

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXX

WARSZAWA 2022

NR 3

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Członkowie Redakcji — Karol Kollinger (IAE PAN), Martyna Milewska (WA UW), Maciej T. Radomski — zastępca redaktora (IAE PAN), Rafał Rutkowski (IAE PAN), Katarzyna Skrzyńska (IAE PAN), Karol Żojdź — redaktor (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mária Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Ústí nad Labem, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (WA UW, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (IA US, Szczecin), Philippe Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (UP, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Europos humanitarinis universitetas, Litwa)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm> e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl

tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2022 by Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk

00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105

e-mail: director@iaepan.edu.pl tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2021 (R. LXIX):

Zbigniew Anusik (UŁ Łódź), Mariusz Balcerek (WBP Toruń), Natalia Biłous (NANU Kijów), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Kilonia), Małgorzata Chorowska (Politechnika Wrocławska, Wrocław), Anna Czyż (UKSW Warszawa), Tomasz Čelkis (VU Wilno), Joanna Dąbal (UG Gdańsk), Dorota Dias-Lewandowska (IAE PAN Warszawa), Sławomir Dryja (UPJPII Kraków), Bartosz Drzewiecki (UP Kraków), Paweł Duda (UŚ Katowice), Jarosław Dumanowski (UMK Toruń), Bogusław Dybaś (UMK Toruń, IH PAN Toruń), Olga Fejtová (Univerzita Jana Evangelisty Purkyně, Ústí nad Labem), Tomasz Figlus (UŁ Łódź), Patrycja Gąsiorowska (IH PAN Kraków), Anetta Głowacka-Penczyńska (UKW Bydgoszcz), Dariusz Główka (IAE PAN Warszawa), Bartłomiej Gutowski (UKSW Warszawa), Joanna Kalaga (UW Warszawa), Paweł Klint (UWr Wrocław), Andrzej Klonder (IAE PAN Warszawa), Małgorzata Ewa Kowalczyk (UWr Wrocław), Jerzy Kruppé (UW Warszawa), Rafał Kubicki (UG Gdańsk), Piotr Lasek (IS PAN Warszawa), Maria Legut-Pintal (UWr, Politechnika Wrocławska, Wrocław), Henryk Litwin (UW Warszawa), Anita Magowska (UMP Poznań), Marcin Łukasz Majewski (PAU Kraków), Ryszard Mączyński (UMK Toruń), Maciej Mikuła (UJ Kraków), Rafał Niedźwiadek (Archee Lublin), Martin Nodl (AV CR Praga), Jacek Pielas (UJK Kielce), Andrzej Pieńkos (UW Warszawa), Edyta Pluta-Saladra (UP Kraków), Bożena Popiołek (UP Kraków), Olga Miriam Przybyłowicz (IAE PAN Warszawa), Teresa Rodzińska-Choraży (UJ Kraków), Bogdan Rok (UWr Wrocław), Artur Różański (UAM Poznań), Anna Sobecka (UG Gdańsk), Jan Jerzy Sowa (UW Warszawa), Urszula Sowina (IAE PAN Warszawa), Anna Szylar (PUZ Tarnobrzeg), Janusz Trupinda (Muzeum Zamkowe Malbork), Wojciech Tygielski (UW Warszawa), Jerzy Urwanowicz (UwB Białystok), Oksana Vinnychenko (Ukraiński Uniwersytet Katolicki Lwów), Mikola Volkau (EHU Wilno), Michał Wasiucioneck (NEC Bukareszt), Dzimtry Wićko (Białoruś), Tomasz Związek (IGPZ PAN Warszawa)

Piotr Józef Janowski

Renesansowa *curia Lobzoviensis* królowej Bony w świetle inwentarza z 1558 roku

Abstrakt: Czasy Zygmunta I Starego i Bony były dotąd najsłabiej rozpoznaną fazą w dziejach królewskiej rezydencji w podkrakowskim Łobzowie. Na podstawie inwentarza z 1558 r., rachunków wielkorządowych i źródeł ikonograficznych zrekonstruowano układ przestrzenny wspomnianego założenia, przeanalizowano program użytkowy obiektów wchodzących w jego skład oraz omówiono wykonane wówczas prace budowlane. Najważniejszymi budynkami kompleksu były: dawna wieża kazimierzowska oraz dotychczas niewzmiankowany w literaturze przedmiotu dom mieszkalny położony w sadzie, a ponadto łaźnia, wozownia, stajnie, piekarnia i spichlerz, w bezpośrednim sąsiedztwie ogrodzonej rezydencji znajdował się zwierzyniec. W artykule wykazano, że dzięki modernizacji w pierwszej połowie XVI w. dawna średniowieczna siedziba stała się ważną dla Jagiellonów letnią rezydencją w typie *suburbana*.

Abstract: The period of King Sigismund the Old and Queen Bona has until now been the least researched phase in the history of the royal residence in Łobzów near Cracow. In the article, the spatial arrangement of the complex is reconstructed, the service program of the structures forming its parts is analysed, and construction works completed at the time are discussed based on an inventory compiled in 1558, financial records of regality land overseers and iconographic sources. The key buildings of the complex were the ancient Casimir Tower and a residential building in the orchard, which so far has not been mentioned in specialist literature; in addition, there was a bath-house, a carriage house, stables, a bakery and a granary; a menagerie was located in the close vicinity of the fenced complex. In the article, it has been demonstrated that owing to modernisation works carried out in the first half of the 16th century, the old medieval dwelling became a summer residence in the *suburbana* type, much prized by the Jagiellonian monarchs.

Słowa kluczowe: Łobzów, Jagiellonowie, Bona, inwentarz, willa renesansowa

Key words: Łobzów, Jagiellons, Bona, inventory, renaissance villa

15 kwietnia 1518 r. w namiocie ustawionym na polach w podkrakowskim Łobzowie Zygmunt I Stary wraz ze swoim dworem oczekiwał na przybycie księżniczki Bony Sforzy d' Aragona. Jej przyjazd oznajmiła zgromadzonym salwa armatnia, a następnie, po oficjalnym powitaniu, połączone orszaki Bony i Zygmunta wyruszyły na Wawel¹. Dziesięć lat później na sejmie w Piotrkowie król darował żonie wieś Łobzów z folwarkiem i zamkiem kazimierzowskim². W kolejnych latach rzezzone dobra stały się ważną letnią siedzibą, w której toczyło się życie

¹ Przędziecki A. 1868, s. 59–61; Pocięcha W. 1949, t. 1, s. 229–230; Autorzy. 2014, s. 55–56; Janowski P.J. 2018, s. 32–34. W następnych latach w namiotach ustawionych na polach przed rezydencją łobzowską odbywały się uroczyste powitania przyszłych królowych polskich. Niestety ze względu na ograniczenia redakcyjne autor nie omówi tego rodzaju ceremonii w odniesieniu do Katarzyny Habsburżanki w 1553 r. oraz wielce prawdopodobnego powitania jej siostry Elżbiety w tym samym miejscu w 1543 r.

² Laberschek J. 2003, s. 956. Zagadnienie darowizny Zygmunta I Starego na rzecz Bony omawia Anna Sucheni-Grabowska (Sucheni-Grabowska A. 2007, s. 152–153).

rodziny Jagiellonów, a królowa Bona realizowała swoją pasję ogrodniczą. Wspomniane wydarzenia musiały mocno zapaść w zbiorową pamięć, skoro jeszcze w XIX w. uważano, że: „Zygmunt I. przyozdobił w Łobzowie wiejskie królów mieszkanie”³.

Dzieje łobzowskiej rezydencji pałacowo-ogrodowej⁴ od lat stanowią przedmiot zainteresowania badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Najpełniej w literaturze przedmiotu przedstawiono czasy świetności założenia⁵. Mowa o dość dobrze udokumentowanej źródłowo budowie pod kierunkiem Santi Guccio manierystycznego pałacu z dekoracyjnym dziedzińcem arkadowym za panowania Stefana Batorego oraz o rozbudowie obiektu za czasów Zygmunta III Wazy, kiedy to od strony południowej Giovanni Battista Trevano dostawił do krążganków gucciowskich reprezentacyjne skrzydło pałacu i ujednotcił pozostałe elewacje w duchu wczesnobarokowym. W porównaniu do wspomnianych czasów rządu Zygmunta I Starego i królowej Bony stanowią jeden z najsłabiej rozpoznanych etapów w rozwoju założenia, co skutkuje istotną luką w stanie badań nad jego historią.

Do tej pory interesujący nas temat sporadycznie poruszono w kilku publikacjach o Łobzowie⁶. W 1935 r. Witold Kieszkowski wspominał, że niegdysiejsza wieża Kazimierza III Wielkiego wraz z innymi (bliżej nieokreślonymi) zabudowaniami drewnianymi stanowiła letnie mieszkanie Jagiellonów⁷. O pracach budowlanych w posiadłości w czasach królowej Bony pisał także Jan Władysław Rączka, natomiast Janusz Bogdanowski omówił hipotetyczny układ znajdującego się tu renesansowego ogrodu⁸. W latach 1998–1999 Bogusław Krasnowolski i J.W. Rączka opracowali niepublikowaną dotąd dokumentację historyczno-naukową zespołu dawnego Instytutu Kadetów, w której jako pierwsi wspomnieli o istnieniu inwentarza łobzowskiego z 1558 r.⁹ Znaczną część informacji o historii zamku i wsi w XVI w. zamieszczono w *Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu*¹⁰. W ostatnim czasie, na podstawie publikowanych rachunków wielkorządowych, przedstawiono historię, architekturę oraz funkcje dworskie tej renesansowej siedziby Jagiellonów¹¹.

Główną podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowi inwentarz dworu łobzowskiego sporządzony w 1558 r.¹² przy okazji oddania tych dóbr przez Zygmunta II Augusta w dożywot-

³ Grabowski A. 1866, s. 215.

⁴ W przypadku dóbr łobzowskich należy posługiwać się terminologią adekwatną do zmieniającego się na przestrzeni wieków rozplanowania założenia, a także architektury i funkcji poszczególnych obiektów wchodzących w jego skład. Dla XIV w. będzie to: zamek kazimierzowski, wieża mieszkalna (wariantowo *fortalicium*). Od XV w. aż do lat osiemdziesiątych XVI w.: dwór, willa *suburbana*, letnia rezydencja królewska. Z kolei od czasu rozbudowy przez Santi Guccio najtrafniejszym określeniem wydaje się manierystyczny pałac (Stefana Batorego), królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa. Natomiast od kolejnej przebudowy z początku XVII w. aż do upadku założenia w połowie XVIII w. dobra łobzowskie należy określać mianem rezydencji (kompleksu) pałacowo-ogrodowego lub pałacem królewskim. W połowie XIX w. relikty dawnego pałacu królewskiego wykorzystano przy budowie gmachu *Kadeten Institut*, który po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zwano „Podchorążówką”.

⁵ Kieszkowski W. 1935; Fischinger A. 1969; Rączka J.W. 1982; Rączka J.W. 1983; Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999; Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007; Stala K. 2015; Żukowski J. 2017; Janowski P.J. 2018; Stala K. 2018; Janowski P.J. 2019a; Janowski P.J. 2019b.

⁶ Przegląd stanu badań dotyczy jedynie tych publikacji o Łobzowie, w których w jakimkolwiek stopniu omówiono historię rezydencji w pierwszej połowie XVI w.

⁷ Kieszkowski W. 1935, s. 13, przyp. 18–21.

⁸ Rączka J.W. 1982, s. 28; Bogdanowski J. 1990; Bogdanowski J. 2001, s. 12.

⁹ Krasnowolski B., Rączka J.W. 1998–1999 oraz późniejszy artykuł badaczy (Krasnowolski B., Rączka J.W. 2007, s. 86–87). W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Panu dr. hab. Bogusławowi Krasnowolskiemu, Profesorowi Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie za udostępnienie wydruku komputerowego wspomnianej dokumentacji historyczno-naukowej.

¹⁰ Laberschek J. 2003.

¹¹ Janowski P.J. 2018, s. 28–45.

¹² *Consignatio aedificiorum Lobzewiensis curiae et suppellectilis varii in eisdem continetis* (AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 7v–13).



Ryc. 1. Dawna wieża kazimierzowska w Łobzowie w czasach Zygmunta I Starego i królowej Bony, szczegół wedyty Krakowa z Biblioteki Uniwersyteckiej w Würzburgu (przełom r. 1536/1537); źródło: Firlet E.M. 1998, s. 17

Fig. 1. The ancient Casimir Tower in Łobzów in the period of King Sigismund the Old and Queen Bona, detail of a veduta of Cracow held by Würzburg University Library (late 1536/early 1537); source: Firlet E.M. 1998, p. 17

nią dzierzawę swojemu szafarzowi Janowi Klimuntowskiemu¹³ i jego żonie Barbarze¹⁴. Obraz rezydencji, zrekonstruowany na podstawie lustracji, uzupełniają informacje zaczerpnięte z ra-

¹³ Zob. Ferenc M. 1998, s. 40, 160, 221.

¹⁴ Leśniak F. 1996, s. 28, przyp. 63.

chunków wielkorządowych¹⁵. Niemalże znaczenie ma również ikonografia założenia łobzowskiego, w tym veduta Krakowa z Biblioteki Uniwersyteckiej w Würzburgu z przełomu 1536 i 1537 r. (ryc. 1) oraz panorama tego miasta z dzieła Geорга Brauna i Fransa Hogenberga *Civitates orbis terrarum* z początku XVII w.¹⁶ (ryc. 2).

Zamierzeniem autora jest opis układu przestrzennego założenia połączonego z analizą programu użytkowego budynków oraz identyfikacja prac budowlanych wykonanych w pierwszej połowie XVI w. Zakres chronologiczny opracowania wyznaczają dwa wydarzenia — powitanie księżniczki Bony w Łobzowie (1518 r.) i przekazanie interesujących nas dóbr w dzierżawę (1558 r.)¹⁷.

Omówienie tak zarysowanej problematyki trzeba poprzedzić krótkim przeglądem średniowiecznej historii Łobzowa, w zakresie niezbędnym dla uchwycenia późniejszych inwestycji. Pod koniec XIII w. przez osadę poprowadzono sztuczne koryto rzeki Rudawy, zwane Młynówką Królewską. Było to znaczne przedsięwzięcie inżynieryjne, głównie o znaczeniu gospodarczym, ale i militarnym¹⁸. Ponadto od średniowiecza przez wieś przebiegał ważny trakt łączący Kraków ze Śląskiem, a tereny Łobzowa i wsi lokowanych w jego sąsiedztwie były obszarem intensywnej akcji osadniczej¹⁹. Szereg okoliczności, których prezentacja wykracza poza ramy tego artykułu, wpłynął na decyzję Kazimierza III Wielkiego o wzniesieniu w tym miejscu obronnej wieży mieszkalnej (*fortalicium*)²⁰. W jej sąsiedztwie już w XIV w. funkcjonował folwark, który dostarczał produkty na wawelski stół²¹. W XV w. dobra łobzowskie wchodziły w skład oprawy królowych polskich, przy czym charakterystycznym zjawiskiem dla tamtego okresu było ich częste zastawianie u mieszczan krakowskich i szlachty. Wśród ważniejszych tenentariuszy początku XVI w. można wskazać chociażby późniejszego wielkorządcę krakowskiego Jana Bonera (zm. 1523)²². Niestety brak przekazów źródłowych nie pozwala orzec, czy od czasów piastowskich do początku XVI stulecia w wieży mieszkalnej oraz jej najbliższym otoczeniu prowadzono jakieś inwestycje. Natomiast pewne jest, że znaczne ożywienie budowlane w Łobzowie zbiegło się w czasie z przybyciem do Krakowa energicznej królowej Bony²³.

W 1558 r. reprezentacyjny wjazd do dworu znajdował się od południa i był połączony z biegnącym przez wieś traktem krakowskim. Bezpośredniego dostępu do rezydencji broniły wody Młynówki Królewskiej, nad którymi przerzucono drewniany, kryty gontem most z wro-

¹⁵ Edycje źródłowe rachunków zob.: Rachunki. 1952; Rachunki. 1955; Rachunki. 1974; Rachunki. 2000; Rachunki. 2003; Rachunki. 2006; Rachunki. 2012; Rachunki. 2019 oraz archiwaia: AGAD, ASK, RK, sygn.: 76, 78, 103, 104, 108, 113.

¹⁶ Wspomniana panorama stanowi dokumentację podróży księcia Palatynatu-Neuburga i elektora Palatynatu Reńskiego Ottona Henryka Wittelsbacha, który na przełomie 1536 i 1537 r. odwiedził w Krakowie swojego dziada, Zygmunta I Starego (Firlet E.M. 1998, s. 6; Janowski P.J. 2018, s. 18).

¹⁷ *Matricularum*. 1961, nr 8213; Laberschek J. 2003, s. 956.

¹⁸ Zob. Krasnowolski B. 2003; Laberschek J. 2016.

¹⁹ Wyrozumka B. 1977, s. 64–65.

²⁰ Jednym z najcenniejszych artefaktów związanych z średniowiecznym Łobzowem jest pochodzący z zamku kamienny relief z Orłem Białym i inskrypcją (*SUB ANNO D[omi]NI MCCCLXVII INCEP[it]U[m] E[st] [a]EDIFICARI HOC FORTALICIUM [p]ER DO[min]UM KAZ[imirum] REGEM POLONIAE*). Obecnie znajduje się on na fasadzie zachodniej bramy Bartłomieja Berrecciego, która prowadzi na wawelski dziedziniec arkadowy.

²¹ W Łobzowie już na początku XV w. mieściła się stajnia królewska (Laberschek J. 2003, s. 956).

²² Laberschek J. 2003.

²³ Nie sposób przedstawić rozwoju łobzowskiego założenia w renesansie bez uwzględnienia programu użytkowego rezydencji. Przy określeniu funkcji poszczególnych pomieszczeń należy pamiętać o zmieniającej się w czasie sytuacji rodzinnej Jagiellonów, która najprawdopodobniej wpłynęła na kolejne przekształcenia założenia, o czym będzie jeszcze mowa.



Ryc. 2. Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa w Łobzowie, szczegół panoramy Krakowa z *Civitates orbis terrarum* (początek XVII w.); źródło: <https://polona.pl/item/cracovia-metropolis-regni-poloniae,Mzk2NTc4OTM/0/#info:metadata> (dostęp 30.10.2022)

Fig. 2. The royal palace and garden residence in Łobzów, detail of a panorama of Cracow in *Civitates orbis terrarum* (early 17th c.); source: <https://polona.pl/item/cracovia-metropolis-regni-poloniae,Mzk2NTc4OTM/0/#info:metadata> (access 30.10.2022)

tami²⁴. Najstarszą budowlą w ogrodzonej części założenia była umiejscowiona w południowo-wschodnim narożniku kompleksu wieża kazimierzowska, w czasach jagiellońskich otoczona ze wszystkich stron mokrą fosą zasilaną z Młynówki Królewskiej²⁵. Do budynku prowadziły żelazne, ryglowane drzwi²⁶. Pierwszym pomieszczeniem w wieży była sień ze schodami²⁷. Jedne z nich prowadziły do piwnic, drugie zaś na wyższą kondygnację. Z sieni tej dostępna była dwuokienna, ogrzewana izba (*stuba*) z malowanym piecem, w której stał stół ze stołkami. Z niej przechodziło się do komory-sypialni (*camera*) z dwoma oknami²⁸. Izba oraz komora składały

²⁴ AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 7v.

²⁵ *Turris murata versus meridiem aqua circumducta* (AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 9). Zob. Lasek P. 2013, s. 55–58. Na wędzicie würgburskiej (ryc. 1) dawny zamek kazimierzowski ukazano jako obiekt składający się z dwóch części: trzykondygnacyjnej wieży z izbicą oraz dostawionego do niej krótszym bokiem niższego, prostokątnego budynku ze schodkowym szczytem, którego istnienia nie rejestruje inwentarz z 1558 r. (Firllet E.M. 1998, s. 6; Janowski P.J. 2018, s. 18).

²⁶ Na tym samym poziomie wieży znajdowały się również drugie drzwi (*fores quibus exeunt na przikop zaporą zelazną*), nad którymi umieszczono wspomniany w inwentarzu *lapis magnus cum insignio Maiestatis Regiae* (AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 9).

²⁷ Identyfikacja funkcji pomieszczeń opiera się na rozumieniu łacińskich terminów używanych w źródłach zaproponowanym przez Stanisława Mossakowskiego (Mossakowski S. 2021, s. 23–26).

²⁸ Z komory był dostępny ustęp, co pozwala domniemywać, że pomieszczenie było przeznaczone na sypialnię. Zastanawia jedynie brak w nim pieca lub kominka.

się najprawdopodobniej na niewielki apartament mieszkalny. W latach czterdziestych XVI w., ze względu na dogodną lokalizację na parterze, z przestrzeni tej mógł korzystać cierpiący już wówczas na podagrę Zygmunt I Stary. Pod izbą i sienią znajdowały się cztery piwnice wyposażone w stoły, na których przechowywano owoce. Z kolei na pierwszym piętrze mieściła się reprezentacyjna wielka sala (*schalia magna*) z ośmioma oknami, a przy jednym z nich ulokowana była (zapewne w grubości muru) ryglowana komórka-szafka. Wspomniana sala mogła także pełnić funkcję dużej jadalni, o czym pośrednio świadczą ustawione w niej dwa duże i małe stoły. Z tego pomieszczenia dostępna była trzyokienna komnata (*caminata*) sypialniana z kominem (zapewne kapiastym) i latryną (w grubości muru?). To niewielkie wnętrze urządzone w 1526 r. z myślą o królewiczu Zygmuncie Auguście²⁹. Niewykluczone, że oba wymienione apartamenty mogły również służyć Bonie i jej fraucymerowi podczas pobytów królowej w Łobzowie. Powyżej opisanych pomieszczeń miał istnieć drewniany ganek³⁰. W sąsiedztwie wieży, na osi północ–południe znajdował się staw, a dalej rozciągał się obwiedziony parkaniem zwierzyńiec z wozownią i małym stawem.

Dotychczas architekturę i układ funkcjonalny wieży rekonstruowano na podstawie lakonicznych wzmianek historiograficznych (z dzieł Macieja Miechowity i Marcina Bielskiego), treści umowy zawartej przez Stefana Batorego z Santim Guccim w Niepołomicach 8 lipca 1585 r.³¹ oraz inwentarza z 1595 r.³² Zestawienie informacji zawartych w wymienionych źródłach z omawianą lustracją z 1558 r. pozwala orzec, że w związku z budową manierystycznego pałacu dla Batorego dokonano daleko idącej przebudowy wieży piastowskiej. Na parterze pozostawiono dawną sień ze schodami. Usunięto natomiast ścianę rozdzielającą izbę od komory-sypialni, tworząc jedno większe, ogrzewane pomieszczenie, określone w lustracji z 1595 r. mianem „izby wielkiej”³³. Likwidacji uległy okna wspomnianej komory, zapewne przesłonięte wskutek rozbudowy skrzydła wschodniego w latach dziewięćdziesiątych XVI w. Trudno jednoznacznie wskazać zmiany w układzie funkcjonalnym piętra dawnej wieży, jednak wydaje się, że przestrzeń ta została w pewien sposób zreorganizowana. Niewykluczone, że pozostawiono dawną komnatę z kominem, a niegdysiejsza „sala wielka” z ośmioma oknami została przyłączona do nowych lokalności wzniesionych za czasów Zygmunta III Wazy³⁴ (ryc. 2).

Kolejnym budynkiem w kompleksie łobzowskim była łaźnia³⁵, której istnienie nie było jak dotąd szerzej omawiane w literaturze przedmiotu. W 2018 r., na podstawie informacji zawartych w inwentarzu z 1595 r., zrekonstruowano jej układ funkcjonalny z uwzględnieniem wyposażenia obiektu³⁶. Wówczas w związku z niewystarczającą ilością źródeł niemożliwe było określe-

²⁹ Osobisty dwór Zygmunta II Augusta powołano dopiero w 1537 r. (Sucheni-Grabowska A. 1996, s. 22–23; Mossakowski S. 2021, s. 112).

³⁰ AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 9–10.

³¹ Źródło opublikował Witold Kieszkowski (Kieszkowski W. 1935, aneks 1, s. 24–25).

³² Wspomniane źródło (*Inwentarz oddania zamku i folwarku łobzowskiego roku 1595 dnia I augusti* — AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 65, k. 99–115) zostało w znacznej części wydane przez Andrzeja Fischingera w monografii poświęconej twórczości Santi Guccio, jednak badacz pominął informacje na temat mniej ważnych (zapewne w jego ocenie) budynków. Uzupełnień w edycji źródła dokonał piszący te słowa w aneksie swojej pracy magisterskiej (Fischinger A. 1969, s. 151–154; Janowski P.J. 2018, s. 68–69, 155–158).

³³ Podobnie jak izba jagiellońska posiadała ona dwa okna.

³⁴ Fischinger A. 1969, s. 143–144, 151–152.

³⁵ Oczywiście wzorem dla łaźni oraz jej najbliższego otoczenia musiały być renesansowe łaźnie znane z Wawelu. Szczegółowe porównanie układu funkcjonalnego oraz wyposażenia łaźni wawelskich z łobzowską jest obecnie niemożliwe ze względu na ograniczenia redakcyjne i fakt, że rejestrowana w lustracji z 1558 r. łaźienka powstała niedługo przed sporządzeniem inwentarza, a zatem wiąże się raczej z panowaniem Zygmunta II Augusta. Na temat łaźni na Wawelu zob. Fischinger A., Fabiański M. 2009, s. wg indeksu; Fabiański M. 2017, s. wg indeksu; Mossakowski S. 2021, s. wg indeksu.

³⁶ Janowski P.J. 2018, s. 68–69.

nie czasu powstania budowli, choć należało domniemywać, że łaźnia istniała w Łobzowie jeszcze przed wzniesieniem manierystycznego pałacu Stefana Batorego, a nawet i wcześniej. Podstawę do takiego poglądu dawały zapisy w lustracji z 1595 r. wyraźnie rozróżniające nowe i stare urządzenia³⁷. Ponadto porównanie opisów zawartych w obu inwentarzach pozwala orzec, że budynek nie został w późniejszych latach przebudowany, a jedynie zmodernizowano urządzenie jego wnętrza.

Jagiellońska łaźnia w Łobzowie była parterowym, wolnostojącym budynkiem o czterech pomieszczeniach położonym w sadzie nieopodal sadzawek. W trzyokiennej sali kąpielowej stał piec z kotłem na ciepłą wodę oraz kominek. Ponadto znajdowały się tam trzy wanny, cebry oraz ławy. Przestrzeń łaźniową poprzedzała dwuokienna sień z drzwiami wejściowymi do budynku od zachodu, wyposażona w mурwany komin, stoły ze stołkami oraz ławy. Z tego pomieszczenia dostępna była ogrzewana, trzyokienna izba ze stołami i ławami, którą można identyfikować jako szatnię. Z niej przechodziło się do trzyokiennej komnaty urządzonej podobnie jak poprzednio opisane pomieszczenia i zaopatrzonej w ustęp.

Interesujący nas budynek wzniesiono prawdopodobnie w lokalizacji łaźni z czasów królowej Bony. Dawnych zleceniodawców w znacznej mierze charakteryzował tradycyjny konserwatyzm, który w połączeniu z niechęcią zmiany własnych przyzwyczajęń powodował, że nowe gmachy najczęściej stawiano na miejscu starszych o podobnym przeznaczeniu³⁸. Zastanawia natomiast, że łaźnia łobzowska w 1558 r. była budynkiem stosunkowo nowym, zapewne kilkuletnim. Zatem kto i w jakim celu zdecydował o jej wzniesieniu? *Spiritus movens* tego przedsięwzięcia nie była raczej królowa Bona, ta bowiem od śmierci męża w 1548 r. przebywała wraz z córkami głównie na Mazowszu. W *Starożytnościach polskich* Emil Kierski wspomniał, co prawda, że „w Łobzowie Zygmunt August z nadobną swoją Barbarą mieszkać lubił”³⁹, jednak pogląd ten wydaje się niezwykle mało wiarygodny. Dla kogo więc zbudowano w Łobzowie łaźnię (zapewne w latach pięćdziesiątych XVI w.)? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należy więcej uwagi poświęcić losom sióstr Jagiellonek⁴⁰.

Królowa Bona zaniebrała wydanie córek za mąż, a koszt ich utrzymania po jej wyjeździe spadł całkowicie na Zygmunta II Augusta, który nie utrzymywał bliskich relacji z siostrami. Starał się zrobić wszystko, aby trzymać je z dala od siebie. Pod koniec 1556 r. rozważał nawet ich przyjazd do Wilna, ale odstąpił od tego pomysłu, najwyraźniej z obawy przed zbliżeniem się sióstr do przebywającej wówczas w mieście Katarzyny Habsburżanki⁴¹. Sytuacja ewidentnie zmieniła się w następnym roku, o czym może świadczyć pomysł ulokowania Anny i Katarzyny w „domu królowien” na Wawelu⁴². Budynek ten, wzniesiony jeszcze za czasów Jana I Olbrachta, znajdował się naprzeciw południowego wejścia do katedry i przylegał od zachodu do siedziby wawelskich wikarych⁴³. Zygmunt II August postanowił, aby przeprowadzkę Jagiellonek na Wawel poprzedzić przebudową wspomnianej siedziby⁴⁴. Ze względu na temat niniejszego artykułu należy pominąć szczegóły i zakres prac w „domu królowien”, jednak trzeba zaznaczyć, że polecenie królewskie zostało spełnione. Ponadto z treści listu monarchy do Jana Bonera

³⁷ Np. „wanna stara z obręczami; druga wanna stara; piec nowy zielony” (AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 65, k. 103–104; Janowski P.J. 2018, s. 155).

³⁸ Mossakowski S. 2021, s. 25.

³⁹ *Starożytności*. 1852, s. 78.

⁴⁰ Jeden z przekazów mówi, że „po wyjeździe matki, dochody z majątności tej [z Łobzowa — przyp. aut.] pobierały córki” (Grabowski A. 1866, s. 220).

⁴¹ Bogucka M. 2009, s. 60–61.

⁴² Po ślubie królowej Jadwigi Jagiellonki w 1535 r. we wspomnianym domu zamieszkały jej siostry: Izabela, Zofia, Anna i Katarzyna (Mossakowski S. 2021, s. 56).

⁴³ Mossakowski S. 2021, s. 36–40, 55–56.

⁴⁴ Wawel. 1913, s. 775.

z 18 grudnia 1557 r. wynika, że obok prac na Wawelu wielkorządca krakowski czuwał również nad dostarczeniem do Łobzowa materiału przeznaczanego na budowę wozowni⁴⁵. Mając na uwadze pomysł króla, aby umieścić Jagiellonki w Krakowie oraz konkretne działania władcy zmierzające do stworzenia na Wawelu odpowiednich warunków dla sióstr, można domniemywać, że budowa łaźni w Łobzowie była częścią większego planu przeprowadzki królewien do Krakowa i wynikała z potrzeby dostosowania podmiejskiej posiadłości do ich potrzeb⁴⁶.

W późniejszych latach, najprawdopodobniej za panowania Zygmunta III Wazy, interesującą nas łaźnię połączono z pałacem zadaszonym parkanem, biegnącym równoległe do jednej z sadzawek⁴⁷. Przymuszczać można, że obiekt łaźniowy został zniszczony w burzliwych czasach potopu, kiedy to Szwedzi spłądowali pałac w Łobzowie i spalili towarzyszące mu zabudowania. Bezpośrednio po wyparciu okupantów wielkorządca krakowski Hieronim Wierzbowski przystąpił do niezbędnej reparacji rezydencji. Ponieważ od lat pałac nie był odwiedzany przez króla polskiego, odbudowa łaźni musiała stanowić najmniej istotny element planu podniesienia kompleksu z gruzów⁴⁸. Pod koniec XVII lub na początku XVIII w. w miejscu dawnej łaźni królewskiej wzniesiono mieszkanie przeznaczone dla ogrodnika⁴⁹.

Następnym budynkiem, którego do tej pory nie notowano w źródłach, był zlokalizowany w północnej części założenia, otoczony sadem *domus antiqua magna*⁵⁰. Dwukondygnacyjny dom umiejscowiony naprzeciw wieży kazimierzowskiej składał się z pięciu pomieszczeń. Na parterze, w części centralnej mieściła się sień (*atrium*) ze schodami, z której dostępna była kuchnia (*coquina*) oraz ogrzewana izba (*stuba*) z czterema oknami wyposażona w stoły i ławy. Pomieszczenie to mogło być wykorzystywane również jako jadalnia. Z kolei na piętrze znajdowała się wielka, siedmiookienna sala (*schalia magna antiqua*) mogąca pomieścić część dworu króla lub królowej, a w następnych latach dwory ich dzieci. Ze wspomnianej sali wchodziło się prawdopodobnie do jednookiennej komnaty-sypialni (*caminata*) z kominem, która musiała być położona nad ogrzewaną izbą parteru.

Mając na uwadze, że opisano już wszystkie budynki mieszkalne w obrębie założenia łobzowskiego, można postawić hipotezę, że apartamenty w dawnej wieży były przeznaczone dla dwóch Jagiellonów, natomiast wielki dom w sadzie zajmowała Bona z córkami. Oczywiście rozlokowanie poszczególnych członków dynastii w Łobzowie zależało od szeregu czynników i było niewątpliwie zmienne oraz związane z sytuacją rodzinną na dworze królewskim.

Powracając do „starodawnego domu wielkiego” (*domus antiqua magna*), należy odnotować, że w edycja würtzberska nie rejestruje jego istnienia⁵¹ (ryc. 1). Brak również informacji o tym obiekcie w inwentarzu z 1595 r. Z kolei na panoramie Krakowa z *Civitates orbis terrarum* w północnej części rezydencji pałacowo-ogrodowej w Łobzowie widoczny jest niewielki dom opisany jako *Habitatio Hortularii S[erenissimae] R[egiae] M[aiesta]tis*⁵² (ryc. 2). Jego lokalizacja odpowiada w przybliżeniu lokalizacji budynku uwzględnionego w inwentarzu z 1558 r.

Na kanwie tych rozważań można postawić roboczą hipotezę, że *domus antiqua magna* w czasach jagiellońskich należał do rezydencji łobzowskiej, jednak w późniejszych latach (ze względu na możliwe, bliżej nieznanne przesunięcia granic założenia) stał się on osobną parcelą

⁴⁵ Jaworski R. 2020, s. 29–34.

⁴⁶ Co ciekawe, w sali kąpielowej znajdowały się trzy wanny — jakby każda z nich była przeznaczona dla jednej Jagiellonki.

⁴⁷ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 65, k. 104; Janowski P.J. 2018, s. 155.

⁴⁸ Rączka J.W. 1983, s. 40, aneks 3; Leśniak F. 1996, s. 101; Janowski P.J. 2018, s. 120–123.

⁴⁹ W inwentarzu pałacu łobzowskiego z przełomu 1709 i 1710 r. zapisano: „Mieszkanie ogrodnicze wedle pałacu na rogu przy ogrodzie i figarni, gdzie przed tym łaźienka bywała” (Janowski P.J. 2018, s. 130, 163).

⁵⁰ AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 8v.

⁵¹ Zob. przyp. 16.

⁵² Banach J. 1983, s. 66–67.

przydzieloną ogrodnikowi łobzowskiemu⁵³. Pogląd ten uprawdopodobnia fakt, że na wspomnianej panoramie Brauna i Hogenberga dom ogrodnika niemal przylega do muru otaczającego rezydencję, jednak stanowi osobną, ogrodzoną parcelę z zabudowaniami gospodarczymi.

Poza budynkami mieszkalnymi przeznaczonymi dla rodziny Jagiellonów w obrębie założenia znajdował się również szereg obiektów gospodarczych. I choć w inwentarzu z 1595 r. szczegółowo opisano tego typu zabudowania, to jednak wymienione wówczas budowle powstały w większości w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVI w., kiedy to dokonano korekty rozplanowania całego kompleksu w związku z budową pałacu Stefana Batorego i wytyczeniem nowego ogrodu⁵⁴. Z tego też względu analizowany inwentarz jest jedynym znanym obecnie źródłem, które dokumentuje wygląd, wyposażenie i układ budynków gospodarczych w Łobzowie za czasów królowej Bony.

Pierwszym z nich była znajdująca się w zwierzyńcu wozownia, która zawałiła się pod koniec lutego 1558 r. W lustracji wymieniono jej wyposażenie, m.in. okute żelazem sanie oraz wrota służące do zamykania niedźwiedzi. Kolejnym obiektem zlokalizowanym zapewne wokół niewielkiego podwórza była poprzeczona sienią piekarnia połączona z dwoma komorami. Wykazano w niej typowe narzędzia (głównie drewniane) i przedmioty związane z funkcją obiektu. Na strychu ulokowano schowek do przechowywania m.in. zboża, mąki, słoniny czy sadła. Interesujące wiadomości o żywności przynosi lustracja zawartości dwóch piwnic pod wspomnianymi już komorami. Znajdowały się tam zapasy kapusty, kaszy, kolendry, soli i miodu oraz suszone owoce, pochodzące zapewne z miejscowego sadu: śliwki i jabłka. W bezpośrednim sąsiedztwie piekarni mieściła się wielka stajnia, a nad nią spichlerz oraz mniejsza stajenka ze spichlerzykiem. W sąsiedztwie tych zabudowań stał niewielki, parterowy, podpiwniczony domek składający się z sieni, izdebki i komory przeznaczony dla nadzorca dóbr łobzowskich. Na koniec należy zauważyć, że w rezydencji założony był, zapewne w niedalekim sąsiedztwie łąni, oparukimaniony ogród, w którym wysiewano rośliny ozdobne, natomiast drugi o charakterze uprawnym umiejscowiono w sadzie. W zabudowaniach gospodarczych przechowywano szereg narzędzi ogrodniczych niezbędnych do prawidłowego utrzymania drzew i roślin⁵⁵.

Analizując gospodarcze funkcje folwarku łobzowskiego ok. 1558 r., nie sposób pominąć wielkości jego produkcji. Porównując stan gospodarstwa z danymi zawartymi w późniejszej o ponad trzydzieści lat lustracji, można zauważyć zmniejszenie liczebności inwentarza żywego, której spadek szacuje się na ok. 50%⁵⁶. To z kolei potwierdza hipotezę o redukcji produkcji pod koniec XVI w. w związku z przekształceniem dóbr łobzowskich w okazałą manierystyczną rezydencję Stefana Batorego⁵⁷. Wydaje się również, że Zygmunt I Stary z rodziną prawdopodobnie częściej korzystał z łobzowskiego dworu niż jego szwedzki wnuk zasiadający na tronie Rzeczypospolitej, który przebywał w stołecznym Krakowie jedynie na początku swojego panowania⁵⁸.

Rekonstrukcję wyglądu łobzowskiej rezydencji w pierwszej połowie XVI w. można uzupełnić informacjami pochodzącymi z bonerowskich rachunków wielkorządowych. Pierwszy poświadczony źródłowo dłuższy pobyt Bony z fraucymerem w Łobzowie miał miejsce pod

⁵³ W liście pisany z Grodna 14 października 1583 r. Stefan Batory wspomina, że przyjął „uczciwego Lorenza Włocha do ogrodu naszego nowo rozmierzonego w Niepołomicach” (BZNO, rkps 180, k. 216v–217).

⁵⁴ AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 65, k. 105–107; Janowski P.J. 2022.

⁵⁵ AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 10–12v. W 1564 r. w Łobzowie notowany jest wódz i czeladź folwarczna: zarządca z żoną, pisarz, służąca, pasterz i świniopas (Laberschek J. 2003, s. 957).

⁵⁶ Zestawiając dane z 1595 r. z tymi dla 1558 r.

⁵⁷ AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 12–12v; AGAD, MK, Lustracje, dz. XVIII, sygn. 65, k. 106; Janowski P.J. 2018, s. 157.

⁵⁸ Gąsiorowski A. 1973; Wrede M. 2019.

koniec lipca 1525 r.⁵⁹ Przy tej okazji królowa zadbała o urządzenie wnętrza dawnej wieży kazimierzowskiej, o czym świadczy wzmianka o wydatkach związanych z zakupem girland oraz gwoździków do zawieszania tzw. obicia⁶⁰. Były to najprawdopodobniej tapiserie figuralne, które posiadała królowa bądź po prostu podwieszane na ścianach tkaniny⁶¹. Nie sposób dzisiaj ustalić, czy w trakcie wspomnianego pobytu królowej w Łobzowie zapadła decyzja o nowych inwestycjach. Pewne jest natomiast, że już w następnym roku ruszył w rezydencji remont oraz wyposażono jej wnętrza. Na początku zwieziono do Łobzowa dębowe bale, następnie krokwie oraz deski. Materiały te wraz z kamieniami, cementem i wapnem posłużyły prawdopodobnie do wzniesienia stajni⁶² czy też innego obiektu gospodarczego⁶³.

Wśród rachunków z 1526 r. osobną grupę stanowią wydatki na wyposażenie wnętrza mieszkalnych, w tym komnaty w apartamencie młodego królewicza Zygmunta Augusta, która znajdowała się najprawdopodobniej na piętrze dawnej wieży kazimierzowskiej. W omawianym okresie szklarz Jerzy (starszy cechu malarzy) naprawiał szyby i przeszklił na nowo trzy okna, a w sześciu z nich umieścił monogramy młodego Jagiellona dostarczone przez wielkorządcę krakowskiego Seweryna Bonera⁶⁴. W sierpniu i listopadzie w Łobzowie pracował stolarz Joachim⁶⁵, który naprawił ramy okienne, wykonał intarsjowany stół, szafę w ścianie⁶⁶, obramienia drzwi, w tym drzwi i okna do *secretum*. Ślusarze Wawrzyniec i Kacper dostarczyli wyroby z żelaza takie jak: zawiasy, haki do okiennic, sztabę do szafy w ścianie, elementy metalowe do szyb czy rygiel do ustępu. Pod koniec roku zakupiono do Łobzowa mechanizm zegara oraz zapłacono Joachimowi za wykonanie do niego skrzyni (malowanej?)⁶⁷.

Przynajmniej od końca lat dwudziestych XVI w. w północno-wschodniej części rezydencji istniał zwierzyniec przeznaczony do utrzymania zwierzyny łownej⁶⁸. Możliwe, że jego wygląd i lokalizację utrwalił autor wedyuty würgburskiej, który ukazał willę łobzowską otoczoną zwanym drzewostanem (ryc. 1). Niewykluczone, że jest to renesansowy zwierzyniec, z którego korzystała Bona⁶⁹. Na podstawie rachunków z 1530 r. można wskazać na szereg inwestycji związanych z tą częścią rezydencji. Obejmowały one głównie wykonanie nowego, drewnianego ogrodzenia (parkanu). Dodatkowo pokryto zagrody i stajnię, zużywając przy tej okazji ponad 16 tys. sztuk gontu. W rachunkach znalazł się również zapis o wypłacie dla czynnego wówczas na Wawelu Bartolomea Berrecciego, który dostarczył do rezydencji orczyce, czyli sześcienne

⁵⁹ Pocięcha W. 1949, t. 2, s. 121. Niewykluczone, że Bonie towarzyszył mąż (Gąsiorowski A. 1973, s. 263).

⁶⁰ *existente reginali M-te in Lobzow pro gariopholis ad sarta gr. 5/2 et pro claviculis ad effigiendas tapetas gr. 4 ... gr. 9/2* (Pocięcha W. 1949, t. 2, s. 512–513, przyp. 205).

⁶¹ Zob. m.in. Bender A. 2021.

⁶² W rachunkach mowa o zakupie uprzęży końskich *Item eadem die dedi ex mandato domini supparii Mathiae [de] Skavynka pro 5 frenis super equos reginalis maiestatis* (Rachunki. 2012, s. 86).

⁶³ Rachunki. 2012, s. 81–88; Janowski P.J. 2018, s. 37–38.

⁶⁴ Rachunki. 2012, s. 88.

⁶⁵ W późniejszych latach Joachim pracował również przy ozdobieniu wnętrza zamku królewskiego na Wawelu. Do końca 1535 r. wykonał „138 kasetonów stropu na całej długości II piętra od Kurzej Nogi” (Fabiński A. 2017, s. 107; Janowski P.J. 2018, s. 38).

⁶⁶ Możliwe, że chodzi o szafkę w sali wielkiej na piętrze wieży kazimierzowskiej, wzmiankowaną w lustracji z 1558 r.

⁶⁷ Rachunki. 2012, s. 87–88.

⁶⁸ Niestety rachunki bonerowskie z 1529 r. zaginęły i dysponujemy jedynie skrótem opublikowanym przez Adama Chmiela, który pominął *Exposita pro ferali in Lobzow* (Wawel. 1913, s. 133, przyp. 1; Rachunki. 2012, s. V, przyp. 4).

⁶⁹ Od czasów Kazimierza III Wielkiego król zwyczajowo polował w Puszczy Niepołomickiej. Przykładem zwierzyńca przeznaczonego do utrzymania zwierzyny łownej na masową skalę był zwierzyniec królewski pod Wzgórzem św. Bronisławy, wówczas pod Krakowem.

ciosy kamienne do budowy fundamentów⁷⁰. Pod koniec tego roku w Łobzowie doszło do katastrofy budowlanej — zawalił się bliżej niezidentyfikowany dom. Prace przy jego odbudowie przeciągnęły się na następny sezon, o czym świadczą wydatki z 1531 r. Wówczas zapłacono również za naprawę pieców w łaźni królewskiej, a w następnym roku reperowano drewniany most nad Młynówką Królewską⁷¹. W 1533 r. widoczne są dalsze przejawy troski o rezydencję. Kowal Jan z podkrakowskiego Kazimierza⁷² naprawił wrota do dworu⁷³. Większe inwestycje można zauważyć w kolejnym sezonie, kiedy to cieśle oraz tracze umocnili fosę łobzowską palami oraz pracowali przy dwóch budynkach. Pierwszy z wymienionych, drewniany można identyfikować ze znanym z późniejszego inwentarza „starodawnym domem wielkim” w północnej części założenia. Z kolei wydatki na dom murowany świadczą o prowadzeniu prac w dawnej wieży kazimierzowskiej. W 1534 r. zapłacono za dostarczenie do Łobzowa gontu oraz desek⁷⁴. Wśród rozliczeń wielkorządowych za ten rok zastanawia jeszcze jedna pozycja, a mianowicie wydatki na dom w sąsiadującej z rezydencją Nowej Wsi, w tym za łąty, gont i przywiezienie ziemi do izby⁷⁵. Niestety nie sposób obecnie nic więcej powiedzieć o tej budowlu, ani nawet orzec, czy była ona jakkolwiek funkcjonalnie powiązana z siedzibą jagiellońską.

Pewnego rodzaju trudności przynosi również interpretacja wydatków na Łobzów w 1535 r. Niewykluczone, że wówczas wzniesiono drewnianą kondygnację nad murowaną częścią wieży, co odpowiadałoby widokowi z wedyty würrzburskiej i wzmiance w inwentarzu z 1558 r. o istnieniu drewnianego ganku. Z pewnością wykonano na wieży nową więźbę dachową (belkowanie i deskowanie), a całość pokryto gontem⁷⁶. W tym okresie naprawiono także okna, zamontowano okiennice i pracowano przy ogrodzeniu⁷⁷. Wówczas w Łobzowie czynny był zdun Bartłomiej z Kazimierza, który przez minione dziesięciolecie budował i naprawiał piece na Wawelu oraz w interesującej nas rezydencji⁷⁸. W latach 1540–1541 w łobzowskim założeniu prowadzono drobne roboty ciesielskie oraz odnawiano drewniane elementy, w tym drzwi wewnętrznych budynków⁷⁹. Zdecydowanie większe inwestycje poczyniono w 1542 r. Jedną z nich wiązała się z budową i wyposażeniem nowego obiektu przeznaczonego dla niedźwiedzi, trzymany zapewne w zwierzyńcu⁸⁰. W rachunkach odnajdujemy szereg wydatków odnoszących się do tego przedsięwzięcia, poczynając od dostarczenia cementu z podkrakowskich Przegorzał, przez zakup bali, desek, krokwii, łąt, aż do gontu, którym pokryto stajnię. W tym samym czasie zatroszczono się również o wnętrza mieszkalne, o czym świadczą zapłaty za wyroby żelazne: haki do okiennic, łańcuchy, antaby i inne, a także rozliczenia za szyby w niektórych oknach.

⁷⁰ *Bartholomeo lapicidae Italo pro 100 lapidibus, qui vulgo vocantur orczytle* (Rachunki. 2006, s. 113. Zob. Fabiański A. 2017, s. 102–103, il. 86).

⁷¹ Rachunki. 2000, s. 32, 85; Rachunki. 2003, s. 58–59; Rachunki. 2006, s. 108; Laberschek J. 2003, s. 955.

⁷² Zob. Rachunki. 2006, s. 82, przyp. 200.

⁷³ Wydatki na dwór w Łobzowie w 1533 r. wyniosły 5 grzywien, 4 grosze, 9 denarów (AGAD, ASK, RK, sygn. 76, k. 89–89v). Por. Rachunki. 2000, s. 1, przyp. 3.

⁷⁴ Wydatki na dwór w Łobzowie w 1534 r. wyniosły 20 grzywien, 41 groszy, 6 denarów (AGAD, ASK, RK, sygn. 78, k. 70–70v).

⁷⁵ AGAD, ASK, RK, sygn. 78, k. 73.

⁷⁶ Rachunki. 1955, s. 91; Laberschek J. 2003, s. 955.

⁷⁷ Okiennice znajdowały się z pewnością w sali wielkiej na piętrze wieży (AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 9v); Laberschek J. 2003, s. 955.

⁷⁸ Rączka J.W. 1982, s. 28; Rachunki. 2003, s. 26, przyp. 67.

⁷⁹ Wydatki łobzowskie w latach 1540–1541 wyniosły 23 grzywny (AGAD, ASK, RK, sygn. 103, k. 77–78; AGAD, ASK, RK, sygn. 104, k. 72).

⁸⁰ W wydatkach wymieniono np. łańcuchy dla niedźwiedzi i żelazne antaby do zamykania wrót budowli, w której trzymano zwierzęta. W inwentarzu z 1558 r. mowa o drzwiach obitych żelazem przeznaczonych właśnie do zamykania niedźwiedzi (AGAD, ASK LVI Inwentarze Starostw, sygn. 168, k. 10).

Niemale koszty wiązały się z pracami w dwóch izbach oraz komnacie, zapewne w dawnej wieży. W rachunkach odnotowano ponadto wydatki przeznaczone na piekarnię i drobne wzmianki o pracach w budynkach gospodarczych (np. wymieniono drewnianą rynną nad kuchnią i nawieziono nową ziemię w piwnicy)⁸¹. W 1543 r. inwestycje kontynuowano, a spośród nich na pierwszy plan wysuwają się prace przy fosie i moście, zapewne tym, który prowadził do wieży. Dodatkowo zarejestrowano wypłaty dla murarzy, cieśli i stolarzy. Doposażono stajnię oraz zakupiono wyroby z żelaza: haki, haczyki, a także inne z przeznaczeniem dla utrzymania wspomnianych już niedźwiedzi⁸².

Pewne jest, że wiosną 1545 r. rodzina Jagiellonów wraz z całym dworem oraz dostojnikami świeckimi i duchownymi rezydowała w Łobzowie. Należy zauważyć, że jest to pierwszy poświadczony źródłowo wspólny pobyt Zygmunta I Starego i Bony w podkrakowskiej siedzibie⁸³. Dwa lata później, niedługo przed śmiercią schorowany, stary król przebywał tam, zapewne wraz z żoną i dworami — od połowy maja 1547 r. przez przynajmniej miesiąc⁸⁴. Biorąc pod uwagę udokumentowane źródłowo wizyty Jagiellonów w rezydencji, które zazwyczaj przypadały na wiosnę lub lato, można przyjąć, że dwór ten pełnił funkcję siedziby letniej, kompleksowej względem Wawelu⁸⁵.

Bezspornie panowanie Zygmunta I Starego, a przede wszystkim jego trwające trzydzieści lat małżeństwo z Boną, było niezwykle ważnym okresem w historii willi łobzowskiej. W tym czasie, najprawdopodobniej z inicjatywy królowej, przy wsparciu jej męża, a w kolejnych latach dzięki decyzjom ich syna, niegdysiejsza średniowieczna siedziba stała się ważną, letnią rezydencją renesansową w typie *suburbana*. Niewątpliwie miejsce to stanowiło wzór dla innych siedzib o podobnym przeznaczeniu, które powstały w XVI w. wokół Krakowa⁸⁶.

Zaprezentowane ustalenia oraz postawione hipotezy stanowią jedynie punkt wyjścia do szczegółowych badań, które w przyszłości powinny koncentrować się na odnalezieniu nowych źródeł pisanych, tak przydatnych dla rekonstrukcji historii rezydencji w Łobzowie, co potwierdza chociażby niniejszy artykuł. Niezbędne są również zakrojone na szeroką skalę prace archeologiczne, ponieważ te, które do tej pory prowadzono, należy uznać, ze względu na ich zasięg, za niewystarczające⁸⁷. Do czasu powstania kolejnych opracowań opartych na nowych źródłach postuluje się zaprzestanie wprowadzania do obiegu naukowego błędnych ustaleń⁸⁸. Dawny

⁸¹ Wydatki na dwór w Łobzowie w 1542 r. wyniosły 144 grzywny, 10 groszy (AGAD, ASK, RK, sygn. 108, k. 92–95). Dla porównania w tym samym okresie rozliczeniowym na potrzeby rezydencji w Niepołomicach wydano 32 grzywny, 3 grosze, 12 denarów (AGAD, ASK, RK, sygn. 108, k. 102).

⁸² Wydatki łobzowskie w 1543 r. wyniosły 49 grzywien, 3 grosze (AGAD, ASK, RK, sygn. 108, k. 61–63).

⁸³ Rachunki. 1955, s. 90–91; Laberschek J. 2003, s. 955. Zagadnienie pobytów członków rodziny Jagiellonów w Łobzowie stanowi niezwykle interesujący temat, który winien zostać szczegółowo przebadany.

⁸⁴ Gąsiorowski A. 1973, s. 268; Laberschek J. 2003, s. 955.

⁸⁵ Jeszcze w 1558 r. do Łobzowa przywieziono dębowe bale, z których wzniesiono wozownię. W późniejszych latach notowane są kolejne wydatki, jednak omówienie tego zagadnienia wykracza poza przyjęte w tym artykule ramy czasowe (Rachunki. 1974, s. 73; Laberschek J. 2003, s. 955; Janowski P.J. 2018, s. 46–55).

⁸⁶ Pałace. 2007.

⁸⁷ Na terenie zespołu pałacowo-ogrodowego w Łobzowie z polecenia króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przeprowadzono w 1787 r. najstarsze badania wykopaliskowe obejmujące tzw. Kopiec Esterki, czyli domniemane miejsce pochówku legendarnej kochanki króla Kazimierza III Wielkiego (Kraków. 1979, s. 175; Rączka J.W. 1982, s. 21–22). W 1961 r. Politechnika Krakowska wraz z Muzeum Archeologicznym w Krakowie prowadziła badania po północnej stronie pałacu (Radwański K. 1961, s. 245–246), natomiast osiemnaście lat później eksplorowano w związku z pracami budowlanymi przy obiektach Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel” teren dawnego ogrodu królewskiego (Rączka J.W. 1982, s. 22). W 1999 r. Politechnika Krakowska badała najstarszą część pałacu. Wyniki tych badań zostały jedynie częściowo opublikowane (Stala K. 2015, s. 56–60).

⁸⁸ Mowa głównie o publikacjach dr. inż. arch. Piotra Pikulskiego z Politechniki Krakowskiej, który zarówno w swojej rozprawie doktorskiej, jak i artykułach nie uwzględnił w wystarczającym stopniu informacji źródło-

pałac królewski w Łobzowie, choć nie dotrwał do naszych czasów, to niewątpliwie był i po części jest nadal zabytkiem o prymarnym znaczeniu dla historii Polski. Świadczy o tym wpiery jego piastowski rodowód, a następnie miejsce jakie założenie zajmowało w życiu jagiellońskie-go i wazowskiego dworu (miejsce narodzin królewicza Władysława Zygmunta w 1595 r. oraz letnich pobytów Zygmunta III Wazy z rodziną na początku XVII w.). Istotną rolę rezydencji dla monarchii potwierdza fakt zatrudnienia przy kolejnych jej przebudowach czołowych architektów: Santi Gucciego i Giovanniego Battisty Trevana. Chociażby z tych względów konieczne wydaje się przeprowadzenie rzetelnych badań naukowych oraz przywrócenie pamięci o czasach świetności kompleksu łobzowskiego, którego zarys jest nadal czytelny w planie Krakowa. Na koniec należy zaznaczyć, że prowadzenie jakichkolwiek prac budowlanych na terenie dawnego założenia pałacowo-ogrodowego w Łobzowie lub w jego bezpośrednim sąsiedztwie bez uprzednich badań archeologicznych będzie skutkowało trwałą utratą szansy na lepsze poznanie dziejów tej ciągle tajemniczej rezydencji⁸⁹.

Adres Autora:

mgr Piotr Józef Janowski

Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ul. Kanonicza 9, 31-002 Kraków

piotr.jozef.janowski@gmail.com

© <https://orcid.org/0000-0002-2327-996X>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], ASK [Archiwum Skarbu Koronnego], RK [Rachunki królewskie], sygn.: 76, 78, 103, 104, 108, 113.

AGAD, ASK [Archiwum Skarbu Koronnego] LVI Inwentarze Starostw, 1495–1795, *Inwentarz dóbr Łobzowa, woj. krakowskie*, sygn. 168.

AGAD, MK [Metryka Koronna], Lustracje, dz. XVIII, sygn. 65.

BZNO [Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich], *Kopiarz przywilejów, nadań, donacji i innych akt wystawianych przeważnie przez królów polskich w latach 1516–1588*, rkps 180.

Źródła i opracowania publikowane

Autorzy. 2014. *Autorzy Złotego Wieku o kulturze i sztuce na Wawelu. Antologia tekstów 1518–1617*, oprac. M. Fabiański i in., Kraków.

Banach Jerzy. 1983. *Dawne widoki Krakowa*, Kraków.

Bender Agnieszka. 2021. *Tapiserie z wyprawy ślubnej królowej Bony Sforzy d’Aragona*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 69, z. 4, s. 55–69.

Bogdanowski Janusz. 1990. *Królewski ogród na Łobzowie, cz. I: Historia przemian. Okres świetności (XIV–XVII w.)*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. 24, s. 15–25.

Bogdanowski Janusz. 2001. *Królewski ogród na Łobzowie*, Kraków.

Bogucka Maria. 2009. *Anna Jagiellonka*, Wrocław.

wych, co spowodowało postawienie wadliwych hipotez i wyciągnięcie błędnych wniosków. W najbliższym czasie autor ogłosi recenzję publikacji P. Pikulskiego poświęconych historii i architekturze pałacu królewskiego w Łobzowie. Odniesienie się w tym miejscu do wspomnianego zagadnienia jest niemożliwe ze względu na ograniczenia redakcyjne.

⁸⁹ W ostatnich latach w części wschodniej i północnej dawnego założenia pałacowo-ogrodowego w Łobzowie, w miejscu gdzie najprawdopodobniej znajdowała się łaźnia królewska, urządzono plac zabaw, plenerową siłownię oraz zbudowano boisko do gry w piłkę.

- Fabiański Marcin. 2017. *Zamek króla Zygmunta I na Wawelu: architektura, dekoracja architektoniczna, funkcje*, Kraków.
- Ferenc Marek. 1998. *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków.
- Firllet Elżbieta Maria. 1998. *Najstarsza panorama Krakowa*, Kraków.
- Fischinger Andrzej. 1969. *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków.
- Fischinger Andrzej, Fabiański Marcin. 2009. *Dzieje budowy renesansowego zamku na Wawelu około 1504–1548*, Kraków.
- Gąsiorowski Antoni. 1973. *Itineraria dwu ostatnich Jagiellonów*, „Studia Historyczne”, R. XVI, z. 2 (61), s. 249–275.
- Grabowski Ambroży. 1866. *Kraków i jego okolice*, Kraków.
- Janowski Piotr Józef. 2019a. *Rezydencja królewska w Łobzowie w epoce Wazów 1587–1668*, [w:] *Residentiae tempore belli et pacis. Materiały do badań i ochrony założeń rezydencjonalnych i obronnych*, red. P. Lasek, P. Sypczuk, Warszawa, s. 53–76.
- Janowski Piotr Józef. 2019b. (rec.:) *Jacek Żukowski, Pałac królewski w Łobzowie — funkcje i przekształcenia w latach 1633–1648*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka”, XXIV/1–2 (47–48) 2017, pp. 15–37, „Folia Historica Cracoviensia”, t. 25, z. 2, s. 229–242.
- Janowski Piotr Józef. 2022. *Dzieje budowy domu folwarcznego przy rezydencji królewskiej w Łobzowie w świetle inwentarza i rachunków z lat 1588–1589*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 62, z. 2, s. 141–172.
- Jaworski Rafał. 2020. „Kształtem włoskim wywieść”. *Nieznany list króla Zygmunta II Augusta do wielkorządcy krakowskiego Jana Bonera z 1557 roku ze zbiorów Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Rocznik Krakowski”, t. 86, s. 29–36.
- Kieszkowski Witold. 1935. *Zamek królewski w Łobzowie*, „Biuletyn Historji Sztuki i Kultury”, R. IV, nr 1, s. 6–25.
- Kraków. 1979. *Kraków za Stanisława Augusta w relacjach F. Lichockiego, A. Naruszewicza, J.F. Zöllnera*, oprac. I. Kleszczowa, Kraków.
- Krasnowolski Bogusław. 2003. *Młynówka Królewska — geneza i przekształcenia*, „Rocznik Krakowski”, t. 69, s. 25–33.
- Krasnowolski Bogusław, Rączka Jan Władysław. 2007. *Królewska rezydencja w Łobzowie*, [w:] *Pałace i wille podmiejskie Krakowa*, Kraków w dziejach narodu, nr 24, red. J.M. Małecki, Kraków, s. 79–100.
- Laberschek Jacek. 2003. *Łobzów — zamek i tenuta*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. III, z. 4, oprac. W. Bukowski i in., Kraków, s. 954–957.
- Laberschek Jacek. 2016. *Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie*, Warszawa.
- Lasek Piotr. 2013. *Turris fortissima nomen Domini. Murowane wieże mieszkalne w Królestwie Polskim od 1300 r. do połowy XVI w.*, Warszawa.
- Leśniak Franciszek. 1996. *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, Kraków.
- Matricularum. 1961. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. 5, wyd. J. Płoch, A. Rybarski, I. Sułkowska-Kurasiowa, Warszawa.
- Mossakowski Stanisław. 2021. *Pałac królewski na Wawelu w czasach Zygmunta Starego*, Warszawa.
- Pałace. 2007. *Pałace i wille podmiejskie Krakowa*, Kraków w dziejach narodu, nr 24, red. J.M. Małecki, Kraków.
- Pociecha Władysław. 1949. *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, t. 1–2, Poznań.
- Przedziecki Aleksander. 1868. *Jagiellonki polskie w XVI. wieku*, t. I, Kraków.
- Rachunki. 1952. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1535*, wyd. O. Łaszczyńska, Źródła do dziejów Wawelu, t. I, Kraków.
- Rachunki. 1955. *Rachunki generalne Seweryna Bonera 1545*, wyd. O. Łaszczyńska, Źródła do dziejów Wawelu, t. II, Kraków.

- Rachunki. 1974. *Rachunki wielkorządowe Jana Bonera 1558*, oprac. J. Garbacik, Źródła do dziejów Wawelu, t. VII, red. A. Franaszek, Kraków.
- Rachunki. 2000. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1531*, oprac. M. Ferenc, Źródła do Dziejów Wawelu, t. 16, red. R. Skowron, Kraków.
- Rachunki. 2003. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1532*, oprac. M. Ferenc, Źródła do Dziejów Wawelu, t. 17, red. R. Skowron, Kraków.
- Rachunki. 2006. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1530*, oprac. M. Ferenc, Źródła do Dziejów Wawelu, t. 18, red. R. Skowron, Kraków.
- Rachunki. 2012. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1526*, oprac. M. Ferenc, Źródła do Dziejów Wawelu, t. 19, Kraków.
- Rachunki. 2019. *Rachunki budowy zamku krakowskiego 1524*, wyd. M. Ferenc, Folia Jagellonica. Fontes 1, Kraków.
- Radwański Kazimierz. 1961. *Konserwatorskie prace archeologiczne prowadzone w Krakowie w roku 1960*, „Biuletyn Krakowski”, t. III, s. 241–250.
- Rączka Jan Władysław. 1982. *Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne (1367–1586)*, cz. I, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XVI, s. 17–30.
- Rączka Jan Władysław. 1983. *Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne (1585–1655)*, cz. II, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XVII, s. 25–40.
- Stala Klaudia. 2015. *Królewska rezydencja Zygmunta III Wazy w Łobzowie. Próba rekonstrukcji*, „Wiadomości Konserwatorskie”, nr 42, s. 54–60.
- Stala Klaudia. 2018. *Wyniki badań archeologicznych w południowo-wschodnim skrzydle budynku tzw. Podchorążówki (dawnej letniej rezydencji królewskiej w Łobzowie)*, „Wiadomości Konserwatorskie”, nr 53, s. 67–75.
- Starożytności. 1852. *Starożytności polskie*, t. II, Poznań.
- Sucheni-Grabowska Anna. 1996. *Zygmunt August, król polski i wielki książę litewski, 1520–1562*, Warszawa.
- Sucheni-Grabowska Anna. 2007. *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*, Warszawa.
- Wawel. 1913. *Wawel*, t. II: *Materyały archiwalne do budowy zamku*, wyd. A. Chmiel, Teki Grona Konserwatorów Galicyi Zachodniej, t. V, Kraków.
- Wrede Marek. 2019. *Itinerarium króla Zygmunta III 1587–1632*, Warszawa.
- Wyrozumska Bożena. 1977. *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, Wrocław.
- Żukowski Jacek. 2017. *Pałac królewski w Łobzowie — funkcje i przekształcenia w latach 1633–1648*, „Barok. Historia—Literatura—Sztuka”, t. XXIV/1–2 (47–48), s. 15–37.

Opracowania niepublikowane

- Janowski Piotr Józef. 2018. „Pałac królewski w Łobzowie w okresie nowożytnym. Architektura, funkcje dworskie i gospodarcze”, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr. hab. Kazimierza Kuczmana, prof. UPJPII, Kraków, Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- Krasnowolski Bogusław, Rączka Jan Władysław. 1998–1999. „Zespół d. Instytutu kadetów z relikwami pałacu królewskiego w Łobzowie, dokumentacja naukowo-historyczna”, wydruk komputerowy, Kraków, Archiwum Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa.

Katarzyna Pękacka-Falkowska

Jacob Breyne, jego przyjaciele i rośliny. Uwagi na marginesie Breyne'owskich *exsiccatae* z kolekcji Jamesa Petivera*

Abstrakt: Artykuł dotyczy usieciowienia gdańskiego botanika Jacoba Breyne'a oraz naturalistów, przede wszystkim roślin żywych i zaszuszonych, a także ich reprezentacji narracyjnych i wizualnych (tj. opisów oraz przedstawiających je ilustracji), które przesyłano z i do Gdańska w drugiej połowie XVII w. Na podstawie analizy literatury przedmiotu, źródeł narracyjnych, ikonograficznych i materialnych (*exsiccatae*) przybliżono sieci wymiany, w których partycypował autor *Centurii*, oraz zaprezentowano — w Aneksie — kolekcję Breyne'owskich *exsiccatae* z zielników Petiveriańskich z Herbarium Sloane'a wchodzącego w skład zbiorów Muzeum Historii Naturalnej w Londynie.

Abstract: The article concerns the contact networks of the Gdańsk botanist Jacob Breyne and the *naturalia*, chiefly live and dried plants, as well as their narrative and visual representations (i.e. descriptions and illustrations), that were being sent *from* and *to* Gdańsk in the second half of the 17th c. Contact networks in which the author of the *Centuria* participated are described based on the analysis of specialist literature, as well as the narrative, iconographic and material sources (the *exsiccatae*). In addition, a set of Breyne's dried specimens from James Petiver's plant collection held in the Sloane Herbarium, now a part of the Natural History Museum in London collection, is presented in the Appendix.

Słowa kluczowe: botanika, Prusy Królewskie, Gdańsk, transfer wiedzy, XVII w., XVIII w.

Key words: botany, Royal Prussia, Gdańsk, knowledge transfer, 17th c., 18th c.

I. Wprowadzenie. II. Jacob Breyne i jego sieci: cyrkulacja naturalistów oraz ich reprezentacji.
III. Jacob Breyne, James Petiver i zaszuszone rośliny. IV Zakończenie

*Nie trzeba szukać zielników na ilustracjach —
rzekniesz. I wnet pojawiają się pole i ogród!*
Georg Seger (1678)¹

Wśród licznych uczonych oraz miłośników roślin, którzy utrzymywali regularną korespondencję z Jacobem Breyne (1637–1697), jednym z najważniejszych naturalistów siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej, znajdował się m.in. James Petiver (1665–1718), lon-

* Realizacja badań możliwa była dzięki Stypendium Fundacji z Brzezia Lanckorońskich oraz Herzog-Ernst-Stipendium. Tekst pierwotnie miał ukazać się jako 'The English connection (cz. 2): Jacob Breyne, James Petiver i rośliny. Breyne'owskie *exsiccata* z kolekcji Jamesa Petivera' w monografii wieloautorskiej pt. *Barierzy-Możliwości-Wyzwania. Środowisko przyrodnicze a człowiek na przestrzeni dziejów*, pod redakcją Wojciecha Piaska i Piotra Olińskiego. Wybrane elementy artykułu luźno nawiązują do moich popularnonaukowych publikacji z portalu „Pasaż Wiedzy Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie” (<https://www.wilanow-palac.pl/pasaz>), m.in. *Jak w dawnych czasach wymieniano się naturaliami: Bałtyk oraz Cudzymi rękami? Jak dawni naturaliści pozyskiwali ciekawe okazy przyrodnicze do swych kolekcji*.

¹ Seger G. 1678, bs.; tłum. własne.

dyński aptekarz oraz członek Towarzystwa Królewskiego (Royal Society), a ponadto właściciel prywatnej kolekcji obiektów przyrodniczych pochodzących z całego świata². Petiver korespondował z gdańszczaninem co najmniej od lat dziewięćdziesiątych XVII w.³, wymieniając się z nim między innymi egzemplarzami zasuszonych roślin egzotycznych i rodzimych, a także zakonserwowanymi owadami, przede wszystkim motylami. Obiekty te znajdują się współcześnie w zbiorach Muzeum Historii Naturalnej (Natural History Museum, NHM) w Londynie. Z kolei ich narracyjne i wizualne reprezentacje oraz inne uzupełniające materiały źródłowe można znaleźć w zasobach instytucji polskich, brytyjskich, niemieckich, niderlandzkich, szwedzkich i rosyjskich. Ponieważ Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2022 Rokiem Botaniki, w prezentowanym artykule przyjrzymy się bliżej Breyne'owskim sieciom wymiany, do czego pretekstem stały się *exsiccatae*⁴, które trafiły z Gdańska do rąk Petivera w latach 1692–1706 najpierw dzięki Jacobowi, a po jego śmierci — za sprawą jego najmłodszego syna Johanna Philippa (1680–1764). Obiekty te wchodzą obecnie w skład Herbarium Sloane'a (The Sir Hans Sloane Herbarium), które zgodnie z ustaleniami brytyjskich uczonych jest największą istniejącą kolekcją przedlinneuszowskich *horti sicci*⁵, przewyższając tym samym zbiory florenckiego Herbarium Micheli-Targioni⁶. W rezultacie w prezentowanym tekście odpowiemy na następujące pytania: 1) które zasuszone rośliny przesyłano z Prus Królewskich do Londynu i nie tylko⁷, i z czyjego pośrednictwa korzystano w trakcie wymiany; 2) skąd te rośliny pochodziły i w jaki sposób Breyne senior je pozyskał; 3) czy informował o nich w swoich pracach drukowanych. W ten sposób zrekonstruujemy częściowo sieć uczoną autora *Exoticarum aliarumque minus cognitatum plantarum centuria prima*⁸ (dalej jako *Centuria*) oraz jego kręgi korespondencyjne, a także przybliżymy zagadnienie transferu naturalistów w dobie późnego baroku *do* i z największego miasta Rzeczypospolitej oraz Prus Królewskich, czyli Gdańska. Uzupełnienie artykułu stanowi aneks źródłowy, w którym załączono transkrypcję nazw tych spośród zasuszonych roślin należących pierwotnie do Breyne'a seniora, współcześnie zaś znajdujących się w zbiorach NHM w Londynie, dla których zachowały się oryginalne etykiety z epoki z przedlinneuszowskim mianem danej rośliny.

² Więcej o J. Petiverze oraz jego kolekcji i sieciach wymiany zob. np. Anonim. 1983; Hunt A. 2018; Re-membering. 2020.

³ W objętym kwereńdą materiale źródłowym nieuchwytny jest list inicjalny. Najstarszy, znany mi, materiał potwierdzający ich korespondencję pochodzi z 1692 r. Jest to lista roślin kaszubskich, wysłanych do Londynu w tym samym roku (FB Gotha, Chart. A 789, k. 23b).

⁴ Pod terminem *exsiccata/exsiccatae* rozumiem wszelkie „zasuszone rośliny” mające charakter okazów zielnikowych, nie traktując ww. terminu w wąskim sensie botanicznym. W prezentowanym artykule (o charakterze historycznym, a nie botanicznym) jest to zamiennia dla terminów *plantae resiccatae* / *dried plants* / *specimen exsiccatum*, a więc „zasuszone rośliny” / „zasuszona roślina”, które stosowali Jacob Breyne, Johann Philipp Breyne i James Petiver (zob. np. Breyne J. 1739b, s. 3; Pękacka-Falkowska K. 2021b). W taki sam ogólny sposób termin *exsiccata/exsiccatae* bywa stosowany w anglojęzycznej literaturze naukowej (zob. np. Saccardo P.A. 1899; Thiers B.M. 2000, s. 91; Gardner H.W., Berhow M.A. 2018, s. 2). Niemniej należy w tym miejscu zaznaczyć, że okazy zielnikowe wysyłane przez J. Breyne'a do jego przyjaciół oraz te, które od nich otrzymywał, służyły podobnym celom, jakie realizują *exsiccatae* we współczesnym nam znaczeniu botanicznym.

⁵ The Sir Hans Sloane Herbarium, <https://www.nhm.ac.uk/research-curation/scientific-resources/collections/botanical-collections/sloane-herbarium/> (dostęp 15.04.2020); Cannon J.F.M. 1994, s. 136; Coulton R. 2020, s. 189.

⁶ Więcej na temat tego zielnika zob. Nepi Ch. 2009.

⁷ Nie dokonuję identyfikacji roślin wymienionych w Aneksie, ponieważ nie jestem botanikiem. Identyfikacja gatunków wymienianych w tekście głównym została przeprowadzona na podstawie analizy materiałów z takich baz botanicznych dostępnych on-line, jak: International Plant Name Index, Plant of the World Online i Plant Illustrations.

⁸ Breyne J. 1678.

I. Wprowadzenie

W historiografii J. Breyne uznawany jest za najważniejszego botanika Rzeczypospolitej XVII w., a ośrodek gdański uchodzi za centrum studiów botanicznych oraz — szerzej — badań z zakresu historii naturalnej w przedrozbiorowej Polsce (do 1772 r.)⁹. Polskojęzyczne prace poświęcone działalności badawczej Breyne'a seniora publikowały m.in. Karolina Targosz, Alicja Kurkowa i Katarzyna Pękacka-Falkowska¹⁰, natomiast z zagranicznych opracowań należy wymienić przede wszystkim te autorstwa Johanna Gottlieba Bujacka, Ernsta Ferdinanda Klinsmanna, Simona Jana van Ooststrooma, Enid du Plessis, Mary Gunn, Josa Kuijlana, Gerarda Thijssse, Alette Fleischer, Marco de Jonga z zespołem oraz Louisy-Dorothei Gehrke¹¹. Pojedyncze informacje na temat działalności naukowej J. Breyne'a pojawiały się również w opracowaniach z zakresu historii sztuki¹². Z kolei rozwój botaniki, florystyki i ogrodnictwa w mieście nad Motławą w XVII–XVIII w. stał się przedmiotem opracowań m.in. Carla Juliusa von Klinggräffa, Hansa Bernharda Reichowa, Zofii Schwarz, Tadeusza Sulmy, Magdaleny Ziarnek, Urszuli Szybowskiej, Magdaleny Madei-Grzyb oraz autorów wybranych rozdziałów wchodzących w skład monografii *Gdańskie ogrody* pod redakcją Ewy Barylewskiej-Szymańskiej¹³. Wymienieni badacze wskazywali — acz nie zawsze *explicite* — na znaczną aktywność J. Breyne'a w wymiarze społecznym i ekonomicznym oraz na rozległe sieci wymiany materialnej i niematerialnej, w których uczestniczył. Wczesnonowożytne badania botaniczne — zresztą tak jak badania z zakresu historii naturalnej (łac. *historia rerum naturalium*, *historia naturalis*) jako takiej — wymagały bowiem wysokiego stopnia usieciowienia, przyjmując w ten sposób charakter przedsięwzięcia zbiorowego, w którego realizację było zaangażowanych wielu uczestników: aktorów indywidualnych, zbiorowych, instytucjonalnych itp.¹⁴ Działo się tak dlatego, że dawne ogrody, herbaria (tj. zielniki) i muzea prywatne, nazywane „skarbcami natury”, tworzyli nie tylko ci, których były one własnością; do ich powstawania przyczyniały się także dziesiątki osób pochodzących z rozmaitych części świata oraz należących do różnych stanów społecznych i wykonujących rozmaite zawody. Część takich osób — przede wszystkim możnych patronów, uczonych przyjaciół oraz kapitanów statków handlowych i okrętów wojennych — współpracujący z nimi naturaliści wymieniali w swoich publikacjach i rękopisach

⁹ Po 1772 r. Gdańsk nadal znajdował się w granicach Rzeczypospolitej, ale został odcięty od swojego zaplecza, które przeszło w posiadanie pruskie. Sprawia to, że dla polskich historyków botaniki centrum badań botanicznych w 1772 r. przesunęło się na Wschód, przede wszystkim do Wilna. Trzeba jednak pamiętać, że w drugiej połowie XVIII w., w tym między rokiem 1772 a 1795, członkowie gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego (Naturforschende Gesellschaft, NG) nadal prowadzili intensywne studia botaniczne. Aktualnie najobszerniejszą pracą omawiającą zakres studiów przyrodniczych prowadzonych przez członków NG w pierwszych osiemdziesięciu latach jej istnienia jest monografia: Banditt M. 2018.

¹⁰ Kurkowa A. 1986; Kurkowa A. 1987; Kurkowa A. 1989; Targosz K. 2010; Pękacka-Falkowska 2018a; Pękacka-Falkowska 2018c; Pękacka-Falkowska K. 2020c; Pękacka-Falkowska K. 2021a; Pękacka-Falkowska K. 2021b.

¹¹ Bujack J.G. 1840; Klinsmann E.F. 1855; Ooststroom S.J. van. 1942; Gunn M., Plessis E. du. 1978; Kuijlen J. 1982; Fleischer A. 2016, s. 294–296; Thijssse G. 2018; Fleischer A. 2019; Fleischer A. 2020; Jong M. de et al. 2021; Gehrke L.-D. 2021; Jong M. de et al. 2022.

¹² Zob. np. Grzybkowska T. 1996; Tylicki J. 2005, s. 224; Zasławska D.N. 2005; Sobecka A. 2020, s. 263; Sobecka A. 2021, s. 168–176, 180, 268–274. Ostatnia z wymienionych publikacji, będąca rozszerzoną wersją rozprawy doktorskiej „Martwa natura w nowożytnym Gdańsku: wokół kultury kolekcjonerskiej” (mps, 2009, Biblioteka Instytutu Historii Sztuki UAM, sygn. HCM-1789), została wydana wprawdzie w 2021 r., ale do sprzedaży wprowadzono ją ze znacznym opóźnieniem, gdyż dopiero w lipcu 2022 r.

¹³ Zob. np. Klinggräff C.J. 1854; Reichow H.B. 1927; Sulma T., Schwarz Z. 1968; Sulma T., Schwarz Z. 1977; Schwarz Z. 1986; Ziarnek M. 2012, s. 15–30; Szybowska U., Madeja-Grzyb M. 2017; Gdańskie ogrody. 2018; Pękacka-Falkowska K. 2018c.

¹⁴ Zob. np. Kohler R.E. 2007; Wissen. 2008.

zazwyczaj imiennie¹⁵. Wielu spośród nich to z kolei „niemi posłańcy” tudzież „cisi” międzykulturowi pośrednicy¹⁶, których personaliów nigdy nie poznamy, acz wnosili oni znaczący wkład w pozyskiwanie dla badaczy i kolekcjonerów z Europy rozmaitych naturalistów. Owi milczący posłańcy i pośrednicy, w tym przedstawiciele ludności autochtonicznej z innych kontynentów oraz przedstawiciele warstw nieuprzywilejowanych w Europie — brali nierzadko także (pośredni) udział w poznawaniu i opracowywaniu wspomnianych obiektów, dzieląc się z uczonymi i amatorami *rerum naturalium* albo ich przedstawicielami informacjami o występowaniu i/lub sposobach użytkowania danej rośliny (minerału lub zwierzęcia)¹⁷. Był to istotny, choć słabo rozpoznany w historiografii polskiej, element transferu wiedzy autochtonicznej, tradycyjnej, lokalnej czy ludowej (ang. indigenous knowledge), jak można ją nazwać, i włączania jej do zachodniej wiedzy uczonej (mającej elitarny charakter)¹⁸. W rezultacie teksty wczesnonowożytnych botaników, w tym Breyne’a seniora, oraz innych badaczy i miłośników *historia rerum naturalium* mają charakter polifoniczny i jednocześnie są pełne cytatów oraz kryptocytatów i parafraz¹⁹, nie zawsze czytelnych dla dzisiejszych odbiorców.

II. Jacob Breyne i jego sieci: cyrkulacja naturalistów oraz ich reprezentacji

Kolekcjonowanie rzeczy oznacza kolekcjonowanie ludzi:
kolekcjonerzy kolekcjonują dostawców, dostawcy kolekcjonują kolekcjonerów.

James Delbourgo, *Collecting Hans Sloane*²⁰

Także zawstydzą się ci [...] którzy siatki robią.
Biblia Gdańska (1632), Ks. Izajasza, 19:9

W literaturze przedmiotu często podkreśla się, że gdańskie prywatne ogrody i kolekcje przyrodnicze nie miały sobie równych w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej²¹. Świadczy o tym zresztą fakt, że w XVIII w. ich elementy stawały się (w wyniku legalnych zakupów) istotnymi częściami zbiorów książęcych, królewskich i carskich. To zaś, że do takich nadmotałwskich *thesauri naturae* licznie trafiały rzadkie naturalia nie tylko ze Starego Świata, lecz i z innych kontynentów, należy rozumieć przede wszystkim jako wypadkową gęstej sieci kontaktów społeczno-gospodarczych gdańszczan. I tak w XVII w. fundamentalne znaczenie dla tworzenia tamtejszych prywatnych kolekcji przyrodniczych i ogrodów miały Zjednoczone Prowincje, które prowadziły ekspansję globalną²². Z kolei na przełomie XVII i XVIII w. znaczenia zaczęła nabierać Anglia, a następnie Rosja²³. Przykładowo, w latach dziewięćdziesiątych XVII w. w kamienicy Christoha Gottwalda, lekarza miejskiego i słynnego zbieracza, którego *musaeum* obok amsterdamskich kolekcji Alberta Seby i Frederika Ruyscha stało się zaczątkiem petersburskich

¹⁵ Zob. np. Murphy K.S. 2019.

¹⁶ Więcej nt. koncepcji „niemych posłańców” (ang. silent messengers) oraz „pośredników międzykulturowych” (ang. go-between/mediators) zob. Raj K. 2007; Silent Messengers. 2011.

¹⁷ Gehrke L.-D. 2021, s. 310–312.

¹⁸ Badania takie są z kolei chętnie podejmowane przez uczonych zachodnioeuropejskich pracujących w paradygmacie postcolonial studies. Zob. np. Raj K. 2007, s. 27–59; Leuker M.-T. et al. 2020.

¹⁹ Zagadnienie tzw. autor(stw)a zbiorowego i polifoniczności tekstu botanicznego w XVIII w. analizowała m.in. Bettina Dietz (Dietz B. 2017). Ustalenia badaczki dotyczące badań botanicznych jako projektu zbiorowego odnoszą się jednak także do wcześniejszego stulecia, a więc epoki, w której żył i tworzył J. Breyne.

²⁰ Delbourgo J. 2012, s. 17.

²¹ Por. przyp. 10–13.

²² Pękacka-Falkowska K. 2018c.

²³ Przykładowo, siatka współpracowników niderlandzkich była istotna dla J. Breyne’a i Ch. Gottwalda, z kolei J.P. Breyne swoją uwagę chętnie kierował także na Londyn oraz Petersburg, natomiast J.T. Klein — na Drezno i Petersburg.

zbiorów Piotra I²⁴, można było podziwiać dwa kwitnące koralodrzewy (niem. Corallenbaum)²⁵. W przedmiejskim²⁶ ogrodzie prywatnym J. Breyne'a na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVII w. kwitły w różnych okresach roku egzotyczne kwiaty i krzewy — lilie, tulipany, kosańce, lilaki itd. — wyobrażone na jednym z zaginionych w trakcie II wojny światowej obrazów Andreasa Stecha (1635–1697)²⁷. Być może ów malarz odwzorowywał także Breyne'owskie rośliny, których cebulki ten ostatni kupił w 1692 r. za niebagatelną sumę 140 florenów, m.in. hiacynty takich odmian jak Vreede, Florida, Mercurius, Arion i Julia, oraz tulipany Daphne, Superintendent, Cassandra, Bel Arachne i Rex Negros²⁸. Jesienią 1688 r. oko autora *Centurii* cieszyło z kolei sześć rodzajów różnobarwnych chryzantem — jasnoróżowych, śnieżnobiałych, purpurowych, żółtawych, karmazynowych i koloru ciała — które weszły z nasion przekazanych mu przez przyjaciół ze Zjednoczonych Prowincji²⁹. W ogrodzie Jacoba rosły także rośliny przyładkowe, niemal tak liczne jak w lipskim ogrodzie Caspara Bosego (1645–1700)³⁰, m.in. Bulbus Liliaceus vomitorius Capitis Bonae Spei³¹ czy Chrysanthemum aizoides Africanum³², azjatyckie Blitum monospermum, Indicum, aculeatum³³ i Phaseolus Indicus, glycyrrhizae foliis, flore amplo caeruleo³⁴, śródziemnomorska Plantago angustifolia, paniculis lagopi³⁵, pochodzące z Turcji i Indii różne gatunki tojadu³⁶ itd.; z kolei drewniane pergole obrastał azjatycki Convolvulus heptaphyllus Indicus villosus³⁷. O budzących podziw ogrodach gdańszczan w pierwszych dekadach XVII w. oraz uprawianych tam roślinach wielokrotnie napomynał natomiast w swym *Dzienniku podróży* Charles Ogier (1595–1654)³⁸.

²⁴ Najszerszą publikacją na ten temat w j. polskim jest artykuł: Nowgorodowa D.D. 2018. Z kolei proces sprzedaży kolekcji (aż do nabycia jej przez Rosjan) omówiony został w: Pękacka-Falkowska K. 2017.

²⁵ Pękacka-Falkowska K. 2018d, s. 84. Nie wiadomo, o który gatunek koralodrzewu (*Erythrina L.*) chodzi.

²⁶ Breyne J. 1739b, s. 96, przyp. o. Na podstawie dotychczasowej kwerendy nie można ustalić, w którym dokładnie miejscu ów ogród się znajdował, z kolei wiadomo, że kamienica należąca do Jacoba Breyne'a stała na Żabim Kruku (Poggenpfuhl).

²⁷ [obiekt nr 14: Andreas Stech, Flowers in a sculpted bronze vase on a partly draped ledge, c. 1678–1680], [w:] Gerson Digital: Poland. RKD Studies, <https://gersonpoland.rkd.nl/3-gerson-digital-part-i-poland/33-daniel-schultz-and-andreas-stech/> (dostęp 15.04.2020). Legenda na obrazie A. Stecha informowała: „Hospes! Caducis ex Floribus/ Gedanensis Florae Breynianae/ Momentum./ Quod/ Florum elegantiorum occasione./ Gedani/ in Horto suo domestico/ enutritorum./ extruendum curavit Inclutus Florae et Naturae Mysta:/ JACOBUS BREYNIUS/ Gedanensis./ Opera et studio insignis Artificis/ Andreae Stech:/ Anno circiter octuagesimo/ Seculi decimi septimi./ Sic rerum cito evanes-centium/ non facile evanescens conditur/ memoria./ Tu quoque fac simile./ Vale!“. Być może kwiaty z ogrodu J. Breyne'a przedstawia także [obiekt nr 15: Andreas Stech Flowers in a Delft vase, 1670s]. Por. Makowski B. 1910, s. 164–165 (autorzy późniejszych prac, m.in. Zasławska D.N. 2005, s. 107; Sobecka A. 2021, s. 180, cytują treść inskrypcji za B. Makowskim).

²⁸ FB Gotha, Chart. A 788, k. 94a–95a. Więcej o nazwach handlowych rozmaitych odmian ozdobnych roślin cebulowych na przełomie XVII i XVIII w. zob. np. Marperger J.P. 1708, s. 179–184.

²⁹ Anonim. 1859, s. 77.

³⁰ Krausch H.-D., Wimmer C.A. 2000, s. 7.

³¹ Breyne J. 1678, s. 91. Najprawdopodobniej *Drimia elata* Jacq. ex Willd. Breyne testował właściwości tej rośliny na psach (Breyne J. 1676f, s. 144).

³² Breyne J. 1678, s. 163. Jeden z gatunków przypołudnika (*Mesembryanthemum L.*).

³³ Breyne J. 1739b, s. 15. Najprawdopodobniej *Amaranthus spinosus L.*

³⁴ Breyne J. 1739b, s. 27. Jeden z gatunków roślin z rodzaju *Clitoria L.*

³⁵ Breyne J. 1739b, s. 90–91. Najprawdopodobniej *Plantago lagopus L.*

³⁶ Breyne J. 1676a, s. 139; Breyne J. 1678, s. 121.

³⁷ Breyne J. 1676h. Najprawdopodobniej jeden z gatunków *Ipomoea L.* Warto jednak pamiętać, że do swojego ogrodu Breyne senior wprowadzał także rośliny lokalne pochodzące z Kaszub (zob. np. FB Gotha, Chart. A 788, k. 50b).

³⁸ Ogier Ch. 2015. Natomiast o prywatnych ogrodach i ofercie ogrodniczej w Gdańsku drugiej połowy XVIII w. zob. np. Barylewska-Szymańska E., Szymański W. 2018.

J. Brejne najintensywniejsze kontakty naukowe utrzymywał z mieszkańcami Zjednoczonych Prowincji, co wynikało z jego drogi edukacyjnej oraz więzi rodzinnych i zawodowych³⁹. Między 1653 a 1655 r., czyli do śmierci ojca, młody Jacob przebywał u swego wuja w Lejdzie, u którego kształcił się na kupca⁴⁰. Wtedy też zaczął poznawać licznych niderlandzkich miłośników (nider. *liefhieber*) oraz uczonych znawców natury i jej wytworów — a także odwiedzać ich ogrody prywatne oraz te, nad którymi trzymali pieczę, np. jako ich kierownicy. Kolejne krótkie wizyty w Niderlandach gdańszczanin odbywał również w późniejszych latach, o czym informował w swoich publikacjach, przede wszystkim w *Centurii* oraz obu tomach *Prodromus fasciculi rariorum plantarum etc.* (dalej jako *Prodromus* lub *Prodromi*)⁴¹. Jego częściowo zachowane korespondencja i notatki — niezależnie od informacji umieszczonych w Brejne'owskich drukach — także wskazują na intensywne kontakty z uczonymi i naturalistami-amatorami z krajów niemieckojęzycznych, Italii, Francji czy Anglii⁴².

Wśród licznych osób, z którymi Brejne senior poznawał przede wszystkim żywe egzotyczne rośliny w ogrodach Republiki Zjednoczonych Prowincji oraz rozmaite zakonserwowane naturalia, można wskazać m.in. profesora medycyny i botaniki na Uniwersytecie w Lejdzie Adolphiusa Vorstiusa (1597–1663), kierownika amsterdamskiego *Hortus Medicus* Johanna Commelina (1629–1692), kolekcjonerkę i ogrodniczkę-amatorkę Agnes de Block (1629–1704) czy regenta i generalnego skarbnika Republiki Hieronimusa van Beverningka (1615–1690), który został jego przyjacielem i zarazem mecenasem⁴³. Takich dobroczyńców o wysokim statusie społecznym partycypujących w ponad europejskich sieciach wymiany, którzy umożliwiali Brejne'owi seniorowi studiowanie rozmaitych żywych roślin w słynnych niderlandzkich *horti*, było przy tym znacznie więcej, a ich nazwiska Jacob każdorazowo wymieniał w swych publikacjach: zarówno w tekście głównym danej pracy, jak i dołączanych do niej dedykacjach⁴⁴.

Z kolei wśród osób, które przesyłały gdańszczaninowi, niekiedy jeszcze w trakcie swych podróży zamorskich, zasuszone egzotyczne rośliny zebrane (nierzadko własnymi rękoma) w miejscu ich naturalnego występowania, znaleźli się m.in. trzej doktorzy filozofii i medycyny: Paul Hermann (1646–1695), Andreas Cleyer (1634–1697/1698) oraz Willem ten Rhijne (1647–1700), wyekspediowani na Daleki Wschód jako pracownicy Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej (nider. *Vereenigde Oostindische Compagnie, VOC*). Przykładowo, pierwszy z nich na początku lat osiemdziesiątych XVII w. oddał Jacobowi, za pośrednictwem jego amsterdamskiego kuzyna Joana, zielnik (w formie oprawnego tomu) z samodzielnie zebranymi roślinami egzotycznymi, przede wszystkim indyjskimi (ryc. 1). Zielnik ten, opisany w katalogu aukcyjnym biblioteki Brejne'ów jako „*Herbarius vivus continens Centuriam rarissimarum Plantarum, maxime Indicarum, collectus quondam a Cel. Paulo Hermanno in India Orientali, et Jac. Breynio Donatus 683. Plantæ chartis adglutinatae sunt, adiectis nominibus*” i sprzedany w latach sześćdziesiątych XVIII w. za 4 floreny podczas aukcji *Bibliotheca Breyniana*⁴⁵, zacho-

³⁹ Targosz K. 2010, s. 14–26; FB Gotha, Chart. 790.

⁴⁰ Najszersza biografia J. Brejne'a została opracowana przez Daniela Seylera (zob. Seyler D. 1739; FB Gotha, Chart. A 872, k. 95–100). Wszystkie późniejsze prace stanowią komentarz do tego tekstu.

⁴¹ Zob. np. Brejne J. 1676j; Brejne J. 1678, s. 102, 162; Brejne J. 1739b (w publikacji tej na stronach 5–108 przedrukowano tom I i II *Prodromus*, opublikowane kolejno w latach 1680 i 1689).

⁴² Zob. np. Gehrke L.-D. 2021; Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 187–195; UB Erlangen–Nürnberg, sygn. H62/TREWBR VOLKAMER_JOHANN_GEORG_I[35]; FB Gotha, Chart. A 790; FB Gotha, Chart. A 788–792.

⁴³ Heniger J. 1986, s. 172; Powell C. 2020, s. 251–253.

⁴⁴ O gronie najmniejszych darczyńców Brejne'a seniora na podstawie analizy treści *Centurii* i obu *Prodromi* pisały szerzej Z. Schwarz (Schwarz Z. 1986, s. 415–427) i K. Targosz (Targosz K. 2010, s. 36–67), dlatego informacje o konkretnych osobach przytaczane w tym akapicie i kolejnych mają wyłącznie charakter egzemplifikacji.

⁴⁵ *Bibliothecae Breynianae*. 1766, s. 177, nr 243.



Ryc. 1. Przykładowa karta z zielnika Paula Hermanna z kolekcji Jacoba Breyne'a — dwa fragmenty roślin z rodziny Solanaceae. Źródło: FB Gotha, Chart. A 785, k. 40a.

Legenda z ilustracji: opisy wykonano ręką P. Hermanna; (L) „*Solanum Indicum spinosum baccis minimis croceis borraginis flore foliis minus laciniatis* * Tibbuthu”, (P) „*Solanum Indicum spinosum baccis minimis croceis borraginis flore*. Scheru-Schunda. Hort. Mal. tom. 2. foliis profunde laciniatis. * Tibbuthu”.

Uwaga: Porównując kształt liści obu zaszuszonych egzemplarzy, można zauważyć, że chodzi o dwa różne gatunki (por. Rauschert S. 1970, s. 323–324). Inny zaszuszony egzemplarz *Solanum Indicum spinosum* zebrany przez Hermanna na Cejlonie i opisany przez niego jako „*Solanum Indicum spinosum maximum villosum totum*. * Malabathu” zachował się w NHM London, The Hermann Herbarium, k. 16a

Fig. 1. An example of a sheet from Paul Hermann's herbarium in Jacob Breyne's collection: two dried specimens of the Solanaceae family. Source: FB Gotha, Chart. A 785, fol. 40a

wał się do naszych czasów w zbiorach niemieckich i w 1970 r. został opracowany przez Stephana Rauscherta⁴⁶. Cleyer z kolei podarował Jacobowi w 1688 r. m.in. zasuszone gałązki *Juniperus Japonica*, sive *Ibii-kii Japonensibus*⁴⁷, oraz fragmenty *Caryophyllus aromaticus*, fructu oblongo⁴⁸, a ten wymienił później tę ostatnią roślinę i darczyńcę w drugim tomie swojego *Prodromus*⁴⁹. Natomiast od ten Rhijne'a gdańszczanin dostał w 1677 r. kolekcję ponad osiemdziesięciu zasuszonych roślin południowoafrykańskich i azjatyckich⁵⁰, m.in. Ponna, arbor gummi gutta, seu Gamba, umieszczone przez ofiarodawcę między pojedynczymi kartami czerpanego papieru⁵¹. W tym miejscu należy także nadmienić, że ten Rhijne wypłynął do Azji, z obowiązkowym postojem na Przylądku Dobrej Nadziei (nider. Tussenstation Kaap de Goede Hoop), dzięki uzyskaniu stanowiska lekarza szoguna oferowanego przez VOC, o które konkurował z nim pochodzący z Gdańska medyk Daniel Gödtke (1640/1641–po 1674), przyrodni brat specjalizującego się w obrazach animalistycznych malarza Daniela Schultza (1615–1683)⁵². Być może zatem, gdyby to Gödtke, a nie ten Rhijne otrzymał wspomnianą nominację i wyruszył do Japonii, nad Motławę trafiałyby większe ilości azjatyckich i południowoafrykańskich *naturalia* i *artificialia* będących przedmiotami studiów gdańskich naturalistów oraz eksponatami w ich prywatnych muzeach⁵³.

W swych publikacjach J. Breyne regularnie wymieniał także niderlandzkich uczonych oraz botaników-amatorów, którzy nadsyłali nad Motławę naturalia z terytoriów zamorskich pozyskane za pośrednictwem osób trzecich. Wśród takich darczyńców wskazać można m.in. Wielkiego Pensjonariusza Holandii (nider. Raadpensionaris van Holland) Caspara Fagela (1634–1688), profesora uniwersytetu lejdejskiego Jacoba van Goola (1596–1667) czy związanego z VOC amsterdamskiego kupca Anthony'ego Chasteleina (1613–1664)⁵⁴. Pierwszy z nich, Fagel, 25 września 1682 r. wysłał Jacobowi do Gdańska nasiona bliżej nieokreślonych rzadkich roślin indyjskich, które otrzymał od swych wysłanników przebywających czasowo w Azji, w październiku zaś obiecał przesłać żywe rośliny indyjskie, co też niebawem zrealizował⁵⁵. Van Gool, który otrzymał z Sali i Algieru w 1666 r. dużą ilość korzeni *Tauzargantha* (ryc. 5 a–b)⁵⁶, przekazał część spośród nich Breyne'owi, aby ten mógł przebadać ich właściwości⁵⁷. Z kolei Cha-

⁴⁶ Rauschert S. 1970; FB Gotha, Chart. A 785. Zdaniem Rauscherta zielnik ten trafił w ręce J. Breyne'a za pośrednictwem jego amsterdamskiego kuzyna Joana, gdyż w dedykacji w dolnym rogu pierwszej karty zapisano ręką Hermanna Collegit & dedit JOANNI BREYNIO Paulus HERMANNUS. 1683. Stoi to w sprzeczności z opisem ww. jednostki umieszczonej w katalogu aukcyjnym Breyne'ów, gdzie stwierdzono, że zielnik w 1683 r. otrzymał Jacob. Ustalenie okoliczności, w jakich Breyne senior rzeczywiście stał się właścicielem owego zielnika, wymaga osobnej kwerendy.

⁴⁷ GKB SPGU, Zielnik E.E. Lindemanna, nr 004864. Jedną z odmian *Juniperus chinensis* L. Dziękuję kuratorce Herbarium Wydziału Biologii Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego, Walentinie Aleksandrownie Bubyryjowej, za zapoznanie mnie z tym obiektem i innymi.

⁴⁸ Najprawdopodobniej *Syzygium aromaticum* (L.) Merr. & L.M. Perry. Zob. Aneks. Por. FB Gotha, Chart. A 876, k. 136a–147a (sporządzona ręką Cleyera lista z nazwami 1360 roślin japońskich, których barwne wizerunki wykonano z natury *in situ*).

⁴⁹ Breyne J. 1739b, s. 25.

⁵⁰ *Fasciculus*. 1678. Z kolei w Chart. A 789, k. 127a–127b można znaleźć listę kilkudziesięciu „Plantae Africanae Lunae montium, quae in Paradiso sicco Breyniano servantur”.

⁵¹ Zob. Aneks. Chodzi o fragmenty tamaryndowców (*Garcinia Cambogia* L.). Przy czym część z takich obiektów trafiała nie tylko do kolekcji J. Petivera, ale i — dzięki J.P. Breyne'owi — do zbiorów Williama Sherrarda, które znajdują się w zasobie Herbarium Uniwersytetu w Oksfordzie (Cłokie H.N. 1964, s. 65, 138, 231; RS, MS 252/1, nos. 94, 96, 97, 100, 103, 104).

⁵² Zasławska D.N. 2005; Pękacka-Falkowska K. 2020a, s. 53–54, 57.

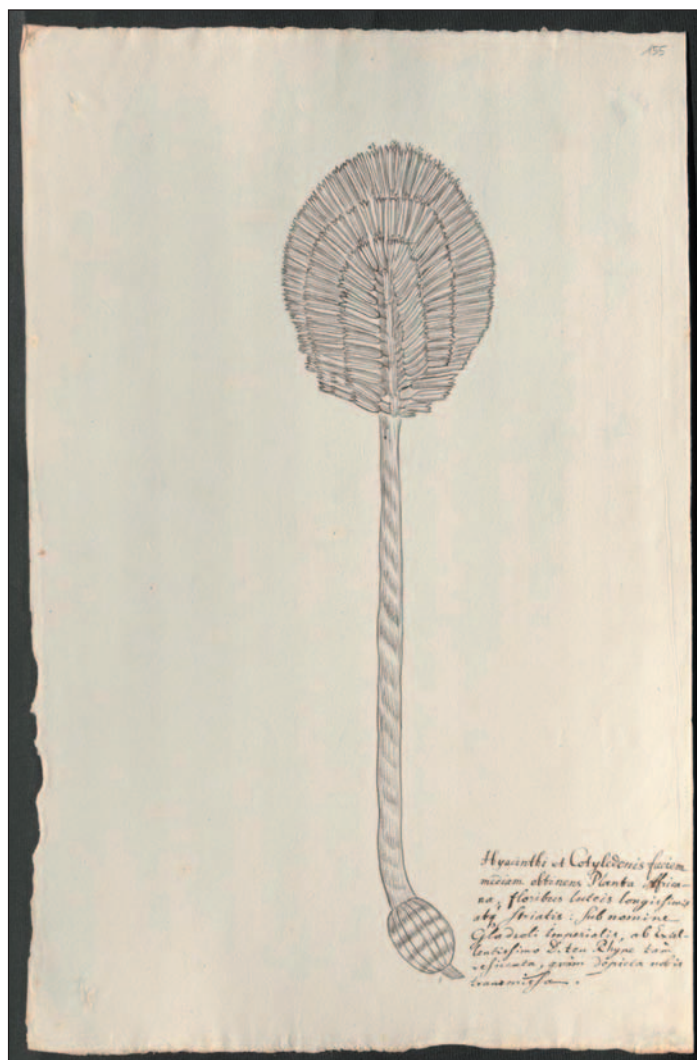
⁵³ Przykładowo, o *japonica* w kolekcji Ch. Gottwalda zob. Pękacka-Falkowska K. 2018b, s. 180–181.

⁵⁴ Nieuw. 1911, s. 594.

⁵⁵ Hartog E. den, Teune C. 2000, s. 193.

⁵⁶ W literaturze przedmiotu *Tauzargantha* lub *Tansarguenta* jest najczęściej identyfikowana z *Telephium imperati* L.

⁵⁷ Breyne J. 1673e.



Ryc. 2. Czarno-biała ilustracja (wykonana z natury *in situ*) ukazująca jedną z zaszuszonych roślin przesłanych z Afryki Południowej Jacobowi Breynie'owi przez Willema ten Rhijne'a. Źródło: FB Gotha, Chart. A 783, k. 155a

Legenda z ilustracji: „Hiacinthi et Cotyledonis faciem mediam obtinens Planta Africana, floribus luteis longissimis atq[ue] striatis: Sub nomine Gladioli imperialis, ab Excellentissimo D. ten Rhyne tam ressicata, qvam depicta nobis transmissam”.

Uwaga: Roślina ta została wymieniona w Fasciculus. 1678, s. XXIV

Fig. 2. A black-and-white drawing (taken from nature *in situ*) showing one of the dried plants sent to Jacob Breyne by Willem ten Rhijne from South Africa.

Source: FB Gotha, Chart. A 783, fol. 155a

stelein przesłał mu w 1662 r. w paczce dołączonej do jednego z listów⁵⁸ rozmaite gumożywice, drewna i zasuszone rośliny z Guajany, wśród których znalazła się m.in. żywica Tacamahacca liquida, popularny acz kosztowny towar z oferty siedemnastowiecznych drogistów, aptekarzy i kupców⁵⁹. Natomiast jakiś bliżej nieokreślony dobroczyńca — być może wymieniony wcześniej van Gool⁶⁰ — sprawił, że Jacob wszedł także w posiadanie tworzonoego w Nowej Holandii (a więc przede wszystkim na terenie północno-wschodniej Brazylii i Surinamu, zgodnie z dzisiejszą nomenklaturą) *Herbarium vivum Brasilianum* Georga Marcgraфа (1610–1643/4). Zielnik ten, w formie kodeksu, budził duże zainteresowanie botaników z epoki⁶¹ i w trzeciej dekadzie XVIII w. został wypożyczony przez Johanna Philippa Breyne’a Williamowi Sherardowi (1659–1728), pracującemu nad *Pinax* (i wskutek rychłej śmierci Anglika nigdy już do Gdańska nie wrócił)⁶².

Przy tym obok roślin — zasuszonych i żywych, we fragmentach i całych — zagraniczni przyjaciele i korespondenci Breyne’a seniora przesyłali mu także barwne oraz czarno-białe wyobrażenia ikonograficzne (łac. *aemulatio*)⁶³ owych *plantae*, po częstokroć z deskrypcjami, a więc ich reprezentacjami narracyjnymi⁶⁴. Przykładowo, wspomniany już Cleyer przekazał Jacobowi zbiór wykonanych z natury (łac. *ad vivum expressum*, nider. *naer het leven*) w Japonii ilustracji tamtejszych roślin autochtonicznych⁶⁵, które to ilustracje w przyszłości miał opracować w jeden sztuczny album spadkobierca tego ostatniego, czyli Johann Philipp. Ów album (opisany w katalogu aukcyjnym biblioteki Breyne’ów jako „Flora Japonica ab Andrea Cleyero, ex Japonia ad Jac. Breynium missa, et in formam Europa’orum Librorum redacta à Joh. Phil. Breyniu 713 in Corio Turcico deaurato. *Codex rarissimus charta Japonica constans, et Planatarum Japonicarum, coloribus in ipsa Japonia pictas Icones super trecentas continens, adscrip-*

⁵⁸ Breyne J. 1673f, s. 516: per Literas mihi evocaret.

⁵⁹ Breyne J. 1673f. Jeden z gatunków *Populus* sect. *Tacamahaca*.

⁶⁰ Van Gool był nauczycielem G. Marcgraфа, po którego śmierci wszedł w posiadanie części jego spuścizny. Więcej na ten temat zob. Moulin D. de. 1980, s. 36, 41. Być może zatem przed swoją śmiercią to właśnie on przekazał zielnik Breyne’owi seniorowi albo gdańszczanin kupił go po zgonie przyjaciela bezpośrednio od jego dziedziców.

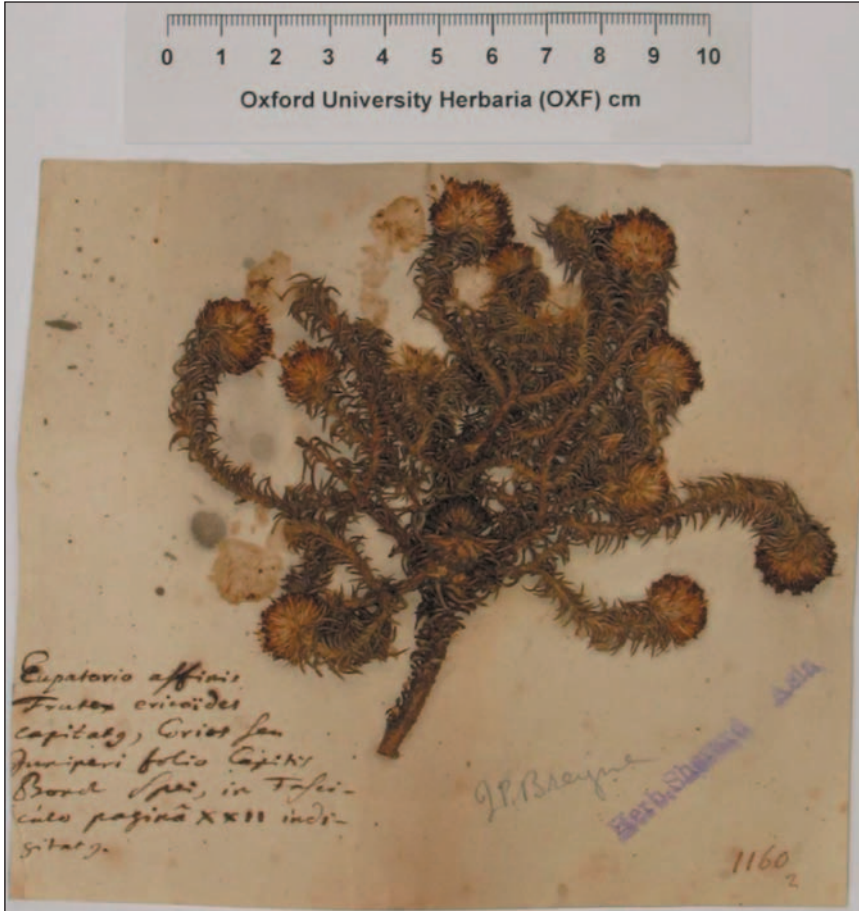
⁶¹ Whitehead P.J.P. 1979, s. 306.

⁶² RS, MS 252/1, nos. 97–99. Zielnik Marcgraфа został wysłany z Gdańska 9 lipca 1723 r.: „I differ y^e Answer to Your most acceptable of 1. March, till I could give You advice. I had sent You y^e promised Specimens of Plants; which I could not do, till now, for being some Weeks confin’d to My bed and for some other Business. Now I can tell You that some Days ago I sent You by Capt. William Courling in y^e Dolphin a Case signd D.S. directet to You at London by a Letter, in which You will find some formerly desired Plants, out of y^e Century of My Father, with y^e most Part of them out of y^e Fasciculus, and y^e promised Herbarium vivum Brasilianum of D^f. Margravius; together with some few Specimens out of y^e Prodrumi of My Father, being not able at this time to find more, because they are very dispersed among others. / What I now shall find of those Plants, I’ll put together, and hope to send You yet and other Parcel this Sommer. / For y^e Plants of Margravius, they are in deed not very wel dried, nor praeserved, but not withstanding I believe, they will be of good use to You, in conferring them with y^e Figures and Descriptions of Margraf and Piso. You do not want to take care of y^e Numbers adscribed; after perusing them, you may send them to me again with Your Commodity” (RS, MS 252/1, no. 98). Co ciekawe, na jednej z jego dziesięciu zachowanych kart, znajdujących się aktualnie w zbiorach Herbarium Uniwersytetu w Oksfordzie, przymocowano egzemplarz *Pavonia cancellata*, L., o którego pochodzeniu *explicite* stwierdzono na etykietce: *Ex Herbario Marcgravii a D. Breynii: 1727. Zob. więcej Whitehead P.J.P. 1979, s. 306; Moulin D. de. 1980, s. 45–46, przyp. 63. Drugi brazylijski zielnik Marcgraфа, tym razem w formie oprawnego tomu (tj. kodeksu), znajduje się z kolei w kolekcji Herbarium Uniwersytetu Kopenhaskiego; zielnik ten został zdigitalizowany, a następnie udostępniony w otwartym dostępie: <https://samlinger.snm.ku.dk/en/dry-and-wet-collections/botany/general-herbarium/the-marcgrave-herbarium/the-marcgrave-herbarium-pages/> (dostęp 12.05.2020).*

⁶³ Breyne J. 1739b, s. 82.

⁶⁴ Zob. np. FB Gotha, Chart 788, k. 23a: „Hujus Solani arb. speciem etiam [...] ten Rhyne, tum ressicatam, cum depictam, una cum descriptione sequente, Anno ... nobis transmisit”.

⁶⁵ Por. przyp. 46.



Ryc. 3. Przykładowa zaszuszona roślina z kolekcji Jacoba Breyne'a przekazana mu przez Willama ten Rhijne'a wraz z krótkim opisem sporządzonym bezpośrednio na karcie ręką gdańszczanina. Źródło: Oxford University Herbaria, The Sherard Herbarium, no. 1160/2

Legenda: „*Eupatorio affinis*, Frutex ericoides capitat[us], Coris seu Juniperi folio, Capit[is] Bonae Spei, in *Fasciculo* pagina XXII indigitat[us]”

Uwaga: Ten zaszuszony egzemplarz *Eupatorio affinis* (wg współczesnej nomenklatury Asteraceae *Helichrysum* sp.) wraz z innymi okazami flory przyładkowej został wysłany przez Johanna Philippa Breyne'a do Londynu w latach dwudziestych XVIII w. i trafił do rąk Williama Sherarda pracującego nad *Pinax*. Roślinę o takiej nazwie, którą na podstawie jej wizualnej reprezentacji (miedzioryt) można z kolei identyfikować z *Disparago ericoides* (P. Bergius) Gaertner, Jacob Breyne opisywał w *Centurii* (Breyne J. 1678, s. 140–142), a także wymienił ją w aneksie do tej pracy zawierającym listę *exsiccatæ* otrzymanych w 1677 r. od ten Rhijne'a (*Fasciculus*. 1678, s. XXII)

Fig. 3. An example of a dried plant from Jacob Breyne's collection, sent to him by Willem ten Rhijne, with a short description written directly on the sheet in Breyne's hand. Source: Oxford University Herbaria, The Sherard Herbarium, no. 1160/2

*tis nominibus, Character Japonico et Latino*⁶⁶), współcześnie uważany za zaginiony⁶⁷, sprzedano podczas aukcji *Bibliotheca Breyniana* za zawrotną kwotę 130 florenów⁶⁸. Z kolei ten Rhijne, który odwiedził Afrykę Południową i był m.in. nad zatoką Saldanha i w Kapsztadzie, wysyłał nad Motławę obok zasuszonych egzemplarzy flory przyładkowej (ryc. 3) również wykonane z natury czarno-białe i kolorowe rysunki tamtejszych roślin żywych wraz z ich nominami (ryc. 2)⁶⁹, za co Jacob w swoich publikacjach wielokrotnie mu dziękował⁷⁰. Dodatkowo Holender przekazywał przyjacielowi w listach, zarówno z Afryki, jak i z Azji, obok wyobrażeń ikonograficznych roślin zamorskich (i ich zasuszonych egzemplarzy), także opisy owych *plantae* w formie krótkich *annotationes* oraz dłuższych *observationes*⁷¹. Przy czym charakterystyki owych roślin dokonywał zawsze z autopsji, odnosząc się, o ile było to możliwe, do znanych mu przekazów drukowanych, z kolei informacje o ich właściwościach czy sposobach użycia pozyskiwał nie tylko od innych Europejczyków, którzy przebywali w koloniach, ale i od przedstawicieli ludności autochtonicznej, konfrontując wiedzę tubylców z własną. W praktyce przetwarzał zaś wiedzę autochtonów podług kategorii i pojęć właściwych człowiekowi Zachodu — i następnie włączał do swoich tekstualnych *observationes*, które wraz z *exsiccatae* i ilustracjami wykonanymi *naer het leven* transferował do odbiorców ze Starego Świata⁷².

⁶⁶ *Bibliothecae Breynianae*. 1766, s. 177–178, nr 254.

⁶⁷ W tym kontekście niezmiernie interesująca jest informacja podana przez Wolfganga Michela, że J. Breyne wszedł w posiadanie zbioru kilkuset ilustracji roślin indyjskich i japońskich, tzw. „Miscellanea Cleveri”, których część miał odnaleźć w Gdańsku i opracować przed 1986 r. Edward Kajdański (Michel W. 1986, s. 8). Czy Michelowi chodziło o album sztuczny sygn. Libri picturati A 38 z zasobu Biblioteki Jagiellońskiej, czy o inny nieznan material ikonograficzny (por. przyp. 46) rzeczywiście znajdujący się w Gdańsku, nie wiadomo. Konsultacja z dr Zofią Tylewską-Ostrowską, Kierownikiem Działu Zbiorów Specjalnych PAN Biblioteki Gdańskiej, nie potwierdziła bowiem istnienia takiego materialu w zasobie ww. biblioteki. Także w zbiorach historycznych Biblioteki Politechniki Gdańskiej i Archiwum Państwowego w Gdańsku nie można wskazać istnienia materialu, który odpowiadałby stworzonemu przez J.P. Breyne’a w 1713 r. albumowi sztuczemu „Flora Japonica”. Aktualnie na moją prośbę w spuściźnie swego ojca informacji o wzmiankowanych przez W. Michela gdańskich źródłach poszukuje dr Aleksandra Kajdańska, za co jej serdecznie dziękuję. Por. FB Gotha, Chart. A 876, k. 136a–147a.

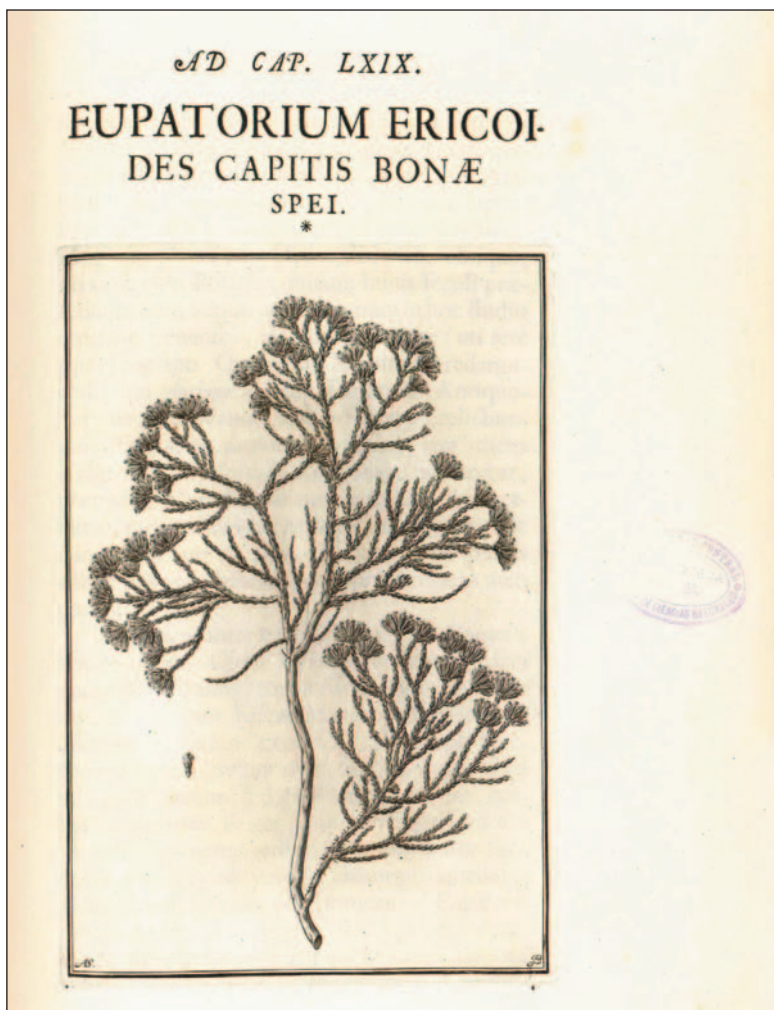
⁶⁸ Przykładowo, w 1766 r. w Gdańsku roczna płaca pisarza wynosiła 112 florenów, czeladnik ciesielski zarabiał dziennie 28 groszy, a robotnik niewykwalifikowany — rocznie 28,5 grosza. Furtak T. 1935, s. 196, 201, 226.

⁶⁹ FB Gotha, Chart. A 783a, s. 155.

⁷⁰ Zob. np. Fasciculus. 1678. Z kolei ponad 20 innych egzemplarzy zasuszonych roślin pochodzących z Południowej Afryki wraz z ich reprezentacjami ikonograficznymi przekazanymi do Gdańska przez ten Rhijne’a, nieobjętych ww. wykazem, J. Breyne wymienił w: Breyne J. 1678, s. 178–179, poprzedzając nową listę stwierdzeniem: „Caeterum etiam ab *Excellentissimo Dno ten Rhyne* (cujus in observandis naturalium industria, magna Posteritati pollicetur) A.M.DC.LXXIII. plantae complures novae, partim in Promontorio Bonae spei, partim in *Saldanha* sinu, observatae sunt; quas in amicitiae mecum cultae signum resiccavit, et cum calamo, tum vivis coloribus, affabre delineavit [...] [et] ad me pervenere”.

⁷¹ Breyne J. 1739a, s. 17; Breyne J. 1739b, s. 89.

⁷² I tak, przykładowo, w 1674 r. Jacob z niecierpliwością czekał na jego doniesienia o kamforowcach, posilając się w tym czasie informacjami o ww. roślinach uzyskiwanymi za pośrednictwem innych niderlandzkich przyjaciół, którzy otrzymywali odpowiednie przekazy od własnych pośredników przebywających w Azji. Gdańszczanin interesował się przy tym kamforowcami co najmniej od lat sześćdziesiątych XVII w., a dokładniej zajmowała go kwestia różnicowania kamforowców z Japonii od cynamonowca cejlońskiego, którego kora była materialiem farmakognostycznym, powszechnie stosowanym przez aptekarzy. Dzięki informacjom uzyskanym najpierw od pewnego anonimowego członka Rady Indii (nider. Raad van Indië), następnie zaś od H. van Beverningka (który także był członkiem wspomnianego ciała, a więc, być może, to jego osobę miał na myśli Breyne i wcześniej), który w 1669 r. otrzymał odpowiedni przekaz od niejakiego Padburga, lekarza z Ceylonu, w końcu zaś dzięki osobnemu listowi wysłanemu bezpośrednio do Gdańska przez anonimowego cejlońskiego chirurga, który wrócił do Europy, Breyne senior uznał, iż kamforę można pozyskiwać z drzew różnych gatunków. Niemniej pierwszą szerszą informację o kamforowcu japońskim Jacob uzyskał dopiero w liście z 23 marca 1673 r. od profesora A. Syena, który cytował w nim swoich rozmówców. Stąd gdańszczanin niecierpliwie czekał na bezpośredni przekaz obiecany mu przez ten Rhijne’a, lekarza z Japonii, poznał on bowiem ww. roślinę z autopsji i miał odpowiednią wiedzę (jako absolwent uniwersytetu), która pozwalała mu umocować jego obserwacje w literatu-



Ryc. 4. Miedzioryt z *Centurii* Jacoba Breyne'a wyobrażający *Eupatorio affinis ericoides capitibus Bonae Spei*. Źródło: Breyne J. 1678, tablica między s. 140 i 141

Uwaga: Porównanie zaszuszonego obiektu (ryc. 3) z Zielnika Sherarda w zbiorach Herbarium Uniwersytetu w Oksfordzie z rośliną wyobrażoną na powyższej rycinie z *Centurii*, którą można zidentyfikować z *Disparago ericoides* (P. Bergius), oraz zestawienie obu nazw przedlinneuszowskich pokazuje, jak trudnym i zdradliwym zadaniem jest identyfikacja gatunków na podstawie materiałów historycznych

Fig. 4. A copperplate from Jacob Breyne's *Centuria* showing an *Eupatorio affinis ericoides capitibus Bonae Spei*. Source: Breyne J. 1678, plate between p. 140 and 141

rze przedmiotu (Breyne J. 1676b, s. 140–141). Przekaz ten Rhijne'a został wysłany z Bawarii do Gdańska w 1680 r. i ukazał się z pewnymi zmianami dokonanymi przez Breyne'a w pierwszym tomie *Prodrromus* (Breyne J. 1739b, s. 4–17; Gehrke L.-D. 2021, s. 312–317; FB Gotha, Chart. A 790, k. 95a–96b, ilustracja barwa: k. 97a).



Ryc. 5 a–b. Jeden ze szkiców Andreasa Stecha do wykonania płyty miedziorytniczej do doniesień Jacoba Breyne’a z „Miscellanea Curiosa, sive Ephemeridum Medico-Physicarum Germanicarum Academiae Naturae Curiosorum” (a) i odbitka finalnej wersji kompozycji (b). Źródło: (a) FB Gotha, Chart. A 783, k. 174a; (b) Breyne J. 1673c, wklejka po s. 512

Uwaga: Naturalia przedstawione na obu ilustracjach to m.in. fragmenty gałązek amomum (cztery nieregularne obiekty po lewej stronie) i korzeni Tausargantha (dwa podłużne obiekty w dolnym prawym rogu).

W 1642 r. Jacob van Gool otrzymał dużą liczbę gałązek arabskiego amomum, zwanego przez mieszkańców Afryki Północnej *ahamama*, a następnie przekazał część z nich do Gdańska wraz z dodatkowymi informacjami. Breyne senior porównał wygląd oraz inne uchwytnie zmysłami właściwości otrzymanych fragmentów rośliny z wyglądem, smakiem, zapachem itd. zasuszonych okazów ze swojej kolekcji, stwierdzając, iż niektóre trzydziestojednoletnie *exsiccatae* gdańskie miały inne cechy. Podjął się także porównania obiektów otrzymanych ze Zjednoczonych Prowincji z przekazami z literatury przedmiotu. Porównanie z antycznymi opisami Dioskurydesa zostawił „uczonym doktorom”, koncentrując się na nowszych przekazach z prac C. Clusiusa oraz J. i C. Bauhinów. Po zestawieniu obiektów fizycznych z przekazami tekstualnymi ww. botaników Jacob uznał, iż te ostatnie są wybrakowane — i dlatego zdecydował się opublikować własny, akuratywny opis amomum, uzupełniając go możliwie dokładnymi rycinami ukazującymi obiekty znane mu z autopsji (Breyne J. 1673c, s. 513: *Cum praedicti Auctores multa praeterierint, accuratiorem descriptionem et iconem proponere volumus*). To, jak reprezentacje wizualne fragmentów rośliny z finalnej wersji ryciny różniły się od wyobrażeń z jej projektu, pokazuje powyższe zestawienie

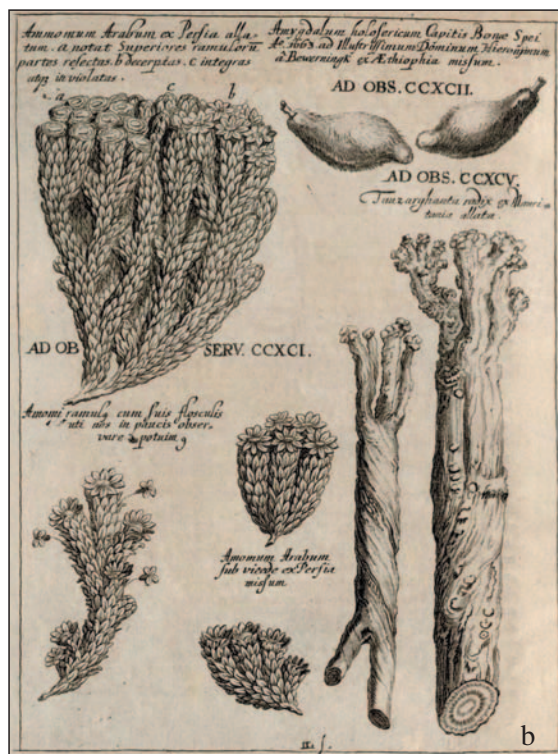


Fig. 5 a–b. One of the sketches made by Andreas Stech in the preparation of a copper plate to print Jacob Breyne’s observations from *Miscellanea Curiosa, sive Ephemeridum Medico-Physicarum Germanicarum Academiae Naturae Curiosorum* (a) and a print of the final version of its arrangement (b). Source: (a) FB Gotha, Chart. A 783, fol. 174a; (b) Breyne J. 1673c, inset after p. 512

Wiele z takich przedstawień roślin egzotycznych wykonanych *ad vivum* w ich naturalnych siedliskach Breyne senior wykorzystywał później do opracowywania miedziorytów stanowiących materiał ilustracyjny w jego własnych dziełach (ryc. 3, 4, 8 a–d)⁷³. Posiłkował się przy tym także otrzymanymi od przyjaciół zasuszonymi okazami danej rośliny i — gdy tylko było to możliwe — egzemplarzami żywymi, które miał okazję oglądać czy to w ogrodach na terenie Gdańska, czy to w Zjednoczonych Prowincjach. Dodatkowo raz po raz do swoich publikacji włączał również nadsyłane wraz z rysunkami narracyjne przekazy kolegów, w formie doniesień zarówno „z pierwszej”, jak i z „drugiej” ręki. Dla przykładu, w swojej *observatio* o cynamonowcach i kamforowcach Breyne senior *in extenso* cytował fragmenty listu Arnolda Syena, który otrzymał w 1673 r. Lejdeńczyk referował w nim relację jednego z prefektów VOC, de Buchiliona, który przez wiele lat przebywał w Japonii, a po powrocie do Europy podzielił się z nim swoją wiedzą nt. wspomnianych roślin (łac. *mihi relata*)⁷⁴. Z kolei w *Centuriis* znalazły się obszernie fragmenty relacji „z pierwszej ręki” od ten Rhijne’a

⁷³ Szkice-podstawy do miedziorytów z prac J. Breyne’a wykonywał przede wszystkim współpracujący z nim A. Stech. Niemniej w przypadku miedziorytów z reedycji *Prodromi* z 1739 r. za ich dalsze przepracowanie odpowiadał Johann Philipp i opłacani przez niego artyści (zob. np. Breyne J. 1739a, s. 17: *Nostra icon ex Centuria mutuata est*).

⁷⁴ Breyne J. 1676b, s. 140–141.

nt. herbaty, które Jacob uznał za kluczowe⁷⁵. Niemniej przed włączeniem ich do książki zostały one po części przezeń zredagowane, co wzbudziło później oburzenie niderlandzkiego medyka, obawiającego się (wskutek dokonanych przez Breyne'a skrótów i pominięć) o nadwężenie swojej reputacji⁷⁶.

Nadsyłane ilustracje wykonane *in situ* i *ad vivum* wchodziły także w skład Breyne'owskiego „muzeum papierowego”, a dokładniej jego części nazywanej *herbarium pictum*⁷⁷. Znajdujące się w owym „zielniku malowanym” reprezentacje ikonograficzne stanowiły obiekt pogłębionych studiów gdańszczanina, można było bowiem zestawiać je z *exsiccatae*, z reprezentacjami tekstualnymi i wizualnymi danej rośliny w listach kolegów oraz w cudzych pracach drukowanych, tudzież z rosnącymi w ogrodach żywymi egzemplarzami⁷⁸. Było to istotne przede wszystkim dlatego, że ówczesni botanicy mieli świadomość, iż zamorskie rośliny aklimatyzowane i/lub uprawiane w Europie mogą zmieniać swoje cechy fizyczne (w głównej mierze ze względu na inne warunki geograficzne)⁷⁹ — i tym samym różnić się od tych, które rosną na ich naturalnych stanowiskach w Azji, Ameryce czy Afryce⁸⁰. Stąd porównywanie możliwie akuratannej reprezentacji wizualnej z tekstualną⁸¹ i obiektem fizycznym — zasuszonym i żywym⁸² — było fundamentalne w trakcie prowadzenia studiów naturalistycznych, tak aby móc przypisać daną roślinę do danego gatunku⁸³, a także osadzić swoje ustalenia w szerszej debacie naukowej (ryc. 5 a–b, 8 a–d)⁸⁴.

Przy czym po to, aby wzbogacić Breyne'owskie zbiory, obok ilustracji wykonanych z natury *in situ* (ryc. 7a) przyjaciele Jacoba przysyłali doń także 1) wykonane z natury reprezentacje ikonograficzne roślin egzotycznych, które uprawiano w Starym Świecie (a więc, na ogół, w ich ogrodach prywatnych i ogrodach uniwersyteckich lub botaniczno-medycznych, nad którymi trzymali pieczę), oraz 2) kopie ilustracji z ich kolekcji wykonanych oryginalnie *ad vivum* poza Europą. W pierwszej grupie tego typu przekazów ikonograficznych można wskazać m.in. barwny wizerunek wilczomlecza z ogrodu van Beverningka, wykorzystany przez J.P. Breyne'a

⁷⁵ Por. FB Gotha, Chart. A 788, k. 191a–194b.

⁷⁶ Rhijne W. ten. 1678. Niemniej W. ten Rhijne faktycznie splagiatował A. Cleyera. Więcej na ten temat zob. Gehrke L.-D. 2021.

⁷⁷ Schoeman K. 2001, s. 163; Exploration. 2010, s. 28–29, 44.

⁷⁸ O takiej metodzie pracy właściwej ojcu i innym naturalistom pisał m.in. J.P. Breyne. Zob. np. RS, MS 525/1, no. 98.

⁷⁹ Arens E.H. 2015, s. 272.

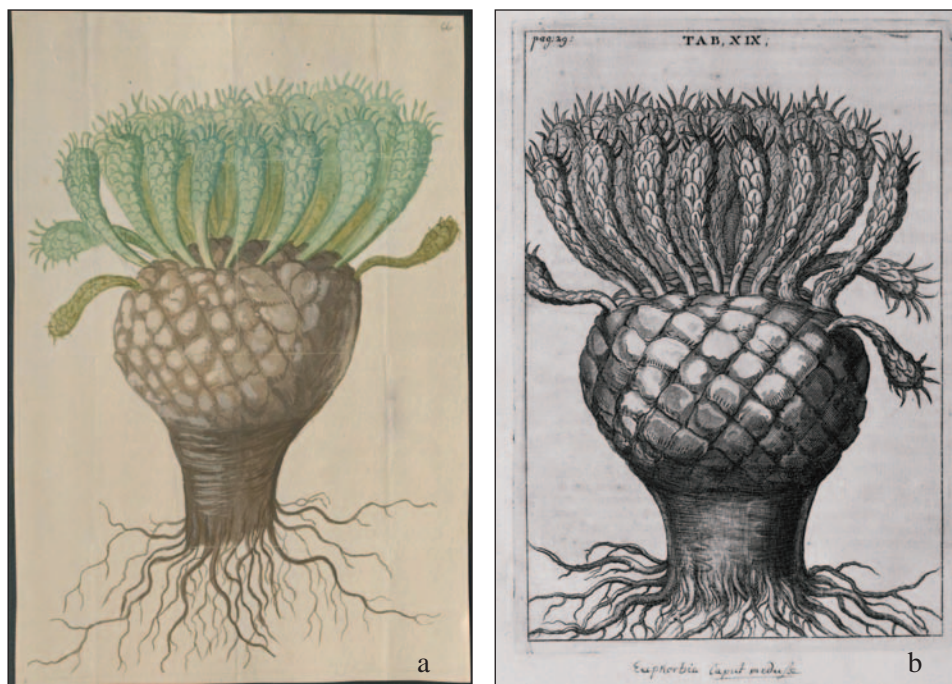
⁸⁰ RS, MS 252/1, no. 99.

⁸¹ O niewystarczającej dokładności niektórych opisów botanicznych J. Breyne pisał m.in.: „Frutex Mogori Indorum, de quo nuper quidem Bontius, & de floribus ejus jam dudum Gartias ab Horto alique scripsere, **sed tanta et brevitate et obscuritate, ut nec formam ejus, nec genus cognoscere liceat** (podkr. K.P.-F.)”, a owa krótkość i niejasność dotychczasowych deskrypcji była dlań motywacją do sporządzenia własnego doniesienia (Brejne J. 1676e). Analogiczną opinię, acz tym razem odnoszącą się także do niedoskonałych ilustracji, gdańszczanin wyraził również w *Centurii*, stwierdzając: „Dolendum sane, tot Clarissimorum Virorum laborem, quos ingenti molestia et periculo, plantas in Regionibus exoticis conquisituri, susceperunt, iconibus plerumque nihil, aut parum utilibus, et descriptionibus nimis spe succinctis, in lucem edi: cum exoticae, inprimis raro parabiles, ac aegre nostro sub coelo vernantes plantae, dilligentius, quam vulgares describendae, et iconibus accuratioribus sint illustrandae: quod tamen plerumque propter oleum ac operam quam requirunt, non sine gravissimis Botanicorum curiosorum querelis negligitur. / Quo impulsus, exoticas quasdam, vel nimis brevitè ab aliis jam descriptas, vel male depictas; que mihi operae pretio dignae videbantur, in hac Centuria, figuris perfectioribus, prolixioribus[ue]; descriptionibus donatas, reliquis prorsus novis intermiscere placuit; quemadmodum inter alias ex hac Arbore siliquosa, siliquis Ceratoniae patet” (Brejne J. 1678, s. 26).

⁸² Brejne J. 1739b, s. 29.

⁸³ W artykule tym nie poruszam zagadnienia, jak w epoce przedlinnaeuszowskiej rozumiano pojęcie gatunku.

⁸⁴ J. Brejne pisał zresztą, że aby dokonać akuratanego opisu roślin, należy obserwować je w ogrodzie i w tych częściach świata, w których występują one naturalnie (łac. in Regionibus, quorum indigenae sunt). W innym miejscu z kolei dodawał, że konieczne jest także porównywanie z żywą rośliną jej reprezentacji wizualnej (Brejne J. 1739b, s. 3, 95).



Ryc. 6 a–b. Przekazana do Gdańska (najprawdopodobniej) przez Hieronima van Beverningka barwna ilustracja jednej z roślin przyłaskowych z jego ogrodu (a) i wykonany na jej podstawie miedzioryt z pośmiertnej reedycji *Prodromi* (b). Źródło: (a) FB Gotha, Chart. 783a, k. 66a; (b) Breyne J. 1739a, Tab. XIX (trzecia wklejka między s. 28 i 29)

Uwaga: Po raz pierwszy Breyne senior wzmiankował tę roślinę w *Prodromus I* jako *Planta lactaria Africana Pini fructuum facie*, następnie w *Prodromus II* jako *Tithymali forte* genus, z kolei w reedycji *Prodromi* z 1739 r. jego syn Johann Philipp nazwał ją *Euphorbium anacanthum, angusto Polygoni folio*. W *Prodromus I* Jacob Breyne napisał także, iż widział tę roślinę na własne oczy (łac. *nobis visa*) w ogrodzie H. van Beverningka, a następnie otrzymał z Niderlandów Północnych jej barwną podobiznę

Fig. 6 a–b. A colour illustration showing one of the Cape plants in Hieronymus van Beverningk's garden, sent to Gdańsk most probably by van Beverningk himself (a) and a copperplate print made on its basis for the posthumous re-edition of the *Prodromi* (b). Source: (a) FB Gotha, Chart. 783a, fol. 66a; (b) Breyne J. 1739a, Plate XIX (third insert between p. 28 and 29)

w trakcie opracowywania miedziorytu zamieszczonego w pośmiertnej reedycji *Prodromi* jego ojca (ryc. 6 a–b). Z kolei w grupie drugiej znalazły się m.in. barwne wizerunki roślin przyłaskowych, z których Breyne junior ponad ćwierć wieku po śmierci rodzica (1724) stworzył sztuczny album opisany w katalogu aukcyjnym *Bibliotheca Breyniana* jako „Flora Capensis, seu vivae Icones Plantarum Promontorii B. Spei, imprimis Bulbosarum, missa ad Jac. Breynium, et in unum hoc Volumem congestae a Joh. Phil. Breynio, Gedan., 724. Corio Turcico deaurat” i sprzedany za 28 florenów⁸⁵. Wchodzące w jego skład barwne rysunki południowoafrykańskiej flory trafiły do

⁸⁵ *Bibliothecae Breynianae*. 1766, s. 178, nr 258. Akwarele z tego albumu o charakterze florilegium zostały opracowane przez Mary Gunn i Enid du Plessis (Gunn M., Plessis E. du. 1978). Ich barwne kopie znajdują się m.in. w dwóch sztucznych albumach z dawnej biblioteki Breyne'ów: FB Gotha, Chart. 783a oraz UO, BD, SL, Ms Sherard 188. Dziękuję Sophie Wilcox (Alexander & Sherardian Librarian, Subject Specialist for Ornithology & Plant Taxonomy) z Sherardian Library, Dep. of Biology, University of Oxford, za umożliwienie mi wglądu do wybranych elementów materiału ikonograficznego.

Breyne'a seniora najprawdopodobniej jako kopie (wykonanych oryginalnie przez Hendrika Claudiusa) kolorowych rysunków z kolekcji burmistrza Amsterdamu Joana Huydecopera van Maarseveen II (1625–1704). Te ostatnie wykonano *in situ* w Południowej Afryce, a następnie przesłano do Niderlandów za pośrednictwem anonimowych osób wyznaczonych do tego zadania przez Joana Baxa van Harentalsa (1637–1678) i Simona Van der Stela (1636–1712), odpowiednio komandora i zarządcę niderlandzkiej Kolonii Przylądkowej⁸⁶. Kilkanaście ze wspomnianych kopii stało się w przyszłości podstawą do wykonania przez Johanna Friedricha Myliusia miedziorytów do reedycji *Prodrumi* opublikowanej przez Breyne'ę juniora w Gdańsku w 1739 r. (ryc. 9 a–b)⁸⁷. Rysunkowe kopie ze wspomnianych rysunkowych kopii wykonała z kolei jedna z córek tego ostatniego, Anna Renata, a Johann Philipp przekazał owe reprezentacje wizualne swoim angielskim przyjaciołom mieszkającym w Londynie⁸⁸.

Korespondenci J. Breyne'a do listów, *exsiccatae* i rysunków dołączali wreszcie, o czym już wspomniano, także żywe rośliny oraz bulwy, kłącza, nasiona itd., z których autor *Centurii* mógł samodzielnie (lub z pomocą zatrudnianych ogrodników) wyhodować lub rozmnożyć w swym ogrodzie i domu pożądane przez niego rośliny, aby je podziwiać, eksperymentować z nimi oraz je studiować (a *de facto* obserwować). Niemniej to, czy paczka trafi do odbiorcy oraz w jakim dotrze stanie, zależało każdorazowo od wielu czynników. Niekiedy statki przewożące naturalia stawały się łupem wrogów albo tonęły z całym ładunkiem wskutek sztormów lub ostrzałów⁸⁹; innym razem źle zabezpieczone naturalia w wyniku zbyt długiego przebywania na morzu ulegały (częściowemu bądź całkowitemu) zniszczeniu⁹⁰ albo — wskutek zaniedbań załogi — zostawały zagubione⁹¹. I tak, przykładowo, Breyne senior ubolewał, że w 1672 r. jeden z niderlandzkich statków handlowych przewożący obiecane mu przez przyjaciół z Amsterdamu rozmaite „rośliny, korzenie, owoce, nasiona i owady” — zarówno afrykańskie, jak i azjatyckie — został zajęty na Atlantyku⁹². Innym razem utyskiwał, że w niewentylowanych ładowniach żaglowców *exsiccatae* ulegały zawilgoceniu⁹³. Niemniej większość przesyłanych pakunków trafiało w końcu nad Motławę — i do tego w dobrym stanie; a wśród roślin ciepłolubnych aklimatyzowanych lub wyhodowanych w Gdańsku z przewożonych przez licznych pośredników nasion, cebulek, bulw itd., znalazły się m.in. rośliny południowoafrykańskie (np. *Polygala major frutescens Myrtifolia*, flore purpurascens⁹⁴, *Gladiolus Africanus tuberosus Cepae folio*⁹⁵ i *Bulbus liliaceus vomitorius*⁹⁶) i z basenu Morza Śródziemnego (np. *Buphthalmum Creticum Cotulae facie*)⁹⁷.

⁸⁶ Oliver E.G.H. 1980; Heniger J. 1986, s. 83, przyp. 40; Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 191.

⁸⁷ Gunn M., Codd L.E. 1981, s. 45. Nad reedycją dzieła swego ojca Johann Philipp pracował intensywnie w latach dwudziestych XVIII w., m.in. pisząc do swoich przyjaciół, że: „At this time I'm occupied with Praeparating for y^e Press a New Edition of y^e two Prodrumi of My Father much desired, with some Remarks of Mine and y^e Fasciculus Rariorum Plantarum with fine Cutts” (BL, Sloane MS 4048, k. 215a).

⁸⁸ Gunn M., Plessis E. du. 1978, s. 30; De wereld. 1992, s. 152, Nr. 315; UO, DB, SL, Ms Sherard 188; FB Gotha, Chart. 783a, k. 71a–85a, 96a–101a.

⁸⁹ Heniger J. 1986, s. 55.

⁹⁰ Heniger J. 1986, s. 269 (Appendix 4); Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 191.

⁹¹ O tym, jakie problemy powodowały zagubienia paczek z naturaliami w drodze do odbiorców, informował m.in. J.P. Breyne. Zob. np. BL, Sloane MS 3322, k. 16a–17a. Z kolei Petiver dziękował jego ojcu, że wybrał na pośrednika w ich korespondencji kupca W.H. Cornellisona, człowieka grzecznego, uważnego i świadczącego swoje usługi z wielkim oddaniem; Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 187.

⁹² Breyne J. 1678, s. 178.

⁹³ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 191.

⁹⁴ Breyne J. 1739b, s. 91. Najprawdopodobniej *Polygala myrtifolia* L.

⁹⁵ Breyne J. 1678, s. 89. Najprawdopodobniej *Gladiolus cunonius* (L.) Gaertn.

⁹⁶ Breyne J. 1678, s. 91. Najprawdopodobniej *Drimis elata* Jacq. ex Willd.

⁹⁷ Breyne J. 1678, s. 155. Najprawdopodobniej *Anacyclus radiatus* Loisel.



Ryc. 7 a–b. Przekazana do Gdańska przez Willema ten Rhijne’ a barwna ilustracja jednej z roślin przyłdkowych (a) i jej czarno-białe rysunkowe odwzorowanie z „zielnika malowanego” Breyne’ ów, mające stanowić podstawę do wykonania miedziorytu (b). Źródło: FB Gotha, Chart. 783a, k. 120a (L) i 121b (P)

Legenda: (a) (ręka W. ten Rhijne’ a) „Arbor Rosea flore flavo Capitis Bonae Spei”, (b) (ręka J. Breyne’ a) „Arbor flore composito cristato, foliis Arbuti, Capitis Bonae Spei”.

Uwaga: Roślina ta, którą na podstawie jej przedlinneuszowskiej nazwy łacińskiej — *Arbor Rosea etc.* — można czasem błędnie identyfikować z rododendronem, została wymieniona przez J. Breyne’ a m.in. w *Centurii* (Breyne J. 1678, s. 178) na krótkiej liście ponad dwudziestu zasuszonych roślin i ich reprezentacji wizualnych wysłanych mu z Afryki Południowej w 1673 r. przez W. ten Rhijne. Także czarno-białą szkic został wykonany w XVII w., tym razem w Gdańsku, z kolei element ukazujący okwiat — najprawdopodobniej w wieku XVIII (gdyż uwidacznia płciowość rośliny). Co interesujące, już w latach osiemdziesiątych XVII stulecia nazwa rośliny uległa zmianie, o czym świadczy notatka sporządzona przez J. Breyne’ a po łacinie. W nowej *observatio* określa on bowiem ową *planta*e mianem *Arbor acanacea cristata, arbuti folio, Capitis Bonae Spei* (FB Gotha. Chart. A 788, k. 1a–2a; Chart. A 788, k. 122a–122b). Z kolei w innym miejscu dokonuje jej opisu na potrzeby członków *Academia Naturae Curiosorum*, podkreślając ponownie, że otrzymał zarówno zasuszony egzemplarz, jak i ilustrację w kolorze (*eine so wohl auffgetrücknete als mit lebendigen Farben abgemahleten*) opisane przez ten Rhijne’ a niewłaściwie jako *Arbor Rosea* (FB Gotha, Chart. B 969, k. 27b–28b)

Fig. 7 a–b. A colour illustration showing one of the Cape plants sent to Gdańsk by Willem ten Rhijne (a) and its black-and-white representation in drawing from the “herbarium pictum” by the Breyne father and son, on which a copperplate print was to be based (b). Source: FB Gotha, Chart. 783a, fol. 120a (L) i 121b (P)

Niekiedy jednak, mimo przedsięwziętych działań i angażowanych środków, gdańszczanin nie osiągał sukcesu ogrodniczego, gdyż ciepłolubne rośliny podczas srogich północnoeuropejskich zim marniały (mimo że Jacob — tak jak jego niderlandzcy przyjaciele — musiał posiadać w swym ogrodzie oranżerie i szklarnie, także takie, które ogrzewano piecami⁹⁸), z kolei nasiona nie chciały kielkować⁹⁹. Tym bardziej cieszyły go sytuacje, gdy spisane na straty pojedyncze egzemplarze roślin egzotycznych nagle odżywały¹⁰⁰. Natomiast jeśli się tak nie działo lub nie można było pozyskać samodzielnie żywego okazu danej *plantae*, Breyne senior korzystał z uprzejmości innych gdańskich patrycjuszów, którzy pozwalali mu prowadzić obserwacje botaniczne we własnych ogrodach. Nie dziwi zatem, że w *Centurii* Jacob m.in. wspominał, iż w ogrodzie Benjamina Engelckiego (1610–1680), burgrabiego królewskiego, obserwował rozmaite gatunki storczyków¹⁰¹, które od dłuższego czasu stanowiły obiekt jego zainteresowań¹⁰².

Gdańscy przyjaciele autora *Centurii* nierzadko pośredniczyli także między nim a naturalistami zachodnioeuropejskimi podczas wymiany okazów flory zamorskiej, skandynawskiej czy z basenu Morza Śródziemnego, a to ze względu na własne usieciwienie oraz wyjazdy zagraniczne odbywane w celach handlowych, rodzinnych i/lub edukacyjnych. Przykładowo, lekarz miejski Johannes Schmiedt (1623–1690), który był uczniem Lazarusa Rivière'a (1589–1655), a następnie pobierał nauki prywatne w Padwie¹⁰³, sprowadzał dla J. Breyne'a nasiona roślin egzotycznych z ogrodu uniwersyteckiego w Montpellier oraz z Italii i Afryki Północnej (a także uczestniczył w przesyłaniu krótkich doniesień botanicznych pióra przyjaciela do innych badaczy¹⁰⁴). Kolejny gdańszczanin, ławnik i aptekarz Carol Schweikert dostarczał Breyne'owi *exsiccatæ* z basenu Morza Śródziemnego¹⁰⁵. Natomiast wspomniany wcześniej Engelcke przekazał mu m.in. nasiona i zaszuszone fragmenty *Aeschynomene spinosa* tertia, rośliny o zastosowaniu leczniczym, które otrzymał pierwotnie od jednego z amsterdamskich aptekarzy¹⁰⁶. Z kolei najprawdopodobniej dzięki pośrednictwu profesora medycyny w Gdańskim Gimnazjum Akademickim, torunianina Georga Segera (1629–1678), dawnego ucznia Thomasa Bartholina i współpracownika Ole Worma¹⁰⁷, Jacob dostawał zaszuszone egzemplarze roślin duńskich i norweskich, wśród których znalazły się m.in. liście *Eryngium maritimum*¹⁰⁸.

Breyne'owi seniorowi w zdobywaniu naturaliiów (tym razem krajowych) pomagali i inni mieszkańcy Gdańska oraz okolicy — głównie osoby o niskim statusie społecznym. Przykłado-

⁹⁸ Zob. np. Commelyn J. 1676, s. 38–41.

⁹⁹ Breyne J. 1678, s. 71–72.

¹⁰⁰ Breyne J. 1678, s. 64.

¹⁰¹ Breyne J. 1678, s. 100.

¹⁰² Więcej o zainteresowaniu J. Breyne'a storczykami zob. Targosz K. 2010, s. 129–156. Nie wiadomo, gdzie znajdował się ów ogród: czy na przedmieściach Gdańska, czy w dobrach ziemskich Engelckiego w Jankendorf (pl. Jankowo Żuławskie).

¹⁰³ Pękacka-Falkowska K., Siek B. 2021.

¹⁰⁴ Anonim. 1676.

¹⁰⁵ Breyne J. 1678, s. 73. Zaszuszone rośliny śródziemnomorskie z kolekcji J. Breyne'a, przede wszystkim pochodzące z południa Francji, znajdują się m.in. w Zielniku van Royena przechowywanym w Lejdzie (Jong M. de et al. 2022) oraz w Zielniku G.H. Bognarda z zasobu GKB SPGU (Bubyreva V.A., Bält V.V., Orlova L.V. 2002). Z kolei w materiałach goetheańskich można znaleźć stronę tytułową niezlokalizowanego podczas żadnej z dotychczasowych kwerend druku z 1692 r.: *Plantae rariores Galliae Narbonensis, ex horto sicco Breyniano in gratiam [...] Dni. Friderici Ruyschi [...] in Fasciculum collectæ, a Jacobo Breznio Gedanensi, Gedani Anno M. DC. XCII* (FB Gotha, Chart. A 790, k. 7a). Czy był to projekt strony tytułowej dopiero powstającej pracy, czy pracy gotowej, którą miano niebawem skierować do druku, nie wiadomo.

¹⁰⁶ Breyne J. 1678, s. 40. Najprawdopodobniej *Mimosa polydactyla* Humb. & Bonpl. ex Willd.

¹⁰⁷ Pękacka-Falkowska K. 2020b.

¹⁰⁸ Zob. np. zaszuszone okazy mikołajka nadmorskiego (*Eryngium maritimum* L.) pozyskane w duńskim Helsingør i opisane przez J. Breyne'a jako „*Eringium marinum*. A°. 1656. M. Aug. et Sept. ad marae. litt. ___ non procul ab Urb. Helsenör”. GKB SPGU, Zielnik E. Lindemanna, nr 004863.

wo, współpracująca ze Schweikertem *rhizotoma muliercula*, a więc w wolnym tłumaczeniu „zielarka”, w maju 1660 r. dostarczyła Breyne’owi kilka egzemplarzy kaszubskich *Pulsatilla flore obsoleto, caule nudo*¹⁰⁹, w 1662 r. — *Chrysocome Germanica, flore sanguineo*¹¹⁰, natomiast w sierpniu 1662 i 1666 r. — dwóch gatunków *Lunaria racemosa*, niemniej głównym odbiorcą tych ostatnich — jako cennego surowca farmakognostycznego — był nie Breyne senior, tylko Schweikert¹¹¹. Z kolei bliżej nieokreślone osoby informowały autora *Centurii*, że żołnierze szwedzcy stacjonujący w trakcie potopu pod Gdańskiem zaprawiali piwo *Cistus ledonis*, rosnącym na Mierzei Wiślanej¹¹². W latach siedemdziesiątych XVII w. Breyne senior pisał zaś krótkie doniesienia o *Muscus pulmonarius terrestris sanguineus*, zdobywając wiedzę na temat sposobów jego użycia od anonimowych mieszkańców (łac. *incola*) podgdańskich wiosek, przede wszystkim wójtów (łac. *praetor*) i karczmarzy (łac. *caupo*)¹¹³. Natomiast odnosząc się do właściwości medycznych *Selagine tertia thalii*, bazował nie tylko na wiedzy lokalnych aptekarzy, ale i zielarek i chłopów¹¹⁴. Dotyczyło to skądinąd także innych kaszubskich roślin autochtonicznych i ich zastosowań, przede wszystkim w celach leczniczych¹¹⁵.

Wreszcie okazy flory z Korony i Litwy J. Breyne otrzymywał od tamtejszych naturalistów amatorów o najwyższym statusie społecznym, wśród których znalazł się m.in. książę Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680)¹¹⁶. Przesyłał on Jacobowi m.in. różne gatunki i odmiany sasaneł, o czym ten donosił na kartach *Centurii*¹¹⁷. Przy czym Radziwiłłowie i w późniejszych dziesięcioleciach blisko współpracowali z gdańskimi naturalistami, dostarczając im rozmaitych interesujących i zarazem rzadkich obiektów z trzech królestw natury. Przykładowo, od członków tej magnackiej rodziny sekretarz gdańskiej rady miejskiej Jacob Theodor Klein (1685–1759) otrzymywał w latach trzydziestych XVIII w. zarówno żywe, jak i wypręparowane polatuchy (*Pteromyini*), a więc tzw. latające wiewiórki, którym poświęcił jedno z obszernych doniesień wysłanych wraz z barwnymi rysunkami do Londynu, do H. Sloane’a¹¹⁸.

Wreszcie Breyne senior wzmiankował raz po raz w swoich drukach również członków własnej rodziny — niderlandzkich krewnych, młodszego brata oraz swego najmłodszego syna — gdyż i oni zdobywali dla niego rzadkie naturalia¹¹⁹. I tak amsterdamscy krewni, przede wszystkim słynny kolekcjoner i drogista Joan Brayne (ok. 1635–1693), przesyłali do Gdańska zarówno zamorskie rośliny¹²⁰ (m.in. egzemplarze *Frutex Indicus baccifer, vitis idaeae secundae clusii foliis*¹²¹, *Trifolium affinis Indiae Orientalis xanthii facie*¹²², *Leonorus Capitibus Bonae Spei*¹²³ i *Euphorbium*

¹⁰⁹ Breyne J. 1678, s. 135. Najprawdopodobniej *Anemone pratensis* L.

¹¹⁰ Breyne J. 1678, s. 146. Najprawdopodobniej *Inula germanica* L.

¹¹¹ Breyne J. 1678, s. 184–185. Na podstawie nazw przedlinneuszowskich — *Lunaria racemosa minor, adianti folio, Lunaria racemosa minor matricariae folio* oraz *Lunaria racemosa multifido folio, Caspari Bauhini* — można wnioskować, że chodzi odpowiednio o *Botrychium virginianum* (L.) Sw. oraz *Botrychium multifidum* (S.G.Gmel.) Rupr.

¹¹² Pękacka-Falkowska K. 2018a, s. 64, 67. Najprawdopodobniej *Rhododendron tomentosum* Harmaja (także *Ledum palustre* L.). Zarówno w Skandynawii, jak i Europie Środkowo-Wschodniej bagno zwyczajnie stosowano jeszcze w XIX w. jako dodatek do piwa, nadający mu goryczki oraz wzmacniający jego właściwości odurzające.

¹¹³ Najprawdopodobniej *Lobaria pulmonaria* (L.) Hoffm. (1796); Breyne J. 1673a, s. 510. Jednocześnie Breyne senior bazował na świadectwach gdańskich mieszczan (Breyne J. 1673b).

¹¹⁴ Breyne J. 1676i. Najprawdopodobniej *Lycopodium selago* L.

¹¹⁵ Zob. np. Breyne J. 1676g.

¹¹⁶ Kurkowa A. 1989, s. 41.

¹¹⁷ Breyne J. 1678, s. 133.

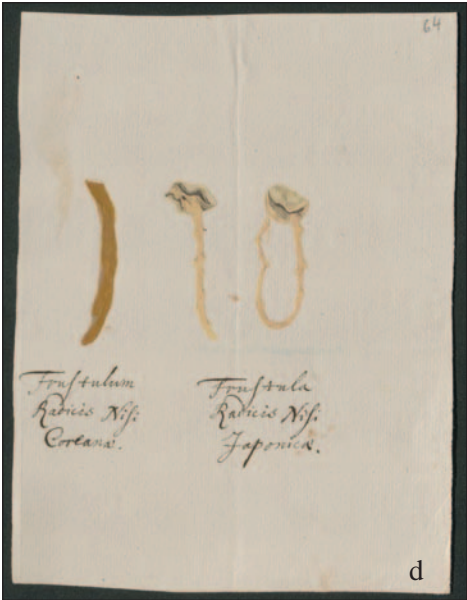
¹¹⁸ BL, Sloane MS Add 5310, no. 3. Por. Klein J.T., Sloane H. 1733, s. 35.

¹¹⁹ Zob. np. Breyne J. 1676d; FB Gotha, Chart. 790, k. 9b.

¹²⁰ FB Gotha, Chart. 790, k. 33a.

¹²¹ Breyne J. 1678, s. 8. Najprawdopodobniej *Rhamnus vitis-idaea* Burm.f.

¹²² Breyne J. 1678, s. 82. Najprawdopodobniej chodzi o roślinę z rodziny *Urena lobata*.



Ryc. 8 a–d. Przekazane do Gdańska przez Willema ten Rhijne’a barwne ilustracje żeń-szenia koreańskiego (a) i japońskiego (b) oraz fragmentów ich korzeni (d), a także czarno-białe rysunkowe odwzorowanie obu roślin autorstwa Andreasa Stecha* (w większej kompozycji roślinnej) mające stanowić podstawę do wykonania miedziorytu (c). Źródło: FB Gotha, Chart. 783a, k. 64a (d), 65a (a), 113a (b), 126a (c)

Legenda: a) „Radix Ninzin Coreana”, b) „Radix Ninzin Japonica”, c) „A. Stech del.”, d) „Frustulum Radicis Nisi Coreanae” (L), „Frustula Radicis Nisi Japonicae” (P).

Uwaga: Zgodnie ze świadectwem J.P. Breyne’a jego ojciec pierwsze informacje o żeń-szeniu uzyskał listownie dzięki uprzejmości J. van Goola, który zapoznał się w 1643 r. z okazem dostarczonym mu z Japonii (cała roślina wraz z korzeniem). Z kolei trzy powyższe barwne ilustracje (ryc. 8a, b, d) otrzymane od W. ten Rhijne’a posłużyły Jacobowi do stwierdzenia różnicy między żeń-szeniem pochodzącym z Chin i Korei oraz tym, który pochodził z Japonii; z ilustracji tych korzystał także Johann Philipp podczas własnej pracy naukowej. I tak, w drukowanym tekście dysputy botaniczno-medycznej J.P. Breyne’a przygotowanej pod kierunkiem Frederika Dekkersa (gdańszczanin bronił jej w Lejdzie 26 czerwca 1700 r.), czytamy: *Huius differentiae Pater meus p.m. [= piae memoria] ab Amico quodam in India Orientali degente, transmissis Foliorum ac Radicum delineationibus certior factus est. Idem quoque testantur Radices duorum generum, quorum alterum nomine Rad. Ninzin Coreane, alterum Japonicae in Museo Paterno mihi relicto repertae.* Breyne J.P. 1700, s. 7, par. 3. Por. FB Gotha, Chart. A. 788, k. 25a, 173a–174b

Fig. 8 a–d. Colour illustrations depicting the Korean (a) and Japanese (b) ginseng and parts of their roots (d), sent to Gdańsk by Willem ten Rhijne, and the black-and-white representation of both plants by Andreas Stech (in a larger plant arrangement), on which a copperplate print was to be based (c). Source: FB Gotha, Chart. 783a, fol. 64a (d), 65a (a), 113a (b), 126a (c)

* Z kolei o znajdującej się w zbiorach PAN BG (sygn. Gr. A1.4181) kolekcji barwnych i czarno-białych rysunków ze zbiorów J. Breyne’a oraz opracowanych na ich podstawie przez A. Stecha wzorach do wykonania miedziorytów z *Centurii* pisano szerzej w: Kurkowa A. 1989, s. 50–52 oraz il. 5–7, 10–22; Targosz K. 2010, s. 38.

Indicum Opuntiae facie¹²⁴), jak i egzotyczne zwierzęta, np. wypreparowaną cywetę¹²⁵. Z kolei brat Peter z jednej z podróży do Warszawy dostarczył Jacobowi m.in. Pulsatilla polyanthos violacea, anemones folio¹²⁶; regularnie pośredniczył także w wymianie naturaliów między nim a Holendrami, przewożąc ze Zjednoczonych Prowincji np. Resina ambrae facie Guaianica¹²⁷, zasuszony okaz Sisyrrinchium minus polyanthemum, flore parvo luteo, radiis aurantiis (którego nasiona i barwną ilustrację Jacob otrzymał wcześniej od Huydecopera)¹²⁸ oraz Chrysanthemum arborescens Aethiopicum foliis populi albae (z ogrodu van Beverningka)¹²⁹. W czerwcu 1692 r. Jacob zbierał zaś razem z dwunastoletnim synem Johannem Philippem w pasie nadmorskim (najprawdopodobniej w okolicach dzisiejszego Nowego Portu i Brzeźna) pojedyncze egzemplarze Gramen parvum praecox spica laxa canescente¹³⁰, na podmiejskich traktach przy Krzyżownikach — Gramen montanum spicatum angustifolium¹³¹, z kolei w podkartuskich lasach — Pulsatilla flore clauso obsoleto¹³². Następnie rośliny te z pomocą chłopca suszył oraz opisywał po łacinie, odwołując się

¹²³ Breyne J. 1678, s. 172. Najprawdopodobniej Phlomis leonurus L.

¹²⁴ Breyne J. 1739b, s. 62.

¹²⁵ Seger G. 1677.

¹²⁶ Breyne J. 1678, s. 135. Najprawdopodobniej Anemone patens L.

¹²⁷ Breyne J. 1673g. Już w czasach J.F. Gmellina nie można było określić rośliny macierzystej dla tej żywicy, a ów uczyony pisał, że pod tą nazwą kryją się od czasów Carolusa Clusiusa wszelkie żywice o kolorze bursztynowym (Gmellin J.F. 1775, s. 798).

¹²⁸ Breyne J. 1739b, s. 97. Najprawdopodobniej Amaryllis tenella L.

¹²⁹ Breyne J. 1678, s. 156. Najprawdopodobniej o Chrysanthemoides monilifera (L.) Norl.

¹³⁰ Najprawdopodobniej Aira praecox L.

¹³¹ Najprawdopodobniej Melica nutans L.

¹³² Najprawdopodobniej Anemone pratensis L.

do ich nazw funkcjonujących w pracach innych badaczy i podając stanowiska, z których dany okaz pozyskał¹³³. W kolejnych latach skarżył się jednak, że najczęściej musi sam prowadzić wycieczki botaniczne wokół miasta oraz w dalszych okolicach, aby zebrać kolejne egzemplarze flory lokalnej¹³⁴. Przykładowo, w jednym z listów do Petivera Jacob stwierdził *explicitie*, że nad Motławą nie ma odpowiednich współpracowników, którzy mogliby z nim herboryzować, pomagając mu „w zbieraniu i suszeniu roślin” z Pomorza i Kaszub¹³⁵. Niemniej nastoletni syn jeszcze w 1695 r. pozyskiwał dla ojca liczne okazy lokalnych grzybów¹³⁶.

W ten oto sposób w posiadanie gdańszczanina wchodziły coraz to nowe rośliny — egzotyczne i rodzime, żywe i zasuszone, we fragmentach i całe — oraz ich reprezentacje wizualne i tekstualne, które stawały się przedmiotem jego dociekań. Breyne senior swoje studia botaniczne odbywał bowiem nie tylko w zaciszu własnego domu; równie ważne były dla niego prace prowadzone w ogrodach, na łąkach, rolach, brzegach rzek, wydmach czy w lasach¹³⁷. Działo się tak dlatego, że badania z zakresu historii naturalnej, a więc i botaniki, rozpięły się między erudycjonizmem¹³⁸ a empiryzmem, czyli, aby użyć metafory, między „biblioteką, ogrodem/polem uprawnym i łąką”, symbolizującymi cywilizację, naturę ucywilizowaną (tj. przetworzoną przez człowieka) i naturę dziką.

Obiektami przyrodniczymi ze swoich zbiorów gdańszczanin dzielił się także z osobami, które tworzyły jego sieci wymiany i sieci społeczne, co było praktykowane i pożądane w tym środowisku m.in. jako dowód przyjaźni oraz spełnienie zasady „oczy widzą więcej niżli oko”¹³⁹. Przykładowo, ze wspomnianym wcześniej Segerem autor *Centurii* prowadził badania nad orzechami kokosowymi i skórą cywety przesłanymi mu przez krewnych ze stolicy Zjednoczonych Prowincji; z kolei Seger w trakcie takich spotkań dostarczał J. Breyne’owi informacji o medycznych zastosowaniach tojadu (łac. *Aconitum*) oraz innych roślin trujących¹⁴⁰. Malarzowi Samuelowi Niedenthalowi J. Breyne podarował (najprawdopodobniej jeszcze żywe) wielobarwne kolibry, o czym ów artysta informował w rękopiśmiennej legendzie jednego ze swoich rysunków przedstawiających faunę Nowej Holandii¹⁴¹. Wreszcie podczas wizyt w Niderlandach

¹³³ FB Gotha, Chart. A 788, k. 47b–48a.

¹³⁴ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 184–185.

¹³⁵ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 184.

¹³⁶ FB Gotha, Chart. A 788, k. 51b–116b. W łacińskojęzycznym tekście o charakterze brudnopisu zatytułowanym *Annotationes Fungorum Anno 1695 Mense Septe(m)bri(s) a filio meo J.P. repertorum*, któremu towarzyszyły liczne ilustracje tuszem, Jacob Breyne opisywał rozmaite gatunki grzybów zbierane m.in. przez swego syna od września do listopada 1695 r., podając także informacje o miejscu pozyskania poszczególnych egzemplarzy. Jest to pierwsza tak obszerna praca botaniczna pochodząca z ziem dawnej Rzeczypospolitej poświęcona wyłącznie grzybom. Nie została wydana drukiem ze względu na przedwczesną śmierć Breyne’a seniora, niemniej jej fragmenty Breyne junior wykorzystał w lejdejskiej dyspacie doktorskiej z 1702 r. (*De Fungis Officialibus Et Eorum Usu*), pogłębiając swoje zainteresowanie grzybami także w późniejszych latach, m.in. podczas pobytu w Italii.

¹³⁷ Pojedyncze rośliny rosnące właśnie w takich miejscach J. Breyne wymieniał nie tylko w swoich drukach, ale i prywatnych niepublikowanych notatkach czy listach. Zob. np. FB Gotha, Chart. A 788, k. 47b–48a; FB Gotha, Chart. A 790, k. 24a, 30a.

¹³⁸ Niekiedy erudycja wczesnonowożytnych naturalistów, stanowiąca element ich warsztatu badawczego, bywa określana mianem „uczzonego empiryzmu” (ang. learned empiricism). Zob. np. Historia. 2005, s. 1–38 (definicja na s. 17).

¹³⁹ Zob. np. FB Gotha, Chart. A 788, k. 33a–46b (opisy roślin wysłanych w 1683 r. do Johanna Kriega), k. 121a–126b (opisy 97. roślin wysłanych do Paolo Bocconego w 1696 r.), 127a–128b (listy roślin obiecanych Włochowi); FB Gotha, Chart. 790, k. 49 (lista *exsiccatae* oczekiwanych przez Włocha).

¹⁴⁰ Pękacka-Falkowska K. 2020b, s. 132; FB Gotha, Chart. A 790, k. 2a–3b, 56a–56b.

¹⁴¹ „[D]iese 2 Westindianische blumen specht sind hier recht-lebens große abgezeichnet, und durch große gunst mier Von Hn. Jacob Breyne zu gesand worden. A° 1665, den 14 februaryi”. Cyt. za: Tylicki J. 2005, s. 224. Rysunek został pierwotnie opublikowany w Dutch Brazil. 1998, s. 71, 75. Na reprodukcji czarno-białego przedstawienia w pracy Dante Martinsa Teixeiry widnieją także naniesione ręką Nidenthala nazwy kolorów upierzenia

gdańszczanin osobiście przekazywał mieszkającym tam przyjaciółom nie tylko żywe rośliny rodzime z Prus Królewskich i okolic Gdańska, które trafiały następnie do ogrodu botanicznego Uniwersytetu w Lejdzie¹⁴², czy okazy zielnikowe¹⁴³, ale i surowe bursztyny oraz rozmaite artefakty¹⁴⁴ wykonane z tego surowca. O tego typu podarkach od „vroomer, trouwe vriend” znanego Motławy i jego ojca, również Jacoba, informował w swoich wierszach amsterdamski kupiec i poeta Joan Six van Chandelier (1620–1695)¹⁴⁵. Rzecz jasna autor *Centurii* liczne naturalia dla swych przyjaciół wysyłał równoległe drogą morską i lądowo-morską bezpośrednio z Gdańska, korzystając w tym przypadku z usług rozmaitych pośredników, przede wszystkim kapitanów okrętów wojennych i statków handlowych oraz kupców i studentów¹⁴⁶.

III. Jacob Breyne, James Petiver i zasuszone rośliny

Wśród zachowanych do dziś naturaliiów należących do J. Breyne’a, które przyjaciółom przekazywał najpierw on sam, a po jego śmierci Johann Philipp — obok zasuszonych roślin z dwóch zielników z zasobu Herbarium Narodowego w Niderlandach ofiarowanych H. van Beverningkowi¹⁴⁷ i *exsiccatae* śródziemnomorskich z zielnika Adriaana van Royena¹⁴⁸, *exsiccatae* z kolekcji Williama Sherarda i kolekcji Johanna Jacoba Dilleniusa wchodzących w skład

obu ptaków: *Chrysolampis* *mosquitus* i *Ornithorhynchus* *cristatus* zgodnie z dzisiejszą nomenklaturą. Pierwszy z wymienionych gatunków występuje w Kolumbii, Wenezueli, Gujanie, Paragwaju i Brazylii, natomiast drugi — w Puerto Rico, na Wyspach Dziewiczych i Małych Antylach, a więc na obszarach, na których w XVII w. Niderlandy prowadziły ekspansję kolonialną. Co jednak istotne, w tzw. kolekcji Niedenthala przechowywanej w StKKK Dresden w ramach jednostek o sygn. Ca 211, Ca 215 i Ca 224 znajdują się również inne ilustracje obiektów przyrodniczych z kolekcji Breyne’a seniora oraz takich, które pozyskano w okolicach Gdańska (m.in. awifauna). Kolekcja ta obejmuje także materiał ikonograficzny autorstwa m.in. gdańskiego medyka i kolekcjonera Christoha Gottwalda, który uczył się u Niedenthala sztuki rysunku (np. StKKKD, Ca 215, Nr. 319, 329; Pękacka-Falkowska K. 2018b, s. 167, 181). Więcej na temat tej kolekcji zob. Melzer Ch. 2010, s. 104, 736, 738. Dziękuję Susann Krüger z StKKK Dresden za asystę w trakcie kwerendy dreźnieńskiej.

¹⁴² Zob. np. Breyne J. 1739b, s. 28: „*Ranunculus rotundifolius, vernus, sylvaticus, major; sive Cassubicus, foliis Thorae, seu Calthae [...]* In *Horto Medico Lugduni Batavorum*, planta *Illustrissimo atq; Excellentissimo Domino Hieronymo van Beverningk ex sylvis Cassubiae locis a me transmissa, colitur* (najprawdopodobniej *Ranunculus cassubicus* L.)”, s. 32: „*Vicia multiflora Cassubica frutescens, Lentis siliqua [...]* unde semina in *Hortum Medicum, Academiae Lugdunensis Batavorum*, transmissi” (najprawdopodobniej *Vicia cassubica* L.).

¹⁴³ Jong M. de et al. 2021. Tu pełny przegląd dotychczasowej literatury przedmiotu.

¹⁴⁴ Zob. np. FB Gotha, Chart. A 790, k. 20a.

¹⁴⁵ Zob. Chandelier J.S. van. 1657, s. 212–213, 418–420, 471–472; Spaans R. 2020, s. 46. Również w kolekcji kuzyna Jacoba, a więc Joana Brayne, zamieszkałego w Amsterdamie, znajdowały się liczne bursztynowe artefakty z Gdańska, w tym zachowana do naszych czasów niewielka kasetka o wymiarach 20 × 22 cm (De wereld. 1992, s. 69, nr 126). Autorka przygotowuje aktualnie artykuł poświęcony bursztynom w kolekcjach przyrodniczych lekarzy i naturalistów z Prus Królewskich.

¹⁴⁶ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 184, 186, 187, 189, 191. Z usług licznych kapitanów statków handlowych i okrętów korzystali także J. Hewelcke i H. Oldenburg, sekretarz Royal Society, w trakcie wymiany książek, instrumentów naukowych, naturaliiów i innych podarków. Przykładowo, 9 listopada 1671 r. Oldenburg wysyłał do Gdańska paczkę z mikroskopem i książkami, korzystając z usług Martina Zachuna, kapitana statku „The Elephant”. Przed 18 marca 1672 r. prosił sekretarza ambasady angielskiej w Danii, Thomasa Henshawa, aby ten zabrał ze sobą do Kopenhagi paczkę z „Philosophical Transactions” i następnie nadał ją statmą do Gdańska jednym z okrętów. Co istotne, taka wymiana była zawsze przerywana na okres zimowy, kiedy Bałtyk zamarzał, stąd w późnych miesiącach jesiennych obaj korespondenci starali się pośpieszać swoich pośredników, aby przesyłki dotarły do odbiorców nim morze stanie się niedostępne dla żeglugi. Niektóre przesyłki z Gdańska do Anglii dostarczano równoległe drogą lądowo-morską. W takim przypadku korzystano przede wszystkim z pośrednictwa przebywających na kontynencie gdańskich studentów, którzy udawali się w kolejnych etapach ich podróży edukacyjnych do Anglii, uprzednio anonsując tych młodych ludzi w listach do angielskich uczonych, którzy mieli ich podjąć.

¹⁴⁷ NHN Leiden, zielniki nr L.2077661 i L.2077662. Pękacka-Falkowska K. 2018a, s. 62–77; Jong M. de et al. 2021.

¹⁴⁸ Jong M. de et al. 2022.



Ryc. 9 a–b'. Wybrane miedzioryty z pośmiertnej reedycji *Prodromii* J. Breyne'a ukazujące rośliny przyładkowe oraz będące podstawą wykonania owych podobizn barwne kopie rysunków z kolekcji Joana Huydevopera van Maarsseveena II. Źródło: Breyne J. 1739a, Tab. VII., Tab. X (miedzioryty); FB Gotha, Chart. A 783a, k. 81a, 86a (rysunki)

Uwaga: Przedlinneuszowskie nazwy obu roślin wyobrażonych na miedziorytach (tj. *Gladiolus carneus* D. Delaroché i *Agapanthus africanus* (L.) Hoffmanns zgodnie ze współczesną nomenklaturą) to odpowiednio: (a) Tab. VII, fig. 2: „GLADIOLUS, floribus patentibus, externe carneis, internę candidis, stella masculisque purpureis insignitis; suprema lacinia maxima”; (b) Tab. X, fig. 1: „HYACINTHUS Africanus, tuberosus, flore coeruleo, umbellato” (Breyne J. 1739a, bs.). Uzupełnieniem czarno-białych odbitek miedziorytniczych z publikacji naturalistów (ryc. 9a, 9b) były zawsze szczegółowe opisy wyobrażonych na nich obiektów, w których to opisach omawiano ich zmysłowo uchwytne cechy, przede wszystkim zaś kolor. Dopiero jednak spojrzenie na barwną ilustrację pozwalało zrozumieć, co to znaczy, przykładowo, *carneus*, tj. barwy ciała (ryc. 9a'), albo *coeruleus*, a więc koloru nieba (ryc. 9b'). Mimo że nazewnictwo kolorów było w XVII w. zestandaryzowane i funkcjonowały specjalne wzorniki, to jednak dokładna reprezentacja wizualna wykonana *ex naturae* miała dla odbiorców większą wartość niż reprezentacja tekstualna, nawet najbardziej szczegółowa. Jak bowiem zauważył dawny nauczyciel J. Breyne'a, Christian Mentzel: obraz „sprawia [...], iż [zaledwie] w okamgnieniu rozum widzi prawdę [...] wszelkiej rzeczy, bez konieczności [czytania] [...] opisów oraz pragnienia [by coś] jeszcze dodać” (cyt. za Pękacka-Falkowska K. 2021c)

Fig. 9 a–b'. Selected copperplate prints from the posthumous re-edition of Jacob Breyne's *Prodromi* showing Cape plants, and colour copies of drawings from the collection owned by Joan Huydevoper van Maarsseveen II, which provided the models for these prints. Source: Breyne J. 1739b, Plate VII, Plate X (copperplates); FB Gotha, Chart. A 783a, fol. 81a, 86a (drawings)

Herbarium Uniwersytetu w Oksfordzie¹⁴⁹, okazów z Herbarium Wydziału Biologii Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego z kolekcji Eduarda E. Lindemanna i kolekcji Gustava P. Bongarda¹⁵⁰ oraz *exsiccatae* ze spuścizny Ignaza Dörflera przechowywanej w zasobie Uniwersytetu w Uppsali¹⁵¹ — można wskazać również liczne zasuszone rośliny przesyłane w latach dziewięćdziesiątych XVII w. i na początku XVIII w. do londyńskiego aptekarza i kolekcjonera J. Petivera, uczestnika panglobalnych sieci wymiany¹⁵².

W NHM w Londynie w Herbarium Sloane'a obejmującym 334¹⁵³ lub 337 zielników oprawnych w 265 tomów¹⁵⁴ jednostki numer H.S. 147–204, 247–250, 252–260, 263–287, 288*–290 oraz 325–332 to zielniki Petiveriańskie¹⁵⁵, nabyte przez sekretarza Royal Society H. Sloane'a na aukcji zorganizowanej tuż po śmierci ich pierwszego angielskiego właściciela¹⁵⁶. *Exsiccatae* pozyskane przez Petivera z kolekcji Breyne'a seniora — z którym, jak się wydaje, aptekarz nawiązał kontakt listowny dzięki niderlandzkiemu pośrednictwu — znajdują się w jednostkach o numerach H.S. 147–150, 176, 190, 231, 240, 258, 264, 275, 331 i 332. Z kolei w jednostkach numer H.S. 148, 149, 156, 257 i 325 można oglądać obiekty samodzielnie zebrane i przesłane Petivero-

¹⁴⁹ Zob. np. Druce G.C. 1907, s. 11, nr 25/27; Clouke H.N. 1964, s. 62, 65, 138; <https://herbaria.plants.ox.ac.uk/bol/sherard/DBnotes> oraz <https://herbaria.plants.ox.ac.uk/bol/sherard/Explore> (dostęp 15.04.2020).

¹⁵⁰ Bubyreva V.A., Bält V.V., Orlova L.V. 2002; Bubyreva V.A., Bält V.V., Orlova L.V. 2003a; Bubyreva V.A., Bält V.V., Orlova L.V. 2003b. Dziękuję Kierownikowi Herbarium Walentinie Aleksandrownie Bubyrjewej za zapoznanie mnie z częścią obiektów Breyne'owskich z obu kolekcji.

¹⁵¹ Lack H.W., Sydow C.-O. v. 1985, s. 449, 451 (Fig. 2: okaz z 1684 r.).

¹⁵² Jarvis Ch.E. 2019. Dziękuję dr. Fredowi Rumseyowi (Senior Curator in Charge, Historical Collections, Algae, Fungi and Plants Division, Life Sciences Department) z Muzeum Historii Naturalnej w Londynie za umożliwienie przeprowadzenia kwerendy w The Sir Hans Sloane Herbarium.

¹⁵³ Pearn J. 2001, s. 334.

¹⁵⁴ Jarvis Ch. et al. 2012, s. 137.

¹⁵⁵ Dandy J.E. 1958, s. 17. Więcej o zielnikach Petiveriańskich zob. Jarvis Ch.E. 2019.

¹⁵⁶ Delbourgo J. 2017, s. 289–290, przyp. 7; Hunt A. 2018, s. 194.

wi przez Breyne'a juniora w trakcie jego *peregrinatio medica*, przede wszystkim podczas pobytów w Niderlandach Północnych i Anglii¹⁵⁷. Co więcej, w rękopiśmiennej i drukowanej spuściźnie londyńczyka przechowywanej w Bibliotece Brytyjskiej znajdujemy liczne informacje na temat jego kontaktów korespondencyjnych z autorem *Centurii* oraz wymiany naturalistów między nimi, a następnie pomiędzy nim i synem Jacoba, Johannem Philippem¹⁵⁸. Dzięki temu wiadomo, że z Gdańska przekazywano do Anglii nie tylko rośliny rodzime i egzotyczne z Breyne'owskich zbiorów, ale i pojedyncze okazy fauny pruskiej, przede wszystkim owady, oraz publikacje z zakresu *historia naturalis*¹⁵⁹.

Breyne senior rozpoczął korespondencję z Petiverem, który odczytywał jego listy podczas spotkań Temple Coffee-House Club¹⁶⁰ m.in. przed Johnem Rayem (1627–1705), Leonardem Plukenetem¹⁶¹ (1641–1706) i innymi angielskimi naturalistami¹⁶², „sławiącymi i rozwijającymi tę szlachetną naukę”¹⁶³, najprawdopodobniej we wczesnych latach dziewięćdziesiątych XVII w., a więc na kilka lat przed swą przedwczesną śmiercią. Przykładowo, w 1694 r. Jacob wysłał do Londynu wraz z długim listem drewnianą skrzynkę z żywymi egzemplarzami różnych gatunków sasanek, podejrzonów, goryczek i gruszynek pozyskanych w okolicach Gdańska¹⁶⁴. Z kolei w innym liście, najprawdopodobniej z 1692 r., informował londyńskiego aptekarza, że pod koniec października, a więc chwilę przed początkiem utraty przez Bałtyk żeglowności wskutek zamarzania, nadał do Anglii za pośrednictwem kapitana statku „Castel of Danzig” niewielką paczkę z zebranymi i zasuszonymi latem roślinami pruskimi oraz skrzynię z lokalnymi roślinami żywymi, wśród których znalazły się m.in. obuwiki¹⁶⁵. Oferował przyjacielowi także zasuszone rośliny egzotyczne, w szczególności te, które pochodziły z Indii i Japonii¹⁶⁶ — i które już po śmierci Jacoba rzeczywiście trafiły do Anglii (wraz z zasuszonymi roślinami przyładowymi)¹⁶⁷. Wreszcie, informował Petivera, iż posiada ciekawe i rzadkie okazy z „nieznanego Południowego Łądu” (łac. *Terra Australis Incognita*)¹⁶⁸, a o tym, iż istotnie miał w swej kolekcji zasuszone *planta*e australijskie, donosił w 1739 r. jego spadkobierca, stwierdzając, iż miedzioryt ukazujący *Limonium flore speciosissimo*¹⁶⁹ z reedycji *Prodromi* został wycięty na wzór pojedynczego zasuszonego okazu, który dotarł do Jacoba z *Terra Australis*¹⁷⁰. Petiver z kolei przesyłał Jacobowi, niezależnie od angielskich naturalistów, o które ten ostatni go prosił, także długie spisy obejmujące nazwy roślin, jakie pragnął otrzymać, aby włączyć je do swoich

¹⁵⁷ Zob. np. Petiver J. 1695–1703 [Centuria IX–X], s. 94; Petiver J. 1702–1709 [Dec. III], s. 39, no. 9; Dandy 1958. Zob. także BL, Sloane MS 3321–3322; BL, Sloane MS 3333–3334.

¹⁵⁸ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 178–181.

¹⁵⁹ Petiver J. 1695–1703 [Cent. VI–VII], s. 50, no. 514; [Cent. VIII], s. 69, no. 729; Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 192.

¹⁶⁰ Więcej nt. tego klubu londyńskich botaników zob. np. Riley M. 2006.

¹⁶¹ Był także jednym z korespondentów J. Breyne'a i przesyłał mu książki; Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 185.

¹⁶² Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 187.

¹⁶³ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 183.

¹⁶⁴ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 190.

¹⁶⁵ We wcześniejszej publikacji błędnie datawałam list na rok 1695 (Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 186). W materiałach gotheańskich zachowała się jednak lista roślin przesłanych przez J. Breyne'a do Petivera w październiku 1692 r., stąd i datację listu można przesunąć na przełom lat 1692/1693; FB Gotha, Chart. A 789, k. 23b.

¹⁶⁶ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 184.

¹⁶⁷ Zob. np. BL, Sloane MS 3333, k. 177a–178b; Petiver J. 1702–1709 [Dec. III], s. 40, no. 6, s. 47, no. 12. Por. Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 194.

¹⁶⁸ Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 184, 190. Były to wyłącznie pojedyncze sztuki.

¹⁶⁹ Według Klinssmann E.F. 1885, s. 25, mógł to być jeden z gatunków powoju.

¹⁷⁰ Breyne J. 1739a, s. 31: „Huius specimen exsiccatum ad quod figura nostra exarate, olim inter alias rariores Plantas a Terra Australi incognita accepit Parens”.

zbiorów¹⁷¹. O tym zaś, że Brejne senior spełniał jego prośby z ochotą, świadczą podziękowania dołączane regularnie zarówno do Petiveriańskich druków¹⁷², jak i do listów kierowanych początkowo do Jacoba, a następnie do Johanna Philippa¹⁷³.

W przypadku roślin pruskich i kaszubskich wysyłanych Petiverowi autor *Centurii* albo zbierał i suszył poszczególne egzemplarze samodzielnie, albo otrzymywał je świeżo zerwane od lokalnych informatorów, a później sam poddawał suszeniu. Z kolei wszystkie *exsiccatae* zamorskie, które przekazywał angielskiemu koledze, otrzymał od przyjaciół z Zachodu Europy. W rezultacie część z takich obiektów została opatrzona przez Jacoba rękopiśmienną informacją (zazwyczaj na doklejanych etykietach), kiedy dana *exsiccata* trafiła do Gdańska oraz kto ją pozyskał i wysłał do niego. Wśród wymienionych z nazwiska darczyńców, przebywających na Dalekim Wschodzie, Brejne senior na etykietach wyliczał wspomnianych już W. ten Rhijne'a, A. Cleyera i P. Hermana, a także Georga Meistera (1653–1713) i niejakiego Aeneasa Maenelaidea¹⁷⁴; a więc osoby wzmiankowane również w jego pracach drukowanych. Na tej podstawie wiadomo, że Hermann wysłał Jacobowi co najmniej 7 zasuszonych okazów, które zostały później przekazane do rąk Petivera, ten Rhijne'a i Cleyera — po co najmniej 3 takie okazy, Meistera — co najmniej 2, natomiast Maenelaidea — 1, a rośliny te zebrano na Jawie, Cejlonie, w Indiach i Japonii¹⁷⁵. Z kolei wśród darczyńców mieszkających w Niderlandach pojawiło się nazwisko A. Chasteleina, który przekazał nad Motławę fragment zasuszonej rośliny z rzędu goździkowców, ta zaś trafiła później do Londynu (zob. Aneks).

Krążące między kontynentami i miastami w Europie zasuszone *exotica*, a także — niezależnie od tych pierwszych — *plantae indigenae* z Prus Królewskich (a więc Kaszub i Pomorza Gdańskiego) ze zbiorów Brejne'a seniora miały przy tym charakter nie tylko ozdobny; część z nich to rośliny *stricte* użytkowe, stosowane m.in. jako surowce farmakognostyczne w aptekarstwie¹⁷⁶ oraz jako źródło pozyskiwania barwników¹⁷⁷. O części z nich J. Brejne, jak sam zaznaczał na etykietach towarzyszących zasuszonym obiektom, informował w *Centurii* (9 obiektów), *Prodromi* (7 obiektów) i obserwacjach z „Miscellanea Curiosa” (2 obiekty). Można by zatem zapytać, dlaczego Brejne'a seniora jako botanika — który, zgodnie z postulatami polskich historyków nauki, powinien był realizować cele czysto poznawcze — interesowała nadal wartość użytkowa i komercyjna wybranych roślin? Działo się tak dlatego, że przez całe swe dorosłe życie — wbrew temu co utrzymywała m.in. Alicja Zemanek¹⁷⁸ — był on czynnym kupcem¹⁷⁹. Stąd w jego tekstach

¹⁷¹ BL, MS Sloane 3332, k. 147a–152b.

¹⁷² Zob. np. Petiver J. 1695–1703 [Cent. VI–VII], s. 57, no. 625; Petiver J. 1702–1709 [Dec. III], s. 40, no. 6.

¹⁷³ Zob. np. Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 192–195.

¹⁷⁴ Brejne J. 1739b, s. 83. Nie udało się ustalić, kim był ów człowiek przebywający w 1656 r. w Ahmada-badzie, najprawdopodobniej w jednej z faktorii angielskich. Nie wymienia go bowiem nawet William Foster (Foster W. 1921, s. 49–111). Niemniej w FB Gotha, Chart. 788, k. 171a–171b, zachowała się dwustronna notatka zatytułowana „Aenae Maenelaides, Philosoph. et Med. Doctoris, Thesaurus medicamentorum orient., Anno 1656 ex Ammedaba, Gururatarum Metropoli in Indiis Mogol. XI Calend. Octobr. Anno 1656 transmiss.”, na podstawie czego można wnioskować, że był on lekarzem. Notatka zawiera wykaz nazw kilkudziesięciu surowców leczniczych (m.in. korzeni, kor, minerałów i surowców pochodzenia morskiego) zapisanych w języku lokalnym oraz po łacinie, a w jednym wypadku w j. greckim.

¹⁷⁵ Co ciekawe, w drugiej połowie XVIII w. to właśnie owe coraz trudniej dostępne „vegetabilia Indica et Japonica rariora” uważano za największą ozdobę zielnika Brejne'ów; Pękacka-Falkowska K. 2018c, s. 226.

¹⁷⁶ Niektóre z nich wymieniono w gdańskiej taksie aptekarskiej z 1668 r. Przykładowo, w dziale *De Aromatibus in Medicina usitatis* wzmiankowano Lig. Cinammomi, Fol. Indi. Malabarathi i Piper Nigri, podając jednocześnie cenę za łut danego surowca (odpowiednio 3 gr, 12 gr i 1 gr). Designatio Et Valor. 1668, s. 32–33.

¹⁷⁷ Brejne J. 1676d.

¹⁷⁸ Zemanek A. 1994, s. 10: „Z zawodu kupiec, porzucił swoje zajęcie dla botaniki”.

¹⁷⁹ Zob. np. Fleischer A. 2020. Dopiero J.P. Brejne całkowicie porzucił działalność zarobkową, skupiając się wyłącznie na studiach z zakresu historii naturalnej. Stało się tak dlatego, że w drugiej dekadzie XVIII w. po śmierci swego teścia odziedziczył cały jego majątek. Zob. np. RS, MS 252/1, no. 87: „I must ask Your Pardon for not answering sooner Your very wellcome Letter [...]. Several Bussinisses, Diseases, and chiefly y^e Death of My

można m.in. przeczytać, jakie walory lecznicze ma kora cynamonowca¹⁸⁰, jak odróżnić od siebie rozmaite gatunki topoli balsamicznej o różnej wartości rynkowej oraz surowiec oryginalny od sfalszowanego (czego nauczył się od ojca)¹⁸¹, że w Indiach korzeń drzewa Jacca używano jako skutecznego środka przeciwko gorączkom i aftom u dzieci¹⁸², a kwiat jaśminu (łac. Fulle de Mogori) znajdował tam zastosowanie jako pachnidło¹⁸³. Nie dziwi zatem, że także wśród Breyne'owskich *exsiccatae* zamorskich zachowanych w zielnikach Petiveriańskich znajdziemy kory cynamonowców z Cejlonu, Indii, Malabaru czy Jawy¹⁸⁴, zasuszone fragmenty goździkowców¹⁸⁵ i tamaryndowca malabarskiego¹⁸⁶ oraz Arbor Kauki, który można identyfikować z *Mimusops elengi* L.¹⁸⁷. Wszystkie wymienione rośliny mają właściwości lecznicze i były wykorzystywane zarówno przez europejskich aptekarzy, jak i przez przedstawicieli ludności autochtonicznej w Azji¹⁸⁸. W Starym Świecie używano ich także w celach spożywczych, w perfumiarstwie, podczas produkcji preparatów mokrych, balsamacji itp.

Niemniej i eksploracja flory rodzimej Kaszub i Pomorza była dla Breyne'a seniora kluczowa, o czym świadczą jego teksty drukowane, odręczne notatki oraz zasuszone *plantae*. Jacob wielokrotnie informował w swoich publikacjach, że lokalne mchy i porosty mogły służyć, zgodnie z jego ustaleniami (na podstawie bezpośrednich obserwacji oraz informacji pozyskanych od osób trzecich), do wyrobu maści na rany¹⁸⁹, jako leki przeciwko żółtacze¹⁹⁰, korygensi smakowe dodawane do piwa¹⁹¹ itd. W rezultacie w jednym z krótkich tekstów gdańszczanin stwierdził dobitnie, iż należy poświęcić znacznie więcej uwagi na odkrywanie nieznanych walorów użytkowych roślin z Prus Królewskich, gdyż mogą one okazać się równie cenne i przydatne, co *plantae* zamorskie¹⁹².

Z punktu widzenia współczesnych badań historycznych, przede wszystkim historii środowiskowej, szczególną wartość poznawczą mają nadesłane do Londynu Breyne'owskie *exsiccatae* prusko-kaszubskie, głównie zaś te z H.S. 231¹⁹³ (zob. Aneks). Obiekty te, obok egzemplarzy lejdejskich z zielników ofiarowanych van Beverningkowi oraz pojedynczych *exsiccatae* ze zbiorów szwedzkich i rosyjskich, pozwalają lepiej rozpoznać florę historyczną Pomorza Gdańskiego. Breyne senior planował wszakże opisać charakterystyczne dla tego obszaru rośliny w nieukończonym dziele *Viridarium Prussiae atque Cassubiae*, nad którym po jego śmierci przez pewien czas pracował jego spadkobierca¹⁹⁴. W rezultacie po zestawieniu egzemplarzy

Father in Law, and Old GentleMan, which happened some Weeks ago, and made me a great Deal of Bussineses bein' My Wife y^e only Heir of His Estas has been ye reason; and now My Worthy Friend design to abandon allmost y^e Practice of Physic, being forced by y^e Weakness of My Constitution, and to Spend y^e most part of My time to y^e Studie of Natural History and to admire y^e Wonderfull Works of y^e Allmigty God. I will renew to that purpos all My Correspondencies with learned Men in forein Countries, but chiefly with You My Dear Friend [...].

¹⁸⁰ Breyne J. 1676c.

¹⁸¹ Breyne J. 1673f.

¹⁸² Breyne J. 1673d.

¹⁸³ Breyne J. 1676e.

¹⁸⁴ NHM London, H.S. 176, k. 46a–47a. Zob. Aneks.

¹⁸⁵ NHM London, H.S. 176, k. 41a–42a. Zob. Aneks.

¹⁸⁶ NHM London, H.S. 332, k. 59a. Zob. Aneks.

¹⁸⁷ NHM London, H.S. 258, k. 27a. Zob. Aneks. Por. BJ, Libri Picturati A 38, Miscellanea Cleyeri, k. 48a.

¹⁸⁸ Więcej na temat zastosowań dla tych roślin zob. liczne doniesienia publikowane na łamach „Journal of Ethnopharmacology”.

¹⁸⁹ Breyne J. 1673a, s. 510. J. Breyne omówił w tym tekście także inne receptury tzw. leków ludowych.

¹⁹⁰ Breyne J. 1676g.

¹⁹¹ Pękacka-Falkowska K. 2018a, s. 67.

¹⁹² Breyne J. 1673b.

¹⁹³ Por. Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 184.

¹⁹⁴ Na temat planów wydania książki przez J.P. Breyne'a zob. np. RS, MS/578, bs. (12.12.1705); BL, Sloane MS 3321, k. 177a–178b; ZB Zürich, Ms H 304, s. 154.

zasuszonej flory pomorskiej z Herbarium Sloane'a z *exsiccatae* prusko-kaszubskimi ze zbiorów przechowywanych w innych Herbariach na obszarze Europy oraz informacjami z notatek i prac drukowanych autora *Centurii* można częściowo odtworzyć listę roślin rodzimych, które ten z zapałem studiował i o których chciał napisać książkę¹⁹⁵. Co więcej, można również wskazać na te zasuszone egzemplarze flory prusko-kaszubskiej, na podstawie których przygotowano ryciny części interesujących J. Breyne'a roślin autochtonicznych¹⁹⁶. Wreszcie bliższe zapoznanie się z wykazem tych roślin pozwala zrozumieć, które gatunki gdańszczanin uważał za charakterystyczne dla Kaszub i okolic Gdańska. Jego szczególnie zainteresowanie budziły kocanki piaskowe, wyka (kaszubska), podejrzony (księżycowy i pojedynczy) oraz jaskry (kaszubskie)¹⁹⁷, których naturalne stanowiska znajdujemy na Pomorzu Gdańskim także współcześnie¹⁹⁸. Wykaz 106. zasuszonych Breyne'owskich roślin z kolekcji Petiveriańskiej, przy których to okazach znajdują się krótkie rękopiśmienne opisy z epoki, zaprezentowano w Aneksie¹⁹⁹, nie podejmując się jednak ich identyfikacji zgodnie z aktualną botaniczną nomenklaturą i systematyką.

Na potrzeby opisu poszczególnych okazów Breyne senior stosował nomenklaturę polinomialną, wskazującą na cechy zewnętrzne danej rośliny oraz wielokrotnie odwoływał się do prac innych badaczy — między innymi Caspara i Johanna Bauhinów, Matthiasa de l'Obela, Jana Huygena van Linschotena, Willema Piso, Johna Ray'a itd. — którzy o takiej roślinie pisali. W ten sposób gdańszczanin pokazywał nie tylko swoją dogłębną znajomość literatury dawnej i mu współczesnej (co było m.in. przejawem jego „uczonoego empiryzmu”), lecz także międzypokoleniową przyjaźń i powinowactwo intelektualne, które łączyły go z wymienianymi przezeń uczonymi²⁰⁰. Z kolei w przypadku wielu *plantae* rodzimych, które nie były znane miłośnikom *rerum naturalium* w Europie Zachodniej, autor *Centurii* podkreślał, że ich opisy znajdują się w jego wirydarzu roślin kaszubskich i pomorskich²⁰¹; a fakt, że wysyłał owe nieznanne szerszej publiczności *exsiccatae* do Petivera, świadczyć może o jego zaufaniu. Dość bowiem przypomnieć, iż Breyne senior uważał, że jeden z jego kolegów, Hermann, nieuczciwie wykorzystał jego niepublikowane ustalenia we własnej pracy²⁰². Natomiast Petiver okazał się człowiekiem lojalnym, gdyż każdorazowo — także po śmierci przyjaciela — informował w swoich publikacjach, które okazy przekazał mu Jacob²⁰³.

IV. Zakończenie

Historycy zachodnioeuropejscy od lat podkreślają, że świat siedemnastowiecznych badaczy *rerum naturalium* był światem pokrytym gęstymi sieciami rozmaitych kontaktów: kulturowych, społecznych, gospodarczych itp.; że w świecie tym nieustannie krążyli ludzie, idee, praktyki, artefakty, naturalia itd. Naturaliści z ziem Rzeczypospolitej w XVII i XVIII stuleciu oraz ich udział w takich sieciach wymiany — materialnej i niematerialnej — nie cieszyli się jednak, jak dotąd, szerszym zainteresowaniem polskich badaczy. Przykład Jacoba Breyne'a i otrzymywanych oraz przesyłanych przezeń naturalii pokazuje, jak wielka to strata nie tylko dla rodzimej

¹⁹⁵ Pękacka-Falkowska K. 2021a, s. 120–123. Por. FB Gotha, Chart. 790, k. 10a, 24b (ein schon vervärtigtes Tractetlein, von den Preusischen und Cassubischen Pflantzen, zur folge stehet).

¹⁹⁶ Zob. Breyne J. 1678, s. 184–185; Aneks. Por. FB Gotha, Chart. 783a, k. 91a, 92a.

¹⁹⁷ Por. Pękacka-Falkowska K. 2018a; Pękacka-Falkowska K. 2021a, s. 123–127.

¹⁹⁸ Zob. np. https://atlas-roslin.pl/gatunki/Botrychium_Junaria.htm; https://atlas-roslin.pl/gatunki/Vicia_cas-subica.htm; https://atlas-roslin.pl/gatunki/Ranunculus_cassubicus.htm (dostęp 15.04.2020).

¹⁹⁹ Por. Pękacka-Falkowska K. 2018a.

²⁰⁰ Co oczywiste, tak samo czynili jemu współcześni, którzy wymieniali go i jego opracowania w swych pracach drukowanych, rękopisach i herbariach. Zob. np. Ray J. 1693, s. 325–326.

²⁰¹ Pękacka-Falkowska K. 2021b.

²⁰² Breyne senior pisał o tym w listach do Petivera, wymieniając Hermanna z nazwiska (Pękacka-Falkowska K. 2021b, s. 185–186) oraz wspominał o niegodziwości przyjaciela w *Centurii*, nie ujawniając jednak w druku jego personaliów (Breyne J. 1678, s. 42).

²⁰³ Zob. np. Petiver J. 1711, s. 389.

humanistyki, ale i nauk o życiu. Z jednej bowiem strony na podstawie zachowanych źródeł narracyjnych, ikonograficznych i materialnych odnoszących się do działalności tego botanika można rozszerzać badania z zakresu historii społeczno-gospodarczej i środowiskowej, a także historii nauki, sztuki czy kultury materialnej. Z drugiej zaś analiza takich materiałów może prowadzić do pogłębienia naszej wiedzy o bioróżnorodności oraz interakcjach między człowiekiem i naturą na przestrzeni wieków.

ANEKS

Exsiccatae z kolekcji Jacoba Breynę'a przesłane do Jamesa Petivera i opatrzone w historyczne opisy z epoki²⁰⁴

Zielnik	Karta (recto)	Oryginalny opis obiektu
H.S. 147	30	Lunaria racemosa multifido folio, Casp. Bauh. <i>Pin.</i> Lunar[ia] botryitis ramosa Silesiaca, Joh. Bauhin T. 3. Mss. Clariss. Breyn. Lunaria racemosa minor matricariae folio, Breynii in <i>Cent. et Virid. Prus.</i>
	36	Gramen typhinum spica foliacea. Anno hoc saltem in collib[us] Cassubiae observavi. Verum an species diversa, vel varietas tantum asservare non possum.
	58	Gramen nemorale avenaceum alterum, ex fusco xerampelinu. et lucidum Danicu. <i>Ad. et Joh. Bauh. T. 2.</i> / Gramen avenaceum capillaceum, minorib. glumis, Caspari Bauhini in <i>Pin.</i>
		Gramen miliaceum palustre, striatum, ex fusco xerampelinum et lucidum Prutenicum, Breynii in <i>Virid. Pruss. atq. Cassubiae.</i> / An a Rajo descriptum?
	78	Gr. spicatum angustifolium montanum CB <i>Phyt pr. Theatr.</i> / a Clar. Jac. Breynio
H.S. 148	32	Polygonum Polonicum cocciferum, Joh. B. T. 3. / Polygonum cocciferum, Casp. Bauh. <i>Pin.</i> / Polygonum angustissimo folio, flosculus in summitate, Stat. Rey. Pars. / Anglica Saxifraga, forte Alsines minimu. gen., Lobelii.
	35	Hieracium montanu. latifolium globru. medium, nobis. An Hieraci latifolii glabri ex valle Griesbachiana Joh. Bauhini saltem varietas?
	48	Hieracium latifolii. praemorsa radice, caule singulari, Pilosellae majori affine, Johannis Bauhini Tom. 2. / Hieracium pratense latifolium non sinuatu[m] maj[us] Casp. Bauh. <i>Pin.</i>
	80	Chrysocome Germanica angustifolia, flore citrino, Breynii in <i>Virid. Prussiae atq. Cassubiae.</i>
		Chrysocome Germanica latifolia, flore ignescent, sive ex aureo rutilante, Breynii in <i>Cent. et Ephem. Germ.</i>
	133	Bellis leucanthema frutescens, foliis profunde laciniatis, Breynii in <i>Prod. 2.</i> / Bellis montana major, follis Chrysanthemi Cretici angustiorib[us]; Clarissimi Magnolii in <i>Ap.</i>
	250	Pulsatilla Apii folio vernalis sempervirens prima, sive lacineis foliorum angustiorib[us] et magis animinatis, Breynii in <i>Virid. Pruss.</i> / Pulsatilla Apii folio vernalis flore majore, Casp. Bauh. <i>Pin.</i>
		Pulsatilla Apii folio vernalis sempervirens secunda, sive segmentis foliorum latorib[us] obtusioribusq[ue], Breynii, in <i>Virid. Pruss. et Cassubiae.</i>
Pulsatilla Apii folio vernalis sempervirens tertia, sive segmentis folioru[m] latorib[us] et pauciorib[us], Breynii in <i>Virid. Pruss. et Cas.</i>		
253	Ranuncul[us] rotundifoli[us] vern[us] silvatic[us] major; sive Cassubicus, foliis Thorea, seu Calthae, Breyni in <i>Prod. Prim.</i>	
268	Folium Caryophyllatae pentaphylleae Cassubicae. Breynę.	

²⁰⁴ Uwaga: w zestawieniu nie uwzględniono a) wysłanych przez J. Breynę'a egzemplarzy zasuszonych roślin aktualnie bez etykiet lub opisów bezpośrednio na karcie, oraz b) zasuszonych roślin przesłanych Petiverowi przez J.P. Breynę'a w trakcie jego podróży akademickiej. Nie rozwiązywano także skrótów konwencjonalnych odnoszących się do użytych w opisach tytułów prac botanicznych i ich autorów (np. *Pin.* = *Pinax*, CB = Caspar Bauhin).

Zielnik	Karta (recto)	Oryginalny opis obiektu
H.S. 149	25	Alisma Tossani Caroli, Joh. Bauhini T. 3 / Gentiani punctato flore subcoeruleo Pennaei; Ejusdem Gentiana XII punctato flore Clusii / Gentiana palustris latifolia, flore punctat[us], Casp. Bauch. <i>Pin.</i>
	91	Chamaepeuce, Cordi / Cist[us] ledon, folis Rorismarini ferrugineus Casp. Bauhini <i>Pin.</i> / Ledum Silesiacum, Clusii. <i>H Pl.</i> 83. Fig. 1. / Rosmarin[us] Sylvestris quorundam, Joh. B. T. 2. / Neqve haec plantae Cistus[us] est perfect[us]
	98	Saxifraga angustifolia autumnalis flore luteo guttato, Breynii in <i>Cent.</i> / An Hircul[us] Friscus Dortmundano, Clusii in cur. poster. Msc. Clariss. D. Jac. Breynii.
	100	Pyrola 4 minima Clus. / rotundif. minor BC/ a Clar. Jac. Breyn.
		Pyrola frutescens Arbutifolio, Casp. B. <i>Pin.</i> / Pyrola fruticans, Joh. Bauhin Tom. 3 / Pyrola tertia fruticans, Clusii.
		Pyrola orbiculari folio Cassubica, flore viridi-luteo, Breynii in <i>Virid. Pr. et Cas.</i>
130	Pseudorchis CB / Orchis rad[ice] repente Cam. / [Orchis] minor rad[ice] repente Cam / a Cl. Breyn.	
230	a Jacobo Breynio ²⁰⁵	
H.S. 150	114	Gramen Paniceum Ger. fig. 15 idem: 16. Gr[amen] Pan[iceum] spica aristas longis armata CB. 8. Gr[amen] Pan[iceum] sive Panicum sylv[estre] aristas armatum id. Th. Fig. 137. [...] a Cl. Jac. Breyn.
H.S. 176	2	Ricin[us] aromaticus arborescens Indiae Orientalis, laccam optimam fundens, Breynii in <i>Fasc.</i> Anno 1679 Breynio ex Zeylan Insula transmiss[us]. ²⁰⁶
	3	Arbor Panava, sive lignum Molucense, Acostae Pinei nuclei Malucani, Ejusdem. 5 fructu glabro troqvae Grana Tiglia, Officinar[um]. Ricinus arborescens Indiae Orientalis, Rhamni cathartici foliis, 5. Breynii in <i>Fasc.</i> cui folia haec ex India transmissa. ²⁰⁷
	20	Cardamomum verum, Ang. Cardamomum simpliciter in Officinis dictum, Casp. Bauh. <i>Pin.</i> Cardamomum minus, Bontii in <i>Hist. Nat. et Med.</i> Folium hoc Clarissimi Dni. ten Rhyne munere Breynio communic[avit]. ²⁰⁸
	23	Folium Radicis Bengalae, Breynii in <i>Fasc.</i> sive Zedoariae Bengalensis praestantissimae. A Clarissimo Aenea Maenelaide ²⁰⁹ , Breynio ex Mogolis imperio missum. ²¹⁰
	24	Folium Galangae majoris, Casp. Bauhini in <i>Pin.</i> Matthioli, <i>Tab. Lobelii.</i> A Clarissimo Dno. ten Rhyne Braynio ex Java Insula dono missum. ²¹¹
	38	Betre sive Tembut, et Tembul pro Tambul. Avicennae, Casp. Bauh. <i>Pin.</i> , Betres, Garziae et Clusii, qvi falsum fructum appinxit. Betele Acostea. Anno 1665 Breynio ex India transmissa. ²¹²
	41	Caryophyllus aromaticus, fructu oblong., Caspari Bauhini <i>Pin.</i> Caryophyll[us] Tshinka Molucconis, Pisonis in <i>Mantissa arom.</i> Anno 1688 a Clarissimo Cleyero ex India Breynio transmissus. ²¹³

²⁰⁵ Najprawdopodobniej *Vitis idaea* albo *Vaccinia Pannonica*.

²⁰⁶ Wymieniona także w: BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 14).

²⁰⁷ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 29). Co interesujące, w FB Gotha, Chart. A 788, k. 131a–131b, zachowała się lista nazw kilkudziesięciu roślin egzotycznych, z których część pokrywa się z wykazami z materiałów angielskich: zarówno z Herbarium Sloane'a, jak i z list dołączanych do korespondencji z J. Petiverem. Więcej nt. tego rodzaju materiałów zob. Pękacka-Falkowska K. 2021b.

²⁰⁸ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 10).

²⁰⁹ Breynie J. 1739b, s. 83.

²¹⁰ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 12).

²¹¹ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 11).

²¹² BL, Sloane MS 3333, k. 177a (nr 8).

²¹³ BL, Sloane MS 3333, k. 177a (nr 6).

Zielnik	Karta (recto)	Oryginalny opis obiektu
H.S. 176 cd.	42	Caryophyl[us] Regius in Machian Insula olim natus, jam vero nullibi existens, Rumphii in <i>Miscellaneis Curiosorum</i> , Decuria 2, anni 82. / Ab Amplissimo Dominio Antonio Chastelein p.m. Breynio communicat[us]. ²¹⁴
	45	Arbor canellifera Zeylanica, cortice acerrimo, seu Cinnamomum Officinarum, Breynii <i>Prod. 2do</i> . Cinnamomum sive Canella Zeylanica, Casp. Bauh. <i>Pin.</i> / Ram[us] hiae ex Zeylan Insula, Breynio 1670. tam transmissus ²¹⁵
	46	Arbor canellifera Indica, cortice acerrimo viscido, seu mucilaginoso, qvi Cassia lignea Officinarum, Breynii <i>Prod. 2.</i> / Cassia lignea fusca aromatica, Cas. Bauh. <i>Pin.</i> / Anno 1680 Breynio ex India transmiss ²¹⁶
	47	Arbor canellifera Malabarica, cortice ignobiliore cujus folium Malabathru[m] Officinarum, Breynii <i>Prod. 2.</i> / Folium Malabathru[m] Cordi cujus icon laudabilis. Arbor canellifera Javanica, cujus cortex forte Macear Javanis, Breynii in <i>Fasc.</i> Anno 1688 a Clarissimo Cleyero ex India dono missa. ²¹⁷
	75	Piper rotundum nigrum, Caspari Bauhini, in <i>Pin.</i> / Lada, aliis Molanga, sive Piper mas, Pisonis in <i>Montis. arom.</i> Anno 1665 Breynio ex India missum ²¹⁸
H.S. 190	28	Gr[amen] mont[anum] Avenac[eum] locustis rubris CB pr / a Clar. Breyn.
	38	Gr[amen] foliolis Juncis rad[ice] jubata CB. 5 p. 5. / Exile duri[us] Nortweg[icum] aut Danicum Lob. adv. alt. 466. Fig. / a Clar. Breyn.
	42	Gr[amen] foliolis Juncis brevit[us] crassioribus minus Breyn.
	69	Gramen Luzulae min[us], Johannis Bauhini, capitulis erectis. / Gramen exile hirsutum, cyproides, Lobelli.
		Gramen hirsutum capitulo globoso, Caspari Bauhini <i>Pin.</i> / Gramen capitulo lucido globoso Tabermontani, Joh. Bauch. T. 2.
	Gramen Luzulae min[us], Johannis Bauhini, capitulis mutantibus. Gr Lazulae minima	
H.S. 231 Na kartach 88–107 rośliny opisane jako <i>Plants gathered by M. Breynius about Dantzick.</i> ²¹⁹	88	Chrysocome Germanica angustifolia fl[ore] citrino Breyn. <i>Virid. Pruss.</i>
		Sideritis glabra arvensis J[oh.] B[auch.] 3.
		Pulsatilla Apii folio vernalis sempervirens 3, sive segmenis foliorum latioribus & paucioribus Breyn. <i>Virid. Pruss. & Cassubiae.</i>
		Pulsatilla Apii folio vernalis sempervirens 2, sive segmentis foliorum latioribus obtusioribusque Breynii <i>Virid. Pruss.</i>
	89	Hieracium montanum latifol[ium] glabrum medium Breynii. / Gr. H. latifol[ium] glabrum ex Valle Griesbachiana I.B. vel saltem varietas.
	90	Chrysocome montana repens rotundiore et folio et flore, nobis in <i>Virid. Pruss.</i> / Pilosella major Johan. Bauhini T.3.
		Ranunculus rotundifolius vernus sylvaticus major. s. Cassubicus folii Thorae s. Cathae Breyn. <i>Pr. I. / Phyt.</i> Tab. 311. fig. 6
		Chrysocome Montana repens longiore et folio et flore, nobis in <i>Virid. Pruss.</i> / Gnaphalium montanum longiore et folio et flore, Casp. B. <i>Pin.</i>
		Chrysocome montana repens rotundiore folio, flore purpureo longiore, Nobis, in <i>Virid. Pruss.</i>
		Lunaria botrytis major, sive Italica, Camerarii in <i>Matth. Germ.</i> pag. 389. a. lin. 12 una. et eadem cum Bohemica. existimo.

²¹⁴ BL, Sloane MS 3333, k. 177a (nr 5).

²¹⁵ BL, Sloane MS 3333, k. 177a (nr 2).

²¹⁶ BL, Sloane MS 3333, k. 177a (nr 7).

²¹⁷ BL, Sloane MS 3333, k. 177a (nr 1).

²¹⁸ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 9).

²¹⁹ Część spośród tych roślin wymieniono na odręcznej liście „Plantae Cassubicae Anno 1692 mensis Octobris Honoratissimo Viro Dno. Petiver transmiss.” (FB Gotha, Chart. A 789, k. 23b). Stąd można przypuszczać, że zostały one wysłane do Londynu właśnie wtedy.

Zielnik	Karta (recto)	Oryginalny opis obiektu
H.S. 231 cd.	90 cd.	Lunaria botrytis minor, sive Bohemica, Camer. in <i>Math. Ger.</i> pag. 389. a. ubi sub num. 2., expressa. Variatio mihi tantum majoris videtur, varietas namq. magna in plantae hujusce foliis observatur. Lunaria autem multifido folio, C.B. et nostra Matricariae, atq[ue] adianti folio / manifeste a vulgari differunt, diversaeq[ue] sunt species; uti clarius in <i>Viridario</i> demonstratur[us].
	91	Pulsatilla fl[ore] clauso, ceruleo J.B.
	92	Vicia minima proaecox Gedanensis ²²⁰ , radice tuberosa, nobis in <i>Fasc. Pr.</i> / Vicia minima radice granulosa Breynii <i>Cat. Hort. Amst. et Lugd. Batav.</i>
		Polygonum Cocciferum C.B./ a Clar. Jacob Breynio
	93	Ranuncul[us] rotundifoli[us] vern[us] sylvatic[us] minor, Breynii in <i>Prod. pr.</i> / Ranuncul[us] nemorosu[us], vel sylvatic[us], folio rotundo, Casp. B. <i>Pin.</i> / Ranuncul[us] auricom[us], Lobelii.
		Chamae[---] ²²¹ palustris foliis [---]arini latiorib[us], V[itis idae] flore, Breynii in <i>Virid. Prussiae atq[ue] Cassubiae</i> / Viti idaeae affinis, Polifolia montana latiusculis foliis, Joh. B. Tom. 1. / Rosmarin[us] silvestris aosmos Clusio, Ejusdem, Tom. 2. / Flosculi apud Clusium non feliciter descripti: A.
	94	Chamaerhododendros palustris, foliis Rosmarini angustiorib[us], vitis idaeae flore, Breynii in <i>Virid. Prussiae atq[ue] Cassubiae</i> . / Viti idaeae affinis Polifolia montana, Joh. Bauh., T. 1. / Rosmarin[us] silvestris minor Camerario, Joh. B. T. 2. Ubi flores male pentapetali pinguntur./ Cist[us] ledon palustris, Rosmarini folio, Arbuti flore, Clarissimo Raii <i>Synops.</i>
		Gr[amen] Avenac[eum] Capillaceum minoribus glumis C.B. / [Gramen] nemorale Avena[ceum] alteru[m] ex fusco xerampelinum et lucidum Danicum. <i>Ad. pt. 2.p.</i>
	95	Gramen Mariae odoratu[m] Prutenicum, panicula. variegata argentea, Breynii in <i>Virid. Pruss.</i> Gramen Mariae odoratu[m], Joh. Bauhini T. 2. / Gramen paniculatu[m] odoratum, Casp. Bauh. <i>Prod. et Pin.</i> / An Gramen glumis variis, Casp. Bauh. <i>Prod. et Pinace</i> ? / An Gramen versicolor., Johannis Bauhin. Tom. 2.?
	96	Gramen montanu[m] avenaceu[m] locustis rubris, Casp Bauh. <i>Prod et Pinax.</i> / Gramen locust[is] rubris. Joh. Bauh. Tom. 2. / A Gramine Avenaceo nemorensis, glumis, rariorib[us] ex fusce xerampelinis, Ray dissert.
	97	Radix idaea putata, et Uva Ursi, Johannis Bauhini, Tom. 1. Vitis idaea foliis carnosis et velut punctatis, sive Idaeae radix Dioscoridis, Casp. Bauh. <i>Pin.</i> Chamaerhododendros Alpigena, odora, Lobelii.
	98	Gramen cyperoides montanum, folio et caule tenuissimo, spicis parvis nigris raris in summitate caulis, nobis. Gramen spicatum angustifolium montanu[m] Caspari Bauhini <i>Prod. et Pin.</i> et Johannis Bauhini Tom. 2.
	99	Gramen cyperoides nemorale, caule aphylo, spicis rubris nodosis tenuissimis, in summitate caulis, Breynii in <i>Virid. Prus.</i> / Gramen caryophyllatu[m] montanu[m] spica varia, Casp. Bauhini in <i>Prod. et Pin.</i> et Joh. Bauh. Tom. 2. / Gramen parvum sylvaticum, paniculis forma pedum avium, Joh. Bauhini. Tom. 2.
100	Gr[amen] Typhinum spica foliacea Breynii a se Collibus Casubiae collect.	
	Androsaemum alterum hirsutum. Fabii Columna c.16.p.74. fig:	
101	Graminis gen[us] quibusdam Galiis Dens caninus 2, sive Panicum sylvestre, panicula divulsa, Joh. Bauh. T. 2. / Gramen paniceum, spica aristis, longis armata, Casp. Bauhini <i>Pin.</i>	
	Gr[amen] foliis Junceis brevibus medium, panicula longiore Breyn.	

²²⁰ Zob. także Petiver J. 1711, s. 389: „We are obliged to that celebrated Botanist Jacobus Breynius for the first Knowledge of this Plant, who discovered it, by the sides of Woods in Cassubia, bordering on Prussia”.

²²¹ Symbolem [---] oznaczono ubytki fizyczne w karcie.

Zielnik	Karta (recto)	Oryginalny opis obiektu
H.S. 231 cd.	102	Gramen exile durius Norwegicum aut Danicum, Lobelii.
		Gramen exile durius Norwegicum aut Danicum, Lobelii <i>ad par. 2. et Joh Bauhini Tom. 2. / Gramen foliolis junceis radice jubata, Casp. Bauhini Pin. 5.</i>
		Muscus cristam castrensem repraesentans flavescens nemoralis Cassubic[us], Breynii in <i>Virid. Pr.</i>
		Muscus cristam castrensem repraesentans flavescens ramos[us] nemoralis Cassubisc[us], Breynii in <i>Virid. Pruss. atq[ue] Cassub.</i>
		Gramen cyperoides spicis perminutis, Holostii facie, angustissimo folio, nemorale Cassubicum, olim mihi nuncupatum. / An Gramen cyperoides angustifolium, spicis sessilib[us] in foliorum alis, Raii <i>Hist.</i>
	103	Gramen foliolis junceis brevib[us] tenujorib[us] min[us], nobis. / Gramen foliolis junceis brevib[us] min[us], Casp. Bauch. <i>Theat. / Exile gramen durib[us], Lobelii.</i>
		Gramen, foliis junceis brevib[us] maj[us], radice nigra, Caspari Bauhini in <i>Prod. et Pin.</i>
		Gramen, foliolis junceis brevib[us] crassiorib[us], min[us], nobis. / Exile gramen durius, Lobelio, foliis crassiorib[us] et duriorib[us] / An Gram[en] fol[iolis] junceis brevib[us] majoris saltem varietas.
	104	Saxifraga angustifolia Autumnalis, fl[ore] luteo guttato, Breyn <i>Cent.</i>
	105	Pyrola folio mucronato, serrato, Casp Bauch. <i>Pin. / Pyrola folio serrato, Joh Bauhin, T. 3. / Pyrola 2 tenerior, Clusii.</i>
		Pyrola minima Alpina, Joh. Bauh. T. 3. / Pyrola rotundifolia minor, Casp. Bauh. <i>Pin. / Pyrola qvatra minima, Clusii.</i>
		Orchis radice repente, Joh. Bauhini Tom. 2. / Orchis minor radice repente, Cam. <i>Hort. / Pseudoorchis, Caspari Bauhini Pin.</i>
	106	Chamaemelum Lusitanicum foliis Millefolii, Breynii in <i>Fas.</i> / An Leucanthemum Heliochrysi folio, Grisley in <i>Virid. Lusit.</i>
	107	Capparis duplicatis spinis Zeylanica, folio longo acuminato, Breynii in <i>Fascicul. qvi a Clarissimo Hermanno, nomine Jambos pumilae accepit.</i>
	108	Alcea fructu lappaceo Zeylanica, folio quercus, Breynii in <i>Faicul</i> ²²²
	109	Ficus Malabarensis, Populi nigrae foliis in longissimam mucronem terminantib[us], Breynii in <i>Fasc. / Arealu, Hort Maleb. part. prim. / Ficus Malebarensis, folio cuspidato, fructu rotundo, parvo, gemino, Syen in Hort. Mal. annot.</i> ²²³
		Herba viva latifolia Javanica, Breynii <i>Prod. 2. Herba sentiens vivens, sive Aeschynomene foliis et florib[us] longis pediculis, unico thyrsio insidentib[us], Amboinica Rumphii in Miscell. Curios. / Ex Java Insula Breynio transmissa, per clarissimum Cleyerum.</i> ²²⁴
110	Kiridiwal Zingalensib[us], fructu mirabili [---] repraesentante, Hermanni, qui Breynio ex Zeylan Insula transmisit. ²²⁵	
111	Schageri-cottam, <i>Hort. Malab. part. pr. / A Clarissimo Hermanno ex Zeylan Insula, Breynio sed absq[ue] nomine transmissa.</i> ²²⁶	
	Siliqua Nabathea, Breynii in <i>Prod. 2 pag. 4. / Frutex foliis Acaciae Mesopotamic[us], Columnae in Reru[m] medicarum Novae Hispaniae Thesauri annotationib[us].</i> ²²⁷	

²²² BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 34).

²²³ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 30).

²²⁴ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 32).

²²⁵ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 28).

²²⁶ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 26).

²²⁷ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 27).

Zielnik	Karta (recto)	Oryginalny opis obiektu
H.S. 231 cd.	112	<i>Malus aurantia</i> , Zeylanis, foliis longis et angustis appendicula longissima donatis, Breyn in <i>Fasc.</i> / A Clarissimo Hermanno ex Zeylan allat[us] ²²⁸
	113	Thee fruticis, sive Cha seu Tsia Japonense[m] ram[us], Breynio anno 1688 ex Japonia, a Georgio Meistero allat[us]. ²²⁹
		Myrobalan[us] Emblica, foliis Securidacae, Breynii in <i>Prodom 2do.</i> / Nelica et Canna Indica arborea, Zanonii. / Nilicamaram in <i>Hort. Maleb.</i> part. prim. ²³⁰
H.S. 240	119	<i>Sideritis glabra arvensis</i> , Joh. B. Tom. 3. Folia glabra, calyces hirsuti, flos nive[us].
H.S. 258	27	Arbor kauki ²³¹ , foliis longiorib[us] magisq[ue] mucronatis, ossiculo spadiceo magis compresso et alde[us] nitente, Breyne <i>Fascic.</i> / Elengi, <i>Hort. Maleb. pr. I.</i> / Munamal Zingalensib[us], i.e. Arbor florib[us] odoriferis, visum confortantib[us], ac oculorum vitia sanantib[us], Hermanni. ²³²
	28	Gujava Scaligeri et Clusii. ²³³
	33	Jaca ²³⁴ , Garziae, Acostae. / Palma fructu aculeato ex arboris trunco prodeunte, Casp. Bauch. <i>Pin.</i> / Jaca Barca dicta. ²³⁵
H.S. 264	130	Mangas, Acostea Linschotani, Garz. / Persicae similis putamine villosa, Casp. Bau. <i>Pin.</i> Pulcherimum hunc ramum Breyni[us] ex India accepit. ²³⁶
H.S. 275	39	Duriones ex Malacca, Linschotani. A Clarissimo Dno Willem ten Rhyne ex India Breynio transm. // Fructus cui svavitate in toto orte similis non reperitur tantum in Malacca proveniens. ²³⁷
H.S. 331	94	Cupressu Japonica Arboris vitae foliis et facie, Breynii in <i>Fasc.</i> / Fymnoki Japonensib[us], sive Arbor ignea. / Arboris hujus rarissimae ram[us] Jacobo Breynio, ex Japan Insula a Georgio Meisters allot[us]. ²³⁸
	118	Cydonia de Bengala, Garziae et Clusii. / Marmelos de Bengala, Cast. / Ex Zeylan Insula per Clarissimu[m] Hermannu[m] Breynio missa. ²³⁹
	125	Mangas vulgaris, cum florib[us] et fructib[us]. ²⁴⁰
	126	Carambolas, Acostae, Garziae, Linschotani. Ex Zeylan Insula a Clarissimo Hermanno Breynio missa. ²⁴¹
H.S. 332	59	Ponna, arbor gummi gutta, seu Gamba, <i>Hort. Malab.</i> A Cl. Dno. ten Rhyne Breynio transmissa. ²⁴²

²²⁸ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 25).

²²⁹ W *Centurii* J. Breyne przy wykonywaniu ryciny posiłkował się nie tyle zasuszoną rośliną, co rysunkiem od W. ten Rhijne'a (Kurkowa A. 1989, s. 63–64). Także to jego opis załączył w formie aneksu do swojej książki (Rhijne W. ten. 1678; por. BL, Sloane MS 3333, k. 177a).

²³⁰ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 23).

²³¹ Zob. także Petiver J. 1701, s. 855.

²³² BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 31).

²³³ BL, Sloane MS 3333, k. 178a (nr 33).

²³⁴ Zob. także Petiver J. 1698, s. 329.

²³⁵ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 21).

²³⁶ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 20).

²³⁷ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 22).

²³⁸ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 18).

²³⁹ Zob. także Petiver J. 1701 s. 849. Por. BL, Sloane MS 3333, k. 177a.

²⁴⁰ BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 19).

²⁴¹ BL, Sloane MS 3333, k. 177ab (nr 17).

²⁴² BL, Sloane MS 3333, k. 177b (nr 15).

Adres Autorki:
dr Katarzyna Pękacka-Falkowska
Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
Katedra i Zakład Historii i Filozofii Nauk Medycznych
ul. Przybyszewskiego 37A
60-356 Poznań
pekackafalkowska@ump.edu.pl
© <https://orcid.org/0000-0003-2068-7957>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- BJ [Biblioteka Jagiellońska], Libri Picturati A 38, Miscellanea Cleyeri.
BL [British Library], Sloane MS [Sloane Manuscripts], sygn. 3321; 3322; 3332; 3333; 3334; 4048; Add MS 5310.
FB Gotha [Forschungsbibliothek Gotha], Chart. A 783a; Chart A 788–Chart. A 790; Chart. A 872; Chart. A 875; Chart. B 969.
GKB SPGU [Gerbarij kafedry botaniki, Sankt-Peterburgskij gosudarstvennyj universitet], Zielnik Eduarda E. Lindemanna; Zielnik Gustava P. Bongarda.
NHM London [Natural History Museum], H.S. [The Hans Sloane Herbarium], sygn. 147–150; 156; 176; 190; 231; 240; 257–258; 264; 275; 325; 331; 332; The Hermann Herbarium.
NHN Leiden [Naturalis Biodiversity Center Nationaal Herbarium Nederland], sygn. L.2077661; L.2077662.
PAN BG [Polska Akademia Nauk, Biblioteka Gdańska], sygn. Gr. A1.4181.
RS [Royal Society Library and Archives], MS [Manuscripts General], sygn. 252/1; 578.
StKKK Dresden [Staatliche Kunstsammlungen Kupferstich-Kabinett Dresden], sygn. Ca 211; Ca 215; Ca 224.
UB Erlangen–Nürnberg [Universitätsbibliothek Erlangen–Nürnberg], sygn. H62/TREWBR VOLKAMER_JOHANN_GEORG_I[35].
UO [University of Oxford], DB [Dep. of Biology], SL [Sherardian Library], sygn. Ms Sherard 188.
ZB Zürich [Zentralbibliothek Zürich], sygn. Ms H 304.

Źródła i opracowania publikowane

- Anonim. 1676. [notatka redakcyjna], „Miscellanea Curiosa”, An. 4–5 (1673–1674), s. 195.
Anonim. 1859. *Chrysanthemum indicum*, „Hamburger Garten- und Blumenzeitung”, t. 15, s. 76–78.
Anonim. 1983. *The apothecary as man of science*, „Medical History”, Supplement, nr 3, s. 62–78.
Arens Esther Helena. 2015. *Flowerbeds and hothouses: botany, gardens, and the circulation of knowledge in things*, „Historical Social Research”, t. 40, nr 1, s. 265–283.
Banditt Marc. 2018. *Gelehrte — Republik — Gelehrtenrepublik: Der Strukturwandel der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig 1743 bis 1820 und die Danziger Aufklärung*, Wiesbaden.
Barylewska-Szymańska Ewa, Szymański Wojciech. 2018. *Gdańskie ogrody drugiej połowy XVIII w. w anonsach prasowych*, [w:] *Gdańskie ogrody*, red. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk, s. 57–119.
Bibliothecae Breynianae. 1766. *Bibliothecae Breynianae Pars Posterior. Sive Catalogus Librorum Philologico-Philosophico-Historicorum, Itinerariorum, Inprimis autem Medicorum, Botanicorum Et Historiae Naturalis Scriptorum &c. Rariorum, Quam Magno Studio Et Sumptu Sibi Comparavit D. Johan. Philipp. Breynius, Acad. Imper. Natur. Curiosorum, Nec Non Reg. Societ. Anglic. Scient. Sodal. Publica Auctionis Lege In Aedibus B. Possessoris (in der Langgasse.) D. XIV. April. A. MDCCLXVI. Distrahende Per Joan. Godofr. Barthelsen, Gedani*.
Breyne Jacob. 1673a. *Obs. CCLXXXIX: De musco pulmonario terrestri sanguineo*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 3 (1672), s. 509–510.

- Breyne Jacob. 1673b. *Obs. CCXC: De felicissima icteri diuturni curatione per muscum pulmonarium quercinum*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 3 (1672), s. 511.
- Breyne Jacob. 1673c. *Obs. CCXCI: De Amomo Arabum*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 3 (1672), s. 512–513.
- Breyne Jacob. 1673d. *Obs. CCXCIV: De radice arboris Jacae*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 3 (1672), s. 514.
- Breyne Jacob. 1673e. *Obs. CCXCV: De Radice Tazarghanta sive Tazarghenta*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 3 (1672), s. 515.
- Breyne Jacob. 1673f. *Obs. CCXCVI: De Tacamahacca Liquida*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 3 (1672), s. 516–517.
- Breyne Jacob. 1673g. *Obs. CCXCVII: De resina ambrae facie Guaianaica*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 3 (1672), s. 517.
- Breyne Jacob. 1676a. *Obs. CXXXIX: De quercu nivea, ubi aliarum etiam quarundam plantarum foliis versicoloribus, fit mentio*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 138–139.
- Breyne Jacob. 1676b. *Obs. CXXX: De arbore canella Zeilanica, et de arbore camphorifera Japonica*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 139–141.
- Breyne Jacob. 1676c. *Obs. CXXXI: De cortice aromatico indiae orientalis canellae facie*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 142.
- Breyne Jacob. 1676d. *Obs. CXXXII: De Foliis Arboris Guyanaicae Colorem Purpureum Fundentibus*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 142–143.
- Breyne Jacob. 1676e. *Obs. CXXXIII: De mogori frutice*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 143.
- Breyne Jacob. 1676f. *Obs. CXXXIV: De Bulbo liliaceo Vomitorio capitis bonae spei*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 143–144.
- Breyne Jacob. 1676g. *Obs. CXXXV: De Chrysocome sive stoechade ignescente*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 144.
- Breyne Jacob. 1676h. *Obs. CXXXVI: De Convolvulo heptaphyllo indico villosa*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 145.
- Breyne Jacob. 1676i. *Obs. CXLIX: De Selagine tertia thalii*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 192.
- Breyne Jacob. 1676j. *Obs. CLII: De fungo cornu dorcadis facie*, „Miscellanea Curiosa Medico-Physica Academiae Naturae Curiosorum”, An. 4–5 (1673–1674), s. 195.
- Breyne Jacob. 1678. *Exoticarum aliarumque minus cognitarum plantarum centuria prima, cum figuris aeneis summo studio elaboratis*, Gedani.
- Breyne Jacob. 1680. *Prodromus fasciculi rariorum plantarum, Anno M.DC.LXXIX. in Hortis Celeberrimis Hollandiae, praesertim Incomparabili & Nobilissimo illo Florae Pandocheo illustrissimi atque excellentissimi domini, domini Hieronymi van Beverningk etc. etc. observatarum*, Gedani.
- Breyne Jacob. 1689. *Prodromus fasciculi rariorum plantarum secundus, exhibens catalogum plantarum rariorum Anno M. DC. LXXXIIX. in Hortis Celeberrimis Hollandiae observatarum etc.*, Gedani.
- Breyne Jacob. 1739a. *Jacobi Breynii Icones et descriptiones rariorum plantarum, fasciculo olim destinatae*, [w:] Breyne Jacob. 1739b. *Jacobi Breynii, Gedanensis, Prodromi fasciculi rariorum plantarum primus et secundus [...]. Accedunt icones rariorum et exoticarum plantarum aeri incisae [...]. adiectis nominibus et succinctis descriptionibus. Quibus praemittuntur vita et effigies auctoris, cura et studio Joannis Philippi Breynii, Gedani, s. 15–34.*
- Breyne Jacob. 1739b. *Jacobi Breynii, Gedanensis, Prodromi fasciculi rariorum plantarum primus et secundus [...]. Accedunt icones rariorum et exoticarum plantarum aeri incisae [...]. adiectis nominibus et succinctis descriptionibus. Quibus praemittuntur vita et effigies auctoris, cura et studio Joannis Philippi Breynii, Gedani.*

- Breyne Johann Philipp. 1700. *Dissertatio botanico-medica de radice Gin-Sem, seu nisi et chrysanthemo bidente zeylanico acemella dicto [...] praeside D. Frederico Dekkers [...] publico examini submittit Johannes Philippus Breynius, Jacob. Fil. Ad diem 26. Junii, ante merid. horis locoq. solitis, Lugduni Batavorum.*
- Bubyreva Valentina Aleksandrovna, Bált Váčeslav Váčeslavovič, Orlova Larisa Vladimirovna. 2002. *Istoričeskie kollekcii È.È. Lindemana i G.P. Bongarda v gerbarii Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo universiteta (LECB) i ih značenie dlâ nauki, [w:] Nauka i tehnika: Voprosy istorii i teorii. Tezisy XXIII godičnoj konferencii Sankt-Peterburgskogo otdeleniâ Rossijskogo Nacional'nogo komiteta po istorii i filosofii nauki i tehniki (26–28 noâbrâ 2002 g.), t. XVIII, Sankt-Peterburg, s. 81–83.*
- Bubyreva Valentina Aleksandrovna, Bált Váčeslav Váčeslavovič, Orlova Larisa Vladimirovna. 2003a. *Èduard Èmmanuilovič Lindemann i ego kolleksiâ v gerbarii kafedry botaniki Sankt-Peterburgskogo Universiteta (LECB), „Botaničeskij žurnal”, t. 88, nr 11, s. 135–143.*
- Bubyreva Valentina Aleksandrovna, Bált Váčeslav Váčeslavovič, Orlova Larisa Vladimirovna. 2003b. *Kolleksiâ G.P. Bongarda v gerbarii kafedry botaniki Sankt-Peterburgskogo gosudarstvennogo universiteta (LECB), „Botaničeskij žurnal”, t. 88, nr 2, s. 125–133.*
- Bujack Johann Gottlieb. 1840. *Über preußische Naturforscher des 16ten, 17ten und 18ten Jahrhunderts. Bibliografisch-literarische Skizzen. Die Danziger Jacob Breyn, Johann Philipp Breyn und Jacob Theodor Klein, „Preußische Provinzial-Blätter”, t. 23, s. 193–209, 344–359.*
- Cannon John F.M. 1994. *Botanical Collections, [w:] Sir Hans Sloane. Collector, Scientist, Antiquary, Founding Father of the British Museum, red. A. MacGregor, London, s. 136–149.*
- Chandelier Jan Six van. 1657. *Poësy van J. Six van Chandelier. Verdeelt in ses boeken, en eenige opschriften, Amsterdam.*
- Clokier Hermia Newman. 1964. *An account of the herbaria of the Department of Botany in the University of Oxford, London.*
- Commelyn Johannes. 1676. *Nederlantze hesperides: dat is, Oeffening en gebruik van de limoen- en oranje-boomen: gestelt na den aardt, en climaat der Nederlanden, Amsterdam.*
- Coulton Richard. 2020. ‘What he hath gather’d together shall not be lost’: remembering James Petiver, „Notes and Records: the Royal Society Journal of the History of Science”, t. 74, nr 2, s. 189–211.
- Dandy James Edgar. 1958. *The Sloane Herbarium : an annotated list of the Horti Sicci composing it; with biographical accounts of the principal contributors / based on records compiled by the late James Britten, red. J. E. Dandy, London.*
- De wereld. 1992. *De wereld binnen handbereik. Nederlandse kunst- und rariteitenverzamlingen, 1585–1735, red. E. Bergvelt, R. Kistemaker, Zwolle–Amsterdam.*
- Delbourgo James. 2012. *Collecting Hans Sloane, [w:] From Books to Bezoars: Sir Hans Sloane and His Collections, red. A. Walker, A. MacGregor, M. Hunter, London, s. 9–23.*
- Delbourgo James. 2017. *Collecting the World: The Life and Curiosity of Hans Sloane, London.*
- Designatio Et Valor. 1668. *Designatio Et Valor, Omnium Materialium Et Medicamentorum, tam Simplicium, quam Compositorum, quæ in Officinis Gedanensibus reperiuntur & venduntur / Verzeichniß und Taxa Aller Marterialien und Artzneyen, so wol der Einfachen als zusammen gesetzt, welche in den Dantziger Apotheken zu finden seyn, Danzig.*
- Dietz Bettina. 2017. *Das System der Natur: Die kollaborative Wissenskultur der Botanik im 18. Jahrhundert, Köln–Weimar–Wien.*
- Druce George Claridge. 1907. *The Dillenian Herbaria. An Account of the Dillenian Collections in the herbarium of the University of Oxford together with a Biographical Sketch of Dillenius, Selections from his Correspondence, notes, etc., Oxford.*
- Dutch Brazil. 1998. *Dutch Brazil. The Niedenthal Collection, Animaux et Oiseaux, Naturalien-Buch by Jacob Wolhelm Griebe, t. I: The Niedenthal Collection, red. D.M. Teixeira, Rio de Janerio.*
- Exploration. 2010. *Botanical Exploration of Southern Africa. An illustrated history of early botanical literature on the Cape flora. Biographical accounts of the leading plant collectors and their activities in southern Africa from the days of the East India Company until the modern time, red. H.F. Glen, G. Germishuizen, Pretoria.*

- Fasciculus. 1678. *Fasciculus rariorum plantarum, a Dn. D. Wilhelmo ten Rhyne in Promontorio Bonae Spei, et Saldaniae Sinus conterminis locis Anno M.DC.LXXIII. collectarum, atq.; demum ex India Anno M.DC.LXXVII. in Europam Ad Jacobum Breynium Gedanensem, transmissarum*, [w:] Breyne Jacob. 1678. *Exoticarum aliarumque minus cognitarum plantarum centuria prima, cum figuris aeneis summo studio elaboratis*, Gedani, s. XVIII–XXV.
- Fleischer Alette. 2016. *Gardening Nature, Gardening Knowledge: the Parallel Activities of Stabilizing Knowledge and Gardens in the Early Modern Period*, [w:] *Gardens, Knowledge and the Sciences in the Early Modern Period*, red. H. Fischer, V.R. Remmert, J. Wolschke-Bulmahn, Basel, s. 289–304.
- Fleischer Alette. 2019. *Breyne's Botany: (Re-)locating Nature and Knowledge in Danzig (circa 1660–1730)*, [w:] *Locations of Knowledge in Dutch Contexts*, red. F.J. Dijksterhuis, A. Weber, H.J. Zuidervaart, Leiden, s. 107–135.
- Fleischer Alette. 2020. *Traveling Salesmen or Scholarly Travelers? Early Modern Botanists on the Move Marketing Their Knowledge of Nature*, [w:] *Early Modern Universities. Networks of Higher Learning*, red. A.-S. Goeing, G. Parry, M. Feingold, Leiden, s. 371–391.
- Foster William. 1921. *The English Factories in India, 1655–1660*, Oxford.
- Furtak Tadeusz. 1935. *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów–Warszawa.
- Gardner Harold W., Berhony Mark A. 2018. *Prairie Herbarium. An Illustrated Guide to the Flowers and Grasses of Midwestern and Eastern Tallgrass Prairies and Meadows of United States*, Peoria.
- Gdańskie ogrody. 2018. *Gdańskie ogrody*, red. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk.
- Gehrke Louisa-Dorothea. 2021. *Kundige inlanders — Indigenous Contributions to Jacob Breyne's (1637–1697) Work*, „Berichte zur Wissenschaftsgeschichte”, t. 44, nr 3, s. 305–324.
- Gmelin Johann Friedrich. 1755. *Onomatologia botanica completa: oder vollständiges botanisches Wörterbuch, worinn nicht nur alle Kunstwörter übersetzt und erklärt, die bekannte Pflanzen nach der Lehrart des Ritters von Linne beschrieben, ihre verschiedene Namen nach den berühmtesten Schriftstellern angeführt, und eine kleine Lebensgeschichte der vornehmsten Kräuterkundigen beygefügt, sondern auch die Heilkräfte und der Nutzen, den die Arzney-Wissenschaft, Landwirthschaft, Färberey, Vieharzney- und Scheidekunst aus denselben ziehen, aus den besten Schriften dieser Art und aus eigener Erfahrung erläutert werden von einer Gesellschaft erfahrner Pflanzenkundiger*, t. VII, Berlin.
- Grzybkowska Teresa. 1996. *Artyści i patrycjusze Gdańska*, Warszawa.
- Gunn Mary, Plessis Enid du. 1978. *The Flora Capensis of Jakob and Johann Philipp Breyne, Johannesburg*.
- Gunn Mary, Codd Leslie Edward. 1981. *Botanical Exploration Southern Africa. An illustrated history of early botanical literature on the Cape flora. Biographical accounts of the leading plant collectors and their activities in southern Africa from the days of the East India Company until modern times*, Cape Town.
- Hartog Elizabeth den, Teune Carla. 2000. *Gaspar Fagel (1633–88): His Garden and Plant Collection at Leeuwenhorst*, „Garden History”, t. 30, nr 2, s. 191–205.
- Heniger Johannes. 1986. *Hendrik Adriaan van Reede tot Drakenstein (1636–1691) and Hortus Malabaricus. A Contribution to the History of Dutch Colonial Botany*, Rotterdam–Boston.
- Historia 2005. *Historia: Empiricism and Erudition in Early Modern Europe*, red. G. Pomata, N.G. Siraisi, Cambridge, MA.
- Hunt Arnold. 2018. *Under Sloane's Shadow: The Archive of James Petiver*, [w:] *Archival Afterlives. Life, Death, and Knowledge-Making in Early Modern British Scientific and Medical Archives*, red. V. Keller, A.-M. Ross, E. Yale, Boston–Leiden, s. 194–221.
- Jarvis Charles, Spencer Mark, Huxley Robert. 2012. *Sloane's plant specimens at the Natural History Museum (with a supplementary account of Sloane's fossils by Cyrille Delmer)*, [w:] *From Books to Bezoars — Sir Hans Sloane and his Collections*, red. A. Walker, A. MacGregor, M. Hunter, London, s. 137–157.
- Jarvis Charles E. 2019. *The most common grass, rush, moss, fern, thistles, thorns or vilest weeds you can find': James Petiver's plants*, „Notes and Records: the Royal Society Journal of the History of Science”, t. 74, nr 2 (2020), s. 303–328.

- Jong Marco de, Dustermaat Leni, Stefanaki Anastasia, Andel Tinde R. van. 2022. *The book herbaria of Jacob Breyne (1637–1697) in the collection of Naturalis Biodiversity Center (Leiden, the Netherlands)*, „Blumea”, t. 67, nr 2, s. 77–96, <https://doi.org/10.3767/blumea.2022.67.02.01>.
- Jong Marco de, Stefanaki Anastasia, Andel Tinde van. 2022. *Mediterranean specimens of the Prussian Botanist Jacob Breyne (1637–1697) in the Van Royen Herbarium, Leiden, The Netherlands*, „Botany Letters”, t. 169, nr 2, s. 294–301, DOI:10.1080/23818107.2022.2038667.
- Klein Jacob Theodor, Sloane Hans. 1733. *De Sciuro volante, sive Muro Pontico, aut Scythico Gesneri, & Vespertilione admirabili Bontij Dissertatio*, „Philosophical Transactions of Royal Society”, t. 38, nr 427, s. 32–38.
- Klinggräff Carl Julius. 1854. *Zur Geschichte der Botanik in Preussen*, „Der neuen Preussische Provinzial-Blätter”, t. V (LJ), nr 1, s. 53–63.
- Klinsmann Ernst Ferdinand. 1855. *Clavis Breyniana oder Schlüssel zu Jacobi Breynii Gedanensis Exoticarum aliarumque minus cognitarum plantarum centuria prima, cum figuris aeneis summo studio elaboratis und zu Johannis Philippi Breynii Icones fasciculi rariorum plantarum primus et secundus*, Danzig.
- Kohler Robert E. 2007. *Finders, keepers: collecting sciences and collecting practice*, „History of Science”, t. 45, nr 4, s. 428–454.
- Krausch Heinz-Dieter, Wimmer Clemens Alexander. 2000. *Zur Bedeutung des Boseschen Gartens in Leipzig für die Pflanzeneinführung*, „Zandera”, t. 15, nr 1, s. 1–13.
- Kuijlen Jos. 1982. *De Danziger botanicus en koopman Jacob Breyne (1637–1697) en zijn betekenis voor de Hollandse plantkunde*, „Tijdschrift voor de Geschiedenis der Geneeskunde, Natuurwetenschappen, Wiskunde en Techniek”, t. 5, nr 3, s. 116–118.
- Kurkowa Alicja. 1986. *Gdański botanik Jakub Breyne i szata graficzna jego dzieł*, „Rocznik Gdański”, t. XLV (1985), z. 1, s. 75–94.
- Kurkowa Alicja. 1987. *Jakub i Jan Filip Breynowie — uczeni gdańscy XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 32, nr 3–4, s. 661–677.
- Kurkowa Alicja. 1989. *Jakub i Jan Filip Breynowie: studium z dziejów kultury książki XVII i XVIII wieku*, Wrocław.
- Lack H. Walter, Sydow Carl-Otto v. 1985. *Dörflers Sammlung von Botanikerbriefen in der Universitätsbibliothek Uppsala III. Verzeichnis der Briefschreiber S–Z. Verzeichnis der Briefempfänger. Miscellanea*, „Willdenowia”, t. 14, nr 2, s. 435–456.
- Leuker Maria-Theresia, Arens Esther Helena, Kießling Charlotte. 2020. *Rumphius' Naturkunde: Zirkulation in kolonialen Wissensräumen*, Wiesbaden.
- Makowski Bolesław. 1910. *Der Danziger Maler Andreas Stech*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, t. 52, s. 139–197.
- Marperger Paul Jacob. 1708. *Das in Natur- und Kunst-Sachen neu-eröffnete Kauffmanns-Magazin*, Hamburg.
- Melzer Christien. 2010. *Von der Kunstammer zum Kupferstich-Kabinett. Zur Frühgeschichte des Graphiksammelns in Dresden (1560–1738)*, Hildesheim–Zürich–New York.
- Michel Wolfgang. 1986. *Die Japanisch-Studien des Georg Meister (1653–1713)*, „Doku-Futsu Bungaku Kenkyu”, nr 36, s. 1–50.
- Moulin Daniel de. 1980. *Medizinische und naturwissenschaftliche Aspekte der Regierungszeit des Grafen Johann Moritz von Nassau als Gouverneur in Brasilien (1637–1644)*, [w:] *Soweit der Erdkreis Reicht. Johann Moritz von Nassau-Siegen, 1604–1679. Städtisches Museum Haus Koekkoek Kleve, 20. September–11. November 1979*, red. G. de Werd, Kleve, s. 33–46.
- Murphy Kathleen Susan. 2019. *James Petiver's 'Kind Friends' and 'Curious Persons' in the Atlantic World: commerce, colonialism and collecting*, „Notes and Records: the Royal Society Journal of the History of Science”, t. 74, nr 2 (2020), s. 259–274.
- Nepi Chiara. 2009. *L'Erbario Micheli-Targioni = The Micheli-Targioni Herbarium*, [w:] *The Museum of Natural History of the University of Florence*, t. II, *The Botanical Collections / Il Museo Di Storia Naturale, dell'Università Degli Studi Di Firenze*, t. II, *Le Collezioni Botaniche*, red. M. Raffaelli, Firenze, s. 85–102.
- Nieuw. 1911. *Nieuw Nederlandsch Biografisch Woordenboek*, red. P.C. Molhuysen, P.J. Blok, t. 1, Leiden.

- Nowgorodowa Daria D. 2018. *Musaeum Gottwaldianum i jego losy w Rosji*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 46, nr 3, s. 109–137.
- Ogier Charles. 2015. *Charles'a Ogiera Dziennik gdański. Kartki z dziennika podróży do Polski 1635–1636*, przekł. i oprac. Z. Gołaszewski, Gdańsk.
- Oliver Edward George Hudson. 1980. *Some observations on two early Cape florilegia*, „Bothalia”, t. 13, nr 1–2, s. 115–125.
- Ooststroom Simon Jan van. 1942. *Een 17^{de} eeuwisch herbarium uit de omgeving van Danzig*, [w:] *Gedenboek J. Valckenier Suringar: 24 december 1864–17 oktober 1932: gewijd aan de nagedachtenis van prof. dr J. Valckenier Suringar, leeraar aan de voormalige Rijks hogere land-, tuin- en boschbouwschool en hoogleraar aan de Landbouwhoogeschool te Wageningen van 1 april 1899 tot 1 januari 1925*, red. J. Jaswiet, Wageningen, s. 208–217.
- Pearn John. 2001. *A Doctor in the Garden: Nomen Medici in Botanicis: Australian Flora and the World of Medicine*, Brisbane.
- Petiver James. 1695–1703. *Musei Petiveriani centuria prima-[decima] rariora naturae; continens: viz. animalia, fossilia, plantas, ex variis mundi plagis advecta, ordine digesta, et nominibus propriis signata*, London.
- Petiver James. 1698. *An Account of Some Indian Plants, etc. with Their Names, Descriptions and Vertues; Communicated in a Letter from Mr. James Petiver [...] to Mr. Samuel Brown, Surgeon at Fort St. George*, „Philosophical Transactions”, t. 20, s. 313–335.
- Petiver James. 1701. *An Account of Mr Sam. Brown, his Third Book of East India Plants, with Their Names, Vertues, Description, &c. [...] To Which are Added Some Animals Sent Him from Those Parts*, „Philosophical Transactions”, t. 22 (1700–1701), nr 271, s. 843–862.
- Petiver James. 1702–1709. *Gazophylacii naturae et artis decas prima[decima]*, London.
- Petiver James. 1711. *An Account of Divers Rare Plants, Lately Observed in Several Curious Gardens about London, and Particularly the Company of Apothecaries Physick Garden at Chelsey*, „Philosophical Transactions”, t. XXVII (1710–1712), nr 332, s. 375–394.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2017. *About the Sale of the Museum of the Gottwalds: Johann Philipp Breyne and His Correspondents*, „Zapiski Historyczne”, t. LXXXII, z. 3, s. 31–52.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2018a. *Horti sicci Jacoba Breyne'a z 1659 i 1673 roku*, „Zapiski Historyczne”, t. LXXXIII, z. 2, s. 47–83.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2018b. *Instrumenty chirurgiczno-anatomiczne i rytownicze gdańskiego lekarza Christopha Gottwalda (1636–1700)*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 46, nr 3, s. 157–183.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2018c. *Johann Philipp Breyne i jego ogrody: hortus vivus i hortus siccus*, [w:] *Historia — klimat — przyroda. Perspektywa antropocentryczna*, red. P. Oliński, W. Piasek, Toruń, s. 217–228.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2018d. *Wokół kolekcji przyrodniczych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Cz. I: Christoph i Johann Christoph Gottwaldowie oraz ich gdańskie muzeum*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 63, nr 2, s. 51–97.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2020a. *„Freundschaft die auch nach dem Tod wärt”. Daniel Gödtke, Gerard Blaes i zootomia*, „Zapiski Historyczne”, t. 85, z. 1, s. 51–89.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2020b. *Między Gdańskiem a Toruniem: Georg Seger i anatomia*, [w:] *Historia to (nie)fraszka. Studia ofiarowane profesorowi Krzysztofowi Mikulskiemu z okazji 60 rocznicy urodzin*, red. M. Targowski, A. Zielińska, Toruń, s. 117–181.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2020c. *O dawnych kolekcjach przyrodniczych gdańskich medyków*, Towarzystwo „Dom Uphagena”/Muzeum Miasta Gdańska, materiał filmowy, <https://www.youtube.com/watch?v=0cnHrZVz0pA> (dostęp 25.11.2020).
- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2021a. *Flora rodzima w badaniach Jacoba Breyne'a*, [w:] *Kolekcje przyrodnicze i gospodarcze innowacje — tradycja i nowoczesność. Pamięci księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1728–1800)*, red. I. Arabas, R. Książkowski, Warszawa–Ciechanowiec, s. 129–145.
- Pękacka-Falkowska Katarzyna 2021b. *The English Connection: Jacob and Johann Philipp Breyne, James Petiver and Plants: The Correspondence between the Breynes and Petiver from the 1690s.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. CXXVIII, nr 5, s. 167–198.

- Pękacka-Falkowska Katarzyna. 2021c. „*Theatrum rerum naturalium Brasiliae*” i Christian Mentzel: o jednej z technik tworzenia albumów sztucznych z odręcznymi ilustracjami obiektów przyrodniczych, https://www.wilanow-palac.pl/theatrum_rerum_naturalium_brasiliae_i_christian_mentzel_o_jednej_z_teknik_tworzenia_albumow_sztucznych_z_odrecznymi_ilustracjami_obiektow_przyrodniczych.html (dostęp 05.05.2021).
- Pękacka-Falkowska Katarzyna, Siek Bartłomiej. 2021. *Johannes Schmiedt (1623–1690)*, „Journal of Neurology”, nr 268, s. 4918–4920.
- Powell Catherine. 2020. *Locating Early Modern Women’s Participation in the Public Sphere of Botany: Agnes Block (1629–1704) and Networks in Print*, „Early Modern Low Countries”, t. 4, nr 2, s. 234–258.
- Raj Kapil. 2007. *Relocating Modern Science: Circulation and the Construction of Knowledge in South Asia and Europe, 1650–1900*, Basingstoke–New York.
- Rauschert Stephan. 1970. *Das Herbarium von Paul Hermann (1646–1695) in der Forschungsbibliothek Gotha*, „N.F. Hercynia”, t. 7, nr 4, s. 301–328.
- Ray John. 1693. *A Collection of Curious Travels & Voyages, in Two Tomes: The First containing Dr. Leonhart Rauwolff’s Itinerary into the Eastern Countries [...]. The Second taking in many parts of Greece, Asia Minor, Egypt, Arabia Felix, and Petraea, Ethiopia, the Red-Sea, etc.*, London.
- Reichow Hans Bernhard. 1927. *Alte bürgerliche Gartenkunst. Ein Bild des Danziger Gartenlebens im XVII. und XVIII. Jahrhundert*, Berlin.
- Remembering. 2020. *Remembering James Petiver*, red. R. Coulton, Ch.E. Jarvis, „Notes and Records: the Royal Society Journal of the History of Science”, t. 74, nr 2 (Special Issue).
- Rhijne Willem ten. 1678. *Excerpta Ex Observationibus Japonicis, Physicis, etc. Wilhelmi ten Rhyne, De Frutice Thee*, [w:] Breyne Jacob. 1678. *Exoticarum aliarumque minus cognitarum plantarum centuria prima, cum figuris aeneis summo studio elaboratis*, Gedani, s. IX–XVII.
- Riley Margaret. 2006. *The club at the Temple Coffee House revisited*, „Archives of Natural History”, t. 33, nr 1, s. 90–100.
- Saccardo Pier Andrea. 1899. *Petiver’s Exsiccatae*, „The Journal of Botany British and foreign”, t. XXXVII, s. 227.
- Schoeman Karel. 2001. *Armosyn van die Kaap: die wêreld van ‘n slavin, 1652–1733*, Kaapstad.
- Schwarz Zofia. 1986. *Prywatne ogrody botaniczne a rozwój nauk przyrodniczych w ośrodku gdańskim w XVI–XVIII wiekach*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 31, nr 2, s. 411–444.
- Seger Georg. 1677. *Obs. CXXXIX.: De Capreae Moschiferae Exuviis*, „Miscellanea Curiosa”, An. 6–7 (1675–1676), s. 169–171.
- Seger Georg. 1678. *Ad nobilissimum Dominum Auctorem etc.*, [w:] Breyne Jacob. 1678. *Exoticarum aliarumque minus cognitarum plantarum centuria prima, cum figuris aeneis summo studio elaboratis*, Gedani, b.s.
- Seyler Daniel. 1739. *Vita Jacobi Breynii, botanici celeberrimi conscripta a Georgio Daniele Seylero, Gymnasii Elbingensis nunc rectore dignissimo*, [w:] Breyne Jacob. 1739b. *Jacobi Breynii, Gedanensis, Prodomi fasciculi rariorum plantarum primus et secundus [...] Accedunt icones rariorum et exoticarum plantarum aeri incisae [...] adiectis nominibus et succinctis descriptionibus. Quibus praemittuntur vita et effigies auctoris*, cura et studio Joannis Philippi Breynii, Gedani, s. 5–8.
- Silent Messengers. 2011. *Silent Messengers: The Circulation of Material Objects of Knowledge in the Early Modern Low Countries*, red. S. Dupré, Ch. Lüthy, Münster.
- Sobecka Anna. 2020. *Rysunki sióstr Breyne jako nieznaną część osiemnastowiecznej kolekcji gdańskiej rodziny uczonych*, [w:] *Kolekcje. Kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone*, red. M. Mielnik, Gdańsk, s. 259–273.
- Sobecka Anna. 2021. *Obrazowanie natury w nowożytnym Gdańsku. O kulturze kolekcjonerskiej miasta*, Gdańsk.
- Spaans Ronny. 2020. *Dangerous Drugs: The Self-Presentation of the Merchant-Poet Joannes Six van Chandelier (1620–1695)*, Amsterdam.
- Sulma Tadeusz, Schwarz Zofia. 1968. *Z dziejów botaniki na Pomorzu Gdańskim*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Seria B, Historia nauk biologicznych i medycznych, z. 14, s. 25–74.

- Sulma Tadeusz, Schwarz Zofia. 1977. *Z dziejów botaniki na Pomorzu Gdańskim*. Cz. II. *Rozwój botaniki w Gdańsku w dobie Oświecenia*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Seria B, Historia nauk biologicznych i medycznych, z. 27, s. 63–118.
- Szybowska Urszula, Madeja-Grzyb Magdalena. 2017. *Herbaria i florilegia od XV do XVIII wieku ze zbiorów PAN Biblioteki Gdańskiej*, Pruszcz Gdański.
- Targosz Karolina. 2010. *Jacob Breynius 1637–1697. „Botanicus celeberrimus” w wymiarze europejskim*, Kraków.
- Thiers Barbara M. 2000. *Herbarium: The Quest to Preserve and Classify the World's Plants*, Portland.
- Tylicki Jacek. 2005. *Rysunek gdański ostatniej ćwierci XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Toruń.
- Wissen. 2008. *Wissen im Netz: Botanik und Pflanzentransfer in europäischen Korrespondenznetzen des 18. Jahrhunderts*, wyd. R. Dauser et al., Berlin.
- Whitehead Peter James Palmer. 1979. *The biography of Georg Marcgraf (1610–1643/4) by his brother Christian, translated by James Petiver*, „Journal of the Society for the Bibliography of Natural History”, t. 9, nr 3, s. 301–314.
- Zasławska Danuta Natalia. 2005. *The Floral Still Lifes of Andreas Stech*, „Acta Historiae Artium Balticae”, t. 1, s. 101–137.
- Zemanek Alicja. 1994. *Z problematyki najstarszych ogrodów botanicznych w Polsce (XVI–XVIII w.)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. 39, nr 3–4, s. 3–25.
- Ziarnek Magdalena. 2012. *Badacze szaty roślinnej Pomorza sprzed 1945 roku*, Szczecin.

Opracowania niepublikowane

- Thijsse Gerard. 2018. „Hieronymus van Beverningk (1614–1690), diplomat and plant lover. His garden and herbaria, in particular those of Paolo Boccone (1633–1704), Jacob Breyne (1637–1697) and Paul Hermann (1646–1695)” [mps]. — mps w posiadaniu autora został mi udostępniony drogą mailową 13 lutego 2018 r.

Bazy on-line

- Flora Polski, <https://atlas-roslin.pl> (dostęp 15.04.2020).
- Gerson Digital: Poland. RKD Studies, <https://gersonpoland.rkdstudies.nl/3-gerson-digital-part-i-poland/33-daniel-schultz-and-andreas-stech/> (dostęp 15.04.2020).
- International Plant Name Index, <https://www.ipni.org/> (dostęp 15.04.2020).
- Plant Illustrations, <http://www.plantillustrations.org> (dostęp 15.04.2020).
- Plant of the World Online, <https://powo.science.kew.org> (dostęp 15.04.2020).
- The Hermann Herbarium, Natural History Museum, London, <https://data.nhm.ac.uk/dataset/hermann-herbarium/resource/939d44eb-5bb3-4482-9434-380f8b430b9f/view> (dostęp 15.04.2020).
- The Marcgrave Herbarium, Natural History Museum of Denmark, University of Copenhagen, <https://samlinger.snm.ku.dk/en/dry-and-wet-collections/botany/general-herbarium/the-marcgrave-herbarium/the-marcgrave-herbarium-pages/> (dostęp 12.05.2020).
- The Sir Hans Sloane Herbarium, Natural History Museum, London, <https://www.nhm.ac.uk/research-curation/scientific-resources/collections/botanical-collections/sloane-herbarium> (dostęp 15.04.2020).
- The Sherardian Herbarium, Oxford University Herbaria, University of Oxford, <https://herbaria.plants.ox.ac.uk/bol/sherard/> (dostęp 15.04.2020).

Tomasz Maćkowski

Toruńskie stemple do znakowania sukna — przyczynek do dziejów farbiarstwa w Rzeczypospolitej w XVII wieku

Abstrakt: Celem tekstu jest zaprezentowanie i właściwe rozpoznanie przechowywanych w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu niezwykle rzadkich w skali europejskiej tłoków służących do pieczętowania sukna. Ich dotychczasowa identyfikacja jako służących do znakowania jakości sukna jest tylko częściowo prawdziwa, ponieważ dysponowali nimi nie jego wytwórcy, lecz farbiarze. Świadczy o tym specyficzna nazwa zawarta w inskrypcjach tłoków: *ENKEL STAEL*, *ANDERTHALB STAEL* oraz *DOBBELT STAEL*. Bliższa charakterystyka opisywanych zabytków możliwa jest przez analogię do dokumentów oraz źródeł materialnych z terenu Gdańska, gdzie podobny system znakowania farbowanego sukna funkcjonował od 1600 r. Wprowadzenie toruńskich stempli należy wiązać z założeniem w 1607 r. spółki akcyjnej określanej jako „Handels-Societat”, która miała zajmować się m.in. farbowaniem tkanin.

Abstract: The aim of the current paper is to present and correctly describe stamps used for marking broadcloth, objects of extreme rarity on an European scale, which are held in the Regional Museum in Toruń. Their hitherto identification as employed to indicate the quality of broadcloth is only partially correct, since they were in possession not only of the broadcloth makers, but of the dyers. This is confirmed by a characteristic name contained in the stamp inscriptions: *ENKEL STAEL*, *ANDERTHALB STAEL* or *DOBBELT STAEL*. A more detailed characterization of these objects is possible through analogies with documents and material sources from the Gdańsk area, where a similar system of marking dyed broadcloth began to function in the year 1600. The beginning of the Toruń stamps' period of use should be linked with the foundation, in 1607, of a joint-stock company known as the “Handels-Societat”, which dealt in, among others, textile dyeing.

Słowa kluczowe: stemple „Stahlsiegel”, Toruń, Gdańsk, XVII w., historia farbiarstwa

Key words: “Stahl” matrices, Toruń, Gdańsk, 17th c., history of dyeing

W zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu znajdują się niezwykle rzadkie w skali europejskiej tłoki służące niegdyś do pieczętowania sukna. Największą kolekcją tego typu obiektów może poszczycić się Museum De Lakenhal w Lejdzie (ryc. 1–2), co jest pokłosiem olbrzymiej tradycji sukienniczej tego ośrodka¹. W literaturze przedmiotu badacze najczęściej przywołują dwa stemple ze zbiorów Städtische Museum Göttingen, datowane na drugą połowę XVI w.², bądź stemple dwustronnej pieczęci z Kopenhagi, z początku XVIII w.³

¹ W zbiorach Museum De Lakenhal w Lejdzie znajduje się ponad 700 obiektów wykorzystywanych do znakowania sukna (stempli i punc), przy czym zaledwie kilka jest starszych bądź współczesnych tłokom toruńskim.

² Schütte S. 1985; Schütte S. 1993, s. 137; Kaiser R. 2002, s. 383.

³ Liebgott N.-K. 1975, s. 45.



Ryc. 1a–b. Stempel z inskrypcją: *T LEYDS GROOT DOVBEL STAEL 1619*, średn. 77 mm (Museum De Lakenhal, Leiden, nr inw. 1454.1), fot. Museum De Lakenhal, Leiden

Fig. 1a–b. A stamp inscribed *T LEYDS GROOT DOVBEL STAEL 1619*, diameter 77 mm (Museum De Lakenhal, Leiden, inv. no. 1454.1), photo by Museum De Lakenhal, Leiden



Ryc. 2a–b. Stempel z inskrypcją: *T LEYDS GROOT DOVBEL STAEL 1639*, średn. 76 mm (Museum De Lakenhal, Leiden, nr inw. 1455.1), fot. Museum De Lakenhal, Leiden

Fig. 2a–b. A stamp inscribed *T LEYDS GROOT DOVBEL STAEL 1639*, diameter 76 mm (Museum De Lakenhal, Leiden, inv. no. 1455.1), photo by Museum De Lakenhal, Leiden

Toruńskie tłoki były wzmiankowane przez Friedricha A. Vossberga⁴, Mariana Gumowskiego⁵, Romana Domagałę⁶ oraz Dietera Hittingera⁷. Ich szczegółowego opisu na podstawie katalogu zbiorów muzealnych dokonał Adam Musiałowski⁸. Funkcję stempli z inskrypcją *STAEL*,

⁴ Vossberg F.A. 1845, s. 130–131.

⁵ Gumowski M. 1933a, s. 557; Gumowski M. 1933b, s. 576.

⁶ Domagała R. 1997, s. 322.

⁷ Hittinger D. 2008, s. 78, Anhang 4.

⁸ Musiałowski A. 1985.

STAHL pośrednio wyjaśnił Hittinger⁹, lecz te z Torunia nie zostały jeszcze prawidłowo rozpoznane. Były one opisywane jako służące do znakowania jakości sukna, co jest tylko częściowo prawdą, ponieważ nie dysponowali nimi wytwórcy tkaniny. Tkacze wąskiego i szerokiego sukna, saji, a nawet płótna posiadali inne stemple do legitymizowania produktów. Badania archeologiczne nie ujawniły dotąd plomb ołowianych odcisniętych za pomocą opisywanych tłoków. Nie zachowała się także dokumentacja archiwalna, która bezpośrednio przedstawiałaby zasady regulujące ich zastosowanie w Toruniu. Natomiast znana jest taka ordynacja z Gdańska, skąd również pochodzą plomby z inskrypcją „*STAEL*” (ryc. 3–8). Toteż celem niniejszego artykułu jest prawidłowa identyfikacja roli stempli toruńskich przez analogię do funkcji gdańskich artefaktów tego typu. Wymaga tego unikatowość przedstawianych zabytków, a także ich znaczenie w dawnym rzemiośle i handlu toruńskim.

Sukno, zwłaszcza to dobrze wykończone i zafarbowane, należało w czasach wytwórczości cechowej do towarów luksusowych. W wielu miastach europejskich, także w Toruniu, kupcy zajmujący się jego handlem należeli do najbogatszej elity społecznej. W XIII–XV w. wraz z rozwojem systemu cechowego, a też dalekosiężnego handlu łączącego giełdę w Brugii z miastami włoskimi oraz nadbałtyckimi rozpowszechnił się w czołowych ośrodkach produkcji i handlu sukniem system znakowania jakości tkanin¹⁰. Pełnił on szereg funkcji¹¹. W rzemiośle pieczęć z godłem cechowym lub znakiem miejskim legitymizowała produkt wykonany zgodnie z wytycznymi miejscowej ordynacji. Towarom niepełnowartościowym bądź tym wykonanym przez partaczy takiej pieczęci nie przydawano. Tylko najważniejsze centra wytwórcze posiadały prawo do znakowania sukna, a w konsekwencji mogły one uczestniczyć w handlu dalekosiężnym. Przywilej ten nadawał zwierzchnik senioralny, co umożliwiało mu kontrolowanie rynku produkcji i ewentualny udział w dochodach. Sygnifikacja wedle określonych przepisów wymuszała standaryzację wytwórstwa, a to wraz z urzędową kontrolą jakości oraz jej gwarancją, a także centralizacją sprzedaży np. na giełdzie w Brugii umożliwiało zakup tekstyliów na odległość przez pośredników, ograniczając czas, ryzyko i koszty ponoszone przez kupców poszukujących odpowiedniej jakości towarów¹². Kupcom hanzeatyckim pomagały w tym kantory¹³. Wszystko to intensyfikowało rozwój handlu. Herb miasta na pieczęci sukienniczej stawał się natomiast swoistą średniowieczną reklamą jakości przyciągającą kolejnych handlujących chcących zrobić dobry interes.

Toruń prawdopodobnie już w połowie XIV w. pieczętował swoje sukno, co daje mu palmę pierwszeństwa na współczesnych ziemiach polskich¹⁴. Tkacze wąskiego sukna w Gdańsku otrzymali ten przywilej od wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego w 1402 r.¹⁵ Relacje między obu miastami, zwłaszcza po ich poddaniu się władzy królów polskich, z jednej strony bardzo bliskie, z drugiej pełne były konkurencyjnych napięć. Dotyczyło to także produkcji tekstylnej i płóciennictwa. To krytyka ze strony Torunia wymusiła wprowadzenie przez gdańszczan pieczętowania jakości płótna w 1601 r.¹⁶ Od drugiej połowy XVI w. w wytwórstwie sukna szerokiego, a zwłaszcza jego obróbki, Gdańsk zaczął jednak wyprzedzać Toruń i wzorce organizacji produkcji szły znad Motławy. Sukno szerokie wytwarzano w Gdańsku od 1575 r.¹⁷, ale odpis

⁹ Hittinger D. 2008, s. 95–97.

¹⁰ Murray J.M. 2011, s. 305–309.

¹¹ Maćkowski T. 2018.

¹² Clement L., Michael M. 1996; Jenks S. 2005, 38–39; Holbach R. 2007, s. 83–84.

¹³ Samsonowicz H. 2000; Oliński P. 2001.

¹⁴ Maćkowski T. 2016a, s. 367–370.

¹⁵ Bogucka M. 1956, s. 29, przyp. 68; Maćkowski T. 2016a, s. 374–376.

¹⁶ Bibl. PAN Gd., sygn. Ms Ortm. fol. 76, s. 752–753, pkt 75.

¹⁷ Bogucka M. 1956, s. 137.

ordynacji producentów tejże tkaniny w Toruniu pochodzi dopiero z 1610 r.¹⁸ Omawiane stemple z rokiem 1608, którymi znakowano przede wszystkim właśnie farbowane sukno szerokie i karazję (choć nie musiał być to materiał miejscowy), mogą natomiast świadczyć, że cech ten istniał w Toruniu już wcześniej. Podobnie jeśli chodzi o niezwykle popularne w XVII w. tanie tkaniny półwełniane: saję i bombasyn, w Gdańsku od 1647 r. prężnie działała hala kontrolująca i pieczętująca wytwory miejscowe i pomorskie. W Toruniu cech producentów saji i bombasynu powstał w 1660 r. Na dziewięciu pierwszych jego założycieli dwóch pochodziło z Gdańska¹⁹. Także farbiarze toruńscy w XVII w. przynależeli do cechów gdańskich²⁰.

Ta ostatnia informacja jest istotna, gdyż omawiane stemple nie znajdowały się w dyspozycji tkaczy sukna, ale właśnie m.in. farbiarzy. Świadczy o tym bardzo charakterystyczne słowo *STAEL*. Pochodzi ono od niderlandzkiego *staellen* i dolnoniemieckiego czasownika *stahlen* — oznaczającego próbę jakości²¹. Ten sam źródłosłów ma w nazwie siedziba hanzeatów w Londynie — *Stahlhof*. Z czasem słowo to zaczęto przede wszystkim wiązać z kontrolą jakości sukna farbowanego, zwłaszcza na niebiesko. Pieczęciami tego rodzaju posługiwały się m.in. Amsterdam, Lejda, Haarlem, Dordrecht, Hamburg, Brema, Lubeka, Norymberga, Osnabrück, Wesel, Münster, Kolonia, Reval i Kopenhaga²². W Gdańsku, jak podaje Gottfried Lengnich, od 1600 r. władze miasta miały wybierać jednego spośród rajców, aby po kontroli jakości tkanin sygnował je odpowiednim znakiem, który „*stahlen* nazywają”²³. Tę datę potwierdzają też zabytki archeologiczne, na których widnieje rok 1600 (ryc. 4a–b). Na innych pieczęciach ołowianych umieszczono rok 1614 (ryc. 5b) i 1617 (ryc. 6b), co oznacza, że zmieniona ordynacja była uchwalana w tych latach na nowo. Być może już wówczas liczba „*Stahlmeistrów*” wzrosła do pięciu. Byli oni wyłaniani spośród handlarzy suknem, wykańczalników i farbiarzy. W następujących po sobie latach raz dwóch, a raz trzech spośród nich ulegało wymianie na nowych kontrolerów jakości²⁴. Swoje obowiązki powinni byli wykonywać tak często, jak zechcieli to łaskawie czynić, ale przynajmniej cztery–pięć razy do roku. O ich zadaniach stanowiła ordynacja z 1663 r.²⁵ Do ich głównych powinności należało sprawdzanie, czy do farbowania okazywanych im materiałów — sukna oraz karazji — nie były stosowane zakazane środki, tj. sumak (*Schmack*), galasówka (*Gallen*), woda miedziana (*Küpferswaßer*), urzet barwierski (?) (*Amill/Anmill*)²⁶ oraz modrzeczek kampechiański (*Provintz holtz/Blau Bresilholtz*). Do żadnego postawu, który miał zostać zafarbowany na niebiesko, nie wolno było stosować marzanny barwierskiej²⁷. Barwnikiem, który był dopuszczany w takich przypadkach, było kosztowne indygo. Tańszą marzannę można było natomiast wykorzystać dla uzyskania błękitu jako gruntu pod kolor czarny. Gdańscy kupcy suknem skarżyli się w 1688 r. władzom, że z powodu zakazu stosowania tanich środków przegrywają konkurencję z holenderskimi i śląskimi farbiarzami, a dla

¹⁸ Herbst S. 1933, s. 127.

¹⁹ Herbst S. 1933, s. 128.

²⁰ Herbst S. 1933, s. 130.

²¹ Adelung J.Ch. 1801, s. 273; Heinsius T. 1840, s. 167; Schiller K., Lübben A. 1878, s. 355–357.

²² Hittinger D. 2008, s. 95–97.

²³ Lengnich G. 1900, s. 216, § 24.

²⁴ Bibl. PAN Gd., sygn. Ms Ortm. fol. 76, s. 185, pkt. I–II. Zapisu o corocznej wymianie nie ma w drugiej wersji ordynacji z Archiwum Państwowego w Gdańsku (AP Gdańsk, sygn. 300, R, I/16, s. 31–36).

²⁵ AP Gdańsk, sygn. 300, R, I/16 (*Ordnunge, wie in dieser Stadt ein Stahl an zurichten, damit die Tücher durch aufrichtige Farben mögen gefärbet werden, wie in anderen Öertern gebräuchlich*), s. 31–36; Bibl. PAN Gd., sygn. Ms Ortm. fol. 76, s. 185–188 (nieдатowana). Wersje różnią się w szczegółach, kopia ordynacji przechowywana w Bibliotece PAN jest rozszerzona i wydaje się późniejsza.

²⁶ Prawdopodobnie chodzi tu o później wzmiankowany w dodanych do ordynacji dokumentach cechowych (AP Gdańsk, sygn. 300, R, I/16, s. 43) — *Wehd*, czyli urzet. *Anil* i *Wehd* nie są wymieniane jednocześnie obok siebie jako różne rośliny.

²⁷ Korzeń marzanny barwi na kolor czerwony, natomiast poddane fermentacji liście na kolor błękitny.

miejscowych wykańczalników oraz farbiarzy brakuje pracy. Toteż wnosili, aby przynajmniej czasowo, na okres próbny jednego roku, zezwolono im na stosowanie marzanny w farbowaniu na lazur, a także gallasówki i wody miedzianej wraz z sumakiem do uzyskania koloru czarnego. Zafarbowane w ten sposób na niebiesko sukno nie miało być jednak pieczętowane²⁸. Walczący o tańsze zamienniki farbiarze gdańscy chcieli wykazać, że zastosowanie marzanny nie musi obniżać jakości wyrobu... i mieli rację²⁹. Tłumaczono, że białe sukno pociągnięte najpierw marzanną, a następnie kadziowane w indygo wraz z urzetem barwierskim daje głębszy odcień niebieskiego³⁰. Jak złożony był proces barwienia, pokazuje dokument z 1677 r. opisujący swobodną rywalizację między farbiarzami. Jeden z nich — Hendrich Steding — aby uzyskać czarny kolor wedle swojej receptury, najpierw wygotował materiał w zaprawie z alunu i winnego kamienia, następnie kadziował go marzanną wraz z indygo dla otrzymania niebieskiego gruntu, a na koniec potraktował gallasówką i wodą miedzianą³¹. Drugi z farbiarzy — Derck Braun — barwił na czarno bez zaprawy w alunie i kamieniu winnym, ale z wykorzystaniem sumaka, stosując potem gallasówkę i wodę miedzianą, które wzmacniały kolor. Przekazy źródłowe ujawniające dawne receptury farbiarskie, w tym przypadku dość szczegółowe, są jednak rzadkie³².

Na niebiesko nie mogli farbować żadni rzemieślnicy, którzy swojej pracy nie poddawali pod *Stahlsiegelung*. Dotyczyło to także tych procesów, w których niebieski stanowił jedynie grunt pod kolejne barwniki (przede wszystkim czarny). Natomiast tzw. *Klatt-färber*, którzy mieli prawo barwić na inne kolory niż niebieski, zapewne też materiały gorszego gatunku, mogli od *Blau-färber* nabywać tekstylia zafarbowane jedynie na „połowę *Stahl*” (*Halb Stahl*), aby docelowo uzyskać czarną tkaninę³³. Gdyby ktoś zażył sobie od nich koloru brązowo-fioletowego, czerwonego, karmazynowego, szarego lub jeszcze innego, miała być do tego stosowana koszenila.

Zasadniczym obowiązkiem *Stahlmeistrów* było ocenianie jakości zafarbowanego sukna i opieczętowanie go herbem miasta wedle trzech kategorii: *ENKEL STAHL* (= *ein gantz Stahl*), *ANDERTHALB STAHL* oraz *DOBBELT/DOPPELT STAHL*. W ordynacji podano, że jest wzorowana w tym aspekcie na standardach amsterdamskich³⁴. Z dokumentu nie wynika wprost, wedle jakiego kryterium dokonywano gradacji. Na pewno oceniano głębię barwy, która powinna być skutkiem ilości zastosowanego barwnika, czyli też kosztów poniesionych na wykończenie sukna. Oceny dokonywał *Stahlmeister* wspólnie z zamawiającym materiał kupcem, przy czym obecne powinny być minimum trzy osoby. Zabroniona była natomiast obecność farbiarza i jego czeladników. Farbiarz powinien zaś przygotować ołów do opieczętowania materiału. Tkanina była już wówczas zaopatrzona w *kleine Siegel* nadawaną po kontroli tkaczy oraz w *kauffmans Zeichen* jako dowód własności farbiarskiego kontrahenta. Kontroler swój znak odciskał na mostku łączącym oba dyski tej największej z pieczęci sukienniczych — *Stahlsiegel* (ryc. 3a)³⁵.

Należy zwrócić uwagę, że zazwyczaj rozmiar pieczęci odzwierciedlał jakość (i cenę) materiału. Niewielkie ośrodki produkcyjne najczęściej posiadały tylko jeden rodzaj pieczęci tekstylnych, a postawy niespełniające odpowiednich kryteriów nie były znakowane. Bardziej

²⁸ AP Gdańsk, sygn. 300, R, I/16, s. 41–43.

²⁹ Tuszyńska W. 1986, s. 22 — „Kolor niebieski w jego najdoskonalszej formie uzyskuje się z rodzimej marzanny oraz tropikalnego lub podzwrotnikowego indygo”.

³⁰ AP Gdańsk, sygn. 300, R, I/16, s. 43.

³¹ AP Gdańsk, sygn. 300, R, I/16, s. 38–40.

³² Por. Struckmeier S. 2011; Maćkowski T. 2016b.

³³ Bibl. PAN Gd., sygn. Ms Ortm. fol. 76, s. 187.

³⁴ Bibl. PAN Gd., sygn. Ms Ortm. fol. 76, s. 185–186.

³⁵ W sytuacjach, kiedy w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku nie znajdują się obiekty w odpowiednio dobrym stanie (duże pieczęcie sukiennicze najczęściej zachowane są jedynie fragmentarycznie albo są słabo czytelne), autor prezentuje zabytki z kolekcji prywatnych, posiada prawo do ich publikowania oraz dokumentację badawczą.

rozwinęte pod względem produkcji i kontroli miasta wyróżniały tekstylia najlepszego gatunku, do których przystawiano dużą pieczęć, oraz średniej jakości, które znakowano mniejszą. W XVII w. w niektórych miastach jakość potwierdzano nie wielkością, ale liczbą przymocowanych plomb bądź stosownym oznakowaniem ikonograficznym lub inskrypcją. Gdańskie saje i bombasyn sygnowano w drugiej połowie XVII w. tej samej wielkości pieczęciami z inskrypcjami *BESTE SORTE* lub *MITTELERE SORTE*³⁶. *Stahlsiegel* były z wszystkich największe (amsterdamska *GROOT DUBBELT STAEL* miała średnicę 8,5 cm, gdańska 6–6,5 cm) i najcięższe (gdańskie *DOBBELT STAHL* ważył ok. 100–120 g), toteż mocowano je aż na dwóch ćwiekach (a nie na jednym, jak ogromną większość plomb).



Ryc. 3a–b. Gdańskie rozprostowane pieczęcie *DVPPELT [STA]JHL* i *ENK[EL STAHL]*, na których widać otwory po podwójnym mocowaniu (zbiory prywatne), fot. autor

Fig. 3a–b. Straightened-out Gdańsk seals *DVPPELT [STA]JHL* and *ENK[EL STAHL]* with holes left by the double mounting (private collection), photo by the author

Zgodnie z ordynacją *die Stempel oder Siegel der Stadt* znajdowały się pod nadzorem Stahlmeistrów, w specjalnej skrzynce, do której otwarcia potrzebne były dwa klucze³⁷. Według dokumentu datowanego na 1663 r. opłata za przeprowadzenie kontroli wynosiła 2 gr od postawu sukna i tyle samo od trzech sztuk karazji. Wydaje się, że jest to jednak wartość z początku XVII w., co pośrednio wskazuje na dużo wcześniejszy czas uchwalenia ordynacji³⁸. Opłata za kontrolę i opieczętowanie sukna importowanego przez Gdańsk do Polski wynosiła w latach trzydziestych XVII w.

³⁶ Maćkowski T. 2012, s. 398–399.

³⁷ AP Gdańsk, sygn. 300, R, I/16, s. 39.

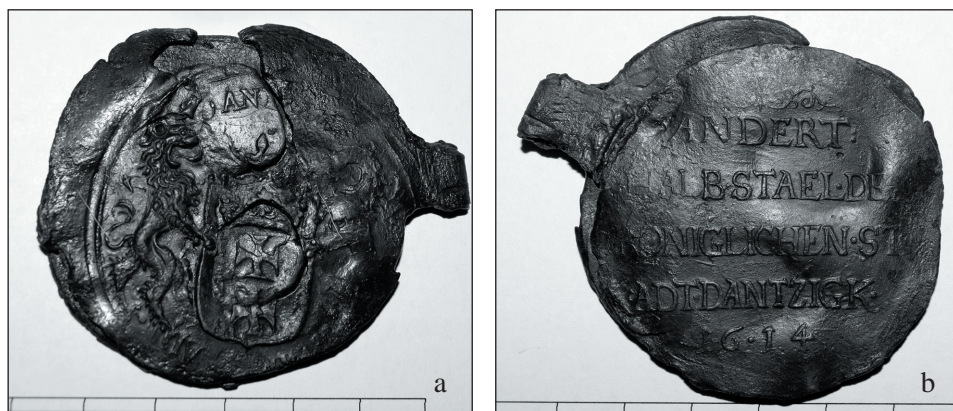
³⁸ W niedatowanej kopii ordynacji (Bibl. PAN Gd., sygn. Ms Ortm. 76, s. 187) podano 4 gr za sztukę sukna, a za 3 *Karasey vor ein Tuch gerechnet auch 6 gr*, co pokazuje tempo zmieniających się cen, a także niekonsekwencję i nieuważę kopisty.

8–10 gr od postawu, a za ocenę dużo tańszej sztuki saji i bombasynu w latach czterdziestych jej wytwórca musiał zapłacić 5 gr³⁹. Zatem jest mało prawdopodobne, aby przy siedemnastowiecznej dewaluacji pieniądza koszt skontrolowania najdroższego farbowanego sukna wynosił wówczas tylko 2 gr. Choć w tym przypadku ponosił go zamawiający usługę farbowania kupiec.



Ryc. 4a–b. Gdańskie *Stahlsiegel* z rokiem 1600 (zbiory prywatne), fot. autor

Fig. 4a–b. A Gdańsk *Stahlsiegel* with the year 1600 (private collection), photo by the author



Ryc. 5a–b. Gdańska *Stahlsiegel*. Awers: Wielki herb Gdańska, w otoku pozostałości legendy otokowej. Rewers: *ANDERT: HALB-STAELE DER KONIGLICHEN STADT DANTZIGK / 16-14* (zbiory prywatne), fot. autor

Fig. 5a–b. A Gdańsk *Stahlsiegel*. Obverse: The grand coat of arms of Gdańsk, remnants of the legend in the surround. Reverse: *ANDERT: HALB-STAELE DER KONIGLICHEN STADT DANTZIGK / 16-14* (private collection), photo by the author

³⁹ Bibl. PAN Gd., sygn. Ms 576, s. 39, pkt 16.



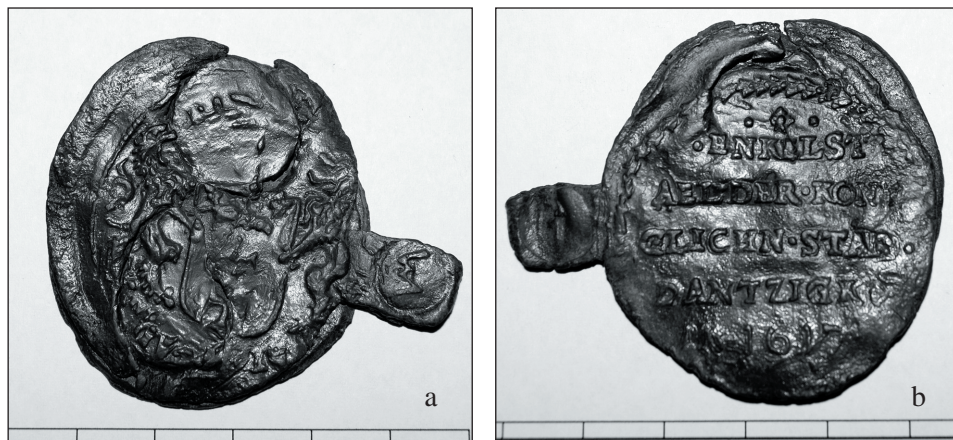
Ryc. 6a–b. Gdańska *Stahlsiegel*. Awers: Wielki herb Gdańska, w otoku pozostałości legendy otokowej z nazwą miasta. Rewers: *ANDERT/ HALB-STAE/ DER-KONIGLICHEN/ STAD-DANTZIGK/ ANNO-/ 1617*. (Muzeum Archeologiczne w Gdańsku, nr inw. MAG GD 255/29/6/1835/1550/1), fot. J. Szmit

Fig. 6a–b. A Gdańsk *Stahlsiegel*. Obverse: The grand coat of arms of Gdańsk, remnants of the legend with the city's name in the surround. Reverse: *ANDERT/ HALB-STAE/ DER-KONIGLICHEN/ STAD-DANTZIGK/ ANNO-/ 1617*. (Archaeological Museum in Gdańsk, inv. no. MAG GD 255/29/6/1835/1550/1), photo by J. Szmit



Ryc. 7a–b. Gdańska *Stahlsiegel*. Awers: Wielki herb Gdańska, w otoku pozostałości legendy otokowej. Rewers: *ENKEL/ STAE/ DER/ KONIGLICHEN/ STAT DANZIG/ 160[0]* (zbiory prywatne), fot. autor

Fig. 7a–b. A Gdańsk *Stahlsiegel*. Obverse: The grand coat of arms of Gdańsk, remnants of the legend in the surround. Reverse: *ENKEL/ STAE/ DER/ KONIGLICHEN/ STAT DANZIG/ 160[0]* (private collection), photo by the author



Ryc. 8a–b. Gdańska *Stahlsiegel*. Awers: Wielki herb Gdańska, w otoku pozostałości legendy otokowej, na mostku punca kontrolera. Rewers: ·ENKEL·ST/AEL·DER·KONI/GLICHNS·STAD·DANTZIGK/ 1617 (zbiory prywatne), fot. autor

Fig. 8a–b. A Gdańsk *Stahlsiegel*. Obverse: The grand coat of arms of Gdańsk, remnants of the legend in the surround, the controller's mark punched on the strip connecting discs. Reverse: ·ENKEL·ST/AEL·DER·KONI/GLICHNS·STAD·DANTZIGK/ 1617 (private collection), photo by the author

W kolekcji Muzeum Okręgowego w Toruniu znajduje się sześć stempli przeznaczonych do dwustronnego odciskania trzech *Stahlsiegel*: (1) jeden *STAEL* (ryc. 10a–d) o średnicy 42 mm, z pięciowersową inskrypcją: *ENKEL/STAEL·DER/KONIGLICHEN/·STAT·THORN/·1608**, na jej awersie odciskano wielki herb Torunia podtrzymywany przez parę aniołów⁴⁰; (2) półtorak *STAEL* (ryc. 11a–d) o średnicy 46 mm, z pięciwersową inskrypcją: *ANDERT/HALB·STAEL/STAT·THORN/·1608**, na awersie wielki herb Torunia⁴¹; (3) podwójny *STAEL* (ryc. 12a–d) o średnicy podstawy 50 mm, z pięciwersową inskrypcją: *DOBBELT/STAEL·DER/KONIGLICHEN/STAT·THORN/·1608**, na awersie wielki herb Torunia⁴².

W porównaniu do gdańskich artefaktów toruńska *DOBBELT STAEL* jest nieco mniejsza, co wynika z faktu, że na awersach wokół herbu podtrzymywanego przez lwy znajdowała się ponadto legenda otokowa przedstawiająca wystawcę pieczęci — władze miasta Gdańska. Plomby toruńskie posiadają napisy tylko po jednej stronie. Były one odciskane w postaci olowanej plomby umocowanej dwoma ćwiekami na krawędzi skontrolowanego sukna i zaciśnięte po jego obu stronach specjalnymi cęgami wykonanymi z kutego żelaza, zakończonymi kwadratowymi otworami, w które dopasowywały się wymienne stemple (ryc. 9)⁴³. Dwa spośród trzech stempli z herbem miasta (do *ENKEL* i *DOBBELT STAEL*) posiadają zachowane przedłużone trzpienie tłoków, gdyż po tej stronie wychodziły dwa ćwieki plomby, które trzeba było spłaszczyć uderzeniami młotka.

Ich wprowadzenie w Toruniu należy wiązać z powołaniem na początku 1607 r. przez burmistrza Henryka Strobanda, szafarza (a zarazem zięcia tego poprzedniego) Egidiusa Lichtfußa, rajcę Heinricha Mochingera oraz kupca Georga Schmiedena spółki akcyjnej określanej jako *Handels-Societat*. Miała ona dla korzyści Torunia zająć się rozwojem farbiarstwa, wykańczalnic-

⁴⁰ Muzeum Okręgowo w Toruniu (dalej MToruni), nr inw. MT/HT/63/4 i MT/HT/65.

⁴¹ MToruni, nr inw. MT/HT/63/5 i MT/HT/63/2.

⁴² MToruni, nr inw. MT/HT/63/4 i MT/HT/65.

⁴³ MToruni, nr inw. MT/HT/63/1.

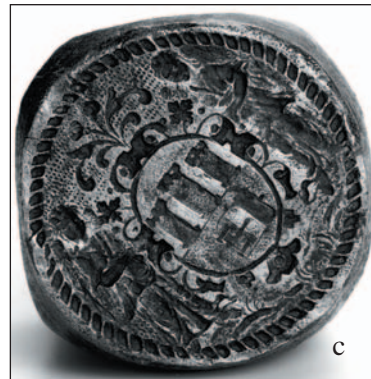


Ryc. 9. Cęgi do znakowania sukna wymiennymi tłokami (Muzeum Okręgowe w Toruniu, nr inw. MT/HT/63/1), fot. K. Deczyński

Fig. 9. Tongs for marking broadcloth with interchangeable matrices (Regional Museum in Toruń, inv. no. MT/HT/63/1), photo by K. Deczyński



a



c



b



d

Ryc. 10a–d. Tłoki awersu i rewersu do odcisnięcia toruńskiej *ENKEL STAEL SIEGEL 1608* (Muzeum Okręgowe w Toruniu, nr inw. MT/HT/63/4 i MT/HT/65), fot. K. Deczyński

Fig. 10a–d. The obverse and reverse matrices for impressing the *ENKEL STAEL SIEGEL 1608* (Regional Museum in Toruń, inv. no. MT/HT/63/4 i MT/HT/65), photo by K. Deczyński



Ryc. 11a–d. Tłoki awersu i rewersu do odcisnięcia toruńskiej *ANDERTHALB STAEL SIEGEL 1608* (Muzeum Okręgowe w Toruniu, nr inw. MT/HT/63/5 i MT/HT/63/2), fot. K. Deczyński

Fig. 11a–d. The obverse and reverse matrices for impressing the Toruń stamp *ANDERTHALB STAEL SIEGEL 1608* (Regional Museum in Toruń, inv. no. MT/HT/63/5 and MT/HT/63/2), photo by K. Deczyński

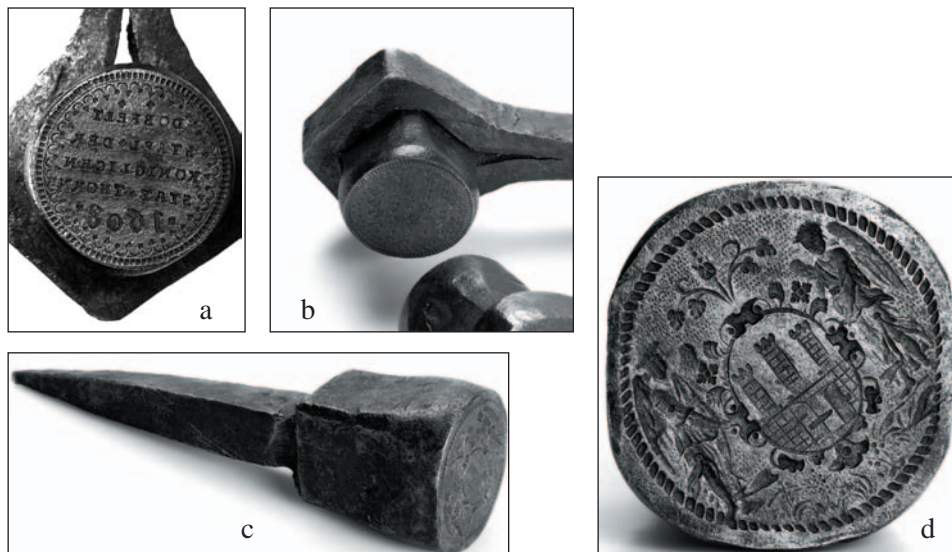
stwa, a także wytwórczością różnego rodzaju sukna, które następnie było z sukcesem sprzedawane. Rada miasta zatwierdziła projekt 12 lutego i wydzierżawiła spółce na okres 20 lat teren nad Wisłą, między bramami Żeglarską i Łazienną, pod działalność farbiarni, natomiast na ramy sukniennicze przeznaczyła plac na starym zamku. Jako miejsce obrad miał przedsiębiorstwu służyć ratusz Nowego Miasta. Przez pierwsze trzy lata spółka była zwolniona z opłat, a w kolejnych płaciła po 100 fl rocznie. Interes prężnie się rozwijał, dzięki czemu miasto otrzymało 15 tys. fl⁴⁴. Szczegóły działalności nie są niestety znane, a spółka funkcjonowała przez 60 lat, do 1667 r.⁴⁵

Rok 1608 na stemplach koresponduje z tą inicjatywą i oznacza uchwaloną wówczas ordynację regulującą przepisy kontroli farbowanych sukien. Stanowi on zatem *terminus post quem* i najstarszy możliwy czas ich wykonania. Daty roczne na plombach, w przeciwieństwie do monet, nie oznaczają terminu wybijania, ale rok uchwalenia regulacji prawnych, wedle których została przeprowadzona kontrola i ocena jakości.

W przypadku Torunia niestety wciąż nie są znane odciski opisywanych stempli. Należy mieć nadzieję, że podobnie jak to miało miejsce w Gdańsku, zostaną one odkryte w przyszłych badaniach archeologicznych. Losy toruńskiej spółki prawdopodobnie były analogiczne do sytuacji farbarzy i wykańczalników nad Motławą. Początkowy sukces ekskluzywnych wyrobów

⁴⁴ Zernecke J.H. 1727, s. 238–239; Herbst S. 1933, s. 124.

⁴⁵ Prätorius K.G., Wernicke J. 1832, s. 164.



Ryc. 12a–d. Tłoki awersu i rewersu do odcisnięcia toruńskiej *DOBBELT STAEL SIEGEL 1608* (Muzeum Okręgowe w Toruniu), nr inw. MT/HT/63/4 i MT/HT/65, fot. K. Deczyński

Fig. 12a–d. The obverse and reverse matrices for impressing the Toruń stamp *DOBBELT STAEL SIEGEL 1608* (Regional Museum in Toruń), inv. no. MT/HT/63/4 and MT/HT/65, photo by K. Deczyński

z czasem zderzył się z konsekwencjami kryzysu monetarnego oraz skutkami wojen, przez co znacznie obniżył się popyt na drogie wyroby, zwłaszcza po latach potopu szwedzkiego. Pomorscy wytwórcy wraz z upływem XVII stulecia mieli coraz większe trudności z utrzymaniem wysokich standardów farbowania na niebiesko kosztownym indygo, wobec śląskiej i holenderskiej konkurencji stosującej tańsze zamienniki. Wyrazem tej trudnej sytuacji była prośba gdańskich farbarzy z 1688 r. do władz miasta o czasową zgodę na rezygnację z obowiązku stosowania indygo. Zarazem miano zaprzestać na ten czas pieczętowania farbowanego wbrew ordynacji sukna. Prawdopodobnie stało się to przyczyną zaniechania w ogóle praktyki pieczętowania, gdyż nie są znane archeologiczne zabytki tego typu z terenu Gdańska datowane na XVIII w. W stuleciu tym manufaktury i masowa produkcja wyparły pozostałości kontroli cechowej, a na rynku królowało już nie kosztowne sukno, ale tanie tkaniny półwełniane oraz bawełna.

Adres Autora:

dr Tomasz Maćkowski

Instytut Historii, Uniwersytet Gdański

ul. Wita Stwosza 55, 80-308 Gdańsk

tomasz.mackowski@ug.edu.pl

📄 <https://orcid.org/0000-0002-4795-2346>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AP Gdańsk [Archiwum Państwowe w Gdańsku], sygn. 300, R, I/16 — *Ordnunge, wie in dieser Stadt ein Stahl an zurichten, damit die Tücher durch aufrichtige Farben mögen gefärbet werden, wie in anderen Öertern gebräuchlich*, s. 31–36.

- Bibl. PAN Gd. [PAN Biblioteka Gdańska], sygn. Ms 576 — *Ordnung E. E. H. Raths, auff wass weise die Schawe der Saien soll angestellt werden und wie dieselbe soll beschaffn seyn und wass so woll der Meister als derer, die derselben beywohnen ihr gebühr seyn soll. 20 Februar 1647*, s. 37–43.
- Bibl. PAN Gd. [PAN Biblioteka Gdańska], sygn. Ms Ortm. fol. 76 — *Ordnung, wie in dieser Stadt Dantzig ein Stahl auffzurichten, damit die Tücher durch auffrichtige Farben mögen gefrbet werden, wie in andern Örthern gebräuchlich*, s. 185–189; *Rolle dess Erb. Wercks des Ziehner und Linwebwer, 1538 mit Nchträgen bis 1601*, s. 733–764.

Źródła i opracowania publikowane

- Adelung Johann Christoph. 1801. *Grammatisch-kritisches Wörterbuch der Hochdeutschen Mundart, mit beständiger Vergleichung der übrigen Mundarten, besonders aber der Oberdeutschen*, t. 4, Leipzig.
- Bogucka Maria. 1956. *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław.
- Clemens Lukas, Michael Matheus. 1996. *Tuchsigel — eine Innovation im Bereich der exportorientierten Qualitätsgarantie*, [w:] *Europäische Technik im Mittelalter 800 bis 1200. Tradition und Innovation*, red. U. Lindgren, Berlin, s. 479–480.
- Domagała Roman 1997. *Plombiergerät mit Siegeleinsätzen für Thorner Tuche*, [w:] *Transit Brügge — Novgorod. Eine Straße durch die europäische Geschichte*. Katalog, red. F. Seibt, U. Borsdorf, H.T. Grütter, Essen, s. 322.
- Gumowski Marian 1933a. *Herb i pieczęcie miasta Torunia*, [w:] *Dzieje Torunia: praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, red. K. Tymieniecki, Toruń, s. 545–566.
- Gumowski Marian. 1933b. *Mennica toruńska*, [w:] *Dzieje Torunia: praca zbiorowa z okazji 700-lecia miasta*, red. K. Tymieniecki, Toruń, s. 567–584.
- Heinsius Theodor. 1840. *Vollständiges Wörterbuch der Deutschen Sprache mit Bezeichnung der Aussprache und Betonung für die Geschäfts- und Lesewelt*, t. 4, Wien.
- Herbst Stanisław. 1933. *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń.
- Hittinger Dieter. 2008. *Tuchplomben. Warenzeichen des späten Mittelalters und der Neuzeit aus dem norddeutschen Küstengebiet*, Aachen.
- Holbach Rudolf. 2007. *Cloth production, Hanseatic cloth trade and trade policy (14th to 16th century)*, [w:] *The German Hanse as a Distant Mirror. Studies on medieval and early-modern European integration and contemporary interregional co-operation*, red. H. Brand, Groningen, s. 71–93.
- Jenks Stuart. 2005. *Transaktionskostentheorie und die mittelalterliche Hanse*, „Hansische Geschichtsblätter II”, R. 123, s. 31–42.
- Kaiser Reinhold. 2002. *Mittelalterliche Tuchplomben — Überreste, Sammelobjekte und technik-, textil- und wirtschaftsgeschichtliche Quellen*, [w:] *Inquirens subtilia diversa. Dietrich Lohrmann zum 65. Geburtstag*, red. H. Kranz, L. Falkenstein, Aachen, s. 375–390.
- Lengnich Gottfried. 1900. *Des Syndicus der Stadt Danzig Gottfried Lengnich Ius publicum civitatis Gedanensis oder der Stadt Danzig Verfassung und Rechte: nach der Originalhandschrift des Danziger Stadtarchivs*, red. O. Günther, Danzig.
- Liebrott Niels-Knud. 1975. *Da klæde var en »mærkevare«*, „Nationalmuseets Arbejdsmark”, s. 35–46.
- Maćkowski Tomasz. 2012. *Plomby towarowe jako źródło badań historycznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LX, nr 3, s. 395–404.
- Maćkowski Tomasz. 2016a. *Sukiennicze pieczęcie ołowiane na XV-wiecznym Pomorzu — geneza i funkcje*, [w:] *Florilegium Historicum Amicorum Munera. Profesorowi Krzysztofowi Maciejowi Kowalskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin przyjaciele, koledzy, uczniowie*, red. T. Maćkowski, Gdańsk–Grajewo, s. 365–382.
- Maćkowski Tomasz. 2016b. [rec.:] *Sabine Struckmeier, Die Textilfärberei vom Spätmittelalter bis zur Frühen Neuzeit (14.–16. Jahrhundert). Eine naturwissenschaftlich-technische Analyse deutschsprachiger Quellen, Cottbuser Studien zur Geschichte von Technik, Arbeit und Umwelt, Bd. 35, Waxmann, Münster–New York–München–Berlin 2011, ss. 356, tab., ryc.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXIV, nr 1, s. 121–127.

- Maćkowski Tomasz. 2018. *Praktyka sygnowania sukna ołowianymi pieczęciami (XIII–XVII w.) oraz jej rola w rozwoju hanzeatyckiego handlu i rzemiosła tekstylnego*, [w:] *Rzemiosło — w wymiarze lokalnym, regionalnym i międzynarodowym*, red. W. Musialik, R. Śmietański, Opole, s. 311–330.
- Murray James M. 2011. *Brugia kolebka kapitalizmu 1280–1390*, Warszawa.
- Musiałowski Adam. 1985. *Tloki mennicze w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi”. Seria numizmatyczna i konserwatorska, nr 4 (1984), s. 61–66.
- Oliński Piotr. 2001. *Przedstawiciele kupiectwa toruńskiego w Brugii w latach 1360–1390*, „Zapiski Historyczne”, t. LXVI, z. 1, s. 7–22.
- Prätorius Karl Gotthelf, Wernicke Julius. 1832. *Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes, die Vorzeit und Gegenwart umfassend*, t. 1–3, Thorn.
- Samsonowicz Henryk. 2000. *Die wirtschaftlichen und politischen Beziehungen zwischen Flandern, Polen und Preußen*, [w:] *Hansekaufleute in Brügge*, cz. 4, Beiträge der Internationalen Tagung in Brügge, red. J. Nils, W. Paravicini, H. Wernicke, Frankfurt a. M., s. 309–318.
- Schiller Karl, Lübben August. 1878. *Mittelniederdeutsches Wörterbuch*, t. 4, Bremen.
- Schütte Sven. 1985. *Ein Paar Prägestempel für Tuchplomben*, Göttingen, 16. Jh, [w:] *Stadt im Wandel. Kunst und Kultur des Bürgertums in Norddeutschland 1150–1650. Ausstellungskatalog der Landesausstellung Niedersachsen*, t. 2, red. C. Meckseper, Stuttgart, s. 818.
- Schütte Sven. 1993. *Tuchplomben als städtische Zeichen. Das Fallbeispiel Göttingen*, „Anzeiger des Germanischen Nationalmuseums”, s. 135–141.
- Struckmeier Sabine. 2011. *Die Textilfärberei vom Spätmittelalter bis zur Frühen Neuzeit (14.–16. Jahrhundert). Eine naturwissenschaftlich-technische Analyse deutschsprachiger Quellen*, Münster.
- Tuszyńska Weronika. 1986. *Farbowanie barwnikami naturalnymi*, Warszawa.
- Vossberg Friedrich August. 1845. *Die Münzen der Stadt Thorn*, „Koehne’s Zeitschrift für Münz-, Siegel- und Wappenkunde”, R. 5, s. 129–190.
- Zernecke Jacob Heinrich. 1727. *Thornische Chronica: in welcher die Geschichte dieser Stadt von MCCXXI. bis MDCCXXVI. aus bewehrten Scribenten und glaubwürdigen Documentis zusammen getragen worden*, Berlin.

Marcin Danielewski

Rekonstrukcja historyczna czy odtwórstwo historyczne? Uwagi na marginesie książki Jolanty Aliny Daszyńskiej

Abstrakt: Prezentowany artykuł recenzyjny dotyczy problematyki historical reenactment i powstał na marginesie książki Jolanty Aliny Daszyńskiej. W opracowaniu starałem się pokazać jak różnorodnym zjawiskiem jest historical reenactment oraz jak trudno jednoznacznie je zdefiniować na gruncie polskiej nauki. W artykule dużo uwagi poświęciłem także archeologii eksperymentalnej, która w niektórych sferach swojej działalności może uzupełniać się z historical reenactment.

Abstract: The presented review article concerns historical re-enactment; it has been written as a spinoff of Jolanta Alina Daszyńska's book. As part of the study, I have made an attempt to demonstrate the diversity of historical re-enactment and the problems with defining it unambiguously in Polish science. In the article, I have also devoted much attention to experimental archaeology; some of its aspects can be used to complement historical re-enactment.

Słowa kluczowe: historical reenactment, archeologia eksperymentalna, wczesne średniowiecze, rekonstrukcja, historia

Key words: historical re-enactment, experimental archaeology, early Middle Ages, reconstruction, history

W 2021 r. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego i Wydawnictwa Hamal Andrzej Machejek ukazała się książka Jolanty Aliny Daszyńskiej pt. *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane refleksje własne*. Autorka jest historyczką z tytułem naukowym profesora pracującą w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Jej zainteresowania badawcze można podzielić na trzy główne bloki tematyczne. Pierwszy z nich dotyczy historii nowożytnej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej¹, drugi tematyki pierwszej wojny światowej oraz dziejów Łodzi². W kontekście ocenianej książki szczególnie ważny wydaje się trzeci — problematyka historical reenactment. Można bowiem stwierdzić, że autorka miała doświadczenie naukowe w przygotowywaniu tekstów na ten temat, choć o mniejszej objętości (były to zwykle artykuły w czasopiśmie)³. W związku z tym recenzowana książka wpisuje się w realizowane już wcześniej przez nią prace badawcze.

Książka liczy 262 strony i została podzielona na 20 rozdziałów (s. 15–251) poprzedzonych częścią wprowadzającą (*Kilka słów tytułem wstępu* — s. 7–14). Opracowanie zamyka *Zakończenie* (s. 253–255) oraz zwięzła bibliografia (s. 257–264). Monografię wzbogacono materiałem ilustracyjnym, na który w sumie składa się 75 fotografii (s. 43–44, 47–48, 61–62, 73–74, 79–80,

¹ Daszyńska J.A. 1994; Daszyńska J.A. 2004; Daszyńska J.A. 2007; Daszyńska J.A. 2010; Daszyńska J.A. 2011; Daszyńska J.A. 2018. Prezentowana bibliografia autorki ma charakter selektywny.

² Operacja. 2011; Łódź. 2013; Daszyńska J.A. 2015; Legiony. 2015; Daszyńska J.A. 2016; Nieznane. 2016.

³ Daszyńska J.A. 2013; Daszyńska J.A. 2014; Chańko J., Daszyńska J.A. 2015.

83–84, 91–92, 99–100, 113–118, 129–130, 139–140, 145–146, 161–162, 175–176, 185–186, 189–190, 201–202, 209–210, 233–234, 241–242, 249–250). Wypada stwierdzić, że książka wpisuje się w dość popularny w ostatnich latach nurt opracowań dotyczących problematyki historical reenactment⁴. Pojawia się jednak przy tym pytanie, czy spełnia ona oczekiwania naukowe archeologów i historyków, którzy zajmują się omawianą problematyką oraz nierazko są członkami takich mniej lub bardziej sformalizowanych grup historycznych. Wreszcie trzeba się zastanowić, czy rozprawa J.A. Daszyńskiej może trafić do osób, które nie są naukowcami, ale na co dzień doskonale odnajdują się w ruchu historical reenactment jako pasjonaci.

Na początek pragnę zwrócić uwagę na konstrukcję książki oraz kwestie natury technicznej. Uważam, że ma ona pod tym względem pewne mankamenty. Niewątpliwym atutem tej monografii jest bogaty materiał ilustracyjny. Publikowane fotografie nie zostały jednak ponumerowane. W pracy nie znajdziemy także jednego zbiorczego ich wykazu, a szkoda, gdyż stanowiłby on cenne dopełnienie książki. Niedopracowana została też bibliografia. Przede wszystkim jest bardzo ograniczona i zawiera niecałe dwie strony naukowej literatury przedmiotu (s. 257–258). Pozostała jej część to wykaz stron internetowych (s. 258–261), których treści mają bardzo zróżnicowaną wartość merytoryczną. Zebrane i zarazem przywoływane przez autorkę pozycje bibliograficzne już na poziomie wstępnego zapoznania się z monografią pokazują, że odnosi się ona do tematu historical reenactment w sposób dość powierzchowny⁵.

Podział monografii na 20 rozdziałów (*Próba zdefiniowania, Dlaczego przypomnienie, a nie odtwarzanie?, (Krótka) historia rekonstrukcji historycznej, Rekonstruktorzy, Nikt nie rodzi się rekonstruktorem, Ożywianie historii, Grupy i stowarzyszenia rekonstrukcji historycznej, Podziały chronologiczne i tematyczne, Najważniejsze kwestie dotyczące inscenizacji historycznych, Bezpieczeństwo podczas inscenizacji, Średniowiecze i druga wojna światowa — fenomen popularności w Polsce, Rekonstrukcja a dydaktyka, Upamiętnianie, Gry komputerowe a rekonstrukcja, Filmy wojenne a rekonstrukcja, Inszenizacje niemilitarne (na przykładzie Skansenu Rzeki Pilicy), Krytycznie o rekonstrukcji, Rekonstrukcja historyczna w liczbach — wyniki badań Narodowego Centrum Kultury, Kilka słów o rekonstrukcji na przykładzie rodzinnej grupy rekonstrukcyjnej, Rekonstrukcja a pandemia*) uznają za uzasadniony, a większość prezentowanych zagadnień stanowi rzeczywiście ważną część tematyki, którą chciała na kartach swojej książki przedstawić J.A. Daszyńska. Nie oznacza to jednak, że wszystkie analizowane kwestie zostały w sposób należyty opracowane. Można stwierdzić, że podstawową słabością monografii, która ma charakter *stricte* naukowy, jest niedostateczne rozpoznanie prezentowanego tematu. Fakt ten może zaskakiwać, ponieważ autorka pisze o sobie następująco: „Jako zawodowy historyk pracujący na Uniwersytecie Łódzkim jestem związana z rekonstrukcją historyczną niemal od pierwszych lat jej zaistnienia w Polsce” (s. 7) i dalej dodaje, że książka została „napisana z myślą o wypełnieniu luki w badaniach nad zjawiskiem rekonstrukcji historycznej” (s. 7). Niestety, wydaje się, że to duże doświadczenie w ruchu historical reenactment nie przekłada się u badaczki na wiedzę naukową na temat tego zjawiska, ani też odpowiednio szeroką znajomość inicjatyw podejmowanych przez osoby związane z taką działalnością. Te braki są szczególnie widoczne w rozdziale pierwszym (s. 15–24), czego konsekwencją jest niekompletna bibliografia, o której już wspominałem.

Wypada się zastanowić, dlaczego właśnie rozdział pierwszy (*Próba zdefiniowania*) i częściowo drugi (*Dlaczego przypomnienie, a nie odtwarzanie?*) rzutują na całościowym odbiorze

⁴ Górewicz I.D. 2013; Młodość. 2013; Baraniecka-Olszewska K. 2018; Rekonstrukcje. 2019; The living history. 2019. Wymieniam w tym miejscu tylko wybrane monografie. Literatura przedmiotu jest jednak znacznie szersza, zwłaszcza jeśli pod uwagę bierze się także artykuły naukowe.

⁵ Do tematu braków w wykorzystanej przez autorkę literaturze przedmiotu jeszcze odniosę się w dalszej części artykułu.

książki. W moim przekonaniu sprawa dotyczy tytułowej rekonstrukcji historycznej i próby jej zdefiniowania. J.A. Daszyńska przywołuje w tym celu różne terminy, m.in. rekonstrukcję historyczną, odtwórstwo historyczne, żywą historię czy historical reenactment (s. 15–21). Wielokrotnie rozważano je w literaturze przedmiotu, ale omówienia tej dyskusji nie zamieszczono w rozdziale pierwszym. Autorka wychodzi od terminu „rekonstrukcja historyczna” i na nim głównie skupia swoją uwagę, starając się negować przy tym zasadność stosowania terminu „odtwórstwo historyczne” (s. 17–19). Według mnie wartość takiego wnioskowania jest negatywna, ponieważ krytyczna analiza terminu „odtwórstwo historyczne” przeprowadzona została bez poprawnego rozpoznania literatury przedmiotu. J.A. Daszyńska informuje, że wprowadził go do dyskursu naukowego Michał Bogacki i że jest to określenie nieprecyzyjne, które nie przyjęło się (s. 17–18), a wyrazem tego mają być „grupy i stowarzyszenia rekonstrukcji historycznej, a nie odtwórstwa historycznego” (s. 18). Niestety, w ramach tego wywodu badaczka ani razu nie odwołała się do artykułów naukowych autorstwa M. Bogackiego, w których omawiał on tę terminologię. Przypomnę więc, iż ów muzealnik oraz historyk wojskowości ten problem przedstawił bardzo szczegółowo i uznał, że w odniesieniu do grup historycznych zajmujących się okresem średniowiecza i wcześniejszymi zwrot „odtwórstwo historyczne” jest bardziej poprawny niż określenie „rekonstrukcja historyczna”⁶. Nie wiedzieć czemu J.A. Daszyńska nie przywołuje żadnej z tych fundamentalnych prac naukowych powstałych na gruncie polskiej historiografii, a zamiast tego przytacza dane z popularno-naukowej strony internetowej, gdzie M. Bogacki zdawkowo wypowiadał się na temat tych kwestii (s. 18, przyp. 6–7). Być może autorka nie sugerowałaby, że wyjaśnienia proponowane przez M. Bogackiego są „skomplikowane” czy „pokrętnie” (s. 18), gdyby zapoznała się wcześniej z przywołaną literaturą przedmiotu. Wyraźnie bowiem wskazywał on, że „odnoszenie odtwórstwa historycznego zarówno do artefaktu jako rekonstrukcji oraz do rekonstrukcji przeszłości jako procesu poznawczego jest nadużyciem ze strony odtwórców, bezpodstawnie dodających przez to do swojej działalności pewnej *aureoli* naukowości”⁷. M. Bogacki stwierdził więc, że „terminem rekonstrukcja w odniesieniu do opisanego omawianego zagadnienia posłużyć się można jedynie w przypadku działań charakteryzujących się szczegółową analizą publikacji naukowych, dodatkowo wzbogaconych indywidualną pracą badawczą odtwórców nad źródłami, z zastosowaniem odpowiednich metod badawczych. Te wszystkie elementy charakteryzować mogą jedynie najwyższy poziom reenactingu i są dość rzadko spotykane wśród odtwórców”⁸. Przy tym autor ten oparł swoje przeświadczenie na terminie „rekonstrukcja”, który najlepiej jest odnosić do terminologii archeologicznej, muzealnej, gdzie odróżnia się rekonstrukcję oryginalnych zabytków od np. replik takich wyrobów i na to też szczegółowo zwracał uwagę⁹. Problem rekonstrukcji przedmiotów kultury materialnej omawiali też John Coles, Szymon Nowaczyk czy Michał Pawleta¹⁰. Odróżnianie rekonstrukcji od replik zabytków ruchomych jest bardzo ważne na gruncie archeologii doświadczalnej/eksperymentalnej, której to J.A. Daszyńska w swojej pracy nie poświęca większej uwagi, co zresztą może dziwić, ponieważ występują wzajemne i do tego dość ściśle relacje pomiędzy archeologią doświadczalną a historical reenactment¹¹. Wracając jednak do głównej osi rozważań, wypada stwierdzić, że rekonstrukcja jest według M. Bogackiego bliższa realiom minionym niż odtwórstwo historyczne. W pewien sposób odzwier-

⁶ Bogacki M. 2006, s. 36–37; Bogacki M. 2008b, s. 224–227; Bogacki M. 2010a, s. 4–6; Bogacki M. 2010b, s. 162–170. Por. też Bogacki M. 2008a, s. 305–307.

⁷ Bogacki M. 2008b, s. 226.

⁸ Bogacki M. 2008b, s. 226–227.

⁹ Bogacki M. 2008b, s. 243–244, 245–246.

¹⁰ Coles J. 1977, s. 7, 9, 11; Nowaczyk Sz. 2007, s. 502–503; Pawleta M. 2016, s. 266.

¹¹ Bogacki M. 2008b, s. 242–262 (zwłaszcza ryc. 4).

ciędlą to także podział odtwórców historycznych, gdzie grupą o najwyższym poziomie profesjonalności, dbającą o detale stroju, a w swojej działalności opierającą się często na własnych badaniach i warsztacie różnorodnych nauk, są „odtwórcy-rekonstruktorzy (profesjoniści)”¹². W związku z tym to nie jest tak, że M. Bogacki uważał odtwórstwo za wierne odtworzenie, jak chciałaby to widzieć J.A. Daszyńska (s. 16). Autorka popełniła więc nadinterpretację spowodowaną nienależytym rozpoznaniem literatury przedmiotu. Śpieszę jednocześnie wskazać, że odróżnienie odtwórstwa od rekonstrukcji historycznej zaproponowane przez M. Bogackiego jest dla mnie jako archeologa wczesnego średniowiecza w pełni zrozumiałe. A sam termin „rekonstrukcja”, w odniesieniu np. do przedmiotów, bardziej właśnie odpowiada archeologii eksperymentalnej niż odtwórstwu historycznemu.

Myli się również J.A. Daszyńska, twierdząc, że „odtwórstwo historyczne jako taka nazwa nie miało szans na przetrwanie” (s. 18), słowa te autorka odnosi ponownie do terminologii zastosowanej przez M. Bogackiego. Nic jednak bardziej mylnego, gdyż termin ten po dziś dzień jest stosowany w literaturze naukowej¹³. Jednocześnie również w nazewnictwie wielu grup zajmujących się historical reenactment pojawia się słowo odtwórstwo lub jego odmiana¹⁴, zresztą wbrew temu, co pisze J.A. Daszyńska — „tak samo powstały grupy i stowarzyszenia rekonstrukcji historycznej, a nie odtwórstwa historycznego” (s. 18). Te stwierdzenia wskazują, że badaczka nie rozpoznała szczegółowo ani literatury przedmiotu, ani też nazw grup działających w tym ruchu. W związku z tym podane przez nią informacje nie mają nic wspólnego ze stanem faktycznym, jeśli chodzi o zastosowanie i częstotliwość używania terminu „odtwórstwo historyczne”.

W tym miejscu wypada jeszcze raz podkreślić, że w nazewnictwie grup historycznych, tych zajmujących się średniowieczem (zwłaszcza wczesnym średniowieczem), sformułowanie „odtwórstwo historyczne” pojawia się bardzo często. Natomiast sprawa ma się inaczej w odniesieniu do grup zajmujących się młodszymi okresami dziejowymi, np. XX w. W ich nazwach dominuje bowiem określenie „rekonstrukcja historyczna”. Moim zdaniem różnica ta wynika z tego, że dla np. wczesnego średniowiecza bardzo trudno o rekonstruowanie pewnych zjawisk, wydarzeń czy przedmiotów i wówczas można tylko starać się je odtworzyć. Częściej zwrot „rekonstrukcja historyczna” odnosi się więc do grup, które zajmują się wczesną nowożytnością, XIX czy XX w., gdyż w przypadku tych epok udokumentowanie zdarzeń np. poprzez liczne źródła pisane, ikonograficzne i kartograficzne pozwala na ich rekonstruowanie. W tej sytuacji dobrze sprawdza się właśnie rozdzielenie tych dwóch terminów: „odtwórstwo historyczne” oraz „rekonstrukcja historyczna” z przypisaniem ich do poszczególnych grup historycznych zajmujących się odpowiednio: okresem pradziejowym i średniowiecza („odtwórstwo historyczne”) oraz epoką wczesnonowożytną, XIX i XX w. („rekonstrukcja historyczna”). Oba pojęcia są tak

¹² Bogacki M. 2008b, s. 238.

¹³ Poniżej czytelnik znajdzie wybrane przykłady tekstów naukowych, gdzie termin „odtwórstwo historyczne” jest stosowany: Pawleta M. 2012; Bromberek B. 2013; Kosecki A. 2013; Regiewicz A. 2013; Stulgis M.M. 2013; Baraniecka-Olszewska K. 2015; Danielewski M. 2015a; Pawleta M. 2016; Danielewski M. 2017; Kaczmarczyk H. 2017; Kulakowska M. 2018; Imińczuk E. 2019.

¹⁴ Oto niektóre z tych nazw: *Chęsa-Grupa Odtwórstwa Historycznego* <https://www.facebook.com/GOHChęsa/>; *Drużyna Odtwórstwa Historycznego Niflheim* <http://strefahistorii.pl/article/5187-iv-wdzydzkie-spotkania-z-historia>; *Drużyna Odtwórstwa Historycznego Stanica Welesa* <https://sr-rs.facebook.com/DOH-Stanica-Welesa-274150292650773/>; *Grupa Odtwórstwa Historycznego Belhird* <https://spis.ngo.pl/143345-klub-sportowy-grupa-odtworstwa-historycznego-belhird>; *Grupa Odtwórstwa Historycznego Drużyna Grodów Czerwieńskich* <https://woje.pl>; *Grupa Odtwórstwa Historycznego Per Saecula* <https://pl-pl.facebook.com/persaecula/>; *Pomorska Grupa Odtwórstwa Historycznego* <https://pl-pl.facebook.com/PeGieOHa/>; *Stowarzyszenie Edukacji i Odtwórstwa Historycznego AUREA TEMPORA* <https://spis.ngo.pl/237200-stowarzyszenie-edukacji-i-odtworstwa-historycznego-aurea-tempora>; *Stowarzyszenie Odtwórstwa Historycznego Bracia Herbu Gryf* <https://www.facebook.com/BraciaHerbuGryf/>.

często używane w literaturze naukowej oraz w polskim historical reenactment, że nie ma możliwości, aby z jednego z nich zrezygnować. Wobec tego zastosowany podział wydaje się pewnego rodzaju kompromisem, aczkolwiek śpieszę podkreślić, że najbardziej uniwersalny w zastosowaniu jest anglojęzyczny zwrot „historical reenactment”, który w zasadzie definiuje całe środowisko (również krajowe) zajmujące się tego typu działaniami. Wspomniane wyżej pojęcie J.A. Daszyńska omawia osobno (s. 20–21), co stwarza wrażenie, jakbyśmy mieli do czynienia z synonimem określenia „rekonstrukcja historyczna”. Zresztą autorka rzeczywiście uważa, że inne nazwy nadawane rekonstrukcji historycznej to: „odtwórstwo historyczne”, „żywa historia” oraz „historical reenactment” (s. 17–20). J.A. Daszyńska takim układem pracy sugeruje, choć zapewne niecelowo, że pierwotną nazwą analizowanego zjawiska była rekonstrukcja historyczna. Tymczasem jest odwrotnie, ponieważ wyjściowe określenie to „historical reenactment”¹⁵.

Bardzo niezrozumiałe są dla mnie także dywagacje na temat tzw. żywej historii, czyli living history (s. 19). Autorka wskazuje, że mamy do czynienia z inną nazwą rekonstrukcji historycznej. Ten problem częściowo poruszałem powyżej, gdyż „living history” po prostu oznacza jedną z dwóch kategorii „historical reenactment”¹⁶. Przy tym zajmuje się ona działaniami, które mają na celu prezentację pozamilitarnych aspektów życia człowieka¹⁷. Drugą zaś kategorią w ramach „historical reenactment” jest „combat reenacting”, który polega na „organizowaniu parateatralnych inscenizacji bitew historycznych, względnie prezentacji sposobów walki w wybranej epoce historycznej oraz szeregu innych aspektów militarnej przeszłości człowieka”¹⁸. J.A. Daszyńska omawia w tej części swojej pracy tylko living history, nie wspominając wcale o combat reenacting, a przecież obie kategorie są częścią tego samego zjawiska, jakim jest historical reenactment.

Zastanawia mnie również, czemu autorka, przedstawiając wiele różnych terminów (wskazywałem je wyżej), większej uwagi nie poświęciła archeologii doświadczalnej/eksperymentalnej. Sądzę, że właśnie używając zwrotu „rekonstrukcja historyczna” (posługuje się nim J.A. Daszyńska), należało odnieść się do pojęcia archeologii doświadczalnej. W tym przypadku mowa jest o naukowej metodzie analizy źródeł archeologicznych, gdzie usiłuje się interpretować kulturę materialną (przedmioty), technologię, a nawet sposób życia w dawnych epokach poprzez eksperymenty naukowe¹⁹. Tego typu projekty są realizowane na gruncie również polskiej archeologii²⁰ i to one obejmują np. kompleksowe rekonstruowanie kultury materialnej²¹. Przy archeologii doświadczalnej zasadne byłoby też użycie słowa „rekonstrukcja”, albowiem przy realizacji niektórych projektów mamy do czynienia z rzeczywistym rekonstruowaniem np. narzędzi kościanych. W tym jednak przypadku chodzi nie tylko o same rekonstrukcje danych przedmiotów, ale też o stworzenie planu badawczego, skonstruowanie odpowiednich pytań i podjęcie próby odpowiedzi na nie. Efektem takich prac są publikacje naukowe. Nie oznacza to, że archeologia doświadczalna nie pokrywa się niekiedy z historical reenactment, te wzajemne relacje są od dawna zauważane w literaturze przedmiotu²². Dlatego tym bardziej jestem negatywnie zaskoczony faktem, że J.A. Daszyńska szerzej nie omówiła tej problematyki w swojej książce.

¹⁵ Bogacki M. 2010a, s. 4.

¹⁶ Bogacki M. 2008b, s. 227.

¹⁷ Bogacki M. 2010a, s. 17.

¹⁸ Bogacki M. 2008b, s. 227–228.

¹⁹ Coles J. 1977, s. 7–15; Callahan E. 1999, s. 4; Reynolds P.J. 1999, s. 156.

²⁰ Oto niektóre przykłady takich działań: Osipowicz G. 2005; Wasilczyk M. 2007; Łukaszyk A. 2012; Diakowski M. 2014; Stelmasiak M. 2017.

²¹ Coles J. 1977, s. 7; Bogacki M. 2008b, s. 246.

²² Nowaczyk Sz. 2007, s. 505–508; Bogacki M. 2008b, s. 245–248.

Ważną sprawą w kontekście moich rozważań pozostaje także tytuł rozdziału drugiego recenzowanej pracy oraz jego treść, gdzie autorka analizuje problem inscenizacji batalistycznych. Tytuł tej części opracowania brzmi *Dlaczego przypominanie, a nie odtwarzanie?* i uważam, że nie współgra on z tym, co zostało zaprezentowane w rozdziale pierwszym. Przede wszystkim nie rozumiem, dlaczego J.A. Daszyńska w tytule tego rozdziału użyła słowa „odtworzenie”, skoro wcześniej w rozdziale pierwszym wyraźnie wskazała, że „odtwórstwo historyczne jako nazwa nie miało szans na przetrwanie” (s. 18). Uważam, że autorka powinna sięgnąć w tytule rozdziału po wyraz „rekonstruowanie” a nie „odtworzenie”. W pierwszym akapicie tej części rozprawy badaczka informuje, że „w odniesieniu do batalistycznego przypominania/ przedstawiania historii użycie słowa rekonstrukcja oznaczającego dokładne odtworzenie, nie wydaje się zasadne” (s. 25). Zdanie to utwierdza mnie w przekonaniu, że przynajmniej w tym fragmencie sformułowania „rekonstrukcja” i „odtworzenie” traktowane są synonimicznie. Skoro tak, to jaki sens miały rozważania z rozdziału pierwszego, gdzie J.A. Daszyńska starała się utwierdzić czytelnika w przekonaniu, iż termin „rekonstrukcja historyczna” jest poprawny, a „odtwórstwo historyczne” już nie? Zresztą nawet wcześniej w rozdziale pierwszym autorka wskazywała, że rekonstrukcja jest tożsama z odtworzeniem, powołując się na takie dyscypliny naukowe (zresztą błędnie określając je mianem dziedzin²³) jak: architektura, biologia czy medycyna (s. 16). Tymczasem na obydwie te terminy („rekonstrukcja” i „odtworzenie”), stosowane w polskim historical reenactment (w odniesieniu do pradziejów i średniowiecza), należy spojrzeć przez pryzmat terminologii archeologicznej, o czym też już wcześniej wspominałem. W związku z tym potwierdzam słuszność poglądu M. Bogackiego, że rekonstrukcja historyczna „sugeruje, że mamy do czynienia z pełną rekonstrukcją zarówno strojów, jak i wszelkich inscenizacji wykonywanych przy ich zastosowaniu, zgodną ze stanem aktualnej wiedzy, a więc uwzględniającą nie tylko kształt i formę, ale również kwestie materiałowe oraz technologiczne”²⁴, a do tego przedmioty „znajdujące się w rękach reenactorów rzadko można nazwać rekonstrukcjami (czyli dokładnym odzwierciedleniem konkretnego artefaktu z zastosowaniem przy jego wykonywaniu technologii i materiałów, takich jak w oryginale)”²⁵. Mamy więc do czynienia z taką sytuacją, że większość uczestników ruchu historical reenactment posługuje się replikami konkretnych artefaktów lub stylizacjami. Wobec tego możemy mówić o odtwarzaniu i odtwórstwie historycznym, gdzie działania sprowadzają się do mniej lub bardziej poprawnego wizualizowania przeszłości, pozbawionego hipotez badawczych czy też dowodzenia ich trafności. Jest to bowiem charakterystyczne raczej dla prób rekonstruowania przeszłości, których dokonują naukowcy, np. archeolodzy czy historycy²⁶.

Rozczarowujące w rozprawie J.A. Daszyńskiej pozostaje także niepełne wykorzystanie literatury przedmiotu dostępnej na polskim rynku. W bibliografii uczona podaje zaledwie 27 tytułów prac drukowanych (s. 257–258) i 48 odwołań do stron internetowych (s. 258–261). Tymczasem problematyka historical reenactment doczekała się w Polsce o wiele większej liczby publikacji, których jednak nie znajdziemy w omawianym spisie bibliograficznym. Wspominałem już wcześniej o wadliwym zdefiniowaniu podstawowych terminów, a to jest właśnie skutkiem słabej znajomości lub zignorowania poglądów takich naukowców jak: M. Bogacki, Ewelina Imiołczyk, Sz. Nowaczyk, Adam Kosecki czy M. Pawleta. Nazwiska żadnego z tych badaczy nie znajdziemy w zaprezentowanej przez J.A. Daszyńską bibliografii prac drukowanych

²³ Odsyłam autorkę książki do Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, gdzie znajduje się ich pełna klasyfikacja: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001818>.

²⁴ Bogacki M. 2008b, s. 225.

²⁵ Bogacki M. 2008b, s. 225.

²⁶ Bogacki M. 2008b, s. 226.

(s. 257–258). Niekiedy w tekście wspomina ona, co prawda, o ich poglądach, tak jest np. z M. Bogackim, ale nie odwołuje się bezpośrednio do publikacji ich autorstwa, lecz do tekstów innych autorów, którzy prace te cytują (s. 18). Taki zabieg uznaję za wysoce nieprofesjonalny, albowiem każdorazowo historyk czy archeolog powinien dokonać dogłębnej kwerendy bibliograficznej w zakresie zagadnień, które go interesują. W trakcie takiej kwerendy naukowiec zapoznaje się np. z poglądami oraz hipotezami konkretnych autorów i może wówczas się do nich odwoływać, a także je komentować w ramach prezentacji własnych koncepcji. Niestety, w przypadku książki J.A. Daszyńskiej czytelnik może trafić na fragmenty rozważań, gdzie autorka postępuje niezgodnie z warsztatem naukowym humanisty. Takie błędy, jak w odniesieniu do wspomnianych opracowań M. Bogackiego, spowodowały również, że badaczka nie była w stanie ani zreferować, ani rzetelnie odnieść się do koncepcji proponowanych w literaturze.

Duże zdziwienie wywołuje również fakt, że J.A. Daszyńska zupełnie pominęła fundamentalne, zagraniczne prace, w których omawiano problematykę historical reenactment czy archeologii doświadczalnej. W tym przypadku mam na uwadze rozprawy takich autorów jak: J. Coles²⁷, Val Horsler²⁸, Charlie Schroeder²⁹ czy Jenny Thompson³⁰. Żadna z nich nie jest cytowana w załączonym do książki wykazie bibliograficznym obejmującym prace drukowane (s. 257–258). Tymczasem uwagi wymienionych wyżej autorów odnoszące się do kwestii terminologicznych pozwoliłyby uniknąć potknięć związanych z poprawnym zdefiniowaniem zjawiska historical reenactment.

Kolejnym poważnym mankamentem książki pt. *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane refleksje własne* jest jej jednowymiarowość. Autorka już we wstępie zastrzegła, że jej opracowanie ujmuje temat całościowo (s. 9), jednak z treści rozprawy wynika coś innego. Historical reenactment pozostaje niezwykle złożone i polega na próbach wizualizacji przeszłości w odniesieniu do różnych epok i okresów dziejowych. Tymczasem czytając książkę J.A. Daszyńskiej, miałem wrażenie, że postrzeganie tego środowiska jest raczej jednowymiarowe, gdzie większość opisywanych działań, w które zaangażowani są przedstawiciele danych grup historycznych, odnosi się do wizualizacji wydarzeń czy prezentacji zjawisk typowych dla XIX i XX w. Jako osoba silnie związana z odtwórstwem wczesnego średniowiecza³¹ i aktywna na tym polu od kilkunastu lat nie znajduję w tej książce wielu wątków, które stanowią ważny aspekt działalności odtwórców wczesnego średniowiecza. Przykładem mogą być wędrowki, podczas których odtwórcy w strojach z historyzującym wyposażeniem oraz takim też pożywieniem i napitkami pokonują nieraz nawet kilkudziesięciokilometrowe trasy. Niekiedy są to wyprawy połączone z noclegami w lesie, czasami nawet w warunkach zimowych — przy minusowych temperaturach i dużych opadach śniegu. Tego rodzaju aktywność odbywająca się w ramach odtwórstwa historycznego wczesnego średniowiecza ma silne powiązania z survivaliem czy bushcraftem, ale przy tym realizowana jest z wykorzystaniem sprzętu, strojów oraz żywienia nawiązujących do odtwarzanej epoki³². W przypadku książki J.A. Daszyńskiej nie znajduję informacji o takich właśnie działaniach osób zaangażowanych w historical reenactment. Autorka pisze jedynie

²⁷ Coles J. 1977.

²⁸ Horsler V. 2003.

²⁹ Schroeder Ch. 2012.

³⁰ Thompson J. 2004.

³¹ Używam zwrotu „odtwórstwo”, ponieważ, tak jak już wcześniej wskazywałem, wydaje mi się on zasadny w odniesieniu do grup historycznych zajmujących się „odtworzeniem” wczesnego średniowiecza.

³² Przykładem takich działań może być projekt „Grodowy szlak” realizowany od 2015 r. wspólnie z Rezerwatem Archeologicznym *Gród w Grzybowie* oraz *Stowarzyszeniem Edukacji i Odtwórstwa Historycznego AUREA TEMPORA* <https://historykon.pl/grodowy-szlak-patronat-medialny-2/>; <https://grzybowskiezimowiska.wordpress.com/2016/01/>. Podobną inicjatywą jest „Piętno wygnańców”, zob. http://bukowlas.blogspot.com/2013/01/pietno-wygnancow-podsumowanie_7.html.

o biegach, marszach czy paradach (s. 188–194), ale związanych raczej z upamiętnianiem danych wydarzeń historycznych czy świąt, niż z aktywnością w typie survivalu i z zachowaniem historyczności w odniesieniu do strojów, wyposażenia, pożywienia oraz noclegu (spanie pod gołym niebem na skórach, w budowanych na miejscu szałasach lub innych krótkotrwałych schronieniach). Wiedza zdobyta w trakcie takich wypraw jest następnie przenoszona zarówno na grunt naukowy³³, jak również edukacyjny. Ten pojedynczy przykład jeszcze bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, że J.A. Daszyńska w swojej książce przedstawiła historical reenactment przede wszystkim w odniesieniu do grup historycznych wizualizujących XIX i XX w. W związku z tym uważam, że recenzowane opracowanie, przy tytule wskazującym na ten właśnie okres, zdecydowanie lepiej odpowiadałoby treściom, które zostały w nim zawarte.

W omawianej książce pojawiają się także tematy, co do których mam poważne wątpliwości, czy w ogóle przy problematyce historical reenactment powinny być analizowane. Takim przykładem może być rozdział czternasty pt. *Gry komputerowe a rekonstrukcja* (s. 195–198). Nie rozumiem, czemu ta tematyka została tu poruszona, ponieważ historical reenactment nie ma żadnych lub prawie żadnych związków z grami komputerowymi. Jestem nawet w stanie zgodzić się z autorką, że „gry komputerowe stanowią swoistą formę przekazu historycznego” (s. 195) i tworzy się je niekiedy z dużą dbałością o szczegóły historyczne. Tematyka gier komputerowych wywołuje również zainteresowanie na gruncie polskiej literatury naukowej³⁴. Nie znajduje to jednak uzasadnienia dla omawiania tej problematyki w książce pt. *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane refleksje własne*. Autorka, co prawda, pisze, że „coraz więcej graczy jest rekonstruktorami, a rekonstruktorów graczami” (s. 197), ale nie ma to przecież większego związku z tematem historical reenactment.

Wśród innych zagadnień, które J.A. Daszyńska trochę na siłę umieszcza w recenzowanej książce, są te zawarte w rozdziale pt. *Upamiętnianie* (s. 183–194). Zgodzę się z autorką, że opieka nad miejscami pamięci to bardzo ważna sprawa, którą żywo powinni interesować się nie tylko naukowcy czy politycy, ale również ogół społeczeństwa. Poprawne jest także wnioskowanie, że właśnie „jedną z form rekonstrukcji historycznej jest upamiętnianie wydarzeń z przeszłości” (s. 183). Natomiast już omawianie tematyki opieki nad miejscami pamięci, które autorka przedstawia w swojej pracy (s. 183–188), wydaje mi się bezzasadne. Nie widzę związku historical reenactment jako zjawiska z opiekowaniem się takimi miejscami. Przecież odtwórcy nie chodzą na groby żołnierzy z pierwszej wojny światowej i w strojach historycznych z wykorzystaniem narzędzi typowych dla odtwarzanego przez siebie okresu nie oczyszczają np. przestrzeni wokół nich. Oczywiście, w tym miejscu recenzji trywializuję. Jest to jednak celowy zabieg, ponieważ wydaje się oczywiste, że opieka nad miejscami pamięci nie ma większego związku z działalnością odtwórców historycznych czy, jak chce J.A. Daszyńska, rekonstruktorów historycznych. Osobną sprawą pozostaje upamiętnianie np. zmarłych poprzez wydarzenia rocznicowe, ponieważ akurat w tym aspekcie osoby związane z historical reenactment i przebrane w stroje z epoki mogą i angażują się w takie uroczystości.

Na koniec pozostawiłem do rozpatrzenia jeszcze jedną kwestię, która w całości dotyczy rozdziału pt. *Krytycznie o rekonstrukcji* (s. 215–222). Pomimo tak sformułowanego tytułu mam wrażenie, że autorka jest mało krytyczna wobec ruchu historical reenactment. Oczywiście ma ona rację pisząc, że „rekonstrukcja historyczna nie zachęca do wojen” (s. 222) i słusznie stawia odpór takim poglądom, które pojawiały się na łamach prasy (s. 220–221). Natomiast, mimo wszystko uważam, że obraz historical reenactment w zaprezentowanym ujęciu jest wyidealizowany. W książce, co prawda, autorka zwraca uwagę na takie kwestie jak trzeźwość odtwórców

³³ Doświadczenia wędrowek („Grodowy Szlak”) były również przenoszone na grunt naukowy, zob. Wrzeński J., Danielewski M. 2018, s. 88–89.

³⁴ Gra. 2018.

historycznych (s. 71–72), wskazując, że jest z tym niekiedy problem (s. 72). W innych miejscach swojego opracowania krytykuje ona bezmyślność osób posługujących się bronią na inscenizowanych polach bitew (s. 151). Po 18 latach uczestnictwa w historical reenactment ja także nadal dostrzegam niski poziom „historyczności” wielu odtwórców. Dotyczy to wiedzy na temat strojów, oporządzenia, pożywienia, ale też dużej części warstwy combat reenacting (odtwórstwa batalistycznego). Najlepszym przykładem mogą być obozowiska polskich odtwórców zajmujących się wczesnym średniowieczem w Europie, pojawiające się na festynach historycznych odnoszących się do tego okresu dziejowego. Na palcach jednej ręki można tam policzyć namioty wykonane z lnu, dominują bowiem bawełniane, które w rzeczywistości historycznej nie mogły być przecież używane. Takich elementów, gdzie widoczny jest niski poziom wiedzy historycznej oraz archeologicznej uczestników, jest znacznie więcej, ale tego problemu nie będę szerzej analizował, gdyż są to rozważania na osobny artykuł. W tym przypadku chodzi natomiast o to, że walory edukacyjne odtwórstwa historycznego niekiedy są wyolbrzymiane. Być może te różnice w podejściu do historical reenactment z mojej strony (bardziej krytyczne spojrzenie) i J.A. Daszyńskiej (mniej krytyczne spojrzenie) wynikają znów z kwestii, która już pojawiła się w tej recenzji. Mianowicie, autorka na co dzień zajmuje się wizualizowaniem głównie XX w., podczas gdy ja specjalizuję się w odtwórstwie historycznym wczesnego średniowiecza. Tymczasem nie od dziś wiadomo, że odtwórstwo wczesnego średniowiecza (w odniesieniu do Polski) cechuje się dość niskim poziomem wierności historycznej³⁵. Stąd też mogą wynikać różnice w naszym postrzeganiu (moim i J.A. Daszyńskiej) wartości edukacyjnej tych działań.

Podsumowując, stwierdzam, że książka pt. *Rekonstrukcja historyczna. Wybrane refleksje własne* jest opracowaniem bardzo nierównym pod względem merytorycznym i przez to też trudnym w ocenie. Z jednej strony autorka rozprawy popełnia fundamentalne błędy, które najczęściej wynikają z niewystarczającego rozpoznania literatury przedmiotu. W pracy razi więc notoryczne pomijanie licznych opracowań, bez których właściwe wyjaśnienie terminologii związanej z historical reenactment nie jest możliwe i w tym tkwi największa słabość ostatecznych wniosków. Zabrakło też całościowego spojrzenia na polskie historical reenactment. Zaproponowany przez autorkę obraz tego zjawiska jest dość jednostronny — odnosi się przede wszystkim do osób zajmujących się wizualizacją XIX i XX w. Stąd tylko pojedyncze fragmenty książki dotyczą zagadnień związanych z odtwórstwem pradziejów czy średniowiecza. Z drugiej jednak strony sam tytuł opracowania wskazuje, że J.A. Daszyńska oferuje czytelnikowi refleksje własne, oparte na doświadczeniach zebranych przez lata działalności. W związku z tym rozumiem, że autorka prezentuje subiektywne spojrzenie na omawiane zjawisko. Mimo to czytelnik otrzymał książkę naukową, opatrzoną aparatem krytycznym, podlegającą zatem naukowej ocenie. W świetle poczynionych uwag nie mogę rekomendować tej monografii i z przykrością stwierdzam, że polskie historical reenactment nadal czeka na całościowe omówienie naukowe, które stanowiłoby kompendium wiedzy na temat tego ruchu w naszym kraju.

Adres Autora:


dr hab. Marcin Danielewski, prof. UAM

Wydział Archeologii UAM

ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7

61-614 Poznań

md24947@amu.edu.pl

 <https://orcid.org/0000-0003-3897-2617>

³⁵ Ta całościowa uwaga dotyczy zwłaszcza combat reenacting. Odsyłam przy tym do uwag, które pojawiają się w literaturze przedmiotu na temat poziomu wiedzy i świadomości naukowej odtwórców historycznych, zob. Strzyż P. 2008, s. 226; Bogacki M. 2010b, s. 160–162, 164; Danielewski M. 2015b, s. 316–317.

BIBLIOGRAFIA

Źródła i opracowania publikowane

- Baraniecka-Olszewska Kamila. 2015. *Naprzód do przyszłości! Rekonstrukcje historyczne między historią a teraźniejszością*, „Etnografia Polski”, t. LIX, z. 1–2, s. 87–96.
- Baraniecka-Olszewska Kamila. 2018. *Reko-rekonesans: praktyka autentyczności. Antropologiczne studium odtwórstwa drugiej wojny światowej w Polsce*, Kęty.
- Bogacki Michał. 2006. *Historical reenactment jako nowy sposób prezentacji przeszłości*, „Do broni! Magazyn rekonstrukcji historycznych”, nr 4, s. 34–37.
- Bogacki Michał. 2008a. *Rola działań odtwórczych i rekonstrukcyjnych w procesie upowszechniania wiedzy historycznej*, [w:] *Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, red. W.B. Łach, Olsztyn, s. 304–319.
- Bogacki Michał. 2008b. *Wybrane problemy odtwórstwa wczesnośredniowiecznego w Polsce. Zagadnienia ogólne i próba charakterystyki środowiska*, [w:] *Kultura ludów Morza Bałtyckiego*, t. II: *Nowożytność i współczesność*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń, s. 219–269.
- Bogacki Michał. 2010a. *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości — charakterystyka odtwórstwa historycznego*, „Turystyka Kulturowa”, nr 5, s. 4–27.
- Bogacki Michał. 2010b. *„Wżywianie się” w przeszłość — odtwórstwo historyczne a nauka*, [w:] *Recepcja kultury średniowiecznej w humanistyce*, red. K. Obremski, J. Wenta, Toruń, s. 153–196.
- Bromberek Bartłomiej. 2013. *Prawne aspekty korzystania z broni palnej w odtwórstwie historycznym*, [w:] *Młodość historii. Rekonstrukcja historyczna na Kujawach i Pomorzu jako pasja i przedmiot badań naukowych. Zbiór studiów*, red. A. Kosecki, Toruń, s. 137–143.
- Callahan Errett. 1999. *What is Experimental Archaeology?*, [w:] *Primitive Technology. A Book of Earth Skills*, red. D. Wescott, Salt Lake City, s. 4–6.
- Chańko Jan, Daszyńska Jolanta Alina. 2015. *Rekonstrukcja historyczna wydarzeń pierwszej wojny światowej. Refleksje naukowo-dydaktyczne*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 34, s. 101–116.
- Coles John. 1977. *Archeologia doświadczalna*, Warszawa.
- Danielewski Marcin. 2015a. *Grodzisko w Grzybowie — miejsce z historią*, „Wiadomości Historyczne”, nr 6, s. 19–21.
- Danielewski Marcin. 2015b. (rec.:) *Armin Mikos von Rohrscheidt, Szlak Piastowski w przebudowie. Struktura, zarządzanie, oferta kulturowo-turystyczna*, Kraków: Wydawnictwo „PROKSENIA”, 2013, ss. 446, „Almanach Historyczny”, t. 17, z. 2, s. 311–319.
- Danielewski Marcin. 2017. *Turystyka obiektów archeologicznych na terenie Wielkopolski. Zarys problematyki*, [w:] *Turystyka w edukacji historycznej i obywatelskiej*, red. M. Ausz, J. Bugajska-Więclawska, A. Stępnik, D. Szewczuk, Lublin, s. 287–303.
- Daszyńska Jolanta Alina. 1994. *Misje Benjamina Franklina w Londynie w latach 1757–1775*, Łódź.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2004. *Stany wobec polityki rządu federalnego Stanów Zjednoczonych Ameryki lat 1798–1830*, Łódź.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2007. *Południowa Karolina wobec Unii w latach 1816–1831*, [w:] *Spory o państwo w dobie nowożytnej. Między racją stanu a partykularyzmem*, red. Z. Anusik, Łódź, s. 483–504.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2010. *Narodziny tradycji. Symbole amerykańskiej demokracji*, Łódź.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2011. *Droga Pułaskiego do Savannah*, [w:] *Czas Ameryki. American Era, Księga ku czci Profesora dr. hab. Krzysztofa Michalka*, red. H. Parafianowicz, Białystok, s. 27–44.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2013. *Rekonstrukcja historyczna. Kilka refleksji nad nowym zjawiskiem kulturowym w Polsce*, „Wiadomości Historyczne”, nr 6, s. 11–14.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2014. *Kilka refleksji nad inscenizacjami historycznymi przypominającymi wydarzenia II wojny światowej*, „Wiadomości Historyczne”, nr 2, s. 34–37.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2015. *Dlaczego powinniśmy pamiętać o Operacji Łódzkiej*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, t. 24, z. 2, s. 7–26.

- Daszyńska Jolanta Alina. 2016. *Samochody pancerne jako nowa broń Wielkiej Wojny. Refleksje na przykładzie frontu wschodniego 1914–1915*, [w:] „Mieczem i szczytem”. *Broń na polu walki. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Oświęcim, s. 162–176.
- Daszyńska Jolanta Alina. 2018. *Kryzysy i kompromisy w Stanach Zjednoczonych Ameryki czasów Ojców Założycieli*, Łódź.
- Diakowski Marcin. 2014. *Metoda traseologiczna i eksperymentalna w określeniu technologii i funkcji przedmiotów kościanych ze stanowiska nr 1 w Lizawicach, pow. olawski*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 56, s. 117–140.
- Górewicz Igor Dominik. 2013. *Mieczem pisane. Odtwórcologia*, Szczecin.
- Gra. 2018. *Gra w historię, historia w grach*, red. T. Bazylewicz, Ł. Hajdrych, Poznań.
- Horsler Val. 2003. *Living the past*, London.
- Imiolyczyk Ewelina. 2019. „Re-konstrukcja” rekonstrukcji. *Odtwórcy historyczni na przykładzie grup i stowarzyszeń rekonstrukcyjnych z terenu Górnego Śląska, Zagłębia i Opolszczyzny*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, nr 21, s. 143–159.
- Kaczmarczyk Hubert. 2017. *Machina wojny — broń w odtwórstwie historycznym — aspekty prawne*, [w:] *Turystyka w edukacji historycznej i obywatelskiej*, red. M. Ausz, J. Bugajska-Więclawska, A. Stepnik, D. Szewczuk, Lublin, s. 359–369.
- Kosecki Adam. 2013. *Odtwórstwo historyczne jako innowacyjna metoda przekazywania wiedzy historycznej na podstawie badań przeprowadzonych wśród nauczycieli historii bydgoskich gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych*, [w:] *Młodość historii. Rekonstrukcja historyczna na Kujawach i Pomorzu jako pasja i przedmiot badań naukowych. Zbiór studiów*, red. A. Kosecki, Toruń, s. 121–136.
- Kułakowska Małgorzata. 2018. *Nazwy bractw rycerskich jako element budowania wizerunku grupy rekonstrukcyjnej*, „Słowo. Studia językoznawcze”, t. 9, s. 68–83.
- Legiony. 2015. *Legiony Polskie w czasie Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź.
- Łódź. 2013. *Łódź w drodze do niepodległości*, red. J.A. Daszyńska, Łódź.
- Łukaszyk Agnieszka. 2012. *Archeologia eksperymentalna — teoria, praktyka i doświadczenie*, „Studia Lednickie”, t. XI, s. 123–131.
- Młodość 2013. *Młodość historii. Rekonstrukcja historyczna na Kujawach i Pomorzu jako pasja i przedmiot badań naukowych. Zbiór studiów*, red. A. Kosecki, Toruń.
- Nieznane. 2016. *Nieznane historie z Łodzi czasów Wielkiej Wojny*, red. J.A. Daszyńska, Łódź.
- Nowaczyk Szymon. 2007. *Archeologia festynowa — pomiędzy eksperymentem naukowym a przedstawieniem parateatralnym*, [w:] *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego*, red. M. Bogacki, M. Franz, Z. Pilarczyk, Toruń, s. 500–508.
- Operacja. 2011. *Operacja Łódzka — zapomniany fakt I wojny światowej*, red. J.A. Daszyńska, Łódź.
- Osipowicz Grzegorz. 2005. *Metody rozmiękania kości i poroża w epoce kamienia w świetle doświadczeń archeologicznych oraz analiz traseologicznych*, Toruń.
- Pawleta Michał. 2012. *Rekonstrukcje i inscenizacje przeszłości w perspektywie turystyki archeologicznej w Polsce*, [w:] *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*, red. J. Gancarski, Krosno, s. 365–387.
- Pawleta Michał. 2016. *Festyny archeologiczne: pomiędzy edukacją, popularyzacją a komercjalizacją*, „Raport”, t. 11, s. 257–275.
- Regiewicz Adam. 2013. *Rekonstrukcje historyczne jako edutainment. Przypadek powstania styczniowego*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury”, t. 13, s. 87–104.
- Rekonstrukcje. 2019. *Rekonstrukcje historyczne jako produkt historyczny*, red. R. Andrzejczyk, A. Bonusiak, Rzeszów.
- Reynolds Peter J. 1999. *The Nature of Experiment in Archaeology*, [w:] *Experiment and Design. Archaeological studies in honour of John Coles*, red. A.F. Harding, Oxford, s. 156–162.
- Schroeder Charlie. 2012. *Man of War: My Adventures in the World of Historical Reenactment*, New York.
- Stelmasiak Monika. 2017. *Weryfikacja śladów użytkowania kościanych szydeł i stylusów — studium eksperymentalne*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. XXII, s. 287–303.

- Strzyż Piotr. 2008. (rec.:) *Boromir Rafał Borowczak, Topory wojów piastowskich. Bitwa o Ostrów Lednicki, Szczecin 2008, 175 ss.*, „Acta Militaria Mediaevalia”, t. IV, s. 223–227.
- Stulgis Magdalena Maria. 2013. *Pomiędzy rekonstrukcją, odtwórstwem a inscenizacją, czyli próba analizy zjawiska rekonstrukcji historycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2 (22), s. 135–152.
- The living history. 2019. *The living history anthology, perspectives from ALHFAM*, red. M.B. Katz-Hyman, C. Jones, S.J. McCabe, M. Seelhorst, New York–London.
- Thompson Jenny. 2004. *War Games: Inside the World of Twentieth-Century War Reenactors*, Washington.
- Wasilczyk Marta. 2007. *Ceramika chodliłowska — rekonstrukcja procesu wytwarzania wczesnośredniowiecznej ceramiki naczyniowej*. [w:] *Archeologia doświadczalna w Muzeum Nadwiślańskim. Eksperymenty 2003–2006*, red. P. Lis, Kazimierz Dolny, s. 23–34.
- Wrześciński Jacek, Danielewski Marcin. 2018. *Zaplecze osadnicze grodu w Grzybowie*, „Historia Sclavorum Occidentis”, nr 2 (17), s. 86–104.

Strony internetowe

- http://bukowlas.blogspot.com/2013/01/pietno-wygnancow-podsumowanie_7.html (dostęp 02.09.2022).
- <https://www.facebook.com/BraciaHerbuGryf/> (dostęp 28.08.2022).
- <https://www.facebook.com/GOHChasa/> (dostęp 28.08.2022).
- <https://grzybowskiezimowiska.wordpress.com/2016/01/> (dostęp 02.09.2022).
- <https://historykon.pl/grodowy-szlak-patronat-medialny-2/> (dostęp 02.09.2022).
- <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180001818> (dostęp 31.08.2022).
- <https://pl-pl.facebook.com/PeGieOHa> (dostęp 28.08.2022).
- <https://pl-pl.facebook.com/persaecula/> (dostęp 28.08.2022).
- <https://spis.ngo.pl/143345-klub-sportowy-grupa-odtworstwa-historycznego-belhird> (dostęp 28.08.2022).
- <https://spis.ngo.pl/237200-stowarzyszenie-edukacji-i-odtworstwa-historycznego-aurea-tempora> (dostęp 28.08.2022).
- <https://sr-rs.facebook.com/DOH-Stanica-Welesa-274150292650773/> (dostęp 28.08.2022).
- <http://strefahistorii.pl/article/5187-iv-wdzydzkie-spotkania-z-historia> (dostęp 28.08.2022).
- <https://woje.pl> (dostęp 28.08.2022).

MATEUSZ WYŻGA, *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie — Prace Monograficzne, nr 898, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2019, ss. 468, tabl. 35, wykr. 8, map 9, streszcz. ang.

Deklarowanym we *Wstępie* (s. 11–85) celem Autora recenzowanej pracy jest odpowiedź na pytanie „Czy i w jaki sposób ludność chłopska, a więc zasadnicza część społeczeństwa staropolskiego, była mobilna i migrowała, przyczyniając się do zmiany społecznej” (s. 17–18). Przedmiotem badania są zarówno międzywiejskie przepływy ludności w mikroregionie krakowskim, jak też transfer między wsią a krakowskim zespołem miejskim (Kraków, Kazimierz, Kleparz). Dzięki napływowi ludzi z prowincji możliwe było rozrastanie się lub choćby tylko podtrzymywanie istnienia miast, w tym największych, takich jak Kraków. Często etapem na drodze do metropolii było osiedlenie się w ośrodku mniejszym, lecz bliższym. Autora interesuje przede wszystkim ruchliwość przestrzenna chłopów, ich migracje (przesiedlenie się danej grupy poza jej granice terytorialne) oraz cyrkulacje (rutynowy ruch w danej przestrzeni niepociągający za sobą zmiany miejsca zamieszkania). W następstwie tych pierwszych zachodziła też zmiana ról społecznych przybyszów (awans społeczny). Zgodnie ze wspólnym interesem właściciela miasta, mieszczan i chłopów, ci ostatni tworzyli w mieście „silne zaplecze produkcyjne i demograficzne, pozwalające na dopływ wiarygodnej siły roboczej, zwłaszcza po okresach depopulacji danego ośrodka” (s. 32), choćby na skutek zarazy.

We *Wstępie* zaprezentowano również dorobek historiografii — zarówno zagranicznej (głównie zachodnioeuropejskiej), jak i polskiej. Autor przedstawia także imponujący korpus różnorodnych źródeł: kościelne księgi metrykalne (szczególnie rejestry ślubów), archiwalia miejskie, w tym m.in. tzw. genealogie, czyli zawarte w księgach wójtowskich krakowskich zaświadczenia o legalnym pochodzeniu kandydatów do rzemiosł krakowskich (poddane analizie z lat 1647–1730 dotyczyły 1370 osób), rejestry przyjęć obywateli miasta, rejestry celne (cenne przede wszystkim dla poznania ruchu cyrkularnego), księgi kryminalne, inwentarze mienia. Spośród źródeł wiejskich sięgnął M. Wyżga m.in. do ksiąg sądowych, wybranych inwentarzy gospodarczych, zawartej w księgach grodzkich i ziemskich województwa krakowskiego dokumentacji sporów o zbiegłych poddanych. Źródła te pozwalają na uchwycenie zarówno ruchliwości przestrzennej, jak i społecznej, stosowanych sposobów zmiany miejsca pobytu i statusu społecznego. Nie znajdują jednak zastosowania przy analizie statystycznej dotyczącej np. napływu chłopów do Krakowa lub mniejszych miast, jak też zmian zaludnienia wsi. Autor zastrzega, że stan źródeł uniemożliwia ustalenie salda migracji (różnica między wielkością napływu i odpływu) oraz zasobu migrantów (liczba przybyszów w stosunku do ogółu mieszkańców danej jednostki w danym momencie).

Ramy chronologiczne pracy nie budzą wątpliwości. Pewien kłopot wiąże się natomiast z określonym niezbyt jasno zakresem terytorialnym. We *Wstępie* czytamy: „Ustalonym do przedmiotowych badań obszarem jest mikroregion krakowski, a więc lokalny rynek migracyjny w epoce wczesnonowożytnej, o zasięgu bezpośredniego oddziaływania na okolicę poprzez rynek lokalny (wewnętrzny), pokrywającym się w pewnym stopniu ze strefą życiową i głównym zapleczem demograficznym krakowskiego zespołu miejskiego. [...] Powierzchnia mikroregionu była większa, jeżeli weźmiemy pod uwagę zasięg używania krakowskiej i kazimierskiej miary zbożowej [...]. Sieci migracyjne i napływ chłopów do Krakowa i na okoliczne wsie przekraczały wyznaczony do badań obszar mikroregionu, dlatego potraktowałem go orientacyjnie” (s. 23–24). Dalej zaś, że „[...] konstruowanie granic mikroregionu krakowskiego jest nieco

wątpliwe” (s. 24). Wreszcie Autor stwierdza, iż „obszar mikroregionu krakowskiego mógł przypominać bardziej elipsę, rozciągniętą wzdłuż koryta Wisły ku zachodowi i Śląskowi oraz ku ziemiom wschodnim, na żyzne tereny od Proszowic po Wiślicę” (s. 24–25). Tu odsyła czytelnika do map 5 i 6 zamieszczonych w części II pracy (s. 201, 212). Mapa 5 prezentuje „Stosunki własnościowe w mikroregionie krakowskim w 2. poł. XVI wieku”; mapa 6 ukazuje ten sam obszar (w odmiennej skali) określony jako „Przybliżony zasięg mikroregionu krakowskiego objęty badaniem (rynek lokalny Krakowa w XVI wieku)”. Tu dowiadujemy się, że badany obszar obejmował ok. 200 km², na których w drugiej połowie XVII w. obok zespołu miejskiego Krakowa znajdowało się 41 parafii wiejskich (plus 10 krakowskich obejmujących też terytoria przedmiejskie i wiejskie) i przeszło 300 miejscowości. Wydaje się, że lepsze byłoby standardowe rozwiązanie, tzn. jasne określenie badanego obszaru we *Wstępie* opracowania.

Kolejne części książki poświęca Autor: I — roli migracji na poszczególnych etapach cyklu życiowego chłopca; II — odtworzeniu geografii życia codziennego włościan w badanym mikroregionie (rynek lokalny, handel, cyrkulacje tygodniowe, usługi transportowe); III — czynnikiem wpływającym na podjęcie decyzji o emigracji, wypychającym z dotychczasowego miejsca zamieszkania oraz motywującym do zmian; IV — polityce migracyjnej instytucji wiejskich (dwór, gromada) i miejskich (właściciel miasta, rada miejska, korporacje zawodowe); V — strategiom migracyjnym i działaniu sieci społecznych.

Z części I autorskich rozważań (s. 87–193) wynika, że mniej lub bardziej trwałe przesiedlenie wieśniaka było możliwe w każdym okresie jego życia. W młodości okazję do zmiany miejsca zamieszkania dawały służba domowa (na wsi albo w mieście) lub nauka rzemiosła. Z przeprowadzką wiązało się często założenie rodziny; później o migracji przesądzały kwestie ekonomiczne lub spadkowe. Zjawiskiem stałym były przemieszczenia związane z pracami sezonowymi (np.: żniwa, omłoty, budowa, flisactwo).

W części II (s. 195–262) określa Autor obręb życia codziennego podkrakowskiego wieśniaka na ok. 14 km, wielkość zbliżoną do ustalonej np. dla okolic Lublina na początku XVI w., ale także dla siedemnasto- i osiemnastowiecznej Anglii oraz Szkocji czy osiemnastowiecznej Burgundii. Taki był zasięg m.in. cyklicznych przemieszczeń ludności (przede wszystkim w celach handlowych). W badanym mikroregionie głównym ośrodkiem przyciągającym wiejskich migrantów był zespół miejski Krakowa. Chłopi zapewniali dostawy towarów (przede wszystkim żywności) na rynki miejskie, działali w handlu, transporcie, zatrudniali się w charakterze służby domowej, robili kariery w rzemiośle (najczęściej spożywczym). Temu często sprzyjały ich wcześniejsze kontakty z miastem. Szczególnie silne były powiązania między dostawcami mąki a piekarzami oraz dostawcami zboża a słodownikami. W latach 1647–1730 zasięg osad zaopatrujących Kraków w zboża wyraźnie pokrywał się z obszarem pochodzenia zasilających miasto adeptów piwowarstwa i słodownictwa. W tym okresie ludność napływowa wywodząca się z czarnoziemnego płaskowyżu proszowickiego, także z okolic Miechowa i Jędrzejowa, stanowiła ok. 96% nowo przyjmowanych do tej branży. Wśród chłopów uzyskujących obywatelstwo miejskie 1/3 zajmowała się produkcją i dystrybucją alkoholu, po ok. 1/4 — piekarstwem lub rzeźnictwem. Autor korzysta nie tylko z metody statystycznej. Podaje typowe przykłady miejskich karier podkrakowskich wieśniaków. Na przykład chłop spod Proszowic był stałym dostawcą krakowskich słodowników. Po jego śmierci jeden z synów prowadził dalej gospodarzkę wraz z owdowiałą matką, młodszy zaś „przyjął się” do rzemiosła słodowniczego w Krakowie. Edukacja trwała niezbyt długo — około dwóch lat. Stąd władze zalecały, aby imigrant przed usamodzielnieniem się jako mistrz przepracował przynajmniej 6 lat dla utrwalenia umiejętności zawodowych.

Fenomen zasilania rzemiosł miejskich, szczególnie tych związanych z produkcją piwa, przez przybyszów ze wsi Autor przedstawia w pozytywnym świetle, jako czynnik warunkujący dalsze istnienie branży. Tymczasem miał on także ciemne strony. Już na przełomie XVI i XVII stulecia intensywna ekspansja chłopów w tej dziedzinie produkcji spotykała się z bardzo krytyczną oceną. Autor nie zauważył, dostrzeżonej wcześniej przez badaczy historii krakowskiego piwowarstwa,

opinii Szymona Syreńskiego, osiadłego w Krakowie profesora uniwersytetu, medyka i przyrodnika. W swoim *Zielniku* złożonym do druku w roku 1610 narzekał on na marne, szkodliwe dla zdrowia krakowskie piwa. Podał też przyczynę takiego stanu rzeczy: „[...] bo ani słodowników, ani piwowarów, ani kaczmarzów, cnotliwych, umiejętnych, dozornych, jacy przed tym byli, **jenobgury grube, niewyciosane, lakome, ze wsi nabiegle mamy** [podkr. A.K.], którzy swą nieumiejętnością, drudzy nie dozorem i niedbałością, zboża dobre i chędogie psują, piwa parzą, nie warzą. A sład jeśli się im dobry oda nie biorą go według słusznej i przystojnej miary”. Lista innych nieprawości jest jeszcze pokaźna¹. Przybysze ze wsi „z grubemi obyczajami” byli też uczestnikami buntów czeladzi słodowniczej, zamieszek zarówno w samym Krakowie, jak i na Kazimierzu i Kleparzu. W zastąpieniu dalekosiężnych kontaktów z regionami o długiej tradycji piwowarskiej (Śląsk, Wielkopolska, Kujawy) przez napływ ludzi z bliskiej okolicy Krakowa, jedną z głównych przyczyn kryzysu krakowskiego piwowarstwa, wyraźnego już w pierwszym dwudziestolecu XVII w., upatruje też współczesny badacz Sławomir Dryja².

Odnośnie do czynników skłaniających do migracji lub od niej odstręczających (cz. III, s. 263–299) Autor wskazuje na majątkowe rozwarstwienie społeczności chłopskiej. Elita gromady (gospodarze samowystarczalni) była elementem stabilizującym. Jej migracje — jeśli następowały — były związane z objęciem nowego (lepszego) gospodarstwa, ożenkiem, wysłaniem potomstwa na naukę w mieście (niekiedy odleglejszym). Grupy biedniejsze (zagrodnicy, komornicy) stanowiły gros niewykwalifikowanej siły roboczej, szukającej pracy w najbliższej okolicy (gospodarstwa kmieci, pańskie folwark, pobliskie miasto). Tendencję do wychodźstwa ze wsi osłabiała troska dworu o stabilność rodzinnych gospodarstw kmiecych. Podobnie jak władze cechowe w miastach, właściciele wsi zobowiązywali wdowców lub wdowy do ponownego związku małżeńskiego, kobietom tymczasowo zapewniali męską opiekę, w ostateczności przekazywali gospodarstwo komu innemu. Dwór wspomagał kmieci załogą (narzędzia, zwierzęta gospodarskie); pomagał też w przypadku klęsk elementarnych. Z eksploatacją chłopów mamy do czynienia raczej w przypadku dzierżawców, zainteresowanych doraźną maksymalizacją zysku.

Co do prób regulowania przepływu ludności (cz. IV, s. 301–363) przez gromadę wiejską, dwór i władze miejskie, to M. Wyżga wskazuje na znaczną elastyczność doboru kryteriów poprzez które selekcjonowano przybyszów, zależną np. od sytuacji demograficznej. Pierwotne wymagania byłyby znacznie łagodzone np. w wyniku epidemii. W części V (s. 365–404) koncentruje uwagę na łańcuchach migracyjnych, obejmujących: wsie rodzinne przybyszów, pobliskie miasteczka lub przedmieścia Krakowa, jako ewentualne pośrednie etapy osiedlenia, w końcu samo duże miasto. Opisuje również asymilację w nowym środowisku oraz długo utrzymywane, choć ulegające stopniowemu osłabieniu, związki z miejscowością pochodzenia. Przedstawia także zjawisko czasowych i trwałych powrotów do rodzinnej osady, wywołanych osobistymi trudnościami w adaptacji lub kryzysem gospodarczym.

Pracę zamykają zebrane w *Zakończeniu* (s. 405–410) konkluzje, składające się na „obraz wysoce mobilnego społeczeństwa Rzeczypospolitej” (s. 405). Stanowczość tego sformułowania warto złagodzić, przede wszystkim zawężając jego zakres geograficzny. Już we *Wstępie* (s. 83) sam Autor stwierdza, że bada migracje w specyficznym mikroregionie, w którym warunki nie musiały przypominać tych panujących na Mazowszu czy w Prusach Królewskich. Najpewniej w przyszłości nowatorskie podejście badawcze zaprezentowane w recenzowanej monografii znajdzie naśladowców i pojawią się opracowania dotyczące kolejnych regionów, stwarzając solidniejszą podstawę do porównań i rozszerzenia lub zanegowania ustaleń dotyczących regionu krakowskiego na całą Rzeczpospolitą lub przynajmniej zaplecze innych dużych miast. Wtedy też przyjdzie czas na uogólnienia. Póki co, do najważniejszych autorskich stwierdzeń wypada zaliczyć występowanie w mikroregionie krakowskim wskaźników migracji (zasięgów

¹ Cyt. za Dryja S., Sławiński S. 2010, s. 168–169.

² Dryja S., Sławiński S. 2010, s. 170–172.

dokonywanych przemieszczeń oraz poziomu małżeństw egzogamicznych) na wysokim poziomie, zbliżonym do znanego z innych państw ówczesnej Europy. Ten ostatni wskaźnik mała jednak wraz z upływem czasu, co Autor wiąże z postępującymi w stuleciach XVII i XVIII: dekonstrukcją gospodarczą oraz izolacją społeczności lokalnych. Kwestionuje też M. Wyżga pogląd o istotnym, negatywnym wpływie systemu folwarczno-pańszczyźnianego na mobilność chłopów. Pisze: „[...] pańszczyzna nie blokowała **zupełnie** [w ogóle? całkowicie? — podkr. A.K.] przepływów ludnościowych. To opieka patrymonialna roztaczana przez dwór nad podległą ludnością chłopską mogła lepiej wpłynąć na decyzję o pozostaniu na wsi niż ciemnienie poddanych, spośród których tylko niektórzy podejmowali się migracji nielegalnych” (s. 405). Dalej stwierdza: „[...] dwór nie blokował życia handlowego czy podejmowania pracy sezonowej, gdyż poddani potrzebowali gotówki np. na płacenie podatków czy zaopatrywanie się w produkty rzemiosła” (s. 406), zaś „Budowane głównie na podstawie więzi handlowych sieci migracyjne pozwalały na legalny i bezpieczny przepływ ludności chłopskiej” (s. 406) do miasta lub innej wsi. W ten sposób recenzowana praca wpisuje się w ożywioną po raz kolejny³ dyskusję nad sytuacją chłopów w systemie folwarczno-pańszczyźnianym. W najnowszej syntezie dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej Urszula Augustyniak pisze: „Wydaje się, że — wbrew poglądom historyków prawa, eksponującym ubezwłasnowolnienie chłopów poddanych — zachowali oni osobowość prawną, posiadali własność osobistą, zawierali kontrakty. Choć sprzedawano ich razem z gospodarstwami, miało to charakter sprzedaży dóbr, a nie ludzi. Sporadyczne nadużycia nie mogą obalać tej zasady. Obrazy nędzy i ucisku chłopów w literaturze i publicystyce były często uogólniane i wyostrzone dla celów propagandowych [...] W rzeczywistości brutalna eksploatacja poddanych była z punktu widzenia właścicieli dóbr nieopłacalna i występowała z reguły w majątkach arendowanych [...]”. Obserwowany w stuleciach XVI–XVIII wzrost ingerencji pańskiej w sprawy gromady nie determinował jednak „struktury społeczności chłopskiej, bardzo zróżnicowanej [...] zarówno formalnie, jak nieformalnie”⁴. Z taką opinią wyraźnie współbrzmia ustalenia M. Wyżgi podważające stereotyp chłopą jako przywiązanego do ziemi i traktowanego jak ruchomość.

Podsumowując, niezależnie od przedstawionych powyżej wątpliwości i uwag szczegółowych dzieło Mateusza Wyżgi wypada uznać za opracowanie ukazujące nowe perspektywy badawcze, a zarazem w znacznym stopniu uzupełniające i korygujące wiedzę o społeczeństwie staropolskim. Opracowanie z pogranicza demografii historycznej i historii społecznej ma kilka wymiarów: lokalny, regionalny, wreszcie porównawczy — ogólnopolski i europejski. Zasluguje również na szczególną uwagę historyków kultury materialnej, choćby ze względu na sprzężenie zwrotne zachodzące między migracją a warunkami egzystencji w starym i nowym miejscu osiedlenia.

Andrzej Klonder

(Warszawa; © <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>)

BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak Urszula. 2008. *Historia Polski 1572–1795*, Warszawa.
- Chłopi. 2019. *Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do czasów uwłaszczenia*, red. D. Michaluk, Ciechanowiec–Warszawa–Białystok.
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław. 2010. *Krakowskie słodownie przelomu wieku XVI i XVII*, Kraków.
- Leszczyński Adam. 2020. *Ludowa historia Polski. Historia wycisku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa.

³ Ostatnio por np.: Chłopi. 2019; Leszczyński A. 2020.

⁴ Augustyniak U. 2008, s. 280.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 70 (3), 2022
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do czasów uwłaszczenia, red. Dorota Michaluk, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, Archiwum Główne Akt Dawnych, Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Ciechanowiec–Warszawa 2019, ss. 406, tab., wyk.

W krótkim *Wstępie* (s. 9) do recenzowanej pracy Dorota Michaluk stwierdza m.in., że chłopom, najliczniejszej warstwie społecznej przedindustrialnej Europy, „We współczesnych badaniach historycznych [...] poświęca się ostatnio jednak mniej uwagi”. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy wskazuje „nadmierne w przeszłości prezentowanie problematyki chłopskiej z punktu widzenia walki klas” oraz „brak źródeł pisanych wytwarzanych przez ludność chłopską, co czyni, że ów »wielki niemowa« opisywany jest poprzez przekazy pośrednie przedstawicieli wyższych warstw społecznych”. Można by dodać, że badania nad dziejami chłopów padły także „ofiara” zdominowania tej problematyki przez kwestie gospodarcze. Wraz ze stopniowo malejącym, najpóźniej od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, zainteresowaniem staropolską gospodarką coraz mniej intensywnie badano jej podstawowy filar — ludność chłopską. Polityczny przełom roku 1989 tylko pogłębił ten proces. Nie podzielał natomiast pesymistycznej oceny współczesności. Poprzestaną na kilku argumentach. Publikacje Janusza Łosowskiego zaprezentowały całe spektrum źródeł pisanych nie tylko dotyczących chłopów, ale też przez nich tworzonych/współtworzonych, czego przykładem jest edycja testamentów¹. Podejmowano problematykę potencjału finansowego gospodarstw chłopskich, geograficznej i społecznej mobilności włościan, ich religijności, mentalności, życia intymnego i uczuciowego². Doświadczamy więc raczej ożywienia, choć chyba jeszcze nie renesansu, zainteresowania chłopami. Z tym jednak zastrzeżeniem, że we współczesnym kwestionariuszu badawczym oprócz zagadnień ekonomicznych coraz większe znaczenie mają kwestie kulturowe, antropologiczne, a nawet polityczne. Świadectwem tych zmian jest także recenzowany tom studiów. Obok trzech współwydawców, w jego przygotowanie zaangażowały się także Instytut Historii Litwy oraz Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu. Deklarowanymi we *Wstępie* celami wydawnictwa są „podsumowanie istniejącego stanu wiedzy i zorientowanie Czytelnika w zakresie prowadzonych badań w różnych ośrodkach naukowych”. Pierwszy z tych celów jest raczej niemożliwy do osiągnięcia poprzez jedną publikację, natomiast do drugiego zbliża się ona w znacznym stopniu. Tom zawiera artykuły 22 badaczy z instytucji naukowych Polski, Białorusi, Litwy, Łotwy i Ukrainy — krajów położonych na dawnych terytoriach Rzeczypospolitej. Liczebnie przeważają studia poświęcone problematyce gospodarczej, demograficznej oraz zagadnieniom życia codziennego, prawa i religii w okresie do schyłku wieku XVIII. Część zawartości tomu wykracza poza chronologiczne ramy istnienia I Rzeczypospolitej. Lidia Korczak (*Kmiecie przed sądem ziemskim i grodzkim w średniowieczu*, s. 227–235) przedstawia szeroki zestaw spraw cywilnych i karnych, w których w stuleciach XIV i XV jako strony sporu sądowego stawali chłopci. To dobry punkt wyjścia do porównania z ich sytuacją w okresie późniejszym. Kilka spośród artykułów zamykających tom dotyczy okresu zaborów (do połowy wieku XIX)³. Gros tekstów traktuje jednak o epoce wczesnonowożytnej i te omówię szerzej.

¹ Testamenty. 2015.

² Guzowski P. 2008; Wiślicz T. 2012; Wyżga M. 2019.

³ Krzysztof Ślusarek, *Zmiany granic państwowych na przełomie XVIII i XIX wieku a społeczno-prawne położenie chłopów (na przykładzie województw krakowskiego i sandomierskiego)* (s. 303–315); Cezary Kukło,

Wydawnictwo otwierają opracowania nawiązujące do wielkich debat historyków gospodarczych (Witold Kula, Jerzy Topolski, Andrzej Wyczański, Antoni Mączak) nad systemem pańszczyźnianym toczonych w drugiej połowie XX w. Krzysztof Mikulski (*Folwark pańszczyźniany i gospodarstwo chłopskie w Polsce w XVI wieku — rola popytu eksportowego w rozwoju gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej*, s. 11–24) stwierdza, że dopiero od połowy XVI stulecia koniunktura na eksport zboża z wielkiej własności spowodowała wzrost cen i powiększanie areалу również folwarków średnioszlacheckich. Najpierw zjawisko to wystąpiło w Prusach Królewskich (rejon Gdańska i dolnej Wisły). Autor postuluje systematyczne badania nad sytuacją w tej prowincji w XV–XVI w. Tym bardziej, że tamtejsze gospodarstwa chłopskie bywały większe i miały charakter bardziej towarowy niż niejeden folwark szlachecki na Mazowszu lub w Małopolsce. Według Piotra Guzowskiego i Radosława Poniata (*Propozycja indeksu mierzącego zróżnicowanie systemu folwarczno-pańszczyźnianego*, s. 25–41) tytułowy indeks może posłużyć do uchwycenia specyfiki systemu folwarczno-pańszczyźnianego (w angielskim bliski mu termin *serfdom*) w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Rzeczypospolitej, a także mierzeniu różnic między poszczególnymi „regionami, typami własności czy okresami” (s. 30). Zapewni także możliwość analizy związków pomiędzy tym systemem a nierównościami społecznymi, poziomem PKB, standardem życia, mobilnością społeczną oraz potencjałem finansowym państwa. Stosowanie indeksu ułatwi też wprowadzenie informacji o sytuacji w Polsce do głównego nurtu światowych studiów nad historią społeczno-gospodarczą. Wśród proponowanych wskaźników znajdujemy takie jak: organizacja samorządu wiejskiego, kontrola właściciela nad chłopskim obrotem ziemią, dostęp chłopów do rynku, praca przymusowa, chłopski rynek pracy, chłopskie prawo do ziemi, prawne ograniczenia poddaństwa. Do kolejnego wielkiego tematu, intensywnie zgłębianego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wieku XX przez pryzmat teorii marksizmu, a więc „walki klasowej” chłopów, nawiązuje Tomasz Wiślicz (*Rebelie chłopskie na ziemiach polskich od statutu toruńskiego do rabacji galicyjskiej: podstawowe zagadnienia badawcze i interpretacyjne*, s. 289–302). Ówczesne opracowania zachowały walor przewodnika archiwalnego oraz zbioru faktografii dotyczącej uwarunkowań lokalnych, codzienności wsi, indywidualnych motywacji uczestników rozruchów. Autor postuluje nowe podejście; najpierw uzupełnienie danych o chronologię i geografii buntów (od początku XVI do połowy XIX w.), o ich zróżnicowaniu regionalnym, kontekście wyznaniowym i etnicznym (rebelie „polskie” i „ukraińskie”). Kolejnym krokiem powinno być odtworzenie programów ekonomicznych buntowników oraz wpływu ich wystąpień na gospodarkę chłopską i dworską w dłuższej perspektywie czasowej. Istotne jest pytanie o wpływ buntu, najczęściej stłumionego, na strukturę i stosunki społeczne wewnątrz gromady wiejskiej i w obrębie dóbr. Zbadania wymagają także zagadnienia takie jak: świadomość prawna buntowników, znaczenie kwestii konfesyjnych w trakcie rebelii, przemoc chłopska i pańska. Badania nad tematem z dawna porzuconym, jako szczególnie naznaczonym ideologizacją, mogą nabrać dodatkowego znaczenia wobec toczących się obecnie dyskusji nad narodowym charakterem Polaków, np. ich „chłopskością” itp.

W kilku interesujących przyczynkach przedstawiono strukturę gospodarstw chłopskich, ich powinności względem władzy dominialnej (*naturalia*, pieniądze, robocizna) w różnych regionach kraju. O postępującym po przeprowadzeniu reformy włóczęj rozdrobieniu gospodarstw chłopskich na Litwie traktuje artykuł Jarosława Zawadzkiego [*Czy na litewskiej wsi*

Wielkość i struktura chłopskiego gospodarstwa domowego w zachodniej części guberni grodzieńskiej w 1843 roku (s. 317–340); Norbert Dariusz Tomaszewski, „W chłopy obrócone pospólstwo”. *Sytuacja poddanych Stefana hr. Ciecierskiego w latach 1850–1855* (s. 341–355); Siarhiej Tokć, *Czy pańszczyzna była przyczyną chłopskiej biedy? (na przykładzie Grodzieńszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku)* (s. 357–376); Henrihs Soms, *Badania historyka Bolesława Breźgi na temat procesów agrarnych w Łatgalii (do 1861 roku)* (s. 377–383); Norbert Kasperek, *Kwestia chłopska w myśli politycznej Wielkiej Emigracji 1831–1848. Wybrane problemy* (s. 385–397).

nowożytnej (do połowy XVII wieku) istniało zjawisko względnego przeludnienia?, s. 43–61]. Procesowi temu towarzyszyło ubożenie włościan. Podobne kwestie w odniesieniu do chłopów pańszczyźnianych w województwie podlaskim w drugiej połowie wieku XVI przedstawia Michał Sierba (*Powinności kmieci ciąglych we wsiach podlaskich — przykład starostwa tykocińskiego*, s. 63–83). Z kolei Andrzej Buczyło (*Chłopi we wsiach królewskich guberni łomaskiej w świetle inwentarza z 1789 roku*, s. 85–104) analizuje liczebność, zamożność, strukturę własności i powinności mieszkańców rozległych dóbr (ok. 50 wsi, kilka folwarków, 3 miasta) położonych w powiecie brzesko-litewskim. Dwa teksty są poświęcone specyficznej grupie zobowiązanych do służby wojskowej bojarów⁴. Aktywności chłopów w środowisku małomiasteczkowym jednego województwa dotyczy artykuł Janusza Łosowskiego (*Chłopi a małe miasta na przykładzie województwa lubelskiego od II połowy XVI do XVIII wieku. Wybrane problemy*, s. 197–226). Autor koncentruje uwagę na dziewięciu prywatnych ośrodkach, zaś wybrane problemy dotyczą: kupna-sprzedaży gruntów miejskich (niska liczba transakcji w wieku XVI rosła gwałtownie w pierwszej połowie XVII w. i utrzymuje się na nieco tylko niższym poziomie w jego drugiej połowie oraz w kolejnym stuleciu), relacji finansowych, w tym pożyczek, uczestnictwa w procesach przed sądami miejskimi, więzi rodzinnych (małżeństwa, kumostwo). O ważnym aspekcie prawnego położenia chłopów na Litwie, zarówno w świetle norm prawa pisanego, jak też zwyczajowej praktyki, pisze Gitana Zujienė (*Wykluczenie ze społeczności chłopskiej w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle ustaw dworskich, ksiąg sądowych i praktyki życia codziennego wsi w XVI–XVIII wieku*, s. 237–252). Zagadnienie religijności (lub jej braku) wśród chłopów w Wielkim Księstwie podejmują dwie Autorki: Anastazja Skiepijan (*Religijność chłopów na ziemiach białoruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI–XVII wieku w świetle źródeł pisanych*, s. 253–271) i Jolita Sarcevičienė (*Kilka zagadnień o (nie)religijności chłopów litewskich na podstawie piśmiennictwa XVIII wieku*, s. 273–287).

Przedstawione powyżej analizy sytuacji społeczno-gospodarczej, prawnej czy nawet politycznej chłopów tworzą kontekst najbardziej interesujących dla historyka kultury materialnej kwestii warunków bytowych włościan. W recenzowanym tomie znajdują się również opracowania wprost traktujące o tych zagadnieniach. Zarys wieśniaczej codzienności oraz współtworzącego ją świata rzeczy przedstawia Neringa Dambrauskaitė (*Życie chłopów w posiadłościach szlacheckich na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, s. 177–195). Korzystając z nielicznych opracowań tego tematu oraz z różnorodnych źródeł (m.in. kroniki, sądowe akta kryminalne, inwentarze majątkowe), opisuje zagrodę chłopską (budynki gospodarcze i dom mieszkalny z wyposażeniem) oraz ruchomości: gotówkę, odzież, narzędzia pracy, środki transportu, artykuły spożywcze, inwentarz żywy i inne. W swych rozważaniach często posługuje się egzemplifikacją, unikając określenia skali prezentowanych zjawisk, nie wspominając już o ujęciu kwantytatywnym. W tekście zaskakuje również brak pytań zarówno o ewentualną — możliwą w ciągu półtora stulecia — ewolucję, jak i zróżnicowanie regionalne poziomu życia chłopów na rozległym obszarze Wielkiego Księstwa; w przyszłości warto je postawić. Ostrożna Autorka tylko ogólnie wskazuje na zróżnicowanie różnych elementów majątku chłopów.

Odmienny charakter ma studium Wiesława Nowosada (*Chłopi w dobrach biskupów chełmińskich w XVIII wieku w świetle inwentarzy*, s. 135–176). Autor, powracając do materiałów źródłowych wykorzystanych niegdyś przez Stefana Cackowskiego przede wszystkim pod kątem dochodów z latyfundium biskupiego⁵, w centrum uwagi stawia majątek własny chłopów — pod-

⁴ Witalij Michałowski, *Bojarzy-szlachta jako chłopi i ich poddani w świetle inwentarza starostwa barskiego na początku XVII wieku* (s. 105–117); Aliaksandr Dounar, *Położenie społeczne bojarów putnych i pancernych województwa połockiego w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle źródeł z połowy XVIII wieku* (s. 119–133).

⁵ Por. Cackowski S. 1961; Cackowski S. 1963.

danego, jego wielkość i wartość wyrażoną zarówno w pieniądzu, jak też w zgromadzonych dobrach nieruchomości i ruchomych. Podstawą wywodów Autora jest 38 inwentarzy chłopskich z lat 1757–1763 zawartych w jednej z ksiąg sądu dominialnego dóbr biskupich. W zbiorze tym znalazły się spisy majątkowe niemal wszystkich grup ludności chłopskiej, od szczytu po sam dół drabiny społecznej: sołtysów, lemanów, emfiteutów, karczmarzy, owczarzy (zaskakująco zamożna grupa), gburów kontraktowych, danników. Wartość majątku najbogatszych chłopów — sołtysów, emfiteutów — dorównywała przy tym stanowi posiadania patrycjatu małych miast, a nawet drobnej szlachty. Wywody autorskie uzupełnia aneks źródłowy (s. 147–176) zawierający siedem inwentarzy mienia reprezentatywnych dla poszczególnych, wyżej wspomnianych, warstw włościan.

Bogaty w treści tom, szczególnie ważny dla zyskania orientacji w prowadzonych zagranicą badaniach nad sytuacją chłopów na wschodzie dawnej Rzeczypospolitej, zasługuje na zainteresowanie badaczy wszelkich aspektów egzystencji włościan w epoce przedprzemysłowej, w tym także kultury materialnej. Wzbogaca wiedzę faktograficzną, zawiera nowe jej interpretacje, inspirowane do podjęcia dalszych badań. Szkoda tylko, że został opublikowany w nakładzie 300 egzemplarzy. Pozostaje mieć nadzieję, że szybko trafi do ogólnodostępnych zasobów elektronicznych.

Andrzej Klonder

(Warszawa; <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>)

BIBLIOGRAFIA

- Cackowski Stefan. 1961. *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII–XVIII w.*, cz.1: *Gospodarstwo chłopskie*, Toruń.
- Cackowski Stefan. 1963. *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII–XVIII w.*, cz. 2: *Gospodarstwo folwarczne i stosunki rynkowe*, Łódź.
- Guzowski Piotr. 2008. *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków.
- Testamenty. 2015. *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, wyd. J. Łosowski, Lublin.
- Wiślicz Tomasz. 2012. *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*, Wrocław.
- Wyźga Mateusz. 2019. *Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku*, Kraków.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 70 (3), 2022
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Kolekcje przyrodnicze i gospodarcze innowacje — tradycja i nowoczesność. Pamięci księżnej Anny z Sapiearów Jabłonowskiej (1728–1800), red. Iwona Arabas, Robert Książkowski, Instytut Historii Nauki im. L. i A. Birkenmajerów Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu, Warszawa–Ciechanowiec 2021, ss. 366.

Anna z Sapiearów Jabłonowska (1728–1800 lub 1801) należała do grona najwybitniejszych kobiet polskich XVIII w. Z zamiłowania była kolekcjonerką okazów przyrodniczych, które gromadziła w swym pałacu w Siemiatyczach w gabinecie historii naturalnej, uważanym za jeden z najbogatszych w ówczesnej Europie. Swoją działalnością zaznaczyła się zarówno na niwie gospodarczej, jak i naukowej¹.

Postaci tej poświęcono już kilka prac. Jeszcze przed II wojną światową Janina Bergerówna (zamężna Mayerowa, 1900–1971) opublikowała obszerną monografię². W 2001 r. wydane zostało opracowanie pod redakcją Adama Wołki i Zbigniewa J. Wójcika — *Księżna Anna z Sapiearów Jabłonowska (1728–1800)*³, dekadę później referaty z sesji naukowej *Anna ks. Jabłonowska i ks. Krzysztof Kluk — ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę*⁴, a następnie w 2015 r. — *Jabłonowscy. W kraju i poza jego granicami*⁵, zaś w 2016 r. — *Książdz Krzysztof Kluk i badacze epoki stanisławowskiej*⁶.

Recenzowana praca, kolejna z tej serii, jest wieloautorską monografią składającą się ze wstępu, 20 rozdziałów oraz indeksu osobowego. Jarosław Kurkowski w rozdziale „Państwa w państwie?” *Uwagi o roli magnaterii u schyłku istnienia I Rzeczypospolitej* pokazał rolę polityczną, społeczną i kulturalną wybranych przedstawicieli magnackich elit w czasie od schyłkowego okresu panowania króla Augusta III do lat siedemdziesiątych XVIII w. i opisał środowiskowe uwarunkowania aktywności Anny Jabłonowskiej. Zofia Zielińska — *Klimat wychowawczy środowiska rodowego i rodzinnego Anny z Sapiearów Jabłonowskiej* — dokonała analizy pozostającego w rękopisie „Diariusza” biskupa sufragana wileńskiego Józefa Juliana Sapiehy (1708–1754), stryja księżnej Jabłonowskiej, i scharakteryzowała atmosferę oraz otoczenie, w jakim dorastała przyszła księżna. Bożena Popiołek natomiast (*Gospodarskie problemy Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej (1719–1769), kasztelanowej kijowskiej*) omówiła na przykładzie działalności Jadwigi Woroniczowej kobiece działania gospodarcze w Polsce w XVIII w. Szkoda, że nie zostały one porównane z analogicznymi Anny Jabłonowskiej. Eryk Kotkowicz — *Ziemiain podlaski wobec kryzysu lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku na podstawie pamiętnika Michała Starzeńskiego* — analizując pamiętnik podlaskiego szlachcica Michała Hieronima Starzeńskiego (1757–1824), pokazał problemy gospodarcze, z jakimi borykali się właściciele ziemscy w Polsce końca XVIII w. Joanna Partyka w rozdziale *Wskazówki agronomiczne w XVII-wiecznych podręcznikach ziemiańskich J.K. Haura. Odwołanie do tradycji jako podstawa gospodarowania* omówiła podręcznik Jana Kazimierza Haura (1632–1709), polskiego ekonomisty i autora m.in. traktatów rolniczych. Jego dzieło było wprawdzie

¹ Köhler P. [w druku].

² Bergerówna J. 1936.

³ Księżna. 2001.

⁴ Anna. 2011.

⁵ Jabłonowscy. 2015.

⁶ Książdz. 2016.

o cały wiek wcześniejsze niż działalność gospodarza księżnej Jabłonowskiej, jednakże, według autorki, mogła się z tym dziełem spotkać lub z metodami przez nie propagowanymi. Maria Śledzianowska natomiast w rozdziale *Zainteresowania ideami fizjokratyzmu francuskiego w Polsce w czasach działalności księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej* omówiła wymienione w tytule idee; docierały one do Polski w czasach Anny Jabłonowskiej.

Ewa Kaczmarzyk rozdział *Dzieła ks. Krzysztofa Kluka jako przykład pierwszych rozpraw botanicznych z systemem Linneusza na ziemiach polskich* oparła na starszych opracowaniach⁷. Tytuł nie jest precyzyjny, ponieważ przywołane w nim dzieła Krzysztofa Kluka (1739–1796), jednego z najwybitniejszych polskich przyrodników doby stanisławowskiej, zawierają zaledwie binominalne nazwy gatunkowe Linneusza, bez uszeregowania gatunków według systemu tegoż botanika (nomenklatura nie jest tożsama z systemem). Za pierwsze dzieło botaniczne z zastosowaniem systemu Linneusza należy uważać starszą o ponad dekadę od prac Kluka *Florę Gdańską* Gottfrieda Reygera (1704–1788)⁸. Zbigniew J. Wójcik w rozdziale *Józef Rostafiński (1850–1928) o księżnej Annie Jabłonowskiej i księdzu Krzysztofie Kluku* analizuje rozprawy J. Rostafińskiego poświęcone obu postaciom. Wbrew opinii Rostafińskiego optuje za stwierdzeniem, że księżna Jabłonowska nie była inspiratorką wszystkich prac Kluka, a tylko tych, które powstały do ok. 1781 r. Kolejny rozdział, *Flora rodzima w badaniach Jacoba Breynne'a*, jest autorstwa Katarzyny Pękackiej-Falkowskiej. Autorka starała się zrekonstruować listę roślin, które miały znaleźć się w jednym z niewydanych dzieł gdańskiego przyrodnika Jacoba Breynne'a (1637–1697). Z tytułu wynika, że tematem tego rozdziału miała być flora rodzima, czyli wszystkie gatunki naturalnie rosnące na danym terenie z wyłączeniem antropofitów. Niestety dość swobodnie posłużono się terminem „rodzimości”. Ponadto nie oznaczono zachowanych okazów, w związku z czym nie wiadomo, czy rzeczywiście były to gatunki rodzime czy może też jakieś antropofity. Ludwik Frey w rozdziale *Podróże Aleksandra Antoniego Sapiehy — polski przyczynek do poznania przyrody bałkańskiej* omówił książkę⁹ tytułowego podróżnika; zawarte w niej informacje były pierwszymi opublikowanymi w języku polskim danymi o florze Półwyspu Bałkańskiego. Iwona Arabas i Larysa Bondar, autorki kolejnego rozdziału — *Rośliny egzotyczne w dobrach Anny Jabłonowskiej: uprawa i obecność w siemiatyckim Gabinetie Historii Naturalnej*, przedstawiły rezultaty analizy rękopisu będącego spisem z natury Gabinetu Historii Naturalnej w Siemiatyczach wykonanym w 1802 r. w czasie pakowania okazów z tego gabinetu przed ich wywiezieniem do Moskwy. Piotr Daszkiewicz, *Anna Jabłonowska, kolekcje gadów i płazów, a herpetologia w Rzeczypospolitej w XVIII w.*, opisał w zarysie m.in. dreźnieńskie zbiory elektorów saskich oraz przyrodników gdańskich. Ze źródeł wiadomo, że w Siemiatyczach były też okazy zebrane przez Alberta Sebę (1666–1735), autora najważniejszej ówczesnie kolekcji tego rodzaju w Europie, nie ustalono dotychczas, kiedy zostały zakupione do gabinetu historii naturalnej Anny Jabłonowskiej. Moim zdaniem zabrakło ostatniego akapitu, w którym odpowiedziano by na pytanie, jaki był wpływ księżnej na tytułową herpetologię w Polsce. Marzanna Jagiełło w rozdziale *Portrety „kolekcjonerskie” najsłynniejszych w Rzeczypospolitej rówieśniczek Anny Jabłonowskiej: Izabeli Czartoryskiej (Matki Spartanki i zarazem Sybilli z Puław) oraz Heleny Radziwiłłowej (Westalki z Arkadii)* przedstawiła na tle epoki rezultaty rywalizacji tytułowych bohaterek: założenia pałacowo-ogrodowe, w tym kolekcje drzew i muzealiów. Rozdział autorstwa Wiktora Zygmunta Łyjaka — *Kolekcja roślin oranżeryjnych w dobrach Tadeusza Matuszewica w Jasięncu* — zawiera sporządzone w 1835 r. wykazy roślin, które znajdowały się w tym czasie w szklarniach w Jasięncu Soleckim, a które utrzymywał Tadeusz W. Matuszewicz (1765–1819), m.in. publicysta i minister skarbu w Króle-

⁷ Głównie na: Zarys. 1983.

⁸ Reyger G. 1764–1766.

⁹ Sapieha A. 1983. Po raz pierwszy książka została wydana w 1811 r.

stwie Polskim. Lidia Maria Czyż i Sylwia Tulik w rozdziale *Egzotyczne rośliny w dendrariach i oranżeriach dworskich Podkarpacia (Medyka, Dubiecko)* zawarły głównie opisy ogrodów w Dubiecku Krasickich (stan w drugiej połowie XVIII w.) i w Medyce Pawlikowskich (stan w XIX w.). Jacek Drobnik — *Polskie odkrycia i badania roślin leczniczych od połowy XVII do połowy XX w.* — przedstawił zarys historii botaniki farmaceutycznej w Polsce, koncentrując się jednocześnie na najważniejszych postaciach i wybranych gatunkach roślin leczniczych. Wojciech J. Szypuła w rozdziale *Współczesne zastosowania widłaków wymienionych w „Dykcyonarzy roślinnym” Krzysztofa Kluka* zarysował historię badań związków leczniczych stwierdzonych w widłakach oraz dokonał przeglądu leczniczych właściwości gatunków widłaków wymienionych w tytułowym dziele Krzysztofa Kluka. Justyna Makowska-Wąs i Irma Podolak w rozdziale *Zamienniki surowców egzotycznych — substytuty kiny według Krzysztofa Kluka* m.in. omówiły historię poznania leczniczych własności kory chinowca, odmiany handlowe kory i zamienniki kory chinowca podane przez K. Kluka w *Dykcyonarzy roślinnym*, a uzyskiwane z rodzimych gatunków. Małgorzata Jeziorek i Agnieszka Pietrosiuk w rozdziale *Tradycyjne zastosowanie oraz współczesne kierunki badań z wykorzystaniem biotechnologii roślin na podstawie gatunków z rodziny Boraginaceae* przybliżyły czytelnikom informacje na temat współczesnych kierunków badań gatunków należących do wymienionej w tytule rodziny roślin okrytozalążkowych prowadzonych z zastosowaniem kultur *in vitro*. Robert Książkowski w rozdziale *Uprawa roślin leczniczych i aromatycznych szansą rozwoju innowacyjnego rolnictwa* m.in. postuluje rozpoczęcie prac nad udomowieniem dalszych gatunków roślin w celu uzyskania źródeł poszukiwanych substancji czynnych. Pokróćce omówił technologię uzyskiwania produktu z roślin leczniczych i aromatycznych oraz modele biznesowe w sektorze pierwotnej produkcji roślin tych dwóch grup. Monografię kończy *Indeks osobowy*.

Wszystkie rozdziały monografii są interesujące i wartościowe. Przynoszą nowe interpretacje wcześniej znanych faktów czy publikacji, nowe dane dotyczące historycznych zjawisk w naukach przyrodniczych i ogrodnictwie, a także włączają do naukowego obiegu dotychczas nieznanne rękopisy i innego typu źródła. Szkoda, że żaden z tekstów nie zawiera choćby krótkiego streszczenia w języku angielskim. Ich brak znacznie zawęża krąg potencjalnych odbiorców. Jedyne *Słowo wstępne* opublikowano także po angielsku.

Największym mankamentem czy problemem monografii jest jej konstrukcja. Rozdziały prezentują bardzo szerokie spektrum tematów, niektóre z nich są tylko luźno związane z tytułem monografii. A może tytuł jest zbyt szeroki? Lub niejednoznaczny? Zastanawiająca jest także kolejność rozdziałów. Może należało ją zmienić? Początkowe rozdziały pogrupowane są w domyślne bloki tematyczne: pierwsze cztery związane są z problematyką środowiska społecznego Anny Jabłonowskiej. Następne dwa poświęcono metodom agronomicznym stosowanym w czasach księżnej Jabłonowskiej. Kolejne dwa dotyczą Krzysztofa Kluka, w tym jego związków z księżną. Kolejność następnych wydaje się bardziej przypadkowa: te związane z Anną Jabłonowską przeplatają się z takimi, które takiego związku nie wykazują. Układ rozdziałów i ich tematyka sprawiają, że każdy z nich jest autonomicznym opracowaniem. Można to traktować jako zaletę monografii. Choć pożądana byłaby większa spójność tematyczna tomu.

Na wyróżnienie zasługuje szata graficzna, na którą składają się reprodukcje odpowiednich stron dawnych publikacji czy źródeł oraz zdjęcia i ryciny roślin. Szkoda tylko, że nie wszystkie rozdziały zawierają stosowne ilustracje.

Monografia jest starannie zredagowana. Pomimo znacznej objętości zawiera niewiele usterek, literówek, błędów czy pomyłek. Wśród tych nielicznych można wymienić:

- na s. 105 jest „przdlinneuszowskiego” zamiast „przedlinneuszowskiego”,
- na s. 133 można przeczytać, że „młodzieniec prowadzał” zamiast „młodzieniec prowadził”,

— na s. 327 znajduje się zdanie „Godną odnotowania specyfiką sektora roślin leczniczych i aromatycznych są różne poziomy uczestnictwa w sieci gospodarstw i firm, która potrzebne są do zachowania konkurencyjności w warunkach zmieniającego się dynamicznie rynku.” — co to zdanie oznacza? Co Autor miał na myśli? Czy tu czegoś nie brakuje?

— na tej samej s. 327 można przeczytać także informację, że „Rośliny lecznicze i aromatyczne odgrywają bardzo ważną rolę w zrównoważonym rolnictwie i różnorodności biologicznej.” — na czym polega bardzo ważna rola odgrywana akurat przez rośliny lecznicze i aromatyczne w różnorodności biologicznej? Jak owa rola jest odgrywana przez wymienione grupy roślin? Brak, niestety, wyjaśnienia.

— na s. 344 znaleźć można zamiast tytułu podrozdziału informację zapisaną skrótowo i wyjątkowo wersalikami: „PODSUMOW.”.

Te drobne mankamenty nie umniejszają wysokiej oceny, na jaką zasługuje recenzowana monografia. Na pewno stanie się wartościową pozycją w polskim piśmiennictwie dotyczącym księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, jak i dotyczącym historii, historii nauk przyrodniczych, historii sztuki, historii ogrodnictwa czy kolekcji muzealnych w Polsce.

Piotr Köhler

(Kraków,  <https://orcid.org/0000-0001-8713-0817>)

BIBLIOGRAFIA

- Anna. 2011. *Anna ks. Jabłonowska i ks. Krzysztof Kluk — ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę. Referaty z sesji naukowej 30.09–01.10.2011*, red. N.D. Tomaszewski, Ciechanowiec.
- Bergerówna Janina. 1936. *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach (Działalność gospodarcza i społeczna Anny z Sapiehów Jabłonowskiej)*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Dz. II, t. XVIII, z. 1, Lwów, s. 1–440 + 3 mapy.
- Jabłonowscy. 2015. *Jabłonowscy. W kraju i poza jego granicami*, red. N.D. Tomaszewski, Ciechanowiec.
- Książd. 2016. *Książd Krzysztof Kluk i badacze epoki stanisławowskiej*, red. N.D. Tomaszewski, Ciechanowiec.
- Księżna. 2001. *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200. rocznicę zgonu*, red. A. Wołk, Z.J. Wójcik, Siemiatycze.
- Köhler Piotr. [w druku]. *Jabłonowska Anna Paulina*, [w:] *Słownik Biograficzny Polskich Botaników*, red. P. Köhler, Kraków.
- Reyger Gottfried. 1764–1766. *Tentamen florae Gedanensis methodo sexuali adcommodatae*, t. 1–2, Dantisci.
- Sapieha Aleksander. 1983. *Podróże w krajach słowiańskich odbywane*, wyd. T. Jabłoński, Wrocław.
- Zarys. 1983. *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, red. K. Maślankiewicz, Warszawa.

ANNA GRUCA, „*Poświęcenie pisem drukowanych zwyczaj wprowadził...*”. *Drukowane dedykacje w książce okresu zaborów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, ss. 368.

Recenzowana monografia autorstwa znanej Badaczki została poświęcona zagadnieniom historii książki i ruchu wydawniczego epoki zaborów. Anna Gruca jest autorką jeszcze innych licznych opracowań dotyczących książki i jej morfologii, książki dla ludu, ruchu wydawniczego głównie przełomu XIX i XX w.; jest także specjalistką w zakresie bibliografii. Warto zauważyć, że badania nad dziewiętnastowieczną kulturą książki, chociaż uprawiane przez bibliologów od dłuższego czasu, dalekie są od kompletności, tym większa zasługa Autorki, że sięgnęła po powyższy temat. Jako główny przedmiot badań obrała dedykacje występujące w dziewiętnastowiecznej książce. Jakkolwiek dotychczas dedykacjom więcej uwagi poświęcali literaturoznawcy, jednak koncentrowali się na dedykacjach okresu staropolskiego, ponadto, chociaż uznawali je za wytwór epoki pozwalający badać m.in. kulturę umysłową, skupiali się na analizach gatunkowych. Dedykacje występowały również w książce dziewiętnastowiecznej, lecz zmieniła się wówczas ich charakter, co udowodnia Badaczka.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, streszczenia w języku angielskim, spisu cytowanych książek zawierających dedykacje, spisu ilustracji i indeksu nazwisk. W syntetycznym wstępie zostały wyłożone główne założenia pracy. Jak poinformowała Autorka, celem badań było określenie, w jaki sposób dedykacje łączyły się z życiem kulturalnym i społecznym epoki zaborów. Ponadto zmierzała do ukazania miejsca dedykacji w strukturze książki i ukształtowania typograficznego oraz uchwycenia zmian, jakie zachodziły na przestrzeni stulecia w budowie dedykacji.

Należy dodać, co może być nieoczywiste dla części czytelników spoza kręgu historyków książki, a o czym nie wspomniała Autorka, że skupiła się ona na dedykacjach z książek wydanych w granicach historycznych Polski i za granicą, autorów polskich i z Polską związanych. W pracy uwzględniono także druki obcojęzyczne polskich autorów, wydane w zagranicznych ośrodkach i z Polską związane. Czyniąc zadość wymogom formalnym, dodam, że zgodnie z tytułem, zajęto się okresem zaborów do 1914 r. Natomiast dolną cezurę wytycza przede wszystkim 1800 r.

Anna Gruca podjęła się trudnego zadania zgromadzenia wyjątkowo rozproszonego materiału źródłowego, co zasługuje na odrębne podkreślenie. Dedykacje, jako jeden z elementów książki, nie zostały, jak dotąd, zinwentaryzowane. Niezbędne zatem okazały się kwerendy bibliograficzne. Prowadziła je Badaczka w oparciu o *Bibliografię polską. Stulecie XIX* Karola Estreichera, „Przewodnik Bibliograficzny” publikowany w Krakowie w latach 1874–1914 i *Bibliografię literatury polskiej Nowy Korbut*. Autorka zebrała imponującą bazę dedykacji liczącą, jak podaje, około 2600 tytułów. Warto przypomnieć za A. Grucą o różnym stopniu szczegółowości informacji dotyczących dedykacji w poszczególnych opracowaniach bibliograficznych. W pierwszym wydaniu i początkowych tomach drugiej edycji *Bibliografii* Estreichera wzmianki o dedykacjach pojawiały się sporadycznie. W kolejnych tomach opis bibliograficzny stawał się bardziej systematyczny, a nawet ulegał uszczegółowieniu. W przypadku *Bibliografii literatury polskiej* wyjątkowo przydatny okazał się tom poświęcony piśmiennictwu romantyzmu. Najbardziej obfity w informacje źródłowe był jednak „Przewodnik bibliograficzny” obejmujący trzy ostatnie dekady XIX stulecia i początek XX w. Być może zatem kolejne

badania, np. w zasobach bibliotek cyfrowych, przyniosą jeszcze pewne odkrycia szczególnie dla pierwszych dekad stulecia, czego Autorka jest świadoma. Mimo to zgromadzony materiał należy uznać za niemal kompletny, upoważniający do formułowania wniosków ogólnych. Co ważne, materiały źródłowe zostały uzupełnione przez informacje słownikowe, przede wszystkim z *Polskiego słownika biograficznego* i innych opracowań. Poszerzyło to wiedzę o autorach i adresatach oraz niejednokrotnie przybliżyło okoliczności powstania wzajemnych relacji.

Prezentowane rozważania, jak wyjaśniła Gruca, sytuują się w nurcie badań bibliologicznych skupionych na książce jako obiekcie materialnym, ale też w kontekście kulturowych i społecznych funkcji książki. Ponieważ jednak bibliolodzy zajmujący się badaniami struktury dziewiętnastowiecznej książki poświęcali dedykacji niewiele uwagi, Autorka sięgnęła do ustaleń literaturoznawców, którzy badali sygnały/elementy występujące na początku i na końcu tekstu. Ustalenia te okazały się przydatne, jak podała we wstępie, wykładając rzeczowo przyjęte założenia metodologiczne. Inspiracje płynące z badań literaturoznawczych wywodzą się przede wszystkim z dociekań skupionych na dedykacjach okresu staropolskiego. Dedykacja zaliczana jest do tzw. ramy literackiej utworu — kategorii wywiedzionej ze strukturalnej i semiotycznej teorii tekstu, jako sygnał występujący na początku tekstu (m.in. obok motta, wstępu). W tym ujęciu, co znalazło wyraz w omawianej monografii, istotne są badania nad strukturą dedykacji, ich przydatnością do badań nad twórczością wybranych pisarzy i jej recepcją, miejsca sporów literackich.

Przyjęte założenia wytyczają strukturę monografii. W rozdziale pierwszym — „Struktura drukowanej dedykacji i jej miejsce w książce” — zaprezentowano charakterystykę dedykacji: usytuowanie dedykacji w systemie książki i ich budowa, listy i przedmowy dedykacyjne, następnie autorzy i adresaci oraz przyczyny ofiarowania książek. Dedykacje umieszczano zazwyczaj po stronie tytułowej, na stronach nieliczbowanych, chociaż zdarzały się odstępstwa od tych reguł. Jak podaje Autorka, występują książki, w których wliczano je do ogólnej paginacji i zjawisko to nasiliło się w drugiej połowie stulecia. Niektóre druki posiadały więcej niż jedną dedykację, w części przypadków towarzyszyły im portrety adresatów. Oddzielny podrozdział został poświęcony dłuższym w swej formie listom dedykacyjnym. A. Gruca zwróciła uwagę na adresatów tego typu wypowiedzi. Jak słusznie stwierdziła (s. 31), dedykacje z pierwszych dekad dziewiętnastego stulecia utrzymane w stylistyce okresu staropolskiego wyliczają tytuły, godności, cechy charakteru, które zdecydowały o wyborze tej właśnie osoby. Jednocześnie skonstatowała: „Rzadziej już jednak listy prezentują genezę utworu, trudności w jego powstawaniu, choć i takie się zdarzają”. Wątek przyczyn ofiarowania książki, niejednokrotnie wyjaśniający genezę dzieła, został rozwinięty w odrębnym podrozdziale. W tym miejscu można przypomnieć znany, ale znamieny przypadek Samuela Bogumiła Lindego, który w *Słowniku języka polskiego* wyluszczał szczegółowe powody dedykacji dzieła możliwym protektorom. Nie chcąc pominąć zasług każdego z nich, dziękował Maksymilianowi Ossolińskiemu za możliwość korzystania z bogatej biblioteki i „za czas wolny od zatrudnień bibliotecznych” oraz Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, który „swoją korespondencją wzbogacił dzieło to wiadomościami, szczegółami, objaśnieniami co do języków wschodnich”, ponadto ponosił koszty utrzymania pomocnika w pisaniu. Na koniec wyłożył prawie połowę wydatków na druk¹. Natomiast Stanisław Kostka Bogusławski biografii *Życie xiążęcia Józefa Poniatowskiego naczelnego wodza wojsk polskich* dedykował siostrze Poniatowskiej, Marii Tyszkiewiczowej. W obszerniejszym liście, pisząc o motywach podjęcia trudu opracowania historii, wyjaśniał: „aby dowody zasług ukochanego naszego Wodza, po licznych rozpierzchle archiwach, w jedno zgromadzić dzieło”².

¹ Linde S.B. 1807.

² Bogusławski S.K. 1831.

W oddzielnych podrozdziałach Autorka scharakteryzowała autorów i adresatów dedykacji. W świetle poczynionych ustaleń najczęściej skłonni do składania dedykacji okazali się twórcy dzieł zaliczanych do literatury pięknej, chociaż obecne były one i w pracach naukowych. Został stworzony swoisty ranking autorów dedykacji. Najwięcej tego typu wypowiedzi pojawiło się w utworach płodnego pisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego (74), następnie Mariana Gawałewicza (27), Władysława Bełzy (23), Stanisława Jachowicza (21), Stanisława Bełzy (19), Władysława Syrokomli (18), Teofila Lenartowicza, Władysława Koziębrodzkiego (po 13). Trudniej znaleźć rekordzistów wśród autorów publikacji niebeletrystycznych, naukowych, których dorobek pisarski w sensie ilościowym był skromniejszy. Niemniej lekarz Teodor Heryng zamieścił siedem dedykacji, Konstanty Moroz Hoszowski osiem, a przyrodnicy Paweł Jarocki i Wojciech Bogumił Jastrzębowski odpowiednio pięć i sześć, w pracach teologicznych i kazaniach Wacława Nowakowskiego znalazło się zaś siedem wpisów. Rzadziej (łącznie 110 przypadków) dedykacje składali tłumacze, następnie wydawcy i nakładcy, chociaż tym razem A. Gruca nie podała danych liczbowych, a jedynie przywołała wybrane przykłady.

Obok autora dedykacji równie istotny element w komunikacji stanowił jej adresat. Przeprowadzając użyteczny podział na adresatów indywidualnych i zbiorowych, w pierwszym przypadku Badaczka wyodrębniła sześć kategorii. Jak ustaliła, najczęściej adresatami dedykacji stawali się członkowie rodziny (głównie rodzice, rodzeństwo i inni krewni), następnie przyjaciele, kolejno nauczyciele i mistrzowie, autorytety, uczniowie, mecenasi. Zwróciła uwagę na zawartość treściową dedykacji, np. o bardziej osobistym charakterze skierowanych do bliskich osób, jak i tych odwołujących się do jednostek wyżej postawionych w hierarchii społecznej, gdy dedykacja miała też pełnić m.in. rolę promocyjną, polecającą utwór, wyrażać wdzięczność, uszanowanie itp. Z kolei zbiorowymi adresatami były grupy zawodowe, narodo-we, instytucje, a wśród tych ostatnich wyróżniła się przede wszystkim Uniwersytet Jagielloński, ponadto krakowska Akademia Umiejętności, Akademia Duchowna w Warszawie, towarzystwa naukowe, w tym Warszawskie Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Naukowe Krakowskie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, towarzystwa specjalistyczne: Lwowskie Towarzystwo Prawnicze, Towarzystwo Ogrodnicze w Wiedniu, Lwowskie Towarzystwo Gospodarcze. Swoistym wyzwaniem okazała się analiza treści dedykacji, przede wszystkim powodów ofiarowania książki, z czym Autorka sprawnie sobie poradziła. A. Gruca zwróciła uwagę na różne przypadki, w tym na ogólne sformułowania: w dowód szacunku, czci, wdzięczności, następnie opisy konkretnych powodów wdzięczności: podziw dla dokonań adresata, więzy przyjaźni, splendor nazwiska, względy formalne, ważne rocznice, jubileusze, indywidualne powody. Na pewno jest to dobry punkt wyjścia do podjęcia prób systematycznej klasyfikacji, chociaż nie będzie to proste zadanie. Przy okazji omawiania części monografii zawierającej całościową charakterystykę poszczególnych elementów dedykacji należałoby upomnieć się o bardziej konsekwentne ustalenia ilościowe. Dysponując bogatą źródłową bazą danych, warto, jak sądzę, pokusić się o statystyczną analizę całości zebranego materiału. Choć pojawiają się próby przybliżenia danych liczbowych, informujących o skali zjawiska, to jednak Badaczka operuje mniej precyzyjnymi określeniami, takimi jak „często”, „wiele”, „rzadziej”. Interesujące może być, dla pełnej ogólnej charakterystyki zjawiska, ilościowe zestawienie np. typów dedykacji, adresatów, tematyki dedykowanych książek.

Rozdziały od drugiego do piątego mają na celu rozwinięcie i pogłębienie zagadnień dotyczących różnych aspektów funkcjonowania kultury i nauki w świetle wypowiedzi dedykacyjnych. Wzorem badań nad rękopiśmiennymi dedykacjami wykorzystywanymi do badań provenien-cyjnych A. Gruca w drugim rozdziale — „Dedykacje jako źródło wiedzy o książce i jej twórcach” — słusznie zwróciła uwagę na przydatność dedykacji drukowanych do badań nad szeroko pojętą kulturą książki. Badania przyniosły nowe ustalenia bibliograficzne, polegające na weryfikacji lub określeniu nazwisk autorów, w przypadku braku na stronie tytułowej, korekty nazwisk

tłumaczy. Szczególnie są one istotne w przypadku dzieł mniej znanych lub wręcz zapomnianych przez historyków literatury i nauki. Za udaną propozycję trzeba uznać poszerzenie wiedzy o okolicznościach powstawania książek, związku dedykacji z treścią książki, informacji o samych autorach i współtwórcach oraz mecenasach. Anna Gruca podaje liczne przykłady sytuacji inspirowanych do twórczości pisarskiej. Pisze o powstawaniu utworów Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej, Narcyzy Żmichowskiej, Pauliny Wilkońskiej, Wilhelminy Zyndram-Kościałkowskiej, Zofii Urbańskiej, Leona Kaplińskiego, Jana Gnatowskiego. Wiele przykładów odnosi się do literatury pięknej, ale nie pominęła twórców dzieł naukowych, chociaż w nieco skromniejszym zakresie. Przypomniała wypowiedzi Edwarda Raczyńskiego, filozofa Michała Gliszczyńskiego, wykładowcy Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie Jana Rottera. Uwzględniła także dedykacje pojawiające się w utworach debiutanckich informujące o inspiracjach literackich. Rozwinięty został też wątek dotyczący mecenasów, uzupełniający wiedzę o funkcjonowaniu rynku wydawniczego. Jak stwierdziła A. Gruca (s. 115), w przypadku książki naukowej „rolę mecenasów zaczęły odgrywać tworzone w XIX wieku towarzystwa naukowe”, trzeba jednak dodać, że w różnym stopniu dotyczyło to poszczególnych zaborów w wybranych dekadach.

W dalszych częściach monografii w rozdziale trzecim przedstawiono obraz życia naukowego i rozwinięto zagadnienie dedykacji w książkach naukowych. Skupiono się na autorach i adresatach-autorytetach, uczniach poświęcających swe dzieła profesorom, na sytuacjach, ukazując przez ich pryzmat realia życia naukowego epoki zaborów. Dobrze widoczne były głośne wydarzenia naukowe, takie jak jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego i innych krakowskich instytucji, zjazdy, rocznice związane z Mikołajem Kopernikiem, jubileusze krakowskich uczonych, dedykacje dla uniwersytetu bolońskiego i inne. Autorka starała się uwzględnić również sytuacje dotyczące funkcjonowania życia naukowego w innych zaborach, chociaż specyfika i niedostatki życia naukowego np. w Królestwie Polskim powodują, że dane są rozproszone. Można jednak dodać parę szczegółów. Odbiorcą dedykacji był minister Ignacy Turkulł³, niekiedy autorzy prac naukowych z obszaru Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym uciekali się do protekcji przedstawicieli ówczesnej administracji. Seweryn Zenon Sierpiński, wymieniony jako autor *Gabinetu nowych powieści*, poświęcił inne dziełko — *Obraz miasta Lublina* — gubernatorowi cywilnemu guberni lubelskiej generał-majorowi Markowi Albertow⁴. Natomiast Józef Bełza *Krótki rys chemii* dedykował tajnemu radcy i głównemu dyrektorowi służby zdrowia, prezesowi Rady Lekarskiej, „znawcy i prawdziwemu miłośnikowi nauk”, Romanowi Czetyrkinowi⁵.

Dedykacje zamieszczane w książkach z literatury pięknej są ważnym źródłem, jak zasadnie stwierdziła Autorka, do historii literatury, dostarczającym informacji na temat kultury literackiej. Na tych zagadnieniach skoncentrowała się ona w rozdziale czwartym — „Obraz życia literackiego w dedykacjach”. Zwróciła uwagę na środowiska skupiające twórców i innych uczestników, przywołała dedykacje złożone w dowód uznania, przyjaźni, z chęcią pochlebstwa lub płynące z zamiaru promowania własnego dziełka znanym nazwiskiem, co mogło przekładać się na zainteresowanie nabywców i czytelników. Autorka przypomniała salony literackie i postaci z nimi związane, inspirowane niejednokrotnie dojrzałych autorów i zachęcające debiutantów, wyodrębniła jako adresatów aktorów, reżyserów, dyrektorów teatrów, którzy przyczyniali się do realizacji scenicznej wybranych utworów. Znaczna część rozdziału została poświęcona osobie Józefa Ignacego Kraszewskiego jako autorowi i adresatowi licznych dedykacji. Niewątpliwie przez pryzmat dedykacji Autorka przekonująco zarysowała mapę powiązań i kontaktów uczestników ówczesnej kultury literackiej.

³ Auleitner A. 1845.

⁴ Sierpiński S.Z. 1839.

⁵ Bełza J. 1852.

Podobnie dedykacje stawały się świadectwem postaw patriotycznych, zainteresowania różnymi przejawami życia społecznego, o czym traktuje rozdział piąty — „Zasłużeni dla ojczyzny i społeczeństwa”. Badaczka przypomina twórców niejednokrotnie uczestniczących w zrywach niepodległościowych, którzy zazwyczaj przebywając już na emigracji, mogli bez ingerencji cenzury upamiętnić współtowarzyszy i innych uczestników powstań oraz zesłańców. Honorowano też odpowiednimi wpisami, jak słusznie zauważyła A. Gruca, działania zmierzające do zachowania tożsamości narodowej na Śląsku, w tym Śląsku Cieszyńskim. Swoiste miejsce wśród obdarowanych słowami uznania zajmowali kolekcjonerzy i twórcy zbiorów pamiątek narodowych. Obok najślawniejszych nazwisk Maksymiliana Ossolińskiego, Raczyńskich, Konstantego Świdzińskiego czy Aleksandra Przezdzieckiego pojawili się także mniej prominentni kolekcjonerzy pamiątek rodzinnych. Nie pominęła Autorka kwestii zasłużonych dla języka polskiego ujawniających się głównie w dedykacjach zamieszczanych w drukach galicyjskich doby autonomii. Zwróciła również uwagę na treści podnoszące zasługi dla życia społecznego, w tym szerzenie zasad higieny i wiedzy medycznej, działalności charytatywnej i ochronę zwierząt.

Całość zamyka krótkie zakończenie, zawierające zwięzłe sformułowane wnioski oraz bibliografia składająca się z wykazu źródeł, opracowań słownikowych i bogatej literatury przedmiotu, dawniejszej i najnowszej. A. Gruca zadbała poza tym o przydatny wykaz cytowanych książek z dedykacjami, który obejmuje 884 pozycje, czyli 34% zebranych danych. Autorka podaje w monografii liczne interesujące przykłady, na pewno ich śledzenie wymaga bardzo uważnej lektury. Tym samym szczególnie pomocny w poruszaniu się w gąszczu nazwisk autorów, adresatów, wydawców okazał się indeks osobowy. Dobre uzupełnienie stanowią ilustracje przedstawiające dedykacje z wybranych książek pochodzące z egzemplarzy ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej i CBN Polona.

Niewątpliwą zaletą monografii jest źródłowo-dokumentacyjny charakter oraz podjęcie licznych problemów badawczych. Po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie, co ważne również dla badaczy historii kultury materialnej, zebrane zostały drukowane dedykacje znajdujące się w dziewiętnastowiecznych książkach. Autorka podjęła też wszechstronną analizę zebranego materiału. Jeszcze raz potwierdziła, że książka i jej części składowe są ważnym świadectwem kultury epoki. Monografia wnosi szereg nowych ustaleń, jednocześnie potencjał tkwiący w źródłach może inspirować do dalszych dociekań. Na pewno udostępnienie elektronicznej bazy danych pozwoliłoby na ewentualne uzupełnienia o dedykacje nieodnotowane w wykorzystanych bibliografiach i byłoby doskonałym źródłem informacji dla przyszłych badaczy.

Skonwencjonalizowane teksty dedykacyjne będące wytworem swojej epoki, dobrze przybliżając szczegóły, mogą też informować o pewnych prawidłowościach. Ich oddziaływanie, co trafnie podkreśliła Autorka, nie ograniczało się tylko do bezpośrednich adresatów, ale docierało do znacznie szerszego kręgu odbiorców — czytelników. Badane teksty przeszły ewolucję stylistyczną i typograficzną na przestrzeni wieku, są wartościowym źródłem, ukazującym kulturę umysłową epoki, pogłębiającym wiedzę na temat różnych aspektów funkcjonowania kultury, nauki i społeczeństwa. Omawiana monografia jest interesującą i przydatną lekturą dla wszystkich zainteresowanych szerszymi zagadnieniami historii kultury i społeczeństwa doby zaborów.

Anna Dymmel

(Lublin;  <https://orcid.org/0000-0003-3532-3590>)

BIBLIOGRAFIA

- Auleitner Antoni. 1845. *Gospodarstwo leśne czyli proste zasady hodowania, urządzania i ochrony lasów oraz korzystnego z nich użytkowania z szczególną uwagą na lasy prywatne dla użytku Właścicieli ziemiańskich, Rządców dóbr i Leśniczych*, Warszawa.
- Bełza Józef. 1852. *Krótki rys chemii, z dodaniem treściwego zastosowania jej do rolnictwa*, Warszawa.
- Bogusławski Stanisław Kostka. 1831. *Życie xiążęcia Józefa Poniatowskiego naczelnego wodza wojsk polskich, marszałka państwa francuzkiego*, Kraków.
- Linde Samuel Bogumił. 1807. *Słownik języka polskiego*, t. I, cz. I: A–F, Warszawa.
- Sierpiński Seweryn Zenon. 1839. *Obraz miasta Lublina*, Warszawa.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 70 (3), 2022
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Graudentum. Studia z dziejów Grudziądza i okolic, t. II: *Okres wczesnonowożytny*, red. Wiesław Sieradzan, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu, Grudziądz–Toruń 2020, ss. 269, ryc. cz. biał., tab.

Dzięki współpracy dwóch szacownych instytucji naukowych, wspartych finansowo przez Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego, ukazał się drugi tom serii wydawniczej „Graudentum”, poświęcony dziejom nadwiślańskiego miasta i jego okolic w dobie przynależności Prus Królewskich do Rzeczypospolitej¹. Choć Redaktor określił jego ramy chronologiczne skromniej — XVI w., zwany złotym — część publikowanych artykułów, zwłaszcza traktujących o problemach kultury i sztuki, obejmuje również stulecia XVII i XVIII; niektóre sięgają wstecz do wieku XV². Obok trzynastu tekstów oryginalnych w tomie zamieszczono też przedruk wydanego w „Roczniku Grudziądzkim” (1963) nadal wartościowego artykułu Jana Gerlacha o roli Grudziądza i innych mniejszych miast w życiu parlamentarnym prowincji pruskiej [*Grudziądz miejscem obrad sejmiku generalnego Prus Królewskich (1454–1772)*, s. 245–269].

Tom otwiera przygotowane — jak zaznacza sam Autor — na kanwie wcześniejszej publikacji³ opracowanie Janusza Małłki — *Protestantyzm w Prusach Królewskich w XVI w. ze szczególnym uwzględnieniem Grudziądza* (s. 11–24). Z kolei sytuację gospodarczą prowincji, w tym specyfikę tamtejszych małych miast, kompetentnie, wykorzystując zarówno starszą, jak i najnowszą literaturę przedmiotu, przedstawia Jacek Wijaczka (*Prusy Królewskie w XVI w. i ich gospodarka*, s. 25–40). W podsumowaniu rozważań stwierdza, że w XVI w. główną dźwignią rozwoju gospodarczego kraju nad dolną Wisłą był eksport zboża oraz innych produktów rolnych i leśnych na zachód Europy. Choć od lat trzydziestych XVII w. eksport ten zmalał i gospodarka Prus „znacznie osłabła”, to jednak „w kolejnych dziesięcioleciach epoki wczesnonowożytnej, w porównaniu z pozostałymi prowincjami państwa polsko-litewskiego, i tak radziła sobie najlepiej” (s. 40).

Autorzy kolejnych artykułów koncentrują uwagę na samym Grudziądzu. Spory historyograficzne wokół oceny wpływu przyłączenia Prus Królewskich do Rzeczypospolitej na rozwój miasta obszernie przedstawia Wiesław Sieradzan (*Grudziądz w XVI w. w świetle XIX- i XX-wiecznej historiografii polskiej i niemieckiej*, s. 41–54). Podstawowy zrab faktografii z dziejów nowożytnego Grudziądza dostarczają dziewiętnastowieczne opracowania niemieckie, zwłaszcza dorobek miejskiego sekretarza sądowego z początku drugiej połowy tego stulecia, Xavera Froelicha. Wiek XX przyniósł pojawienie się opracowań polskich, a zarazem wystąpiły różnice dzielące obie historiografie. Zarówno niemieccy, jak i polscy autorzy, często w publicystycznym, patriotycznym zapale, postrzegali problem jednostronnie. Niemcy wskazywali na upadek miejskich wolności za czasów polskich (1466–1772). Polacy widzieli wzrost rangi

¹ Tom pierwszy poświęcony średniowieczu (*Graudentum*. 2020) doczeka się najpewniej kompetentnej oceny mediewistów.

² Np. Łukasz Ciemiński: *Pieta ze zbiorów Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu. Między stylem międzynarodowym a gotykiem prowincjonalnym* (s. 133–144). Tytułowy zabytek Autor postrzega jako dzieło nawiązujące, co prawda, do motywów gotyku międzynarodowego znanych już z przelomu wieków XIV i XV, zarazem jednak stanowiące ich uproszczone w formie, epigońskie naśladownictwo, pochodzące zapewne z końca XV lub początku XVI stulecia.

³ Małłek J. 2012, s. 120–132.

Grudziądzą wśród innych ośrodków prowincji, choćby ze względu na regularnie tu odbywane zjazdy stanów pruskich. W latach 1526–1772 odbyło się ich tu ok. 170; częściej obradowano jedynie w Malborku. Pozytywnie oceniali też stopniową polonizację mieszkańców. W podsumowaniu W. Sieradzan stwierdza, że nadal oczekujemy na nowoczesną monografię Grudziądzą w okresie staropolskim. Brakuje jednak analitycznych opracowań choćby gospodarki i demografii tego czasu. Wyraża też nadzieję, że seria „Graudentum” przybliży opracowanie postulowanej monografii i „»wyjście z cienia« twórczości X. Froelicha” (s. 54).

Krokiem w tym kierunku wydają się kolejne artykuły omawianego wydawnictwa traktujące o różnych aspektach życia miasta, w tym kulturze duchowej i materialnej. Z otwierającymi publikację rozważaniami J. Małłka koresponduje przygotowane głównie na podstawie obfitej literatury przedmiotu opracowanie Waldemara Rozynkowskiego — *Kościół katolicki w Grudziądzu w XVI wieku* (s. 55–62). Autor przedstawia dynamiczne zmiany sytuacji, utratę wszystkich świątyń w mieście, w tym fary św. Mikołaja na rzecz protestantów (lata 1572–1598); odzyskanie tychże na fali kontrreformacji u schyłku stulecia; wreszcie początki aktywności w Grudziądzu jezuitów. Na podstawie źródeł siedemnastowiecznych określa granice i uposażenie katolickiej parafii grudziądzkiej.

Próbę syntetycznego spojrzenia na tytułową kwestię stanowi artykuł Piotra Bireckiego — *W służbie konfesji. Sztuka ewangelicka i katolicka w nowożytnym Grudziądzu* (s. 117–134). Sztuka w Kościele luteranckim, w drugiej połowie XVI w. przeważającym w mieście, później dotkniętym przez ograniczenia, była narzędziem dydaktycznym umacniającym wyznaniową odrębność, a zarazem zapewniającym godną oprawę nabożeństw. W Kościele katolickim doby kontrreformacji, zwłaszcza w barokowej, jezuickiej wersji z drugiej połowy XVII i XVIII stulecia, symbolizowała dynamikę triumfującego katolicyzmu. Autor porusza też zagadnienie społecznego statusu fundatorów — protestantów i katolików oraz ponoszonych przez nich kosztów wystroju i wyposażenia świątyń. W przypadku luteranów byli to przede wszystkim mieszczaństwo (rajcy, pospólstwo) wspierani przez wielkie miasta pruskie (Toruń, Gdańsk), w przypadku katolików — głównie szlachta i magnateria.

Szerokie spektrum zjawisk związanych z kulturą przedstawia Teresa Tylicka (*Kultura umysłowa miasta Grudziądzka. Jej wpływ na rozwój nauki i sztuki w XVI i XVII wieku*, s. 145–161). Grudziądzanie byli najliczniejszą po torunianach grupą pochodzących z woj. chełmińskiego studentów uczelni wyższych. Studiowali w kilkunastu ośrodkach, oprócz Krakowa i Królewca w Wiedniu, Pradze, Wittenberdze i na innych uniwersytetach w Rzeszy. Autorka śledzi ich kariery akademickie, kościelne, we władzach rodzinnego miasta i prowincji pruskiej. Niektórzy spośród szlachty piastowali godności senatorskie. Z grudziądzkich mieszczan wywodzili się także wybitni muzycy, kompozytorzy, wreszcie tworzący w ostatniej ćwierci wieku XVII malarz scen religijnych, historycznych i batalistycznych, związany z dworem berlińskim Michał Probenner.

Grudziądz egzystował w środowisku ziemi chełmińskiej, wśród szlacheckiego i chłopskiego sąsiedztwa. Stąd duże znaczenie dla poznania dziejów miasta mają studia nad tamtejszą szlachtą. Wiesław Nowosad (*Szlachta okolic Grudziądzka w XVI wieku*, s. 175–193), wykorzystując rejestr poborowy z roku 1570, Metrykę Koronną oraz wpisy dotyczące szlachty z ksiąg ławniczych miast, przede wszystkim Chełmży i Nowego, przygotował zestawienie piętnastu rodzin szlacheckich odgrywających w XVI w. znaczącą rolę w okolicach Grudziądzka (w granicach dzisiejszego powiatu). Nie ma wśród nich rodziny magnackich, są właściciele pojedynczych wsi, więcej niż jednej wioski, ale także cząstek osad; urzędnicy ziemscy, starostowie, senatorowie.

Kilka spośród zawartych w tomie opracowań wzbudza szczególne zainteresowanie historią kultury materialnej. Izabela Fijałkowska (*Architektura Grudziądzka w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, s. 81–115) podsumowuje stan badań nad: układem urbanistycznym miasta

w murach (nie zmienił się od średniowiecza), domami mieszczańskimi (przybyło kamienic obok przeważających liczebnie konstrukcji szkieletowych), ratuszem (jedno z miejsc obrad sejmku pruskiego), zamkiem pokrzyżackim — siedzibą starosty, kościołami — parafialnym (również miejsce obrad sejmku pruskiego) i szpitalnym, a także spichlerzami. Zdaniem Autorki badany okres — renesansu i manieryzmu — był dla mieszczańskiej architektury Grudziądza „złotym wiekiem”, ale zniszczenia szwedzkiego potopu sprawiły, „że zabudowa ta całkowicie przestała istnieć” (s. 115). Odbudowa nadała już miastu szatę barokową. Zapewne ten stan rzeczy spowodował, że rozważania I. Fijałkowskiej dotyczące kamienic mieszczańskich są ilustrowane niemal wyłącznie przedstawieniami obiektów z Torunia, Gdańska, a nawet z Holandii. Autorka stwierdza, że architektura Grudziądza badanego okresu „z pewnością” zmieniła się zgodnie z modą przybyłą — głównie za pośrednictwem Gdańska — z Niderlandów. Wobec niewielkiego zakresu badań trudno jednak określić skalę i głębokość tego wpływu na grudziądzkie domy. W przypadku budowli sakralnych czy zamku wydaje się on dość powierzchowny. W tej sytuacji wypada zgodzić się z postulatem Autorki — dalszych badań archeologicznych i architektonicznych zabudowy starego miasta.

Janusz Bonczkowski (*Stan gospodarki miasta Grudziądza pod koniec XVI wieku*, s. 63–79) na podstawie jedynej zachowanej do dziś miejskiej księgi rachunkowej z lat 1592–1599 przedstawia przychody miasta. Analizowane dane dotyczą więc bardziej finansów niż gospodarki. Do tego otrzymujemy obraz częściowy, bez omówienia wydatków oraz bilansu kasy miejskiej. Nie mniej szczegółowe zestawienia przychodów m.in. z handlu zbożem, czynszów i naturaliów z wiejskich posiadłości miasta, ze sprzedaży produktów cegielni, wyszynku piwa i wina, opłat za korzystanie z urzędzeń handlowych, ze słodowni i browarów, studni i wodociągów, wreszcie z czynszów gruntowych i kar sądowych dają pośredni wgląd w rozwój różnych dziedzin gospodarki. Mogą być także podstawą porównań z innymi miastami. W przypadku Grudziądza w końcu XVI w. głównym źródłem przychodów była sprzedaż pszenicy i jęczmienia z pól, folwarku i wsi miejskiej. Z tego tytułu uzyskiwano ok. 27–50% corocznych wpływów.

Ważnych epizodów w dziejach miasta dotyczy artykuł Dawida Schoenwalda (*Zygmunt III Waza w Grudziądzu w latach 1587 i 1593*, s. 163–174). Autor przedstawia obie wizyty na podstawie artykułów X. Froelicha i Juliana Antoniego Łukaszkiewicza, badaczy korzystających z zaginionej podczas II wojny światowej księgi recesów rady miejskiej z lat 1576–1735. Cytowane wyłącznie w polskim przekładzie relacje, obok istotnych informacji dotyczących sytuacji politycznej, skomplikowanej zwłaszcza w roku 1587 wobec nieuznawania wyboru Zygmunta przez część szlachty, w tym także ówczesnego starostę grudziądzkiego Jana Zborowskiego, zawierają też sporo szczegółów dotyczących organizacji i logistyki pobytu władcy. Informacje zaginionej księgi recesów uzupełniają garść danych ze wspomianej powyżej księgi rachunkowej miasta odnotowującej pod rokiem 1593 związane z przyjazdem króla wydatki na żywność, miód, piwo i wina. W przypadku tych ostatnich jednak błędnie zinterpretowano zapis źródła. Na ilustracji przedstawiającej odpowiedni fragment rachunków (s. 173) widać, że na wino reńskie wydano 97 grzywien pruskich i 10 groszy, nie zaś, jak podaje Autor, taką samą sumę florenów. Różnica jest dość istotna, jako że grzywna (marka) pruska liczyła groszy 20, podczas gdy floren — 30. Rzeczywiste wydatki na wino — również frankońskie i małmazje — były więc o 1/3 mniejsze.

Do poznania wiejskiego otoczenia Grudziądza, zachodzących w nim przemian cywilizacyjnych wiele wnosi artykuł Michała Targowskiego (*Początki osadnictwa olęderskiego w okolicach Grudziądza*, s. 223–244). Autor skupia uwagę na procesach osadniczych zachodzących w dolinie Wisły (Kotlina Grudziądzka, część Kotliny Kwidzyńskiej) w pierwszym półwieczu obecności na tym terenie olędrow (1565–1615). Koryguje pogląd wcześniejszej historiografii przypisującej „olędom rolę kolonizatorów, którzy zasiedlili tereny niewykorzystane wcześniej rolniczo lub opustoszałe po wojnach polsko-krzyżackich z XV w. i doprowadzili je do gospo-

darczego rozkwitu” (s. 225). Jego zdaniem odbudowa dokonała się już przed przybyciem ołędrów — zakładano jednak nie wsie, ale nowe folwarki i wysoko opłacalne pastwiska (s. 225). Późniejsze osadnictwo ołęderskie przynosiło natomiast skokowy wręcz wzrost dochodów panów gruntowych: szlachty, starostów, miast. Ołędrów stać było na płacenie wysokiego czynszu dzięki utowarowieniu ich gospodarstw — sprzedaży zbóż, bydła, wysokiej jakości produktów mlecznych. Chłonny rynek stanowiły okoliczne miasta, a nawet odległy Gdańsk. Płacąc wysoki czynsz, oledrzy byli wolni od wszelkich innych danin oraz robocizn i posług. Zagospodarowanie (wznoszenie zabudowań, umacnianie brzegów rzek, ogradzanie pastwisk) ułatwiały im korzystne warunki pozyskiwania drewna z pańskich lasów. Regułą było także prawo do warzenia piwa na własne potrzeby. Intensywna gospodarka ołędrów prowadziła do zmian w środowisku przyrodniczym. Powstawały sieci kanałów i rowów melioracyjnych, podejmowano próby regulacji rzek, np. Mątaawy w jej dolnym biegu; wobec rosnącego zużycia drewna — używanego także do konserwacji wałów nadwiślańskich — postępował proces wylesienia.

Podsumowując, należy stwierdzić, że omawiany tom zainteresuje nie tylko badaczy dziejów Grudziądza i regionu. Wpisuje się bowiem, przynosząc cenny materiał porównawczy, w ostatnio coraz żywszy nurt studiów nad małymi miastami Rzeczypospolitej; w dawniejszej historiografii nieco lekceważonymi, lecz przecież stanowiącymi gros sieci miejskiej polskoliteńskiego państwa.

Andrzej Klonder

(Warszawa;  <https://orcid.org/0000-0002-7542-0929>)

BIBLIOGRAFIA

- Graudentum. 2020. *Graudentum. Studia z dziejów Grudziądza i okolic*, t. I: *Średniowiecze*, red. W. Sieradzan, Grudziądz–Toruń.
- Małłek Janusz. 2012. *Opera selecta*, t. IV: *Reformacja i protestantyzm w Polsce i Prusach (XVI–XX w.)*, Toruń.

KWARTALNIK HISTORII KULTURY MATERIALNEJ 70 (3), 2022
PL ISSN 0023-5881; e-ISSN: 2719-6496
<https://journals.iaepan.pl/khkm>
the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Studia z historii wina w Polsce, red. Dorota Dias-Lewandowska, Gabriel Kurczewski, t. I: *Fukier i wino*, Warszawa 2017, ss. 320; t. II: *Wino i historia*, Warszawa 2018, ss. 296; t. III: *Winnice i wino*, Warszawa 2021, ss. 364; wyd. Stowarzyszenie Historyków Sztuki (t. I–III), Fundacja Kultura Miejsca (t. III); liczne ryciny barwne i czarno-białe.

Aby odtworzyć genezę omawianej tu serii wydawniczej — Studia z historii wina w Polsce — konieczne jest przybliżenie okoliczności powstania stowarzyszenia, którego członkowie powołali ją do życia, i jego inicjatyw. Chodzi tu o Klub Historii i Kultury Wina założony w roku 2015 przez kilkunastoosobowe grono badaczy, w większości skupionych wokół Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki (dalej cyt.: SHS), na czele z: Arturem Badachem, Dorotą Dias-Lewandowską, Gabrielem Kurczewskim i Wojciechem Włodarczykiem. Impulsem do powstania Klubu było obchodzone rok wcześniej 80-lecie istnienia SHS i okazjonalne wydawnictwo poświęcone w znacznej mierze dziejom siedziby tegoż Stowarzyszenia, mieszczącej się przy stołecznym Rynku Starego Miasta, w kamienicy fukierowskiej. Fukierowie byli znaną rodziną kupców wina, kolekcjonerów dzieł sztuki oraz działaczy społecznych. SHS jest spadkobiercą części rodowego archiwum i zbiorów przeznaczonych dla Muzeum Fukierów. Dlatego też związki przedstawicieli tego rodu z winem wybrano jako nadrzędny temat inicjującego serię tomu pierwszego.

Za główne cele Klubu obrano badania nad winem w Polsce i winem polskim „w możliwie najszerszej kulturowej, społecznej, politycznej i gospodarczej perspektywie”, jak również nad winiarzami Polakami działającymi poza granicami kraju¹. Było to odpowiedzią na istniejącą lukę — brak krajowego ośrodka zajmującego się taką problematyką, oraz wynikiem zapotrzebowania na koncentrację zainteresowanego tym środowiska. U podstaw leżał też niedobór „naukowego, systematyzującego podejścia” do historii uprawy winorośli w Polsce, wyrobu i spożycia wina, a także jego wielorakich znaczeń. Przed powołaniem Klubu i analizowanej serii, pomimo natłoku współczesnych publikacji, programów, projektów, wydarzeń naukowych i popularnych dotyczących jedzenia, dawnej kuchni oraz kultury biesiadowania na przestrzeni wszystkich epok, kwestie dotyczące analizowanego tu, jednego z ważniejszych spożywanych napojów alkoholowych, podejmowano bowiem niejako na uboczu. Interdyscyplinarne, profesjonalne podejście do wiążących się z tym kwestii, zwłaszcza badania kulturowe nad winem, umieszczono w centrum zainteresowania nowo powołanego Klubu.

Drogą do realizacji tego zamiaru miały być cykliczne spotkania z ekspertami. Szybko jednak pojawiła się koncepcja rozszerzenia grona uczestników i odbiorców takich sesji, co zaowocowało organizacją ogólnopolskich konferencji gromadzących naukowców, miłośników i producentów tego trunku. Odbyły się już cztery². Poszczególne tomy serii Studia z historii wina w Polsce są efektem publikacji materiałów przygotowanych na bazie wygłoszonych wówczas referatów oraz prelekcji klubowych³.

¹ Włodarczyk W. 2017a, s. 8–9.

² Poszczególne konferencje zatytułowane były: „Fukierowie: wino — historia — sztuka” (obradę miały miejsce 15 stycznia 2016 r.), „Wino i historia” (dwie analogicznie zatytułowane sesje — 12 stycznia 2017 i 11 stycznia 2019 r.) oraz „Wino i jego konkurencji” (12 stycznia 2018 r.). Wszystkie odbyły się w Warszawie, w głównej siedzibie SHS. W roku 2020 planowana była następna sesja — „Wino i ludzie”, która została odwołana w związku z pandemią COVID-19.

³ Włodarczyk W. 2017a, s. 7–9.

W omawianych książkach zawarto łącznie 28 opracowań (poniżej przybliżę te dotyczące historii kultury materialnej⁴); każdą opatrzone też odrębnym, wprowadzającym „Wstępem” autorstwa W. Włodarczyka. Oprócz wątków wiodących: rodziny Fukierów (t. I), historii (t. II) oraz winnic (t. III), autorzy zamieszczonych tekstów koncentrują swoje rozważania wokół kilku tematów, rozpatrywanych w szerokim przedziale czasowym — od starożytności po wiek XX: uprawa winorośli w granicach obecnych ziem polskich; produkcja, sprzedaż i dystrybucja wina; szeroko pojęta konsumpcja tego trunku, jej skutki i związana z nią obyczajowość, w tym niezbędne akcesoria; oraz właściwości, funkcje i znaczenie wina. Poświęcono im nie tylko studia z zakresu historii i historii sztuki, ale także opracowania łączące ustalenia z różnych dziedzin, w tym z historii gospodarczej, krajobrazu, medycyny, jak również antropologii, archeologii, filozofii, socjologii, a nawet polityki. Większość tekstów dotyczy ziem polskich, jeden — realiów angielskich, zaś inny — włoskich.

O firmie Fukierów traktują dwa teksty Gabriela Kurczewskiego⁵. Autor omawia różne pola aktywności członków tej rodziny, szkicując przede wszystkim sylwetki Floriana (1772–1837) i jego syna Teofila (1816–1891). Weryfikuje ugruntowane w literaturze, obiegowe informacje o prowadzonej przez nich winiarni, działającej w Warszawie w latach 1786–1939, i o dostępnych w niej trunkach: ich gatunkach, cenach, proveniencji, organizacji dostaw i sprzedaży itd. Fukierowie specjalizowali się w winach węgierskich; najczęściej sprowadzano młode — roczne lub dwuletnie, w beczkach. Wyjaśnia też genezę kreowania wyobrażeń na temat asortymentu winiarni (zwłaszcza „piwnicy hetmańskiej”) oraz znaczenia tego miejsca dla miasta i jego mieszkańców (symbol narodowy, długiego trwania i tradycji, szczególnie po utracie niepodległości i upadku powstania styczniowego).

Różne przedmioty będące dziełami sztuki i rzemiosła artystycznego, należące do członków tej rodziny, a obecnie mające status eksponatów muzealnych, jak również związane z nimi wydarzenia analizują: Aleksandra J. Kasprzak, Anna Petrus i Artur Badach.

Jeden z zabytków to szklany kufel z nakrywą zdobiony szlifowaną dekoracją przedstawiającą widoki Szwajcarii Saskiej (krainy nad Łabą, niedaleko Drezna), wykonany około połowy XIX w. Jest pamiątką z podróży Teofila Fukiera w latach pięćdziesiątych tegoż stulecia do modnego wówczas uzdrowiska w Königsbrunn i pobytu w tamtejszej lecznicy doktora Juliusa Putzara⁶.

Z kolei zbiór składający się pierwotnie z 47 cennych obiektów z XVI–XIX w., z których obecnie zachowały się 23, w tym: obrazy, naczynia miedziane, posągi i broń, ofiarował kolejny z Fukierów — Henryk Maria (1886–1959) — w celu wyposażenia zamku na Wawelu w 1926 r., w odpowiedzi na ogólnokrajowy apel ówczesnej dyrekcji placówki. Przedmioty te do dziś zdobią wnętrza krakowskiej budowli⁷. Znacznie liczniejsze pamiątki zostały przekazane przez tegoż darczyńcę w 1936 r. do Muzeum Narodowego w Warszawie, w związku z likwidacją rodzinnego przedsiębiorstwa. Kolekcję tworzą portrety członków rodziny i krewnych, książki, dokumenty, fotografie, naczynia, numizmaty. Natomiast rodowa siedziba, czyli budynek przy Rynku 27, zniszczony podczas drugiej wojny światowej, potem odbudowany, jest miejscem przechowywania ruchomości po Fukierach podarowanych w 1964 i 1971 r. To głównie wyroby z XVIII–XIX w., m.in. meble i naczynia szklane, w tym butelki, karafki i dzbanki do wina⁸.

⁴ Pozamaterialnej tematyce związanej z winem poświęcone są dwa rozdziały: o jego symbolice staro- i nowotestamentowej oraz znaczeniu w liturgii katolickiej (Janocha M. 2018), a także roli tego napoju i winnic w rozważaniach polskich filozofów od średniowiecza po wiek XIX (Polak P. 2021).

⁵ Kurczewski G. 2017; Kurczewski G. 2018.

⁶ Kasprzak A.J. 2017.

⁷ Petrus A. 2017.

⁸ Badach A. 2017.

Sporo miejsca w recenzowanych książkach zajmują dzieje uprawy winorośli. Tę problematykę dotychczas rzadko podejmowano w polskich publikacjach z uwagi na bardzo rozproszony charakter przekazów, konieczność korzystania nie tylko z różnych typów źródeł, ale też z wiedzy z wielu dyscyplin, np. toponomastyki, geografii historycznej, geologii, botaniki, zoologii. Rozpatrywane są wielorakie czynniki: klimatyczne, ekonomiczne, społeczne i własnościowe, których splot warunkował zakładanie winnic i ich rozwój oraz skutkował upadkiem. Rekonstruowane są także — w stopniu determinowanym zasobnością źródeł — techniki i organizacja upraw, koszty, stosowane narzędzia i urządzenia, sposoby wykorzystania winogron, przechowywania i transportu wina. Dla różnych okresów i różnych regionów ziem polskich oraz sąsiednich piszą o tym: Dagmara Adamska, Edyta Bątkiewicz-Szymanowska, Dominika Burdzy, Szymon Sulecki i Wojciech Włodarczyk. Obserwacje dokonane przez wymienionych badaczy dotyczą Śląska w okresie od XII do XVI w.⁹, Sandomierza od XIV do połowy XVII w.¹⁰, Kórnika od XV po XX w.¹¹, winnic położonych na Węgrzech a należących do krakowskiego klasztoru karmelitów na Piasku pod koniec XVII i w XVIII w.¹², plantacji znajdujących się w Warszawie i jej okolicach w XIX w.¹³, a także w Warce i Idalinie¹⁴ oraz w rejonie Zielonej Góry¹⁵ w latach po drugiej wojnie światowej. Opisywane tam zjawiska zachodziły również w makroskali — tyczyły całego rodzimego winiarstwa.

Za punkt wyjścia do tych ustaleń można uznać pierwszy z wymienionych tekstów, w którym naszkicowano obecny stan badań (skromny, pełen luk), dostępne materiały źródłowe i metody (miejskie księgi ławnicze i radzieckie, transakcje nieruchomości, rejestry podatkowe, rachunki, kroniki, znaleziska archeologiczne, toponimy o winiarskiej etymologii, pieczęcie miejskie, mapy osiemnasto- i dziewiętnastowieczne) użyteczne w studiach nad genezą i losami winogrodnictwa, w tym przypadku na średniowiecznym Śląsku. Pozwalają one na rozpoznanie przynajmniej niektórych spośród kluczowych kwestii, chociażby umiejscowienia winnic w lokalnym krajobrazie, ich arealu, identyfikacji niektórych pracowników winnych ogrodów oraz konsumentów trunku.

Z kolei teksty poświęcone winnicom sandomierskim i tamtejszej produkcji wina w późnym średniowieczu i w okresie wczesnonowożytnym, jak również nowożytnym uprawom karmelitańskim w rejonie Tokaju, ukazują, jakie interesujące efekty mogą dać tak ukierunkowane, szczegółowe studia. Dzięki temu zgromadzono sporo danych nie tylko o stosunkach własnościowych, ale też m.in. o organizacji i wydajności upraw. Odnaleziono np. barwne wzmianki o szesnastowiecznych konfliktach pomiędzy właścicielami winnych ogrodów a osobami zbierającymi winogrona¹⁶, jak też o nieprzewidzianych incydentach na trasie pomiędzy Krakowem a Węgrami w drugiej połowie XVIII w.¹⁷

Obszerne i wszechstronne są rozważania na temat winnych upraw w pobliżu Warszawy w XIX stuleciu. Zebrano informacje o plantacjach należących do instytucji rządowych i osób prywatnych, w tym Tadeusza hrabiego Mostowskiego, np. w Ogrodzie Botanicznym, na Marymoncie, w dobrach Tarchomin, we Włochach. Zakładali je wykwalifikowani ogrodnicy. Podjęto próbę odtworzenia m.in. wielkości winnic, historii oraz charakteru upraw, a także oceny opłacalności produkcji. W tym samym czasie powszechnie hodowano winorośl również do

⁹ Adamska D. 2021.

¹⁰ Burdzy D. 2021.

¹¹ Bątkiewicz-Szymanowska E. 2021.

¹² Sulecki S. 2021.

¹³ Włodarczyk W. 2017b.

¹⁴ Włodarczyk W. 2021.

¹⁵ Cincio A. 2018.

¹⁶ Burdzy D. 2021, s. 72–73.

¹⁷ Sulecki S. 2021, s. 93.

własnych celów, na ogół w podmiejskich ogrodach owocowo-warzywnych; niewielkie „szpalery winne” sadzono obok większości dworów. Ówczesne winnice powstawały w wyniku antyimportowej polityki rządu Królestwa Polskiego (ustawy z 1816 i 1823 r.). Dociekania te uzupełniają m.in. wiadomości o „flaszach win z «gron mazowieckich»”, tj. o rozmaitych szklanych pojemnikach używanych w handlu winem, i o oznaczeniach trunków¹⁸.

Do metodycznych kwestii nawiązuje rozdział Doroty Dias-Lewandowskiej. Autorka wykazuje przydatność spisów trunków wydanych na stół w roli źródeł do badania kultury picia w Polsce przedrozbiorowej. Jako przykład przytacza zapisy z dworu księżnej Aleksandry Ogińskiej w Siedlcach z okresu od października 1788 do lutego 1789 r.¹⁹ Dokumentują one codzienną konsumpcję wina (w posiadaniu hetmanowej były węgierskie, ryńskie, burgońskie, szampańskie, francuskie) oraz innych napojów alkoholowych, w tym piwa (serwowano dubeltowe, angielskie, puławskie, siedleckie), miodu, „likworu” i „lipca”. Analizowane rejestry dają wgląd w różnicowanie spożycia, nie tylko jakościowe, ale też ilościowe, stałe i okazjonalne, zależne od stołów, na które trunki trafiały.

O samej konsumpcji, czyli które wina preferowano w określonych grupach społecznych i epokach, które sprowadzano i podawano na co dzień, które zaś przy rozmaitych okolicznościach, oraz jakie funkcje wtedy spełniało, traktują również inne rozprawy. Maciej Badowicz analizuje wina dostarczane do siedzib zakonu krzyżackiego w Prusach na potrzeby wielkiego mistrza i członków konwentu, a także ich gości w drugiej połowie XIV — pierwszej połowie XV w. Dominowały różne trunki importowane; w największych ilościach sprowadzano reńskie. Sporo win pochodziło z krajów śródziemnomorskich, np. małmazja (serwowana podczas najważniejszych uroczystości), Romania, Muscat, greckie, portugalskie, włoskie. Rzadziej zaopatrywano się w te rodzimej produkcji. Wino u krzyżaków, prócz podstawowego zastosowania do codziennego i odświętnego spożycia, służyło również do celów liturgicznych i było formą podarku²⁰.

Rolę tego alkoholu, m.in. jako magnackiego instrumentu budowy własnego (niechlubnego) wizerunku i splendoru domu, sprzyjającego integracji, ale też wywołującego zwady, ułatwiającego pozyskiwanie stronników, używanego jako środek gratyfikacji i przekupstwa w realiach polityczno-gospodarczych Rzeczypospolitej XVII w., eksponuje Jarosław Pietrzak w narracji wokół życia i kariery księcia Władysława Dominika Ostrońskiego-Zasławskiego (1618–1656)²¹.

Z kolei znaczenie wina w kulturze sarmackiej w opozycji do piwa, miodu, gorzałki i kawy opisuje Andrzej Klonder. Wino to „napój «towarzyski» — element posiłków [...], gaszący pragnienie, a równocześnie poprawiający nastrój, ośmielający nieśmiały, przydający polotu mniej lotnym, wreszcie — w nadmiarze — upajający, umożliwiający przejściową utratę kontaktu z nie zawsze idealną rzeczywistością”²². Badacz określa popularność każdego z uwzględnionych trunków w okresie nowożytnym według dostępnych szacunków i cenników, na podstawie opinii publicystów, rodaków i cudzoziemców oraz stereotypowych wyobrażeń zakorzenionych w literaturze pięknej z epoki.

Tomasz Łaszkievicz natomiast szkicuje temat upodobań ziemian pomorskich w pierwszej połowie XX w. w zakresie żywności, w tym trunków. Przybliża zwyczaje i rytuały z tym związane, m.in. u Romana Komierowskiego, Ignacego Żylicza, Stanisława Sikorskiego, rodziny Skąpskich i Wolffów. Wykazuje odmienność skromnej konsumpcji dnia powszedniego od

¹⁸ Włodarczyk W. 2017b.

¹⁹ Dias-Lewandowska D. 2018.

²⁰ Badowicz M. 2017.

²¹ Pietrzak J. 2018.

²² Klonder A. 2018, s. 21.

wystawności okazjonalnej (imienin gospodarzy, Świąt Wielkanocnych, Wigilii), akcentuje zamiłowanie do słodkości i domowych wyrobów alkoholowych, tzw. win owocowych²³.

Ciekawy aspekt, mianowicie nowoczesne — obecnie powiedzielibyśmy marketingowe — podejście do sprzedaży tytułowego alkoholu, prezentuje tekst Iwony Kawalli-Lulewicz i Joanny Strzyżewskiej o składzie win Juliusza Grosse²⁴. Firma działała w latach 1859–1950, a mieściła się przy Rynku Głównym w Krakowie, pod numerem 34. W tekście wyjaśniono, w jaki sposób budowano w przedwojennych realiach rozpoznawalną markę sklepu i dystrybutora wykwintnych alkoholi poprzez realizację kompleksowych działań w latach trzydziestych XX w. Objęły one opracowanie wizerunku przedsiębiorstwa, jego materiałów reklamowych i wizualnej strony oferty handlowej: firmowego znaku, druków i ulotek, papieru do pakowania, banderol i etykiet na butelki. Istotną częścią tej profesjonalnej kampanii były również okolicznościowe wystawy sklepowe. Zadanie powierzono tandemowi grafików — Annie i Franciszkowi Seifertom. Ich projekty prezentowały wysoki poziom artystyczny, a przekaz przygotowywanych witryn był jasny i czytelny. Przyczyniło się to do prosperity składu w tamtej dekadzie.

Handel winami na użytek kościelny w II Rzeczypospolitej, obwarowany obostrzeniami w zakresie oryginalności pochodzenia i „czystości” trunków, wymagający specjalnych zezwoleń, stanowił przedmiot obrotu, zabiegów i reklamy Zrzeszenia Winiarzy Zaprzysiężonych. Działalność tego stowarzyszenia w latach 1936–1939 oraz jednej z trudniących się tym firm — działającej w Przemyślu, a należącej do Tadeusza Cieślińskiego (1867–1945), analizują (odpowiednio) Gabriel Kurczewski²⁵ i Paweł Polak²⁶.

Materiałny aspekt konsumpcji, czyli w czym wino podawano, w dotychczasowych pracach ukazujących się na łamach serii został jedynie zasygnalizowany. Naczynia do spożycia tego trunku, lecz o wąskim zastosowaniu — w praktykach religijnych katolików i protestantów, opisuje Paulina Piotrowska. Przedmiotem jej analiz są okazałe, srebrne i pozłacane, bogato zdobione kielichy mszalne, wykonane przez toruńskiego złotnika Jakuba Weintrauba na przełomie XVII i XVIII w.²⁷ To zarazem studium warsztatu wybitnego mistrza i szkic do poznania polskiego rynku rzemiosła artystycznego w dobie baroku.

Odmienne zastosowanie wina — jako medykamentu, remedium na wszelakie dolegliwości, również zostało zaakcentowane. Trunek w połączeniu z preparatami ziołowymi mógł stanowić bazę do wyrobu leków płynnych; wytwarzano je od starożytności po połowę XX w. Takie lecznicze wina, np. „rumbarbarowe”, pepsynowe, chinowe, sporządzane z użyciem surowców rodzimych i importowanych z półkuli zachodniej oferowała w XIX w. krakowska Apteka Pod Żłotym Tygrysem. Jej właścicielem był Fortunat Gralewski (1829–1893). O znanym aptekarzu i jego innowacyjnych środkach leczniczych pisze Zbigniew Bela²⁸. Prozdrowotne właściwości wina, uznawanego za panaceum na wiele schorzeń, promowano też w dziewiętnastowiecznej Anglii. Podkreślano zwłaszcza wartości odżywcze i wzmacniające (także jako składnik potraw) oraz mniejszą szkodliwość w porównaniu do mocnych alkoholi. Dopiero z czasem dostrzeżono i krytykowano negatywne skutki jego nadmiernej konsumpcji; przyczyniło się to do powstania ruchu abstynenckiego. Ten zmieniający się obraz wina, wyłaniający się z ówczesnej brytyjskiej prasy, omawia Paweł Hamera²⁹.

Rytuály masońskie praktykowane w Europie na przestrzeni XVIII–XX w. z użyciem wina, jak również charakter i rodzaj wznoszonych toastów oraz odpowiednie naczynia, jakimi się

²³ Łaskiewicz T. 2018.

²⁴ Kawalla-Lulewicz I., Strzyżewska J. 2021.

²⁵ Kurczewski G. 2021.

²⁶ Polak P. 2017.

²⁷ Piotrowska P. 2021.

²⁸ Bela Z. 2017.

²⁹ Hamera P. 2018.

posługiwano, przybliży Tadeusz Cegielski na tle dziejów i kształtowania obyczajowości wolnomularskiej³⁰.

W kilku publikacjach ujawnia się wątek polityczny. Jest on wyraźny zwłaszcza w tekstach na temat winnic i wyrobu wina w PRL. Jak wykazano, trunek także stał się elementem podporządkowanym socjalistycznej ideologii. Na przykład zielonogórska produkcja, o tradycjach sięgających początku XIX w., musiała zmienić profil, przechodząc „od sekta do wina owocowego”, tzn. z win musujących, kojarzonych z kulturą burżuazyjną, na wina owocowe, o pozytywnych konotacjach w ówczesnej rzeczywistości³¹. Wcześniej, w okresie międzywojennym, również wykorzystywano wino na potrzeby bieżącej polityki — do celów propagandowych poprzez organizowane z pompą uroczystości zwane „świętami wina”. Świadczą o tym dwie sugestywne relacje autorstwa Wojciecha Włodarczyka i Filipa Burno. Dotyczą one „Obchodów winobrania” w Zaleszczykach (na Podolu, w dzisiejszej Ukrainie) w latach 1935–1939³², odbywających się z inicjatywy polskich władz sanacyjnych, oraz „Festa dell’uva” („Święto winogrona”) we Włoszech Benito Mussoliniego. To ostatnie było jednym z narzędzi kreowania przez rząd faszystowski „nowego Włocha”³³.

Zawartość omawianych książek świadczy, że członkom Klubu Historii i Kultury Wina udaje się z sukcesem realizować przyjęte, wskazane powyżej założenia badawcze. Przybliżenie z różnych perspektyw zagadnień dotąd pomijanych i dyskusyjnych, a także zebranie oraz podsumowanie wiadomości wcześniej rozproszonych w literaturze, ponadto ujawnienie i podjęcie nowych kierunków studiów, to główne atuty serii. Dbałość o estetykę i jednolita szata graficzna są kolejnym walorem wydawnictwa. Wiele ilustracji wzbogacających narrację pochodzi z zasobów archiwalnych. Każdy z tomów zaopatrzonej jest ponadto w biogramy autorów, streszczenia angielskie i indeksy: osób, miejsc, „szczepów oraz nazw i określeń win gronowych”. Minusem jest brak tłumaczenia podpisów pod rycinami oraz tytułów tabel, co nieco ogranicza odbiór publikacji. W tekstach zastosowano tradycyjny (oksfordzki) styl przypisów, ale zabrakło wykazu bibliografii po każdym z rozdziałów, znacznie ułatwiającego korzystanie z nich.

Jeszcze jeden, istotny aspekt omawianej inicjatywy wydawniczej, to współdziałanie nauki i biznesu. Książki ukazują się bowiem dzięki wsparciu finansowemu właścicieli polskich winnic.

Chociaż *Studia z historii wina w Polsce* wydawane są dopiero od kilku lat, mają szansę stać się serią referencyjną dla badaczy podejmujących tematykę analogiczną lub pokrewną oraz poszukujących specjalistów i fachowej literatury przedmiotu z wielu dyscyplin włączonych w orbitę analizowanych zagadnień. Każda z trzech omawianych książek może być pomocna w poszukiwaniu odpowiedzi zarówno na pytania zasadnicze, jak i szczegółowe dotyczące nie tylko wina, lecz szerzej napojów alkoholowych, przede wszystkim ich funkcji, produkcji, handlu i konsumpcji na przestrzeni wieków, punktem wyjścia dla badań w wielu wskazywanych kierunkach. A wydaje się, że możliwości dalszej eksploracji naukowej tej złożonej problematyki są niezliczone, co dobrze wróży przyszłości zarówno omawianej serii, jak i spotkaniom temu poświęconym.

Jej redaktorom i wydawcom należy życzyć wytrwałości w kontynuowaniu przedsięwzięcia oraz równie interesujących i zróżnicowanych tekstów, konstruujących wszechstronny obraz tego trunku na ziemiach polskich i poza nimi.

Magdalena Bis

(Warszawa;  <https://orcid.org/0000-0002-0108-7625>)

³⁰ Cegielski T. 2017.

³¹ Cincio A. 2018.

³² Włodarczyk W. 2018.

³³ Burno F. 2018.

BIBLIOGRAFIA

- Adamska Dagmara. 2021. *Uprawa winorośli na średniowiecznym Śląsku — stan badań, źródła i metody*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 10–41.
- Badach Artur. 2017. *Pamiętki rodzinne Fukierów w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie i Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 80–105.
- Badowicz Maciej. 2017. *Gatunki win spożywanych w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach na przełomie XIV i XV wieku. Studium zagadnienia*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 226–245.
- Bątkiewicz-Szymanowska Edyta. 2021. *O kórnickich winoroślach, winnicach i winie*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 100–131.
- Bela Zbigniew. 2017. *Wina lecznicze w aptece Fortunata Gralewskiego*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 246–269.
- Burdzy Dominika. 2021. *Sandomierski ośrodek winiarski w średniowieczu i w okresie nowożytnym (do połowy XVII wieku)*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 42–79.
- Burno Filip. 2018. „Święto winogrona” jako część faszystowskiej polityki spektaklu i strategii tworzenia „nowego Włocha”, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 178–199.
- Cegielski Tadeusz. 2017. *Wino w rytuale wolnomularskim XVIII–XX wiek*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 270–299.
- Cincio Arkadiusz. 2018. *Od sekta do wina owocowego. Zielonogórskie winiarnie w latach 1945–1955*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 256–273.
- Dias-Lewandowska Dorota. 2018. *Spisy trunków wydanych na stół jako źródło do badania kultury picia w Polsce*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 80–95.
- Hamera Paweł. 2018. *Wino i jego medyczne aspekty w świetle dziewiętnastowiecznej prasy brytyjskiej*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 96–121.
- Janocha Michał. 2018. *Wino w Biblii i liturgii Kościoła*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 10–19.
- Kasprzak Aleksandra J. 2017. *Pamiętka z podróży*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 34–53.
- Kawalla-Lulewicz Iwona, Strzyżewska Joanna. 2021. „Z węgierskiej winnicy z krakowskiej piwnicy”, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 270–305.
- Klonder Andrzej. 2018. *Piwo, wódka i inni konkurenci wina w Polsce nowożytnej*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 20–40.
- Kurczewski Gabriel. 2017. *Winiarnia Floriana Fukiera*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 10–33.
- Kurczewski Gabriel. 2018. *Teofil Fukier i jego winiarnia*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 122–159.
- Kurczewski Gabriel. 2021. *Działalność Zrzeszenia Winiarzy Zaprzysiężonych w latach 1936–1939*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 306–340.

- Laszkiewicz Tomasz. 2018. *Wokół stołu w pomorskim dworze ziemiańskim w pierwszej połowie XX wieku*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 160–177.
- Petrus Anna. 2017. *Dar Henryka Marii Fukiera dla Zamku Królewskiego na Wawelu*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 54–79.
- Pietrzak Jarosław. 2018. „Trojakiem ja upatrzył słuchaczu winnice na której Ostrogska i Zasławska sнадź dobrze praca i robota”. *O winach, winnicach i kulturze picia na dworze Władysława Dominika księcia Ostrogskiego-Zasławskiego w latach 1618–1656*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 42–79.
- Piotrowska Paulina. 2021. *Jak wyglądał osiemnastowieczny święty graal? Wybrane kielichy mszalne Jakuba Weintrauba — złotnika toruńskiego i ich program ikonograficzny*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 244–269.
- Polak Paweł. 2017. *Tadeusz Cieśliński. Przykład pozytywistycznego sukcesu w świetle doniesień prasowych*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 106–135.
- Polak Paweł. 2021. *Wino i jego obraz w twórczości polskich filozofów*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 214–242.
- Sułecki Szymon. 2021. *Winnice węgierskie w rachunkach Klasztoru Karmelitów na Piasku w Krakowie*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 80–99.
- Włodarczyk Wojciech. 2017a. *Wstęp*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 6–9.
- Włodarczyk Wojciech. 2017b. *Winnice Warszawy i okolic w pierwszej połowie XIX wieku. Zarys problematyki badawczej*, [w:] *Fukier i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. I, Warszawa, s. 136–225.
- Włodarczyk Wojciech. 2018. *Święto a państwo. „Obchody winobrania” w Zaleszczykach w latach 1935–1939*, [w:] *Wino i historia*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. II, Warszawa, s. 200–254.
- Włodarczyk Wojciech. 2021. *Winnice i sady. O polityce Polski Ludowej wobec wina gronowego na przykładzie winnicy w Warce i wytwórni w Idalinie*, [w:] *Winnice i wino*, red. D. Dias-Lewandowska, G. Kurczewski, Studia z historii wina w Polsce, t. III, Warszawa, s. 132–212.

Jerzy Kruppé
(9 XI 1931–9 II 2022)

In memoriam



Jerzy Kruppé, archeolog i historyk, profesor Instytutu Archeologii i Etnologii PAN oraz Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, był jednym z założycieli polskiej szkoły archeologii epok nowszych. Swoimi pracami dał początek kierunkowi, którego przedmiotem zainteresowania stały się czasy dotychczas nieobecne w badaniach archeologicznych: późne średniowiecze, doba nowożytna, a nawet okres najnowszy. Rolę, jaką miał odegrać w powstaniu i rozwoju nowego kierunku, dostrzegł już w 1955 r. — wówczas jeszcze jako szansę — rektor Włodzimierz Antoniewicz, gdy wystawiał młodemu adeptowi archeologii rekomendację, wspierającą Jego starania o przyjęcie do pracy w nowo powstałym Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN: „Ponieważ zainteresowania mgr. J. Kruppého dotyczą archeologii pełnego średniowiecza, a w archeologii Polski tym okresem dotąd prawie nie zajmowano się naukowo, byłoby ze wszech miar korzystnym dla nauki, aby wykształcić specjalistę w tym zakresie”. Poszerzenie pola badawczego o epoki nowsze niosło za sobą kolejne wyzwania: wymagało powiązania warsztatu archeologicznego i historycznego, łącznego wykorzystywania źródeł materialnych, pisanych i ikonograficznych, wypracowania metod pozwalających na ich kompletnie analizy. To integralne podejście do badania przeszłości naznaczyło cały dorobek Jerzego Kruppého. Dawał w nim wyraz swojemu przekonaniu o potrzebie znoszenia granic między dyscyplinami, o konieczności współdziałania archeologii z historią, o korzyściach płynących z konfrontowania właściwych tym dyscyplinom źródeł.

Pod tym znakiem miały upłynąć dziesięciolecia Jego pracy naukowej, prowadzonej w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN, w 1992 r. przemianowanym na Instytut Archeologii i Etnologii. Poszedł drogą nową, wskazywaną przez rozwijany — również za Jego sprawą — program badawczy historii kultury materialnej, i zostawił na niej własny, indywidualny ślad. Za sprawą swych nowatorskich studiów był dobrze znany w różnych środowiskach, nie tylko wśród archeologów, ale także historyków i historyków sztuki oraz architektury, a renomę zawdzięczał też swojej bogatej, niepospolitej osobowości. Chyba jednak był znany nie w pełni, nie głęboko, nie we wszystkich wymiarach swego życia, do czego zresztą sam się przyczyniał. Raczej nie zwykł mówić o sobie samym. Był osobą powściągliwą i zdystansowaną wobec siebie samego, wobec swoich zasług i swojej roli. Nigdy nie szukał poklasku. Odnaczał się skromnością prawdziwą, nieklamana, nie na pokaz, przybraną czy odgrywaną. Autentyzm i naturalność to jedno z Jego cech.

Niewiele i z rzadka mówił o przeszłości wojennej, przypadającej na czas dzieciństwa, a miał piękną kartę wojenną, mimo bardzo młodego wówczas wieku. Gdy wybuchła wojna, liczył niespełna 8 lat, miał iść do drugiej klasy szkoły powszechnej na warszawskim Kamionku. W 1942 r. — jako jedenastolatek — wstąpił do Szarych Szeregów, do Zawiszaków, najmłodszej grupy harcerzy, która nie miała brać udziału w walce czynnej, ale przygotowywać się do służby pomocniczej. Był łącznikiem, uczestniczył w małym sabotażu. Pierwszego dnia powstania zgłosił się do dowództwa jednego z rejonów Armii Krajowej i został przydzielony jako łącznik do sztabu batalionu „Łukasiński”; przybrał pseudonim Czajka. Brał udział w walkach na Starym Mieście, w słynnej, zaciętej obronie reduty Banku Polskiego na ul. Bielańskiej i klasztoru sióstr kanoniczek na pl. Teatralnym, później przedostał się kanałami do Śródmieścia. Zasługi wojenne, które w okresie stalinowskim musiał starannie taić, a później je przemilczał, zostały docenione dopiero w wolnej Polsce. Uehonorowano Go wieloma odznaczeniami, w tym Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości. Był kanclerzem pierwszej kapituły tego orderu. Został też powołany w skład zarządów organizacji kombatanckich, w tym Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy AK.

Po upadku powstania został ewakuowany do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd uciekł; znalazł schronienie u dalszej rodziny w tym mieście. W styczniu 1945 r. udało Mu się dotrzeć do Warszawy, na jej prawobrzeżną część; nadal brał udział w konspiracji harcerskiej. Zaczął ponownie uczęszczać do szkoły, do gimnazjum na Grochowie. Wkrótce, bo już w lipcu 1945 r., rodzina musiała przenieść się na Ziemię Zachodnie, do Zielonej Góry. W 1949 r. wrócił do Warszawy.

Tu, w wieku 20 lat, zdał maturę w Liceum im. Adama Mickiewicza na Saskiej Kępie i od razu wstąpił na Uniwersytet Warszawski (1951). Wybrał nowo utworzony kierunek historii kultury materialnej, łączący studia archeologiczne z historycznymi i etnograficznymi. Jeszcze w trakcie studiów, na drugim roku, ze względu na sytuację rodzinną po stracie ojca i konieczność zapewnienia bytu trojgu młodszego rodzeństwa, podjął pracę zarobkową. W 1953 r. został zatrudniony w Komisji Badań Dawnej Warszawy, afiliowanej przy Towarzystwie Miłośników Historii. Dostał do opracowania ceramikę z XIII–XV w., prowadził samodzielną pracownię, uczestniczył w wykopaliskach na Starym Mieście. Wyniki tych pierwszych w swoim życiu badań wykorzystał w pracy magisterskiej, w której omówił „Niektóre zagadnienia ceramiki XIV w. z Warszawy w świetle odkryć przy ulicy Wąski Dunaj 12 i 14”, oraz w artykule napisanym wspólnie z Aleksandrem Gardawskim, swoim mentorem (*Późnośredniowieczne naczynia kuchenne i stołowe*, [w:] *Szkice staromiejskie*, Warszawa 1955, s. 123–139).

Jak się okazało, ten ówczesny przydział miał zaważyć na całym Jego późniejszym życiu naukowym. Przesądził o tym, że zajął się archeologią późnego średniowiecza i czasów nowożytnych, epok dotąd pomijanych bądź traktowanych po macoszemu, o tym, że został prekursorem tych badań, oraz o tym, że wszedł też w nowy nurt badawczy, historię kultury materialnej,

i wniósł tu swoje osiągnięcia. W 1955 r. ukończył studia, zdał egzamin z zakresu archeologii późnośredniowiecznej, jako pierwszy i przez długi czas jedyny abiturient w tej specjalności. W tym samym roku został przyjęty do pracy w Instytucie HKM na stanowisku starszego asystenta. Wtedy też, chcąc poszerzyć swoje przygotowanie do pracy naukowej, rozpoczął studia uniwersyteckie na drugim kierunku — historii. Uczęszczał na seminarium prof. Aleksandra Gięsztora, a w 1957 r. uzyskał absolutorium.

W Instytucie rozwinął swoje badania nad późnośredniowieczną ceramiką z terenu Warszawy, a potem nad garncarstwem tego okresu w granicach współczesnej Polski. Ich rezultatem są przede wszystkim trzy wydane rozprawy (*Studia nad ceramiką XIV wieku ze Starego Miasta w Warszawie*, Wrocław 1961; *Garncarstwo warszawskie w wiekach XIV i XV*, Wrocław 1967; *Garncarstwo późnośredniowieczne w Polsce*, Wrocław 1981). Te dwie ostatnie przyniosły mu doktorat i stanowisko adiunkta w Instytucie (1965) oraz habilitację (1981) i docenturę. Tytuł profesorski otrzymał w roku 2000.

Monografie te, oprócz stopni i awansów, dały mu też uznanie, nie tylko zresztą w kraju, za pionierski temat, nowe podejście i nowe metody opracowania, a przede wszystkim za wiarygodność uzyskanych wyników i ustaleń. Zaproponowany przez Jerzego Kruppé kwestionariusz cech analitycznych naczyń, jak również ich podział gatunkowo-funkcjonalny do dziś z powodzeniem są stosowane przez wielu polskich archeologów, także dla ceramiki z okresów młodszych. Z kolei rozpoznanie zróżnicowania regionalnego garncarstwa w poszczególnych częściach ziem polskich oraz wszechstronna analiza czynników je kształtujących, mimo iż sformułowane na relatywnie skromnej wówczas bazie źródeł, w głównych zrębach nie uległy dotąd dewaluacji, co świadczy o erudycji i dużej intuicji badawczej jej twórcy. Już wtedy dostrzegał symptomy zjawisk w wytwórczości garncarskiej, dopiero obecnie lepiej udokumentowane dzięki powiększeniu zasobu zbiorów ceramiki i progresowi w studiach nad tą gałęzią dawnego rękodzieła.

We wspomnianych opracowaniach J. Kruppé uwypuklił również znaczenie źródeł ikonograficznych w rekonstrukcji minionej rzeczywistości, zwłaszcza w kwestiach najbardziej Go interesujących, dotyczących wyposażenia kuchni i zastawy stołowej oraz technik przygotowywania i serwowania pożywienia. Natomiast Jego współpraca z Longinem Kociszewskim z Instytutu Szklą i Ceramiki dostarczyła innowacyjnych na gruncie polskim analiz laboratoryjnych ceramiki zabytkowej, umożliwiających odtworzenie poszczególnych etapów dawnego procesu wyrobu naczyń (zwieńczona książką *Badania fizykochemiczne ceramiki warszawskiej XIV–XVII wieku*, Wrocław 1973).

Wymienione publikacje to kamienie milowe polskiej archeologii późnego średniowiecza i nowożytności.

Tematyka dotycząca garncarstwa epok nowszych pozostała w głównym nurcie zainteresowań Jerzego Kruppé przez lata. Dowodem tego są opracowania materiałów ceramicznych pozyskanych w Sandomierzu (opublikowane w 1993 i 1996 r., przygotowane z Marią Dąbrowską i Mirosławą Gajewską) i w Janowcu (w 2017 r., wspólnie z Mirosławą Gajewską). Prócz szczegółów morfologiczno-technologicznych wyrobów interesowały go też procesy zachodzące w ówczesnej sferze rzeczywistości społecznej, determinujące kierunki i przemiany w analizowanej wytwórczości, czemu również dawał wyraz w swoich tekstach (np. *Z problematyki studiów nad późnośredniowiecznym i nowożytnym garncarstwem Kielecczyzny*, 1973).

Równolegle prowadził studia nad nowożytnymi inwentarzami majątkowymi, ukazując ich przydatność w odtwarzaniu materialnych warunków bytowania mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej, na przykładzie przede wszystkim osiemnastowiecznego Poznania. Wynikiem zaangażowania w tę problematykę był cykl publikacji, zrekapitulowanych w angielskojęzycznej edycji *Omnia res mobilia. Polish studies in posthumous inventories of movable property in the 16th–19th centuries*, przygotowanej razem z Andrzejem Pośpiechem (Warsaw 1999).

Jako jeden z twórców polskiej archeologii historycznej kilkakrotnie podsumowywał dotychczasowe dokonania w tej dziedzinie oraz wytyczał potencjalne kierunki dalszych badań (por. *Kilka uwag na tle oceny dorobku polskiej archeologii późnego średniowiecza i nowożytności*, 2000; *Ze studiów nad pozamaterialnymi źródłami archeologii staropolskiej*, 2002).

Te i inne Jego prace, poświęcone różnym aspektom dziejów późnośredniowiecznej i nowożytnej Polski, wykorzystywane i ciągle cytowane, mają wartość nieulegającą przemijaniu.

Miał własny, rzeczowy styl pisarski; pisał oszczędnie, ale starannie, w poczuciu odpowiedzialności za słowo. Rygorowi jasnego wykładu, prowadzonego logicznie i konsekwentnie, poddawał się nie tylko sam w swoich tekstach, ale stosował go również jako wymagający wydawca prac zbiorowych, recenzent i członek Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” oraz redaktor Studiów i Materiałów z Historii Kultury Materialnej. Serię tę prowadził od 1998 r.; pod Jego redakcją ukazało się łącznie dziewięć tomów. Dwa z nich (t. LXVI: *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1998; t. LXXI: *Scripta rerum historicarum Annae Rutkowska-Plachcińska oblata*, Warszawa 2006) powstały we współpracy (odpowiednio) z Marią Dąbrowską i Martą Młynarską-Kaletynową.

Był znakomitym badaczem terenowym. Lubił wyjazdy na ekspedycje, prace w terenie przedkładał ponad studia gabinetowe. Badania wykopaliskowe przeprowadził na niemal 40 obiektach, nie tylko w Polsce, ale też we Francji, Hiszpanii i dawnej NRD. Były to stanowiska późnośredniowieczne i nowożytne oraz z czasów najnowszych: w obozie Auschwitz-Birkenau (1967, pierwsze w polskiej archeologii badania miejsc zagłady), na wileńskiej Rossie, polu bitwy pod Lenino. Niektóre z nich, eksplorowane przez wiele sezonów, wręcz związał ze swoim nazwiskiem: to przede wszystkim Frombork i Puck, ale też badane na początku kariery zawodowej (w latach sześćdziesiątych XX w.) Tykocin, Solec nad Wisłą i Janowiec. Archeologiczne rozpoznanie dwóch ostatnich, małopolskich ośrodków było prowadzone w ramach nowatorskiego programu ścisłej współpracy z historykami, którego obiektem stały się małe miasta, dominujące w polskim krajobrazie, a pozostające dotąd na uboczu zainteresowań mediewistów i nowożytników. Badania na tych stanowiskach przynosiły odkrycia z uwagą śledzone ówczesnie w środowisku naukowym. Miały przy tym charakter prekursorski w zakresie metodyki prac terenowych i opracowania ich wyników oraz prezentacji różnych kategorii znalezisk ze stuleci XIV–XVIII. Puck zaś od lat dziewięćdziesiątych XX w. stał się poligonem szkoleniowym dla kolejnych pokoleń studentów archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, odbywających tam praktyki wykopaliskowe.

Jerzy Kruppé nie stronił od obowiązków organizacyjno-naukowych. Był przez trzy kadencje (w latach 1990–2001) kierownikiem Zakładu Historii Kultury Materialnej IAE PAN, członkiem rad naukowych kilku instytutów, w tym Rady Naukowej Uniwersyteckiego Centrum Archeologii Średniowiecza i Nowożytności przy UMK w Toruniu (od 1991), konsultantem agend konserwatorskich oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wiele lat współpracował z Pracownikami Konserwacji Zabytków. Przewodniczył Komisji Archeologii Średniowiecza i Nowożytności Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN (1993–2007). Instytucji i organizacji, którym służył, było więcej.

Odejście na emeryturę w 2001 r. nie zakończyło ani Jego związków z Instytutem, ani nie stłumiło Jego aktywności naukowej. Prowadził projekty grantowe pozwalające na dalsze wykopaliska w Pucku, na terenie średniowiecznego miasta lokacyjnego i zamku, oraz dające wgląd w źródła pisane do dziejów garniarstwa nowożytnego w Polsce. Uczestniczył w projekcie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „*Vetera et nova. Opracowanie źródeł archeologicznych z zasobów IAE PAN nowymi metodami badawczymi*”. Pod swoją i Marii Dąbrowskiej redakcją w szóstym tomie analogicznie zatytułowanej serii opublikował wyniki dawnych badań w Janowcu (*Janowiec nad Wisłą. Źródła archeologiczne do dziejów miasta (XVI–XVII w.)*, Warszawa 2017). Natomiast wspólnie z Martyną Milewską napisał dwie monografie sumujące

ich długoletnią aktywność terenową w tym niewielkim, nadbałtyckim ośrodku (*Dzieje zamku w Pucku*, Warszawa 2014; *Puck. Archeologia o narodzinach miasta*, Warszawa 2015).

Na dojrzałym etapie swego życia znalazł jeszcze jedno powołanie: jako dydaktyk, nauczyciel akademicki. Może nie tyle je znalazł, bo ono tkwiło w nim pewnie od zawsze, ale znalazł dla niego ujście. Luźna współpraca z Instytutem Archeologii UW, w postaci wykładów i ćwiczeń, którą zaczął w 1979 r., przerodziła się w stałą pracę dydaktyczną począwszy od 1988 r., ostatecznie na stanowisku profesora i kierownika Zakładu Archeologii Późnego Średniowiecza i Czasów Nowożytnych, pierwszego o tym profilu na uniwersytetach polskich, powołanego z jego inicjatywy w 1991 r. Funkcję tę sprawował do roku 2003. Prowadził dwa seminaRIA, wypromował kilkunastu magistrów oraz trzech doktorów. Zajęcia te były dla Niego źródłem ogromnej satysfakcji. Mawiał, że jak już człowiek czegoś się nauczył, to powinien to przekazać młodszemu. A oni odpłacali mu uznaniem i wdzięcznością — za wiedzę, umiejętności, za intelektualną formę, za twórczą myśl, za wskazywanie drogi, za życzliwość i traktowanie jako równoprawnych w dyskusji partnerów. Był niekwestionowanym Mistrzem, znanym z dużych wymagań, nieraz surowym, zwłaszcza w ocenie poprawności językowej, precyzji i zwięzłości wypowiedzi, odpowiedniego udokumentowania prezentowanych zagadnień. Maszynopisy sprawdzanych przezeń prac opatrywane były wieloma naniesionymi uwagami, sporządzanymi charakterystycznym, kaligraficznym pismem, zawsze wnikliwymi, pełnymi dygresji i sugestii, kształtującymi wiedzę i doświadczenie pisarskie autorów. To, co starał się przekazać młodszemu kolegom, to umiejętność szerokiego, interdyscyplinarnego spojrzenia, odwaga wyrażania indywidualnego punktu widzenia, a przede wszystkim krytycyzm badawczy.

Uczniowie, tak jak i wszyscy Go znający, doceniali Jego indywidualizm, oryginalność, chłonność mentalną. Nawet w wieku przecież już sędziwym miał umysł młodzieńczy, otwarty, żywy i błyskotliwy. Był człowiekiem nieprzeciętnego intelektu, a przy tym wielkiej skromności, umiejącym zachować rezerwę wobec siebie samego. Pełen poczucia humoru i wrodzonego dowcipu, w lot chwytający istotę rzeczy, był przyciągającym zainteresowanie rozmówcą.

Odszedł nagle. To słowo może wydawać się źle użyte wobec osoby, która przeżyła 90 lat, jest jednak trafne w zestawieniu z jego niespożytą, niezniszczalną — wydawałoby się — energią i witalnością. Zaledwie trzy miesiące wcześniej, w listopadzie 2021 r., w kręgu uczniów i najbliższych uniwersyteckich współpracowników, Jerzy Kruppé świętował swój okrągły jubileusz. Życzenia „stu lat” przyjmował wtedy z właściwym sobie przymrużeniem oka.

Pożegnaliśmy Go 28 lutego 2022 r. na cmentarzu na warszawskim Bródnie, w gronie rodziny oraz licznie zgromadzonych przyjaciół, znajomych, kolegów i uczniów, z wojskową asystą honorową.

Magdalena Bis

(Warszawa; [ID https://orcid.org/0000-0002-0108-7625](https://orcid.org/0000-0002-0108-7625))

Andrzej Janeczek

(Warszawa; [ID https://orcid.org/0000-0003-2867-0076](https://orcid.org/0000-0003-2867-0076))

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

- Piotr Józef Janowski, The Renaissance *curia Lobzoviensis* of Queen Bona in the light of a 1558 inventory 271
- Katarzyna Pękacka-Falkowska, Jacob Breyne, his friends and the plants. Considerations on Breyne's *exsiccatae* in James Petiver's collection 287

COMMUNIQUES

- Tomasz Maćkowski, Broadcloth marking stamps from Toruń — a contribution to the history of textile dyeing in the Polish-Lithuanian Commonwealth in the 17th century 333

REVIEW ARTICLES

- Marcin Danielewski, Historical reconstruction or historical re-enactment? Notes upon the perusal of the book by Jolanta Alina Daszyńska 347

REVIEWS

- Mateusz Wyżga, Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku — Andrzej Klonder 359
- Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do czasów uwłaszczenia — Andrzej Klonder 363
- Kolekcje przyrodnicze i gospodarcze innowacje — tradycja i nowoczesność. Pamięci księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1728–1800) — Piotr Köhler 367
- Anna Gruca, „Poświęcenie piśmem drukowanych zwyczaj wprowadził...”. Drukowane dedykacje w książce okresu zaborów — Anna Dymmel 371
- Graudentum. Studia z dziejów Grudziądza i okolic, t. II: Okres wczesnonowożytny — Andrzej Klonder 377
- Studia z historii wina w Polsce, t. I–III — Magdalena Bis 381

CHRONICLE

- Jerzy Kruppé (9 XI 1931–9 II 2022) — Magdalena Bis, Andrzej Janeczek 389

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

- Piotr Józef Janowski, Renesansowa *curia Lobzoviensis* królowej Bony w świetle inwentarza z 1558 roku 271
- Katarzyna Pękacka-Falkowska, Jacob Breyne, jego przyjaciele i rośliny. Uwagi na marginesie Breyne'owskich *exsiccatae* z kolekcji Jamesa Petivera 287

KOMUNIKATY NAUKOWE

- Tomasz Maćkowski, Toruńskie stemple do znakowania sukna — przyczynek do dziejów farbiarstwa w Rzeczypospolitej w XVII wieku 333

ARTYKUŁY RECENZYJNE

- Marcin Danielewski, Rekonstrukcja historyczna czy odtwórstwo historyczne? Uwagi na marginesie książki Jolanty Aliny Daszyńskiej 347

RECENZJE

- Mateusz Wyźga, Homo movens. Mobilność chłopów w mikroregionie krakowskim w XVI–XVIII wieku — Andrzej Klonder 359
- Chłopi na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej do czasów uwłaszczenia — Andrzej Klonder 363
- Kolekcje przyrodnicze i gospodarcze innowacje — tradycja i nowoczesność. Pamięci księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej (1728–1800) — Piotr Köhler . . 367
- Anna Gruca, „Poświęcenie pisem drukowanych zwyczaj wprowadził...”. Drukowane dedykacje w książce okresu zaborów — Anna Dymmel 371
- Graudentum. Studia z dziejów Grudziądza i okolic, t. II: Okres wczesnonowożytny — Andrzej Klonder 377
- Studia z historii wina w Polsce, t. I–III — Magdalena Bis 381

KRONIKA NAUKOWA

- Jerzy Kruppé (9 XI 1931–9 II 2022) — Magdalena Bis, Andrzej Janeczek 389

